

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 67. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 20 października 2026 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

67. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 20 października 2026 r.)

Otwarcie posiedzenia		Poseł Anna Milczanowska	14
Sprawy formalne		Poseł Anna Ewa Cicholska	14
Poseł Rafał Weber	3	Poseł Urszula Pasławska	15
Zmiana porządku dziennego		Poseł Wanda Nowicka	16
Marszałek	3	Poseł Joanna Wicha	17
Komunikaty		Poseł Karina Anna Bosak	17
Sekretarz Poseł Adam Gomoła	4	Poseł Ewa Szymanowska	18
Punkt 1. porządku dziennego: Zmiany		Poseł Maja Ewa Nowak	19
w składach osobowych komisji sejmowych		Poseł Jarosław Sachajko	20
Poseł Marcin Józefaciuk	5	Poseł Marcelina Zawisza	20
Poseł Janusz Kowalski	5	Poseł Marcin Józefaciuk	21
Głosowanie		Poseł Jolanta Niezgodzka	22
Marszałek	5	Poseł Władysław Dajczak	22
Sprawy formalne		Poseł Robert Gontarz	22
Poseł Jarosław Sachajko	6	Poseł Katarzyna Kotula	22
Poseł Roman Fritz	6	Poseł Przemysław Wipler	23
Poseł Paweł Jabłoński	6	Poseł Ewa Szymanowska	23
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	7	Poseł Wioleta Tomczak	23
Poseł Maciej Konieczny	7	Poseł Jarosław Sachajko	24
Poseł Marcin Józefaciuk	7	Poseł Katarzyna Maria Piekarska	24
Poseł Konrad Frysztak	7	Poseł Marek Subocz	24
Poseł Łukasz Mejza	8	Poseł Sylwester Tułajew	24
Poseł Tadeusz Tomaszewski	8	Poseł Dorota Olko	24
Poseł Piotr Paweł Strach	8	Poseł Lidia Czechak	25
Poseł Paulina Matysiak	9	Poseł Maria Koc	25
Poseł Aleksandra Leo	9	Poseł Aleksandra Kot	25
Poseł Krzysztof Paszyk	10	Poseł Wioletta Maria Kulpa	26
Poseł Przemysław Czarnek	10	Poseł Anna Ewa Cicholska	26
Poseł Zbigniew Konwiński	10	Poseł Patryk Jaskulski	26
Poseł Janusz Kowalski	10	Poseł Grzegorz Lorek	26
		Poseł Sylwia Bielawska	27
		Poseł Marcin Warchoł	27
		Poseł Katarzyna Osos	27
		Poseł Piotr Kaleta	28
		Poseł Bożena Lisowska	28
		Poseł Agnieszka Górską	28
		Poseł Małgorzata Tracz	28
		Poseł Agata Wojtyszek	29
		Poseł Klaudia Jachira	29
		Poseł Bartłomiej Wróblewski	29
		Poseł Mariusz Popielarz	29
		Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	30
		Poseł Gabriela Lenartowicz	30
		Poseł Dariusz Matecki	30
		Poseł Aleksandra Karolina	
		Uznańska-Wiśniewska	30
		Poseł Iwona Hartwich	31
		Poseł Michał Jach	31

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży

Poseł Sprawozdawca Anna Maria Żukowska . . .	11
Poseł Sprawozdawca Wioleta Tomczak	11
Poseł Monika Rosa	13
Poseł Dorota Łoboda	13

Poseł Alicja Łepkowska-Golaś	31
Poseł Marcin Porzucek	32
Poseł Katarzyna Kotula	32
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	32
Poseł Wioleta Tomczak	33

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Marta Golbik	35
Poseł Marta Golbik	35
Poseł Katarzyna Sójka	36
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	37
Poseł Radosław Lubczyk	38
Poseł Witold Tumanowicz	39
Poseł Norbert Pietrykowski	39
Poseł Wioleta Tomczak	40
Poseł Jarosław Sachajko	41
Poseł Joanna Wicha	42
Poseł Marcelina Zawisza	43
Poseł Łukasz Ściebiorowski	43
Poseł Lidia Czechak	44
Poseł Anna Paluch	44
Poseł Wioletta Maria Kulpa	44
Poseł Patryk Jaskulski	45
Poseł Marcin Józefaciuk	45
Poseł Teresa Pamuła	45
Poseł Paweł Masełko	45
Poseł Małgorzata Pępek	46
Poseł Artur Szałabawka	46
Poseł Jarosław Sachajko	46
Poseł Maria Koc	46
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	47
Poseł Czesław Hoc	47
Poseł Norbert Pietrykowski	47
Poseł Grzegorz Lorek	48
Poseł Anna Gembicka	48
Poseł Mariusz Krystian	48
Poseł Krzysztof Bojarski	49
Poseł Sylwester Tułajew	49
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	49
Poseł Jacek Bogucki	49
Poseł Witold Tumanowicz	50
Poseł Adrian Witzak	50
Poseł Paweł Rychlik	50
Poseł Elżbieta Gelert	51
Poseł Marek Tomasz Hok	51
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski	51

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi

Poseł Sprawozdawca Marek Tomasz Hok	52
Poseł Marek Tomasz Hok	52
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	52
Poseł Paweł Rychlik	53
Poseł Radosław Lubczyk	54
Poseł Joanna Wicha	55
Poseł Witold Tumanowicz	55
Poseł Norbert Pietrykowski	56
Poseł Jarosław Sachajko	56
Poseł Witold Tumanowicz	57
Poseł Anna Paluch	57
Poseł Lidia Czechak	57
Poseł Wioletta Maria Kulpa	57
Poseł Marcin Józefaciuk	58
Poseł Bożena Lisowska	58
Poseł Małgorzata Pępek	58
Poseł Artur Szałabawka	59
Poseł Jarosław Sachajko	59
Poseł Czesław Hoc	59
Poseł Norbert Pietrykowski	59
Poseł Maria Koc	59
Poseł Elżbieta Gelert	60
Poseł Krzysztof Bojarski	60
Poseł Adrian Witzak	60
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski	61

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Iwona Maria Kozłowska	61
Poseł Alicja Chybicka	62
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	63
Poseł Anna Kwiecień	64
Poseł Jolanta Zięba-Gzik	65
Poseł Bożena Borowiec	66
Poseł Norbert Pietrykowski	67
Poseł Wioleta Tomczak	68
Poseł Jarosław Sachajko	68
Poseł Witold Tumanowicz	69
Poseł Witold Tumanowicz	70
Poseł Lidia Czechak	70
Poseł Wioletta Maria Kulpa	70
Poseł Jarosław Sachajko	71
Poseł Czesław Hoc	71
Poseł Norbert Pietrykowski	71
Poseł Elżbieta Gelert	71
Poseł Krzysztof Bojarski	71
Poseł Iwona Maria Kozłowska	72
Poseł Marcin Józefaciuk	72
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski	72

Punkt 6. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Finansów i Gospodarki Andrzeja Domańskiego

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	73
Posel Jarosław Wiesław Wieczorek	74
Posel Sprawozdawca Jarosław Urbaniak	75
Posel Zbigniew Konwiński	77
Posel Przemysław Czarnek	78
Posel Robert Gontarz	80
Posel Krzysztof Paszyk	80
Posel Tomasz Trela	81
Posel Witold Tumanowicz	82
Posel Ryszard Petru	83
Posel Marcin Skonieczka	84
Posel Piotr Górnikiewicz	84
Posel Jarosław Sachajko	85
Posel Adrian Zandberg	86
Posel Włodzimierz Skalik	86
Posel Marcin Józefaciuk	87
Posel Janusz Kowalski	87
Posel Paulina Matysiak	89
Minister Finansów i Gospodarki	
Andrzej Domański	89
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk	92

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (cd.)

Posel Sprawozdawca Anna Maria Żukowska	94
--	----

Głosowanie

Marszałek	94
---------------------	----

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (cd.)

Posel Sprawozdawca Wioleta Tomczak	95
--	----

Głosowanie

Marszałek	95
---------------------	----

Punkt 6. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Finansów i Gospodarki Andrzeja Domańskiego (cd.)

Głosowanie

Marszałek	96
---------------------	----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym oraz przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektach ustaw o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi

Posel Sprawozdawca Krzysztof Bojarski	96
Posel Krzysztof Bojarski	96
Posel Bolesław Piecha	97
Posel Paweł Rychlik	98
Posel Radosław Lubczyk	98
Posel Joanna Wicha	99
Posel Witold Tumanowicz	100
Posel Norbert Pietrykowski	100
Posel Wioleta Tomczak	101
Posel Jarosław Sachajko	102
Posel Włodzimierz Skalik	102
Posel Witold Tumanowicz	102
Posel Lidia Czechak	103
Posel Wioletta Maria Kulpa	103
Posel Jarosław Sachajko	103
Posel Czesław Hoc	103
Posel Iwona Maria Kozłowska	104
Posel Ewa Leniart	104
Posel Józefa Szczurek-Żelazko	104
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Katarzyna Kęcka	105

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia

Posel Sprawozdawca Elżbieta Gelert	105
Posel Elżbieta Gelert	106
Posel Józefa Szczurek-Żelazko	106
Posel Jolanta Zięba-Gzik	107
Posel Bożena Borowiec	107
Posel Witold Tumanowicz	108
Posel Norbert Pietrykowski	109
Posel Wioleta Tomczak	109
Posel Jarosław Sachajko	110
Posel Włodzimierz Skalik	110
Posel Witold Tumanowicz	111
Posel Anna Paluch	111
Posel Jarosław Sachajko	111
Posel Czesław Hoc	111
Posel Norbert Pietrykowski	112
Posel Iwona Maria Kozłowska	112
Posel Krystyna Skowrońska	112
Posel Józefa Szczurek-Żelazko	112
Posel Ewa Leniart	113
Posel Włodzimierz Skalik	113
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Tomasz Maciejewski	113

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach gwarantowanych przez Skarb Państwa

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska	114
--	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 10. porządku dziennego (cd.)

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska . . .	115
Poseł Łukasz Horbatowski	115
Poseł Henryk Kowalczyk	115
Poseł Olga Ewa Semeniuk-Patkowska	116
Poseł Mirosław Adam Orliński	117
Poseł Arkadiusz Sikora	117
Poseł Witold Tumanowicz	118
Poseł Rafał Kasprzyk	118
Poseł Adam Gomoła	119
Poseł Jarosław Sachajko	120
Poseł Włodzimierz Skalik	120
Poseł Witold Tumanowicz	121
Poseł Lidia Czechak	121
Poseł Wioletta Maria Kulpa	121
Poseł Jarosław Sachajko	121
Poseł Włodzimierz Skalik	121
Poseł Krystyna Skowrońska	122
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros	122
Poseł Krystyna Skowrońska	124

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Tomasz Kostuś	124
Poseł Krystyna Skowrońska	125
Poseł Władysław Kurowski	126
Poseł Krzysztof Lipiec	126
Poseł Dariusz Wieczorek	127
Poseł Witold Tumanowicz	128
Poseł Jarosław Sachajko	128
Poseł Włodzimierz Skalik	129
Poseł Witold Tumanowicz	129
Poseł Lidia Czechak	130
Poseł Wioletta Maria Kulpa	130
Poseł Jarosław Sachajko	130
Poseł Anna Pieczarka	130
Poseł Władysław Kurowski	131
Poseł Włodzimierz Skalik	131
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop	131
Poseł Tomasz Kostuś	133

Oświadczenia

Poseł Włodzimierz Skalik	133
Poseł Witold Tumanowicz	134
Poseł Jarosław Sachajko	134
Poseł Paweł Sałek	134
Poseł Lidia Czechak	135
Poseł Wioletta Maria Kulpa	135
Poseł Władysław Kurowski	136
Poseł Patryk Wicher	136
Poseł Anna Pieczarka	137
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	137
Poseł Marcin Grabowski	138

Poseł Barbara Bartuś	138
Poseł Mariusz Krystian	138
Poseł Grzegorz Macko	139

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Czesław Hoc	141
Poseł Marcin Józefaciuk	141
Poseł Mariusz Krystian	142
Poseł Grzegorz Płaczek	142
Poseł Witold Tumanowicz	142
Poseł Patryk Wicher	142
Poseł Marcin Józefaciuk	142
Poseł Dariusz Matecki	143
Poseł Grzegorz Płaczek	143
Poseł Patryk Wicher	143
Poseł Anna Gembicka	143
Poseł Marcin Józefaciuk	143
Poseł Mariusz Krystian	144
Poseł Dariusz Matecki	144
Poseł Grzegorz Płaczek	144
Poseł Wioletta Tomczak	144
Poseł Sylwester Tułajew	145
Poseł Joanna Wicha	145
Poseł Patryk Wicher	145
Poseł Anna Gembicka	146
Poseł Marcin Józefaciuk	146
Poseł Mariusz Krystian	146
Poseł Dariusz Matecki	147
Poseł Grzegorz Płaczek	147
Poseł Patryk Wicher	147
Poseł Anna Gembicka	147
Poseł Marcin Józefaciuk	147
Poseł Marcin Józefaciuk	148
Poseł Mariusz Krystian	148
Poseł Dariusz Matecki	148
Poseł Grzegorz Płaczek	148
Poseł Patryk Wicher	148
Poseł Lidia Czechak	149
Poseł Anna Gembicka	149
Poseł Marcin Józefaciuk	149
Poseł Marcin Józefaciuk	150
Poseł Mariusz Krystian	150
Poseł Wioletta Maria Kulpa	150
Poseł Dariusz Matecki	150
Poseł Grzegorz Płaczek	150
Poseł Patryk Wicher	151
Poseł Anna Gembicka	151
Poseł Marcin Józefaciuk	151
Poseł Marcin Józefaciuk	151
Poseł Mariusz Krystian	152
Poseł Dariusz Matecki	152
Poseł Grzegorz Płaczek	152
Poseł Sylwester Tułajew	152
Poseł Patryk Wicher	152
Poseł Anna Gembicka	153
Poseł Piotr Górniewicz	153
Poseł Marcin Józefaciuk	154
Poseł Marcin Józefaciuk	155

Poseł Rafał Kasprzyk	155
Poseł Mariusz Krystian	155
Poseł Dariusz Matecki	156
Poseł Grzegorz Płaczek	156
Poseł Sylwester Tułajew	156
Poseł Patryk Wicher	156
Poseł Jolanta Zięba-Gzik	156
Poseł Waldemar Andzel	157
Poseł Zbigniew Chmielowiec	157
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	158
Poseł Bronisław Foltyn	158
Poseł Marek Gróbarczyk	159

Poseł Czesław Hoc	159
Poseł Marcin Józefaciuk	160
Poseł Bożena Lisowska	160
Poseł Grzegorz Lorek	161
Poseł Dariusz Matecki	161
Poseł Marek Matuszewski	162
Poseł Grzegorz Płaczek	162
Poseł Artur Szałabawka	162
Poseł Tadeusz Tomaszewski	163
Poseł Sylwester Tułajew	163
Poseł Jan Warzecha	164
Poseł Tadeusz Woźniak	164

(Początek posiedzenia o godz. 11 min 06)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski, Dorota Niedziela, Monika Wielichowska i Marcin Horała)

Marszałek:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Adama Gomołę, Jacka Niedźwiedzkiego, Pawła Bliźniuka i Adriana Witczaka.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Adam Gomoła i Jacek Niedźwiedzki.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Adam Gomoła i Adrian Witczak.

Protokół 66. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Wysoka Izbo! O głos poprosił w trybie extraordinaryjnym pan poseł Rafał Weber.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Poseł Joanna Borowiak: Nie ma takiego trybu, panie marszałku.)

Posłuchajcie, co ma poseł do powiedzenia, a potem komentujcie.

(Poseł Joanna Borowiak: Wzajemnie, panie marszałku.)

Bardzo proszę, panie pośle.

(Głos z sali: ...natychmiastowy.)

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 16 października, czyli w miniony piątek, w Nisku na Podkarpaciu doszło do ogromnej tragedii. W akcji gaśniczej zginęło dwóch strażaków: 29-letni kapitan Wojciech Garbacz i 27-letni aspirant Bartłomiej Pieróg. Obaj byli strażakami z krwi i kości. Obaj do końca służyli Rzeczypospolitej i byli wierni rocie przysięgi. Obaj byli lubiani, a w zasadzie kochani przez kolegów z jednostki, przez społeczność strażacką i przez lokalną spo-

łeczność. Obaj zostawili w sercach rodzin i najbliższych ogromną pustkę.

(Zebrani wstają)

Proszę, aby Wysoka Izba, uznając ich bohaterstwo, uczciła ich pamięć chwilą ciszy i krótką modlitwą.

(Chwila ciszy)

Wieczne odpoczywanie racz im dać, Panie...

(Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci.)

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

(Postowie: Amen.)

Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Straży Granicznej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3196.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy – Kodeks karny, druk nr 3202,

— o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, druk nr 3203,

— o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3193,

— o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3201,

— o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, druk nr 3200,

— o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia, druk nr 3191,

— o zmianie ustawy o ubezpieczeniach gwarantowanych przez Skarb Państwa, druk nr 3185,

Marszałek

— o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3188,

— o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3075,

— o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3198,

— o zmianie ustawy o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3131.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Na 66. posiedzeniu Sejm nie przeprowadził trzech czytań projektów ustaw:

— o zmianie ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej,

— o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Filipin o przekazywaniu osób skazanych, podpisanej w Warszawie dnia 8 czerwca 2026 r.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące trzecie czytania tych projektów.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wnioski w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 3221.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji:

— o projekcie uchwały w sprawie ustanowienia dnia 14 lutego Dniem Przyjaźni i Współpracy Polsko-Bułgarskiej,

— o projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia księdza Stanisława Stojalowskiego,

— o projekcie uchwały w sprawie uznania projektu dyrektywy Rady zmieniającej dyrektywę w odniesieniu do uproszczenia unijnych ram opodatkowania bezpośredniego za niezgodny z zasadą pomocniczości.

Ponadto Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w łącznej dyskusji nad sprawozdaniami o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy – Kodeks karny,

— o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Prezydium Sejmu proponuje jednocześnie, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego wymagającymi dyskusji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie stanu realizacji programu SAFE, zawartych kontraktów zbrojeniowych, udziału polskiego przemysłu obronnego oraz harmonogramu dalszego wykorzystania środków finansowych, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie oraz harmonogram planowanych posiedzeń zespołów poselskich, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Bardzo proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Adam Gomoła:

Wysoka Izbo! Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

- Finansów Publicznych – godz. 11.30,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,
- Edukacji i Nauki wspólnie z Komisją Gospodarki i Rozwoju – godz. 12,
- Etyki Poselskiej – godz. 12,
- Infrastruktury – godz. 12,
- Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 13,
- Edukacji i Nauki – godz. 13,
- Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 14,
- Finansów Publicznych – godz. 14,
- Gospodarki i Rozwoju – godz. 14,
- Infrastruktury – godz. 14.30,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 14.30,
- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 15,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 15,
- Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących prawa do przerywania ciąży – godz. 15.15,
- Polityki Senioralnej – godz. 16,

Sekretarz Poseł Adam Gomola

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,
— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 16,
— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 17,
— Infrastruktury – godz. 17,
— Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 17,
— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych wspólnie z Komisją Gospodarki i Rozwoju – godz. 19,
— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Zdrowia – godz. 19. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 3221).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

(Poseł Marcin Józefaciuk: Ja chciałbym, panie marszałku.)

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejny druk o zmianach w komisjach sejmowych, a mój powrót do Komisji Edukacji i Nauki dalej przekracza możliwości Prezydium. Nauczyciel w komisji edukacji – rozumiem, że jest to odważna koncepcja. Wniosek znowu pominięto. Na pismo z pytaniem o powody brak odpowiedzi. Proponuję tydzień projektowy dla Prezydium.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Temat: Jak odpowiedzieć na pismo. A dla zaawansowanych zadanie dodatkowe – jak tolerować odmienne zdanie.

Oczywiście rozumiem troskę o dobrostan parlamentarzystów: jeszcze przyjdę, zapytam o skutki reform, poproszę o wyliczenia, i po dobrostanie, trzeba będzie pracować.

(Głos z sali: Zawsze możesz przyjąć.)

Nie musicie się ze mną zgadzać, ale merytorycznego przygotowania na pewno mi nie odmówicie.

Komisja edukacji powinna wytrzymać obecność nauczyciela, który ma własne zdanie. Dalej będę składał wnioski. Już nie proszę, więc żądam włączenia mnie do Komisji Edukacji i Nauki zgodnie z obowiązującymi parytetami. Potraktujcie to jako sprawdzian demokracji. Teorie recytujecie znakomicie.

Zobaczymy, jak pójdzie wam praktyka. Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Anita Czerwińska: Brawo!)

Marszałek:

Bardzo proszę, pan poseł Kowalski.

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowny Panie Marszałku! Nie tylko pan poseł Marcin Józefaciuk czuje się dyskryminowany. Ja też czuję się dyskryminowany...

(Poseł Witold Zembaczyński: O! Brawo!)

...ponieważ ja złożyłem wniosek o to, aby pan poseł Marcin Józefaciuk dołączył do komisji. Możemy się zgadzać lub się nie zgadzać. Ja się z panem posłem w 75% nie zgadzam, ale nie mogę mu odmówić ciężkiej pracy.

(Poseł Zbigniew Konwiński: Policzył.)

Szanowny Panie Marszałku! Czy może pan przed Wysoką Izbą powiedzieć, czy pan poseł Marcin Józefaciuk, w związku z tym, że chce pracować, może być dołączony i czy będzie dołączony do komisji edukacji? Zachowajmy się przyzwoicie. (Oklaski) Jeżeli poseł chce pracować, warto zachować się przyzwoicie.

(Głos z sali: Ale może pracować.)

Ja nie mam z tym problemu. Proszę przestać, panie marszałku Czarzasty, dyskryminować pana posła Marcina Józefaciuka. (Oklaski)

(Głos z sali: Tak jest!)

(Poseł Konrad Fryszak: Sam się dyskryminuje.)

Marszałek:

Czy jeszcze ktoś z państwa?

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 3221, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 400 posłów. 389 – za, 9 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Proszę państwa, przechodzimy do wniosków formalnych.

Upieramnie informuję o ustaleniach Prezydium Sejmu i Konwentu Seniorów.

Wnioski formalne zgłaszamy w tej chwili oraz przed głównym blokiem głosowań w czwartek wieczorem. To jest jedna sprawa. Druga sprawa: w bloku głosowań w czwartek nie ma pytań.

Marszałek

Bardzo proszę, o głos poprosił... nie wyświetla mi się.

Dobrze, ale bym chciał, żeby się wyświetliło.

Czekamy na wyświetlenie, ale wiemy, że pan poseł Sachajko, koło Demokracja Bezpośrednia, był pierwszy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Nieobecny Panie Premierze! Po aferze lekarza Platformy Obywatelskiej i saloniku VIP dla pana posłów, polityków obiecał pan natychmiastową reformę ochrony zdrowia.

(Poseł Zbigniew Konwiński: Jakich? Nazwiska tych posłów powiedz.)

Dzisiaj okazuje się, że naprawa ma być, ale po wyborach.

Dzisiaj Polacy słyszą o kolejnych aferach na SOR-ach. Grodzisk – 3-letni Kacperek umiera, bo nie było radiologa. Poznań – kobieta zmarła po 46 godzinach czekania na przyjęcie na oddział. Warszawa – kobieta odesłana do domu, po 20 minutach rodzi w łazience. Ludzie umierają w kolejkach, bo zmniejszyście finansowanie. 30% pacjentów kardiologicznych umiera, czekając na zabieg. Pytam, panie premierze, ilu jeszcze Polaków umrze, zanim raczy pan spełnić obietnicę wyborczą dotyczącą likwidacji limitów. Obiecał pan, że nastąpi to w ciągu 100 dni. Minęło ponad 1100 dni. Gdybyście mieli odrobinę honoru, to podalibyście się do dymisji. Ale u was honoru nie ma. Wy żerujecie na zdrowiu i śmierci Polaków. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie żerujemy, proszę pana. Do komisji.)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni, Umiłowni Przywódcy! Wysoka Izbo! Główny Urząd Statystyczny podał zatrważające wyniki demografii w Polsce. I półrocze tego roku: liczba urodzin – 115 tys., mniej o 1 tys. niż rok wcześniej, liczba zgonów – 210 tys., więcej o 2 tys. niż rok wcześniej. To oznacza, że co pół roku znika średniej wielkości miasto. Jakie remedium na to wszystko ma rząd światowej rewolucji z jej delegatem na Polskę w postaci Donalda Tuska? Po raz czwarty procedowana w Polsce, w tym parlamencie aborcja, żeby móc zabijać jeszcze więcej młodych Polaków w łonach ich matek. To jest wasz

cel, żeby przykryć wszystkie wasze afery z przelatującymi przez Polskę ukraińskimi dronami.

(Poseł Witold Zembaczyński: Milcz, kłamco!)

Z tym wszystkim co się dzieje w Łącznej w ZOO, z tym atakiem na Trybunał Konstytucyjny *(Dzwonek)*, z tymi aferami prywatnymi.

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Z tym przejście na śmietnik historii. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Jabłoński, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Jabłoński:

Działania Policji w ZOO w Łącznej – nie w interesie ludzi, nie w interesie zwierząt, tylko w interesie wąskiej grupy aktywistów. Kto za to ponosi odpowiedzialność? Minister od Policji, pan Kierwiński. Działania Policji pod Trybunałem Konstytucyjnym. Kto ponosi odpowiedzialność? Kierwiński. Złodziejstwo w przypadku pomocy dla powodzian. Kto wtedy był ministrem odpowiedzialnym za pomoc dla powodzian? Kierwiński.

(Poseł Zbigniew Konwiński: PCK jeszcze powiedz.)

Złodziej Kacprzyk w szpitalu południowym. Kto był jego politycznym patronem?

(Głos z sali: Kierwiński.)

Kierwiński.

Droży Państwo! Kierwiński powinien być jeszcze dziś odwołany ze swojej funkcji. Klub Rozwój Plus przedstawił wniosek o wotum nieufności. Chciałbym bardzo podziękować posłom z Konfederacji, którzy ten wniosek poparli, i zwrócić się do kolegów, koleżanek z opozycji, z Prawa i Sprawiedliwości. Mówicie bardzo dużo o jedności opozycji. Zróbmy coś razem i odwołajmy Marcina Kierwińskiego z funkcji ministra spraw wewnętrznych. Podpiszcie nasz wniosek o wotum nieufności.

(Poseł Joanna Borowiak: Przecież już był ten wniosek.)

Panie Profesorze Przemku! Proszę, podpisz to razem z nami. *(Oklaski)*

(Poseł Konrad Fryszak: Na kolana...)

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Konrad Fryszak: PiS i rozbój plus.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Tomasz Zapałowski, klub parlamentarny Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ministerstwo klimatu stosuje terror administracyjny wobec dziesiątek gmin i powiatów, w tym na Podkarpaciu. Dochodzą do mnie także głosy, że stosuje również drastyczny mobbing wobec dyrekcji ochrony środowiska i Lasów Państwowych na Podkarpaciu, grożąc odwołaniem w sytuacji braku powołania nowych rezerwatów. Nadmieniam tylko, że w rejonie Birczy chcą powołać rezerwat liczący trzy razy więcej hektarów niż mają np. Ojcowski Park Narodowy czy Pieniński Park Narodowy, czyli ponad 8 tys. ha. Obchodzą w ten sposób ustawę o parkach narodowych, zgodnie z którą do powołania takiego rezerwatu wystarczy decyzja urzędnika szczebla wojewódzkiego. Tylko Nadleśnictwo Bircza obecnie traci rocznie 16 mln zł, a straty w Lasach Państwowych idą w setki milionów złotych. Rezerwaty tworzy się na terenach (*Dzwonek*), gdzie jest susza hydrologiczna i plaga jemioli. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Maciej Konieczny, koło Razem.

Posel Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Partia Razem wraz z europejskimi partnerami zebrała ponad milion podpisów pod europejską inicjatywą ustawodawczą na rzecz zerwania uprzywilejowanych stosunków handlowych Unii Europejskiej z Izraelem. Zebraliśmy te podpisy w rekordowym czasie także dlatego, że dla ludzi jest jasne, że Europa nie powinna utrzymywać uprzywilejowanych stosunków z państwem, które dokonuje ludobójstwa, z państwem, które chroni i wspiera terrorystów, takich jak ci, którzy ostatnio napadli na polskich dyplomatów. Jest to też jasne dla premiera Tuska, kiedy słusznie grzmi na Prawo i Sprawiedliwość w sprawie Pegasus i udostępnienia wrażliwych danych państwu Izrael. Dlaczego więc, panie premierze Kosiniak-Kamysz, dlaczego więc, panie premierze Tusk, gotowi jesteście udostępnić wrażliwe dane Polaków? Czy jesteście gotowi powierzyć bezpieczeństwo Polski firmie Palantir, której udział w ludobójstwie w Gazie nie budzi wątpliwości, której strategiczna współpraca z państwem Izrael powinna zapalić w rządzie (*Dzwonek*) wszystkie czerwone lampki? (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Bardzo proszę.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnoszę o sprawdzenie kworum oraz o przedstawienie przez rząd informacji dotyczącej łamania praw pracowniczych nauczycieli. Nauczyciele pracują ponad ustawowy czas pracy: wycieczki, zielone szkoły, wydarzenia szkolne, pikniki w niedzielę, drzwi otwarte w sobotę. Wczoraj zakończyła się XXXII sesja Sejmu Dzieci i Młodzieży. Nauczyciele opiekowali się uczniami w niedzielę i w poniedziałek, często bez dodatkowego wynagrodzenia. Czy nauczyciel jest pracownikiem drugiej kategorii? Ile jeszcze razy będziemy mówić o godności zawodu nauczyciela, nie zapewniając nauczycielom ich podstawowych praw pracowniczych? Szefowa resortu edukacji zapowiedziała, że zajmie się problemem. Niedługo miną już 2 lata i nic. Cóż szkodzi powiedzieć?

Jednak dzisiaj nie kieruję swoich słów do szefowej resortu edukacji, natomiast wywołuję do tablicy minister rodziny, pracy i polityki społecznej. Pani minister, gdzie jest pani, kiedy naruszane są prawa pracownicze nauczycieli? Co pani ministerstwo zrobiło po uchwale Sądu Najwyższego w sprawie nadgodzin nauczycieli? Czy nauczyciel nie jest dla pani pracownikiem? (*Dzwonek*) Może warto wesprzeć koleżankę z MEN, która sobie z tym nie poradzi.

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Z wnioskiem przeciwnym pan poseł Konrad Fryszak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(*Głos z sali*: O, Teksas.)

Bardzo proszę.

Posel Konrad Fryszak:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Twarzą PiS-owskiej obrony trybunału dyspozycyjnego, należącego w tej chwili do byłego posła PiS-u pana Święczkowskiego...

(*Głos z sali*: Nie był posłem.)

(*Posel Barbara Bartuś*: A co to ma do nauczycieli?)

...stał się kto? Gosek i wielokrotnie skazany Robert Bąkiewicz. (*Poruszenie na sali*) To wasz problem, patoprawico, ale jak to mówią, nie mój cyrk, nie moje małpy.

Ale jednego akceptować nie wolno. Kiedy tchórz Kaczyński przestraszył się kobiet protestujących na Żoliborzu, to oni zamknęli policją połowę Żoliborza. A teraz, kiedy naprawdę trzeba przed wami bronić niezależnych instytucji, wy co robicie? Plujecie na mundur polskich funkcjonariuszy (*Oklaski*), obrażacie ich, szczujecie na nich, wasza telewizja na nich szczuje.

(*Posel Anna Krupka*: Przed wami chronimy.)

Posel Konrad Fryszak

Powiem wam wprost: mam wielką nadzieję, wierzę w to, że za to wszystko odpowiecie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Poseł Anita Czerwińska: Lepiej powiedz, co Bie-siadecka mówiła.)

Marszałek:

Dziękuję.

Obecnie przystąpimy do stwierdzenia kworum.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

Obecnych jest 407 osób.

Stwierdzam kworum.

Bardzo proszę, pan poseł Mejza.

(Poseł Janusz Cieszyński: Z wnioskiem przeciwnym Kołodziejczak.)

Posel Łukasz Mejza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kochana Polsko! Wow, jestem pod wielkim wrażeniem, jakim dżentelmenem jest pan premier Donald Tusk.

Panie Tusk! Piękna ustawka w kolorowej gazecie z kwiatami dla żony.

(Głos z sali: Po co wrzeszczysz?)

Ja wiem, panie Tusk, że trzeba ocieplać pana wizerunek, jednak choćby wykupił pan całą kwiaciarnię i zapas słodkich pralinek, to nie przykryje pan gorzkiej prawdy, że wy w Platformie nienawidzicie polskich kobiet.

Kto podwyższał polskim kobietom wiek emerytalny? Kto zamykał porodówki i skazywał kobiety na rodzenie na SOR-ach, po czym nawet z tych SOR-ów je wyrzucał?

(Poseł Zbigniew Konwiński: Ty już dziećmi się nie zajmuj.)

(Poseł Dorota Niedziela: Nie zajmuj się dziećmi. Już raz się zająłeś.)

Kto wpuścił na listy Kołodziejczaka...

(Poseł Joanna Borowiak: Tusk.)

...który ze swoimi współpracownikami robił to, co Donald Tusk ze swoimi obietnicami wyborczymi?

Panie Tusk! Zaniesie pan teraz kwiaty dla tych kobiet?

Kto chce do tego urządzić nam Paryż w Warszawie?

Panie Tusk! Jak pan tęskni za Francją i gwałtami na kobietach, to proszę sobie zjeść croissanta albo bagietkę, a nie zagrażać życiu i zdrowiu Polek, ściągając czarnoskórych *(Dzwonek)* bandytów do Polski. *(Oklaski)*

(Poseł Dorota Niedziela: Uuu... Wstyd, Mejza!)

Marszałek:

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewicy.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Walka z ubóstwem to obowiązek państwa i całej jego klasy politycznej. Polska w walce z ubóstwem ma pewne osiągnięcia. Pomogły tu odważne programy społeczne różnych rządów: od 800+ po rentę wdowią, od czternastej emerytury po podniesienie świadczenia z funduszu alimentacyjnego. Trzeba tych programów bronić przed tymi, którzy – tak jak Konfederacja – chcą je zniszczyć.

Ale poza obroną tego, co dane, musimy też uczciwie powiedzieć, że problem nadal istnieje i jest naszą wspólną odpowiedzialnością. W 2025 r. odsetek gospodarstw domowych żyjących poniżej minimum spadł, ale jest wciąż wysoki. Dlatego też eksperci wnoszą, aby zamiast co 3 lata wprowadzić co roku weryfikację progów dochodowych w pomocy społecznej. Chcemy, by taki projekt Lewicy *(Dzwonek)* stał się wspólną inicjatywą Sejmu. Zróbmy to wspólnie. W tak ważnym temacie nie walczymy z sobą. Walczmy z ubóstwem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Piotr Paweł Strach, Polska 2050.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Paweł Strach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Które miasto jest w Polsce najbardziej skompromitowane? Może takie, w którym prezydent ma zarzuty prokuratorskie i od pół roku zakaz wstępu do własnego urzędu?

(Głos z sali: Z Lewicy.)

Może takie, w którym jego wiceprezydent od 2 lat ma postępowanie w sprawie korupcji? Może takie, w którym przewodniczący rady miasta ma od pół roku zakaz wstępu na sesję własnej rady miasta, w którym radny ma zarzuty korupcyjne, urzędnicy, deweloperzy, nawet żony i konkubiny prezydentów mają swoje postępowania? Ale to nie koniec patologii w moim mieście, w Częstochowie.

2 tygodnie temu pełnomocnik wyborczy do spraw referendum zaniósł na policję ponad 1500 sfałszowanych podpisów poparcia. W Częstochowie miał miejsce proceder dostarczania przez zorganizowaną grupę przestępczą na masową skalę sfałszowanych, podrobionych podpisów.

(Poseł Piotr Kaleta: A z jakiej partii jest ten prezydent?)

Posel Piotr Paweł Strach

Różne charaktery pisma, dane osobowe. (*Dzwonek*) To jest naprawdę...

(*Głos z sali*: Czy ten prezydent jest z jakiejś partii?)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję serdecznie.

Posel Piotr Paweł Strach:

Panie marszałku, jeszcze minutę.

To jest skandal...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Głos z sali*: Nie jest z Lewicy, panie marszałku?)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Paulina Matysiak, niezrzeszona.

Bardzo proszę.

Panie pośle, już pana nie słyszać.

(*Posel Anna Kuwecien*: Należało powiedzieć, że pan prezydent jest z Lewicy.)

Bardzo proszę, pani posłanka Paulina Matysiak, niezrzeszona.

Posel Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo mnie dziwi dzisiejsza dyskusja, która dotyczy kwestii, które tak naprawdę nie są istotne.

Chciałabym państwa poinformować, że na przesłaniu ostatnich dni, ostatnich tygodni dochodzi do coraz większej liczby zwolnień grupowych z zakładów pracy w całym kraju. Nie ma dzisiaj pana premiera, ale są panowie wicepremierzy i mam nadzieję, że ten temat zostanie podjęty na posiedzeniu Rady Ministrów, ponieważ pracę tracą ludzie w całym kraju, w poszczególnych województwach, w poszczególnych zakładach pracy.

Podam tylko kilka przykładów, bo ja w swoim wystąpieniu nie jestem w stanie wyliczyć wszystkiego, co zebrałam przez dzisiejszy poranek. Dawna Huta Zawiercie – 150 osób zostanie zwolnionych w ramach zwolnień grupowych, w ubiegłym roku także 150 osób z tego zakładu zostało zwolnionych. Odlewnia Elzamech w Elblągu – prawie cała załoga zostanie zwolniona. (*Dzwonek*) Fameg z Radomska – zgłoszona upadłość, zwolnienie 500 osób.

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Posel Paulina Matysiak:

Bardzo proszę poważnie podejść do tej sprawy, bo to jest temat, który jest ważny dla każdej osoby i każdej rodziny takiego pracownika. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Aleksandra Leo, Klub Parlamentarny Centrum.

Bardzo proszę.

Posel Aleksandra Leo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 6,5 mln – tyle kobiet w 2023 r. domagało się swoich podstawowych praw. Prawa do bezpiecznej aborcji, prawa do tego, aby najbliżsi członkowie ich rodzin nie byli karani więzieniem za pomoc w aborcji.

(*Posel Elżbieta Witek*: Gdzie to prawo jest zapisane?)

Teraz jesteśmy o krok od tego, żeby te prawa kobietom zagwarantować. Jesteśmy im to winni.

(*Posel Barbara Bartuś*: Gdzie jest prawo do aborcji zapisane? Prawo do życia jest zapisane.)

Ale na końcu tej ścieżki legislacyjnej jest prezydent Nawrocki, który w kampanii mówił: po pierwsze, Polska, po pierwsze, Polacy. A teraz co krok pokazuje, że jednak nie wszyscy Polacy są tak samo ważni. 2 mln osób żyjących w nieformalnych związkach okazały się dla prezydenta nieistotne. Czy tak samo będzie z kobietami? Panie prezydencie, czy stanie pan po naszej stronie?

(*Posel Barbara Bartuś*: Po stronie życia powinien stawać. Pani jako poseł też.)

Czy będzie pan narażać nasze życie i zdrowie na niebezpieczeństwo? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Paszyk, Klub Parlamentarny PSL – Trzecia Droga.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

(*Wypowiedzi poza mikrofonem*)

(*Głos z sali*: Nie kłam!)

(*Posel Marek Matuszewski*: Rozliczą was, już niedługo.)

(*Głos z sali*: Rozliczą was.)

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie Panowie Posłowie! Panie Premierze. Jednym z najczęściej używanych powiedzeń na tej sali jest to, że nie ma świętych krów. Tylko problem polega na tym, że niektórzy tylko mówią, a gorzej z praktycznym działaniem. I tu na czoło wysuwa się środowisko PiS-u.

Dwukadencyjność dla samorządowców, wójtów, burmistrzów, prezydentów miast jest najlepszym tego przykładem. Pozbawiliście prawa do wyboru mieszkańców lokalnych wspólnot. Ruszają prace nad projektem ustawy Polskiego Stronnictwa Ludowego znoszącym tę dwukadencyjność i przywracającą pełnię swobody praw lokalnych wspólnot. Jeśli jednak, Wysoka Izbo, to rozwiązanie nie uzyska większości, zapowiadam dzisiaj, że Polskie Stronnictwo Ludowe wychodzi z inicjatywą zmiany konstytucji i wprowadzenia dwukadencyjności w polskim Sejmie.

(Posel Przemysław Czarnek: A starosta z Płocka to święta krowa?)

Proszę o refleksję w tym względzie. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Przemysław Czarnek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Panie pośle...

Posel Przemysław Czarnek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku tego roku ruszyły prace Rady Fiskalnej. Jej przewodniczącego wskazał osobiście pan Domański, Andrzej „Dziura” Domański, minister finansów. I ten przewodniczący Rady Fiskalnej stwierdził, że budżet na przyszły rok jest napisany tak, jakby jutra nie było.

To jest dramatyczna recenzja, bo jutro jest. Jutro, szanowni państwo, i to prawie dosłownie jutro będzie najdroższa zima stulecia.

(Głos z sali: Trochę z PiS-u.)

Zwalniani ludzie, ci, o których mówiła pani poseł Paulina Matysiak, i wielu innych, po wielu zwolnieniach grupowych, mają płacić 30% więcej za węgiel, 64% więcej za pellet, 25% czy 23% więcej za energię elektryczną, 26% więcej za olej opałowy, nie mówiąc już o ropie, o benzynie. To będzie najdroższa zima, a wy piszecie budżet tak, jakby jutra nie było. To jest skandal *(Dzwonek)*, że człowiek o nazwisku Andrzej „Dziura” Domański nadal jest ministrem finansów. Dziś będziemy głosować za jego odwołaniem. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Konwiński, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Posel Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skandalem to jest to, panie pośle, co od kilkunastu dni wygadujecie o służbach mundurowych.

(Głos z sali: Wyrzuciłeś Kołodziejczaka?)

To jest skandal. My będziemy stać murem za polskim mundurem. *(Oklaski)* Tak jest. To, co wygadujecie o polskich funkcjonariuszkach, o polskich funkcjonariuszach służb mundurowych. Pan Kaczyński, pan Czarnek, pan Mentzen powinni tu wyjść i przeproszać nasze funkcjonariuszki i naszych funkcjonariuszy, tych wszystkich, którzy strzegą naszego bezpieczeństwa. *(Poruszenie na sali)*

(Posel Barbara Bartuś: A co z żołnierzem z białoruskiej granicy?)

Każdy z was, kto podnosi rękę na polski mundur, podnosi rękę na państwo polskie i powinniście sobie zdawać z tego sprawę. *(Oklaski)*

(Posel Konrad Fryszak: Brawo!)

(Posel Barbara Bartuś: Hipokryci.)

(Posel Joanna Borowiak: Hipokryci.)

(Posel Przemysław Czarnek: Pizzę też woziłeś?)

My będziemy stać murem za polskim mundurem, a wy sobie stójcie tam pod trybunałem z Bąkiewiczem i jego łobuzami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Barbara Bartuś: No to uwolnijcie tego żołnierza. Uwolnijcie tego żołnierza od zarzutów.)

Marszałek:

Pan poseł Janusz Kowalski, niezrzeszony.

Bardzo proszę.

Posel Janusz Kowalski:

3 lata, pozał się Panie Boże, tej beznadziejnej koalicji. Jak wy o sobie mówicie: uśmiechnięta koalicja Czarzastego, Tuska, Kosiniaka-Kamysza i niestety jeszcze Hołowni. Panie Hołownia, warto wyjść z tej koalicji, a nie uciekać do Watykanu. To jest moja rada.

(Posel Szymon Hołownia: W czwartek, w czwartek.)

Powiem wam, że Polakom wcale nie jest do śmiechu, uśmiechnięta koalicjo. *(Oklaski)*

Wyrzucacie matkę ze szpitala, by rodziła w domu. Polskich przedsiębiorców łupicie jakimiś karami za zajęcie pasa ruchu drogowego. Kradniecie zwierzęta z prywatnego zoo i wywozicie za granicę.

(Posel Mirosław Suchoń: Przestań kłamać. Kłamiesz!)

Posel Janusz Kowalski

Tak wygląda wasza koalicja, naprawdę. A tacy ludzie jak Trela, Zembaczyński, Kołodziejczak, Gierzych czy ten tutaj jegomość Gomoła... Panie Gomoła, odpowiedz pan na pytanie pana Radomira Wita z TVN: Czy mieszkanie, za które płacą polscy podatnicy, należy do pana rodziny? Chodzi o wynajmowane mieszkanie. Nie ma świętych krów. Panie Gomoła, niech pan tu wyjdzie i powie, czy jest pan złodziejem. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Barbara Bartuś: Wniosek.)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, ogłaszam 2 minuty przerwy. Dziękuję państwu serdecznie.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 39 do godz. 11 min 41)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam obrady.

Przywitajmy, szanowni państwo, uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej w Dobrej, gmina Stryków, którzy przybyli na zaproszenie pani poseł Jolanty Zięby-Gzik. Witamy bardzo serdecznie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 2. i 3. porządku dziennego:

2. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (druki nr 611 i 3202).

3. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (druki nr 223 i 3203).

Proszę panią poseł Annę Marię Żukowską o przedstawienie sprawozdania komisji zawartego w druku nr 3202.

Szanowni Państwo! Dzisiaj obchodzimy Europejski Dzień Seniora i z tej okazji chciałbym przywitać Koło Seniorów i Seniorów Sowa ze Szczecina, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Patryka Jaskulskiego. Witamy bardzo serdecznie.

Czy jest już pani przewodnicząca?

**Posel Sprawozdawca
Anna Maria Żukowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących prawa do przerywania ciąży o poselskim projekcie

ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, druk nr 611.

Sejm na 21. posiedzeniu w dniu 8 listopada 2024 r. skierował ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej w celu rozpatrzenia, a komisja rozpatrzyła tenże projekt w dniu 8 października 2026 r.

Szanowny Wysoki Sejmie! Komisja rekomenduje przyjęcie tego projektu, tak samo jak większością głosów zrobiła to komisja. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę panią poseł Wioletę Tomczak o przedstawienie sprawozdania komisji zawartego w druku nr 3203.

**Posel Sprawozdawca
Wioleta Tomczak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących prawa do przerywania ciąży o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, rozpatrzonym przez komisję na posiedzeniu w dniu 8 października 2026 r. Po przyjęciu poprawek doprecyzowujących projekt pod względem merytorycznym i legislacyjnym, które zostały uzgodnione z Ministerstwem Zdrowia, komisja wnosi o uchwalenie ustawy w brzmieniu zawartym w druku nr 3203.

To jest projekt ratunkowy. Jego głównym celem jest bezpieczeństwo kobiety w ciąży. Wszystkim nam powinno zależeć, by kobieta nie bała się zająć w ciążę. By w sytuacji, gdy okaże się, że jej dziecko ma nieuleczalną chorobę lub wadę, która nie daje szans na przeżycie, a może wiązać się z cierpieniem, nie była pozbawiona możliwości podjęcia decyzji. By słowa: musisz urodzić mogła zastąpić własną decyzją: chcę urodzić, choć nie muszę. By wiedziała, że ma prawo podjąć inną decyzję. To projekt, który nie zadowoli zwolenników całkowitej liberalizacji aborcji. Nie zadowoli również jej przeciwników. Jest jednak projektem, który w centrum stawia kobietę – jej zdrowie, życie, bezpieczeństwo i prawo do aborcji.

Mija właśnie 6 lat od 22 października 2020 r., kiedy Trybunał Konstytucyjny pod przewodnictwem Julii Przyłębskiej wydał orzeczenie w sprawie o sygnaturze K 1/20. Orzeczenie to było kwestionowane przez prawników ze względu na wadliwość składu orzekającego, w którym zasiadały osoby nieuprawnione do orzekania: Mariusz Muszyński, Justyn Piśkorski pełniący funkcję sprawozdawcy oraz Jarosław Wyrembak. Warto również przypomnieć, że Stanisław Piotrowicz i Krystyna Pawłowicz zasiadający w tym składzie jako posłowie Klubu Parlamen-

Posel Sprawozdawca Wioleta Tomczak

tarne Prawo i Sprawiedliwość podpisali się wcześniej pod wnioskiem o treści odpowiadającej wnioskowi, który zainicjował postępowanie w tej sprawie. Okoliczność ta rodziła poważne wątpliwości co do bezstronności składu orzekającego.

Ale w tej sprawie to nie kwestie formalnoprawne mają pierwszorzędne znaczenie. Społeczne konsekwencje tego orzeczenia były ogromne. Wiele kobiet odebrało je jako zamach na swoje poczucie bezpieczeństwa i nadmierną ingerencję państwa w ich prawa i wolności. Państwo, które powinno wspierać kobietę w dramatycznej sytuacji, zaczęło być postrzegane jako instytucja, która narzuca restrykcyjne rozwiązanie, nie dostrzegając jej sytuacji ani nie okazując jej wystarczającego wsparcia. Powszechną dezaprobatę dla orzeczenia potwierdzały badania opinii publicznej. W badaniu IBRiS dla Onetu przeprowadzonym w październiku 2022 r. negatywnie oceniło je 69,4% respondentów, a pozytywnie – zaledwie 8,9%. Dlatego tak ważne jest przywrócenie tego, co zostało zniszczone 6 lat temu: społecznego poczucia bezpieczeństwa kobiet i przekonania, że w najtrudniejszych momentach nie zostaną pozostawione same sobie.

Projekt zakłada wprowadzenie możliwości przerwania ciąży, gdy badania lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiej i nieodwracalnej wady płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Określa również granicę czasową. Przerwanie ciąży na tej podstawie będzie dopuszczalne do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety. Projekt wychodzi z założenia, że wartością nadrzędną jest bezpieczeństwo kobiety, jej życie i zdrowie. Dlatego wprowadza rozwiązania, które mają uczynić prawo skutecznym, realnym i lepiej odpowiadającym na potrzeby kobiet, a także ograniczyć ryzyko dodatkowej traumy.

Od 1993 r. zmieniała się wiedza medyczna. Wiemy również, w których miejscach obowiązujące przepisy nie działają prawidłowo i nie zapewniają kobiecie odpowiedniego wsparcia. Dlatego projekt przewiduje konkretne zmiany.

Po pierwsze, wprowadza maksymalny termin 72 godzin na przeprowadzenie przerwania ciąży. Termin ten będzie krótszy, jeżeli wymaga tego stan zdrowia kobiety albo jego zachowanie uniemożliwiłoby przerwanie ciąży w ustawowym terminie.

Po drugie, dokument potwierdzający zgodę kobiety będzie zawierał informacje o godzinie jej wyrażenia. Pozwoli to jednoznacznie ustalić początek biegu terminu.

Po trzecie, odmowa przeprowadzenia przerwania ciąży będzie musiała zostać przekazana na piśmie wraz z uzasadnieniem faktycznym i prawnym.

Po czwarte, projekt utrzymuje zasadę, że okoliczności uzasadniające przerwanie ciąży stwierdza dwóch różnych lekarzy. Wprowadza jednak wyjątek,

gdy takie rozwiązanie zagrażałoby życiu kobiety lub gdy konieczne jest niezwłoczne działanie, by zapobiec uszczerbkowi na jej zdrowiu.

Po piąte, projekt gwarantuje bezpłatne przerwanie ciąży kobietom uprawnionym do świadczeń finansowanych ze środków publicznych. W przypadku przerwania ciąży metodą farmakologiczną przyjęcie leku będzie mogło nastąpić poza podmiotem leczniczym, jeżeli nie będzie ku temu przeciwwskazań ze względu na stan zdrowia kobiety.

Po szóste, projekt zapewnia wsparcie psychologiczne w podmiocie leczniczym, który może zlecić to podwykonawcy w terminie 24 godzin od zgłoszenia takiej potrzeby. Prawo do pomocy psychologicznej przewidziano również dla osoby najbliższej kobiety w ciąży na jej własne zgłoszenie.

Po siódme, ustawa wyraźnie zobowiązuje do przeprowadzenia przerwania ciąży z poszanowaniem godności i prawa do prywatności kobiety.

Po ósme, minister zdrowia będzie musiał na nowo określić w rozporządzeniu kwalifikacje zawodowe lekarzy uprawnionych do przerwania ciąży oraz stwierdzenia okoliczności uzasadniającej przerwanie ciąży, kierując się aktualną wiedzą medyczną, koniecznością prawidłowego ustalenia przesłanek przerwania ciąży, w szczególności stanu zdrowia psychicznego kobiety, potrzebę zapewnienia dostępności lekarzy posiadających uprawnienia oraz ustawowe terminy związane z terminem przerwania ciąży.

Po dziewiąte, projekt szczegółowo reguluje procedurę w przypadku ciąży powstałej w wyniku czynu zabronionego. Prokurator będzie mógł stwierdzić tę okoliczność na podstawie niebudzącego wątpliwości oświadczenia kobiety, bez konieczności wcześniejszego zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa czy wszczęcia postępowania karnego. Projekt określa również terminy wydania postanowienia przez prokuratora, przekazania akt oraz rozpatrzenia zażalenia na odmowę.

Po dziesiąte, projekt przewiduje uzupełnienie podstaw programowych edukacji szkolnej o wiedzę dotyczącą świadomej antykoncepcji.

Po jedenaste, informacje o zasadach przerywania ciąży będą udostępniane w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Zdrowia. Lekarz lub prokurator będzie przekazywał kobiecie odpowiednią informację również w formie pisemnej.

W ślad za tymi zmianami nowelizacji podlega także art. 47c ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Kobiety w ciąży i przez 6 miesięcy po przerwaniu ciąży będą objęte prawem do korzystania ze świadczeń poza kolejnością. Ustawa ma wejść w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia. Dotychczasowe przepisy wykonawcze dotyczące kwalifikacji lekarzy utracą moc najpóźniej po upływie 6 miesięcy zgodnie z zasadami określonymi w ustawie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że Sejm uchwali tę ustawę, na którą czekają Polki. 6 lat to stanowczo za długo. Za długo, by przywrócić ko-

Poseł Sprawozdawca Wioleta Tomczak

bietom poczucie bezpieczeństwa, podmiotowości i zaufania do państwa, naruszone przez orzeczenie, które wstrząsnęło opinią publiczną. Państwo powinno być po stronie kobiet, szczególnie wtedy, gdy stają przed najtrudniejszymi decyzjami w swoim życiu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Monika Rosa, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za 2 dni minie 6 lat od wyroku trybunału Przyłębskiej. 6 lat temu setki tysięcy kobiet i mężczyzn wyszły na ulicę, aby bronić swoich praw: prawa do wyboru, prawa do bezpieczeństwa, prawa do decydowania o swoim życiu, zdrowiu i o swojej przyszłości.

Dzisiaj, w przededniu tej rocznicy, rozmawiamy o dwóch projektach ustaw. Oba te projekty są bardzo proste i oba są o tym samym – o tym, żeby kobieta w sytuacji najtrudniejszej miała wybór, żeby nie była sama i żeby nie była traktowana jak przestępczyni, żeby jej bliscy mogli ją wspierać. Pierwszy z tych projektów przywraca przesłankę, która obowiązywała przez wiele lat. Państwo z prawej strony bali się ją zmienić w głosowaniu parlamentarnym i rzucili tę decyzję na tzw. Trybunał Konstytucyjny. Wracamy do tego prawa po to, aby wykonać pierwszy krok i zapewnić bezpieczeństwo tym kobietom, które są w najbardziej dramatycznej i trudnej sytuacji. Bo o swoim zdrowiu, o swoim życiu, o bólu i cierpieniu decydować powinny one same, ich rodziny. Mówię to jako posłanka ze Śląska. To na Śląsku, w Pszczynie zmarła Izabela.

(Poseł Józefa Szczurek-Zelazko: I co?)

Drugi projekt dotyczy pomocy. Dziś w Polsce za przestępstwo może odpowiadać ten, kto pomógł przyjacielce, siostrze, córce, wnuczce albo koleżance – za to, że ją wsparł, pożyczył pieniądze, pomógł zorganizować wyjazd za granicę albo podał informacje. Państwo nie może karać ludzi za solidarność. Państwo może karać za przemoc, ale nie za pomoc.

Wiem, że wiele z nas chciałoby pójść dalej i chciałoby, żeby to prawo wyglądało jeszcze inaczej, żeby kobieta miała prawo do decydowania o sobie, żeby liberalizacja prawa aborcyjnego w Polsce stała się faktem. Ale dziś mamy szansę realnie zmienić los

wielu kobiet i dać im prawo do decydowania, a osoby najbliższe pozbawić strachu przed pomocą. Dlatego, Wysoka Izbo, dzisiaj zrobimy ten pierwszy krok i stańmy po stronie kobiet. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Wystąpienie klubowe będzie kontynuować pani poseł Dorota Łoboda.

Poseł Dorota Łoboda:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! 33 lata temu w Polsce wprowadzono zakaz aborcji, z nielicznymi wyjątkami. Przez 33 lata kolejne europejskie państwa liberalizowały swoje przepisy dotyczące przerywania ciąży. Tymczasem Polska szła w przeciwnym kierunku. Przez 33 lata polskie kobiety protestowały przeciwko barbarzyńskiemu prawu aborcyjnemu, które pozbawia nas możliwości wyboru. Czy z tego powodu nie dokonywano w Polsce aborcji? Oczywiście, że nie. Kobieta, która chce przerwać ciążę, zawsze to robi. Aborcja była, jest i będzie. Kobiety w Polsce przerywały ciążę.

Co na to Kodeks karny? Kodeks karny mówi, że przerwanie własnej ciąży nie jest karalne, ale już osoba, która chciałaby pomóc kobiecie – mąż, partner, przyjaciółka, matka – podlega karze. To prawo należy zmienić. Nikogo nie możemy karać za pomoc. Wielu z państwa mówi, że nigdy nikt nie został skazany z tego przepisu, że to są wymyślone opowieści. To nieprawda. Są osoby, które poniosły karę za to, że pomogły osobie najbliższej.

16-latka z Kędzierzyna-Koźła zaszła w ciążę. Jej matka zamówiła przez Internet tabletki, które przerwały ciążę. Sprawa wyszła na jaw po wizycie kuratora rodzinnego, który opiekował się rodziną. Kurator udał się do prokuratury. 35-letnia matka dziewczyny przyznała się do pomocy. „Przyznała się do pomocy”. Jak to brzmi?! Sąd Okręgowy w Opolu uznał winę 35-latki i przychylił się do wniosku prokuratury. Sąd skazał kobietę na rok więzienia w zawieszeniu na 3 lata. Takich historii jest wiele.

Polskie państwo nie pomaga kobiecie przerywać ciąży. Pozwala jej na to, ale chce, żeby została sama, żeby nikt nie mógł jej pomóc, żeby osoba, która w tej sytuacji zdecyduje się na pomoc, poniosła karę. Należy to zmienić i o to do wszystkich państwa apeluję. Kodeks karny jest dla przestępców. Kodeks karny jest dla morderców, gwałcicieli, złodziei. Nie jest dla matek, nie jest dla partnerów, nie jest dla mężów i nie jest dla przyjaciółek.

Pewnie, Koalicja Obywatelska chciałaby, aby te przepisy poszły dalej. Cały czas stoimy na stanowisku, że aborcja powinna być bezpieczna, dostępna i legalna do 12. tygodnia, bez podawania przyczyn. Ale zrobimy dzisiaj *(Dzwonek)* ten pierwszy krok. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pani poseł Anna Milczanowska.

Poseł Anna Milczanowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec poselskich projektów ustaw: o zmianie ustawy – Kodeks karny, druk nr 611, w brzmieniu ustalonym w wyniku prac komisji, a także o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, druk nr 223, w brzmieniu wynikającym z prac komisji.

Oba te projekty są próbą zakłamania rzeczywistości i wprowadzenia rozwiązań sprzecznych z ochroną życia. Przed chwilą jedna z pań poseł, wnioskodawczyni, wymieniała 11 punktów, mówiąc: po pierwsze, po drugie, po trzecie. My znamy Dekalog, mamy 10 punktów. Siódmy to: Po siódme, nie zabijaj.

Pierwszy z projektów osłabia ochronę życia i dzieci przed urodzeniem. Usuwa odpowiedzialność za nakłanianie kobiety do przerwania własnej ciąży i obejmuje dekryminalizację odpłatnego organizowania takiej pomocy. Art. 38 w związku z art. 30 konstytucji zobowiązuje państwo do rzeczywistej ochrony życia i godności człowieka. Szczególny sprzeciw budzi projektowany art. 152 § 4. Przewiduje on wyłączenie przestępności z powodu prawdopodobieństwa ciężkiej i nieodwracalnej wady płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, niezależnie od stwierdzenia zagrożenia życia kobiety. Trybunał Konstytucyjny takie rozwiązania uznał za niezgodne z art. 38 w związku z art. 30 i art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Przeniesienie regulacji do Kodeksu karnego nie usuwa tego problemu. Co więcej, wyjątek obejmuje także dziecko zdolne do samodzielnego życia poza organizmem matki, bez końcowej granicy czasowej. Choroba staje się podstawą osłabienia ochrony życia, co rodzi również zarzut naruszenia konstytucyjnej zasady równości. Dekryminalizacja pomocy tworzy ponadto osłonę interesów finansowych odpłatnych pośredników, a także osób działających w organizacjach proaborcyjnych. Można by zatem wywnioskować, że argumentom o ochronie życia poczętego przeciwstawia się ochronę biznesu aborcyjnego, którego to dekryminalizacja grozić może otwarciem tak odhumanizowanych mechanizmów rynkowych, że wymierzonych w przyrodzone człowiekowi święte prawo do życia. Takie szerokie otwarcie na cywilizację śmierci musi budzić sprzeciw każdego człowieka, któremu bliskie są fundamentalne wartości, na których budowano naszą cywilizację.

Dlatego jesteśmy dziś zobowiązani do szczególniego wsparcia tych, którzy zostali cynicznie, instrumentalnie wykorzystani przez manipulatorów oferujących fałszywą wolność. Na naszą szczególną troskę zasługują wszyscy przytłoczeni goryczą osobistych dramatów. Kolejny już raz przychodzi nam stanąć w obronie człowieczeństwa i nawet milczenie w tej sprawie jest zgodą na zbrodnię. Zalecenia międzynarodowe nie zastępują kontroli zgodności projektu z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Państwo powinno zapewniać kobietom i rodzinom realną pomoc, gdy tymczasem proponowane w projektach rozwiązania nadają im charakter rosyjskiej ruletki mającej w pogardzie ludzkie życie. Tym bardziej to dziwne, że współautorzy i orędownicy projektów głoszą, że niosą na sztandarach praworządność, troskę o środowisko, o niepełnosprawnych, o wykluczonych. Nasuwa się proste twierdzenie, że kiedy głoszą, to kłamią. Nieostre sformułowania, niejasne i ocenne wartościowanie i tym podobne rozwiązania proponowane w ustawie mają oszukać wszystkich. Ot, Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek. Rzeczywiście można się w tym pogubić, jak walkę o najbardziej przyrodzone prawo do życia próbuje się zastąpić promowaniem cywilizacji śmierci. Nie wolno milczeć.

Każdy z tych projektów osłabia konstytucyjną ochronę życia poczętego. Stwarza ryzyko nadużyć i nie zapewnia wystarczających gwarancji bezpieczeństwa kobiet. Państwo powinno chronić życie, bezpieczeństwo i podmiotowość kobiet, a nie osłabiać rodzinę czy usuwać odpowiedzialność osób trzecich bez adekwatnych zabezpieczeń. (*Dzwonek*) Z tych względów Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował przeciwko tym ustawom. Nie dla cywilizacji śmierci, tak dla cywilizacji życia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Przywitajmy zespół szkół w Łobzenicy. Przybyli oni na zaproszenie pana posła Marcina Porzucka. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Proszę panią poseł Annę Ewę Cicholską o przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej debacie warto pamiętać przede wszystkim o kobietach i rodzinach, które mierzą się z trudnymi, niekiedy dramatycznymi sytuacjami. Potrzebują naszej uważności, szacunku i pomocy. Rozwój Plus pozostaje po stronie ochrony życia. Jednocześnie w głosowaniach nad oboma projektami nie będzie dyscypliny klubowej. Każdy poseł podejmie decyzję zgodnie z własnym sumieniem. Rozumiemy potrzebę zapew-

Posel Anna Ewa Cicholska

nienia kobietom bezpieczeństwa, a personelowi medycznemu jasnych zasad działania. Chcemy jednak zwrócić uwagę na kwestie prawne. Art. 30 i art. 38 konstytucji chronią godność człowieka i życie ludzkie. Ochrona życia przed narodzeniem znalazła potwierdzenie już w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z 1997 r. o sygn. K 26/96.

(*Posel Dorota Łoboda: Ale jak to?*)

Dlatego oba projekty budzą nasze istotne wątpliwości konstytucyjne w zakresie samodzielnej przesłanki ciężkiej wady lub choroby dziecka, nieograniczonej do wad letalnych.

Pierwszy przewiduje możliwość przerwania ciąży z tej przyczyny do osiągnięcia przez dziecko zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety. Drugi wyłącza odpowiedzialność karną personelu medycznego także po osiągnięciu tej zdolności. Ta różnica wymaga szczególnie uważnej oceny ochrony życia.

Projekt karny uchyla również karalność udzielania kobiecie ciężarnej pomocy w przerywaniu ciąży z naruszeniem ustawy oraz nakłaniania jej do tego niezależnie od etapu ciąży. Tak szerokie ograniczenie ochrony prawnokarnej życia przed narodzeniem budzi nasz sprzeciw. Jeżeli zostanie przyjęty tylko ten projekt, pozostanie problem jego relacji do ustawy z 1993 r., która nie przewiduje samodzielnej przesłanki wady płodu. Ta niespójność stanowi dodatkowy powód naszych zastrzeżeń odnośnie do proponowanych rozwiązań.

Ochrona życia oznacza także odpowiedzialność za pomoc kobiecie: opiekę medyczną i psychologiczną oraz trwałe wsparcie rodzin. Art. 71 konstytucji zobowiązuje państwo do szczególnej pomocy matce przed urodzeniem dziecka i po urodzeniu. Chcemy, aby ta pomoc była dostępna na co dzień, a rodzina wychowująca dziecko z niepełnosprawnością mogła liczyć na nią także w kolejnych latach. Państwo powinno przede wszystkim skupić się na rozbudowie systemu wsparcia materialnego, psychologicznego i medycznego dla rodzin wychowujących dzieci z niepełnosprawnością, zamiast oferować aborcję jako rozwiązanie systemowe.

Obalenie wyroków Trybunału Konstytucyjnego ustawą jest burzeniem porządku państwa oraz wyrazem pogardy dla miliona obywateli, którzy podpisali ustawę społeczną „Zatrzymaj aborcję”. Była ona wówczas w Sejmie, a jej postulat zrealizował Trybunał Konstytucyjny. To są działania sprzeczne z prawem, gdyż konstytucja stanowi najwyższe prawo, a wyroki Trybunału Konstytucyjnego są ostateczne. Nie dla zabijania dzieci w majestacie prawa. Państwo ma stać na straży życia, a nie zgadzać się na jego odbieranie. Rozwój Plus jest za cywilizacją życia, a nie za cywilizacją śmierci. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Urszula Pasławska przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Urszula Pasławska:

Dzień dobry.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaczę przewrotnie od pytania: Czy zgadzacie się państwo ze mną, że kwestia aborcji towarzyszy ludzkości od pokoleń, jest obecna dzisiaj i będzie obecna w przyszłości?

(*Posel Władysław Dajczak: No i co to jest?*)

Prawda? Prawda. Zgadzacie się.

(*Posel Władysław Dajczak: Nie zgadzamy się.*)

Zgadzacie się, że ta kwestia jest po prostu obecna.

(*Posel Władysław Dajczak: Idziesz dalej...*)

Mam drugie pytanie: Kto wypowiedział te słowa: Kwestia kompromisu aborcyjnego nigdy nie powinna być ruszana? Kto to powiedział? Lech Kaczyński w 2007 r.

(*Posel Piotr Kaleta: I tak go posłuchali.*)

Trzecie pytanie: Czy po wprowadzeniu na wasze zlecenie przez trybunał Przylębskiej zmiany prawa aborcyjnego urodziło się więcej dzieci? Jaka jest odpowiedź? Więcej dzieci się urodziło? Było mniej aborcji?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, proszę nie dyskutować. Będzie na to czas. (*Gwar na sali*)

(*Posel Piotr Kaleta: No ale pani poseł zadaje pytanie, my odpowiadamy.*)

Posel Urszula Pasławska:

Ja tylko oczekuję odpowiedzi.

O 1/3 mniej dzieci zaczęło się rodzić.

Myślałam, że w sprawie tej dyskusji coś się zmieniło po protestach kobiet po stronie prawej, bo wcześniej najchętniej w tych sprawach wypowiadali się starsi koledzy, mężczyźni. A jednak dzisiaj większość wystąpień to były wystąpienia kobiet. Nie dotyczy to, jak się okazuje, prawej strony. Prawa strona cały czas stoi w okopach i na barykadach.

Szanowni Państwo! Dzisiaj rozmawiamy nie o tym, czym jest aborcja, nie o tym, jakie jest nasze stanowisko wobec tej sprawy. Bo chociaż Jarosław Kaczyński mówił, że w Warszawie na każdym rogu można dokonać aborcji, to zapewniam państwa, że w biedniejszych regionach Polski, w miastach powiatowych i na wsi nie ma takiej możliwości...

(*Posel Piotr Kaleta: No i słusznie.*)

Posel Urszula Pasławska

...i ludzie, i kobiety, ludzie, rodziny i kobiety ponoszą...

(*Posel Piotr Kaleta*: Ludzie i kobiety?)

(*Posel Anna Maria Żukowska*: Nie pyskuj!)

Bardzo proszę, żeby pan mnie... Rozumiem, że pana to boli, ta moja uwaga wobec państwa...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, bardzo proszę nie dyskutować.

(*Posel Piotr Kaleta*: Ludzie i kobiety – co to za stwierdzenie? Po to jest człowiek.)

Posel Urszula Pasławska:

Obejdzie się. Takiej obrony kobiet w pana wydaniu naprawdę sobie nie życzę.

(*Posel Piotr Kaleta*: Nie wie pani, co mówi, pani jest nieprzygotowana.) (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle Kaleta, proszę nie dyskutować w tym momencie. Przyjdzie czas na dyskusję.

Posel Urszula Pasławska:

W związku z tym to jest pytanie o wartości, szacunek do kobiety i do jej prawa do samostanowienia i szacunek rzeczywistości do płodu.

(*Posel Piotr Kaleta*: Ludzie i kobiety.)

Ja to rozumiem i ja się z tym zgadzam. Nie udaję, że to nie jest kwestia pewnego rachunku wartości.

(*Posel Piotr Kaleta*: O Jezu!)

Niemniej jednak, jeżeli państwo nie ma wpływu na kobiety w tej sprawie... Bo żebyście wiedzieli, że kobieta robi wszystko, żeby mieć dziecko: przytyje 100 kg, będzie leżała całą ciążą. Zrobi absolutnie wszystko, żeby mieć dziecko. I to potwierdzi każda kobieta, która dziecka pragnęła. Zrobi też wszystko, żeby tego dziecka nie mieć.

(*Posel Piotr Kaleta*: Nie wierzę.)

I to jest pytanie o to, jak państwo ma się zachować w tej sprawie. Czy państwo uda, że tematu nie ma, zamknie oczy i stwierdzi, że tych kobiet nie widzi? Czy jednak dostrzeże i zapewni im bezpieczną opiekę medyczną? To jest pytanie tylko i wyłącznie o to.

Polskie Stronnictwo Ludowe wspólnie z Polską 2050 przygotowało ustawę, która jest nieidealna dla wszystkich ze stron. Ona przywraca kompromis, tzw. kompromis sprzed wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Ale wiecie co było wartością tego kompromisu? Że on obowiązywał, że on zyskał pewien szacunek.

I wy podnieśliście rękę na ten kompromis, podnieśliście rękę na ten szacunek.

(*Posel Piotr Kaleta*: O Jezus!)

Dlatego w tej sprawie kluczowe będzie głosowanie Rozwoju Plus.

(*Głosy z sali*: Ooo...)

I zwracam się przede wszystkim do Rozwoju Plus.

(*Posel Władysław Dajczak*: O proszę.)

To od waszych głosów, nie tylko w tych głosowaniach, ale również w przyszłych, np. odrzucenia ewentualnego weta prezydenta, zależy los kobiet. Wielokrotnie posłowie prawicy, którzy opuścili Prawo i Sprawiedliwość, mówią o tym, że był to błąd Prawa i Sprawiedliwości i że namawiali Jarosława Kaczyńskiego do tego, aby ustąpił, aby przestał. Dzisiaj macie szansę (*Dzwonek*) być prawdziwym Rozwojem Plus, a nie tylko małym PiS-em. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Władysław Dajczak*: Dobra, starczy.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Wanda Nowicka przedstawi stanowisko klubu Lewica.

(*Posel Maria Koc*: My jesteśmy przeciwko aborcji.)

(*Posel Urszula Pasławska*: Tak jak my.)

Posel Wanda Nowicka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 23 lata temu w tej Izbie przyjęto represyjną ustawę antyaborcyjną, która pozbawiła Polki ich prawa do decydowania o swoich najbardziej intymnych, osobistych sprawach. I ta ustawa naraziła na wiele szkód mnóstwo kobiet, o czym mieliśmy okazję przekonać się już wielokrotnie. Ale nawet ta drastyczna ustawa nie pozbawiła Polek możliwości przerywania ciąży wtedy, kiedy płód był poważnie uszkodzony. Choć nie działało to w sposób efektywny i wystarczający, jednak taka możliwość istniała. Była możliwość przerywania ciąży wtedy, kiedy płód był obciążony ogromną wadą, choć była to możliwość ograniczająca prawa kobiet. Jednak to, co stało się dokładnie 3 lata temu, kiedy haniebny trybunał pani Przyłębskiej podjął decyzję o pozbawieniu Polek możliwości przerywania ciąży z powodu wad embriopatologicznych, to było coś, czego kobiety znieść nie mogły, i protesty, które trwają już od ponad 20 lat, nasiliły się ogromnie. O czym to świadczy? O tym, że niestety nasz parlament w ogóle nie słucha kobiet i społeczeństwa.

Ale mamy dzisiaj możliwość, żeby przyjąć ten projekt ustawy, o którym teraz dyskutujemy. To jest absolutnie bardzo trudny projekt dla osób, które od lat walczyły o prawo, o legalną aborcję dla Polek, jednak on coś zmienia. Nie jest to wystarczające, jest to poniżej aspiracji i potrzeb życiowych i zdrowotnych kobiet, niemniej może ma potencjał zmiany sytuacji części kobiet. Jeżeli ta ustawa, o której dzisiaj dysku-

Posel Wanda Nowicka

tujemy, mogłaby uratować bądź wesprzeć jakąś kobietę w jej trudnej sytuacji, kiedy ciąża jest obciążona wadami embriopatologicznymi, tę ustawę trzeba przyjąć i mam nadzieję, że Wysoka Izba ją przyjmie. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Joanna Wicha, kontynuacja wystąpienia klubowego.

Posel Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówimy tutaj tak wiele o tym, że młode kobiety w Polsce nie rodzą dzieci, a tak mało mówimy o ich bezpieczeństwie. O tym, że kobiety planujące ciążę pytają, czy powikłań nie przypłacą życiem. Zagrożenie życia lub zdrowia kobiety w ciąży już teraz jest przesłanką do legalnej aborcji. Mamy jednak w Kodeksie karnym przepisy, które pomoc w aborcji karzą więzieniem. Mówimy o strachu, który może opóźniać decyzję. Opóźniać do momentu, kiedy na ratunek kobiety będzie już za późno.

Jako pielęgniarka wiem, jak ważne w opiece medycznej jest zaufanie do personelu. A personel musi podejmować decyzje na podstawie wiedzy medycznej, kierując się bezpieczeństwem kobiety, a nie strachem przed odpowiedzialnością karną, nie ideologią. Dlatego potrzebujemy tej ustawy. Usuwamy przepis karzący za pomoc kobiecie w przerwaniu ciąży. Wyrażnie wyłączamy odpowiedzialność lekarza, pielęgniarki, położnej za przerwanie ciąży w następstwie procedury potrzebnej do ochrony zdrowia i życia ciężarnej. Procedowana zmiana wychodzi poza szpital. Procedowana ustawa kończy z sytuacją, w której karalne jest wspieranie kobiety w przerwaniu ciąży.

W obliczu jednego z najbardziej restrykcyjnych praw antyaborcyjnych w Europie powstały w Polsce sieci wzajemnej pomocy. Wolontariuszki przekazują informacje, pomagają zdobyć tabletki. Wiedzą, że pomoc nie może czekać, aż konserwatywni politycy – głównie starsi panowie, którzy mogą swobodnie decydować o swoim ciecie – przestaną narzucać reszcie społeczeństwa swoje wartości. Przeciwnicy praw kobiet potrafią głośno krzyczeć i zastraszać. My będziemy konsekwentnie dawać im odpór. Muszą państwo pamiętać, że zakaz nie sprawia, że Polki nie korzystają z aborcji. Sprawia, że nie otrzymują pomocy, na jaką zasługują.

Dekryminalizacja to nie jest tak duży krok, o jakim marzymy. Lewica chce europejskiego (*Dzwonek*) standardu: legalnej aborcji. Ale nawet częściowa zmiana, którą możemy dziś wywalczyć, ma znaczenie dla kobiety potrzebującej pomocy. Dlatego klub Lewicy popiera w całości ten projekt. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Karina Anna Bosak przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Konfederacja.

Posel Karina Anna Bosak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest coś szczególnie niepokojącego w świecie, w którym przemoc staje się codziennością. Możemy się do niej niejako przyzwyczaić. Możemy przestać na nią reagować. Możemy wreszcie zacząć usprawiedliwiać ją słowami, które brzmią niewinnie. Tylko do czego to prowadzi?

W świecie ciągle dzieje się wiele zła. Media praktycznie codziennie donoszą o kolejnych tragediach. Wojna, agresja, przemoc, o których ciągle słyszymy, zaczynają osaczać nas z każdej strony. Wojna Rosji z Ukrainą, ataki dronów, alerty czy też dotychczas nam nieznane, obce, akty krwawej przemocy w szkołach. Jeszcze niedawno rodzice bali się posłać dzieci do szkoły w obawie o ich życie. Nie mieści nam się to w głowach, prawda? Tymczasem dziś w tej Izbie, z naszym udziałem, dzieją się rzeczy potworne – właśnie teraz, gdy debatujemy o tym, komu odebrać prawo do życia, gdy debatujemy o tym, kto nie może mieć prawa, by się narodzić. Są wśród nas osoby, które w aborcji widzą tylko kwestię światopoglądu i rzekomego prawa kobiet do wyboru. Wydawałoby się, że w świecie tak doświadczonym przemocą, z tak trudną historią nie trzeba już nikogo przekonywać, jak wielką wartością jest ludzkie życie.

Aborcjoniści próbują przedstawiać tę debatę jako kwestię ograniczającą się jedynie do praw kobiet, do prawa do decydowania, do samostanowienia. Chcąc zalegalizować aborcję, próbują nas przekonać, że prawo do samostanowienia jest koniecznym warunkiem szczęścia. Więcej – że samowystarczalność jest szczęściem. Od lat, w szczególności od czasów czarnych marszów, przekaz aborcjonistów jest jasny: Dziecko jest zagrożeniem. Jest zagrożeniem dla twojego zdrowia, dla twojej urody, dla twojej kariery, dla twoich marzeń, dla twojego szczęścia. Tymczasem jest to perfidne kłamstwo. Filozofia samowystarczalności i samorealizacji jako źródła szczęścia kobiety to jedna wielka manipulacja. Po co są wam te ustawy? Po co, skoro już teraz jesteście na tyle bezczelni, że wbrew prawu stawiacie sobie abortomaty, wspieracie lekarzy zabijających dzieci w 9. miesiącu ich życia i robicie z tego uśmiechnięte happeningi? Śmiejecie się Polakom prosto w twarz. To wszystko na naszych oczach. Wszystko dzieje się wbrew prawu, które chroni życie od chwili poczęcia.

Uczyniliście z aborcji happening pełen niewinnej krwi. To, co robicie, to normalizacja przemocy, to eskalacja agresji. Wabicie i kusicie. Oszukujecie osamotnione kobiety, mamiąc je wizją łatwiejszego życia, a na końcu porzucacie je z rozpaczą, z poczuciem

Posel Karina Anna Bosak

winy i z tęsknotą, z którą nie umieją sobie poradzić aż do końca życia. Jak bardzo jest to ponure.

A tymczasem paradoksalnie najwięcej odwagi współcześnie kosztuje kobietę, by być matką. Wbrew mainstreamowi, wbrew aborcjonistom, którzy zabijają w kobiecie nie tylko rozwijające się w niej nienarodzone niewinne dziecko, ale też matkę. Matkom się umniejsza, ubliża, z matek się szydzi: chciała, to teraz ma, niech sobie radzi. Z matek się drwi, zamiast otoczyć je największym szacunkiem i możliwie najszerszym wsparciem.

(Głos z sali: O czym w ogóle...)

A prawdziwe piękno kobiety i prawdziwa potęga kobiecej siły wypływa z miłości, z miłości, która w niej drzemie od zawsze i budzi się w niej szczególnie wtedy, gdy staje się matką. Świat nie zna większej odwagi i siły niż siła miłości do najsłabszych, do najbardziej bezbronnych i do niewinnych. Czy damy kobiecie powód, by uwierzyła, że macierzyństwo nie musi oznaczać samotności, lęku i rezygnacji z własnych marzeń? To, co się zmieniło w naszych czasach, to to, że zamiast wspierać kobiety, my potęgujemy ten lęk.

Ale ta ustawa nie dotyczy tylko kobiet. Ona dotyczy również ojców, którzy przez aborcję tracą swoje dzieci. 2 lata temu po pierwszej debacie aborcyjnej dostałam dziesiątki, jak nie setki wiadomości od was, panowie, od ojców, ojców dzieci, które wbrew ich woli zostały zabite. Ci mężczyźni też niejednokrotnie są w rozpacz, ojcowie nienarodzonych, martwych dzieci. Tęsknią za nimi, choć ich nigdy nie poznali. Ich serce szuka ich na spacerach, na ławkach, na pustych huśtawkach, tak samo jak serce matki, które do końca życia będzie pamiętało o dziecku, które w sobie nosiła, o życiu, które było całkowicie w jej rękach, całkowicie bezbronne i całkowicie od niej zależne.

Mężczyźni, czy naprawdę chcecie mieć związane ręce i biernie przyglądać się temu, jak o życiu i śmierci waszego dziecka decyduje oszukana kobieta, która uwierzyła w kłamstwo? Przecież to wy jesteście szczególnie wezwani do tego, by bronić ludzkiego życia zawsze, gdy dotyka go przemoc. *(Dzwonek)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Człowiek nie staje się człowiekiem dopiero wtedy, gdy potrafi mówić i bronić swoich praw. Człowiek jest człowiekiem również wtedy, gdy jest całkowicie bezbronny. Konfederacja składa wnioski o odrzucenie obu projektów w całości. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przyjmuję wnioski. Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Ewę Szymanowską w celu zaprezentowania stanowiska klubu Centrum.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko wobec projektów ustaw zawartych w drukach nr 611 i 3202 oraz 223 i 3203.

Zanim zacznę swoją wypowiedź, chciałabym się odnieść do tego, co powiedziała posłanka Karina Bosak o tych licznych wiadomościach od mężczyzn, którzy odnosili się do tego, że ich dzieci zostały aborowane. To ja chcę pani powiedzieć o pani koleźce z klubu, który przyszedł do mnie, kiedy jeszcze byłam w Polsce 2050, i składaliśmy ten wniosek. Ja się pod nim osobiście nie podpisałam, ale składaliśmy wniosek o przywrócenie kompromisu. Ten poseł powiedział do mnie tak: Słuchaj, czy tam jest tylko powrót do kompromisu? Powiedziałam: Tak. Opowiedział mi sytuację kobiety, koleżanki, która chciała usunąć dziecko, bo dostała informację, że są wady płodu i że to dziecko będzie trwale uszkodzone, będzie niepełnosprawne. Chciała usunąć. Jej partner powiedział: Nie, masz urodzić, będziemy wychowywać. I jaka jest dalsza historia tej kobiety? Ta kobieta została sama, sama z dzieckiem, które wymaga stałej opieki. To jest właśnie odpowiedzialność. Wielu mężczyzn, którzy są po tej stronie Konfederatów, myśli, że kobiety są po prostu tylko do rodzenia, a jak jest problem, to odchodzę, umyłam ręczki.

(Głos z sali: To zajmijcie się tym.)

A więc chciałabym zapytać: Czy matka, która pomaga swojej córce w dramatycznej sytuacji, powinna odpowiadać przed sądem? Czy kobieta, która dowiaduje się, że jej dziecko ma ciężką, nieodwracalną wadę, powinna zostać pozbawiona prawa do decyzji, co dalej z przebiegiem jej ciąży? To nie są pytania teoretyczne – za nimi stoją prawdziwe historie kobiet i ich rodzin.

Zacznę od depenalizacji, depenalizacji w przypadku, kiedy ktoś pomaga kobiecie, zawiezie ją na zabieg, wykona telefon i przetłumaczy rozmowę z kliniką aborcyjną, dokona przelewu na tabletki aborcyjne. Za to ludzie dostają wyroki w Polsce. Naprawdę to jest powód, żeby doprowadzać do tego, że ktoś ma sprawę karną i później jest w rejestrze osób skazanych? To jest naprawdę absolutna bzdura. Powinniśmy to zmienić. Dlatego tak ważny jest ten projekt. Tak ważne jest to, żeby nie karać ludzi za coś takiego, że się pomogło.

(Głos z sali: W czym? W uśmiercaniu dzieci?)

Nie, pomogło się, po prostu chociażby zawożąc na aborcję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł, proszę panią, żeby pani nie dyskutowała, bo to nie jest ten moment.

Posel Ewa Szymanowska:

To jest decyzja kobiety. Jeżeli kobieta decyduje się na aborcję, to ktoś bliski ma prawo jej pomóc. Tak samo, jeżeli chodzi o drugi projekt, który przywraca tutaj tę trzecią przesłankę. To wy jako Prawo i Sprawiedliwość doprowadziliście do piekła kobiet, do tego, że tyle z nas wyszło na ulice i protestowało. Bo zaburzyliście coś, co było od lat ustalone, ten kompromis, z którym ja osobiście... Pewnie gdybym miała dokonać aborcji, z innego powodu niż te trzy przesłanki pewnie bym nie zrobiła. Ale jestem za 12. tygodniem, bo uważam, że jeżeli kobieta chce usunąć ciążę, to powinna mieć do tego prawo. A wy tego zakazujecie. Wy nawet nie chcecie...

(Posel Maria Koc: A gdzie jest prawo dziecka?)

Płodu, proszę pani. Płodu. W 12. tygodniu żyje poza organizmem kobiety? Proszę pani...

(Posel Maria Koc: A kiedy jest dziecko?)

W każdym razie, szanowni państwo...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Posel Ewa Szymanowska:

Jako Klub Parlamentarny Centrum będziemy głosować w całości za jednym i drugim projektem, bo uważamy, że decyzje kobiet powinny być uszanowane. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

(Posel Piotr Kaleta: Pan marszałek uratował...)

Pani poseł Maja Ewa Nowak przedstawi stanowisko klubu Polska 2050.

Posel Maja Ewa Nowak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 6 lat temu wychodziłam na ulicę razem z tysiącami kobiet, bo poczułyśmy, że ktoś próbuje odebrać nam coś naprawdę ważnego: naszą godność, poczucie bezpieczeństwa i prawo do decydowania o własnym życiu. Protestowałyśmy w deszczu, w zimnie, w pandemii. Protestowałyśmy razem z naszymi mężami, partnerami, przyjaciółmi.

(Posel Piotr Kaleta: Dziećmi.)

Tak, panie pośle, z dziećmi także. Dzieci protestowały także.

Nigdy jednak nie przypuszczałam, że 6 lat później będę stała tutaj, na sejmowej mównicy, i wciąż będziemy rozmawiać o tym, jak naprawić to, co wydarzyło się 22 października 2020 r. Przez tych 6 lat

zmieniło się naprawdę wiele. Zmienił się rząd, zmieniła się większość parlamentarna. Jedno niestety się nie zmieniło: Polki nadal czekają. Czekają na prawo, które nie będzie potęgowało ich strachu, na państwo, które w najtrudniejszych momentach ich życia będzie je wspierało, a nie stawiało pod ścianą. I chciałabym, żebyśmy dzisiaj, niezależnie od tego, po której stronie tej sali siedzimy, pamiętali, że za każdą naszą decyzją stoją prawdziwe kobiety.

Odniosę się tutaj do słów pani poseł Bosak. Pani poseł mówiła dużo o tych najbardziej bezbronnych, ale pani poseł nie wie, kto jest najbardziej bezbronny. Nie jest pani na szczęście matką głęboko niepełnosprawnego dziecka. Nie wie pani, co to jest bezradność i bezbronność tych kobiet. Tym kobietom państwo nie jest w stanie pomóc tak, żeby mogły czuć się, tak jak pani poseł powiedziała, prawdziwymi kobietami. One są przywiązane do łóżek umierających dzieci, często dlatego, że nie mogły podjąć innej decyzji, mimo że wiedziały, co je czeka w przyszłości.

W klubie Polska 2050 są ludzie o różnych poglądach, także w kwestiach światopoglądowych. Nie zamierzamy udawać, że wszyscy myślimy identycznie, ale jest coś, co nas łączy: rozsądek, szacunek do drugiego człowieka i przekonanie, że prawo powinno uwzględniać przede wszystkim aktualną wiedzę medyczną, a nie wyłącznie przekonania polityków. Możemy różnić się w ocenie tego, jak daleko powinny sięgać przepisy dotyczące przerywania ciąży, ale nie powinniśmy różnić się w jednej sprawie: kobieta musi mieć zapewnione bezpieczeństwo, a lekarze muszą mieć zapewnioną możliwość podejmowania decyzji medycznych bez strachu przed odpowiedzialnością karną.

Ja sama być może chciałabym, żebyśmy poszli w przypadku tej ustawy o krok, a nawet o kilka kroków dalej, i nie ukrywam tego. Nie zamierzam też udawać, że powrót do przepisów sprzed 2020 r. jest spełnieniem wszystkich oczekiwań. Jednak dzisiaj w poczuciu odpowiedzialności nie tylko za to, czego ja bym chciała i czego chciałoby wiele moich koleżanek i kolegów, ale także za to, co jesteśmy rzeczywiście w stanie zrobić i co możemy zmienić... Bo dzisiaj tutaj możemy wygłosić, każdy z nas może wygłosić najpiękniejsze przemówienia, możemy składać najdalej idące projekty, możemy zbierać za nie brawa. Tylko co z tego będą miały kobiety? Czy to coś zmieni? Czy zmieni się choć jeden przepis? Dzisiejszy skład Sejmu, skład Senatu, konieczność uzyskania podpisu prezydenta to realia, których nie możemy zignorować. Dlatego uważamy, że trzeba szukać rozwiązań, wokół których możliwe jest zbudowanie większości. I właśnie temu służą projekty, o których dzisiaj rozmawiamy. Nie twierdzimy, że są to rozwiązania idealne. Czy naprawdę bowiem mamy czekać na idealne warunki polityczne, podczas gdy kobiety czekają na jakąkolwiek realną zmianę? Nie chcę za kilka lat ponownie stanąć tutaj czy wychodzić na ulicę z innymi kobietami i tłumaczyć, dlaczego znowu

Posel Maja Ewa Nowak

się nie udało. Chcę, żebyśmy wreszcie mogli powiedzieć, że zrobiliśmy coś konkretnego.

Jako Polska 2050 mówiliśmy również o referendum. Wspólnie z Polskim Stronnictwem Ludowym proponowaliśmy, aby obywatele mogli bezpośrednio wypowiedzieć się w sprawie prawa do przerywania ciąży. Wiemy, że w odniesieniu do tego pomysłu są ogromne emocje, wiemy, że nie wszyscy się z nim zgadzają, ale uważamy, że tak fundamentalny spór, który od lat dzieli polskie społeczeństwo, powinien zostać poddany również bezpośredniej ocenie obywateli.

Na koniec chcę wrócić do kwestii kobiet, które 6 lat temu protestowały, tych wszystkich kobiet, które marzyły, mokły, krzyczały, które miały dość tego, że o ich życiu decyduje się bez ich głosu. Nie chcę im dzisiaj mówić, że muszą jeszcze poczekać, bo nie udało nam się porozumieć. Chciałabym, żebyśmy wszyscy mogli im powiedzieć, że pamiętamy, dlaczego wtedy wychodziły na ulicę, że nie zapomnieliśmy o tym, kiedy weszliśmy do Sejmu. Być może dzisiaj nie uda nam się zrobić pięciu kroków naprzód (*Dzwonek*), ale zrobimy przynajmniej jeden krok. Polska 2050 złoży dwie poprawki do tej ustawy: jedną, która pomoże kobietom korzystać szybciej ze wsparcia psychologicznego...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Posel Maja Ewa Nowak:

Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówicie, że kobieta ma prawo do decydowania o własnym ciele i zdrowiu. Oczywiście, że ma, ale – o własnym ciele i zdrowiu. Dziecko w jej łonie to nie jest jej ręka ani dodatkowy narząd. To odrębne życie ludzkie, zależne od matki, ale odrębne. Czy zależność od drugiego człowieka odbiera nam prawo do życia? Przecież człowiek sparaliżowany, ciężko chory, wymagający karmienia, lekarstw, całodobowej opieki też ma prawo do życia. Czy dlatego, że jest niesprawny, chcecie dać prawo do zabijania go?

Dzisiaj chcecie zlikwidować karalność za pomaganie w nielegalnym zabijaniu dzieci w łonach matek. A co jutro? Zlikwidujecie kary za pomoc w zabijaniu ciężko chorych rodziców, bo są zależni, bo są ciężarem? Dokąd doprowadzi ta wasza pokręcona logika? To już było. Niemcy zabijali osoby niepełnosprawne. Przyjrzyjcie się akcji T4. Wówczas Niemcy też mówili, że to dla ich dobra.

W Polsce kobieta, która nie chce wychowywać dziecka niepełnosprawnego czy jakiegokolwiek innego, może po porodzie pozostawić je pod opieką szpitala i nie ma żadnych konsekwencji. Pomyślcie o prof. Stephenie Hawkingu, człowieku dotkniętym ciężką, postępującą chorobą. On zmienił nasze rozumienie wszechświata. Pomyślcie o Nicku Vujicicu. Urodził się bez rąk i bez nóg, a swoimi wystąpieniami dał nadzieję milionom ludzi. Ilu wybitnych naukowców, pisarzy, mówców – wspaniałych ludzi – nie dostałoby nawet szansy na życie, gdyby ktoś wcześniej uznał, że są zbyt chorzy i niepełnosprawni, że są zbyt dużym ciężarem? Nie wolno mierzyć wartości ludzkiego życia stanem zdrowia, diagnozą ani stopniem niepełnosprawności. Pytam was, kto dał wam moralne prawo do decydowania, które życie zasługuje na ochronę, a które nie. Zamiast zapewnić rodzinom rehabilitację, pomoc, opiekę i bezpieczeństwo, proponujecie możliwość zabijania dziecka, i tyle. To nie jest miara postępu cywilizacji. Miara cywilizacji jest to, jak traktujemy najsłabszych, chorych i niepełnosprawnych. Nie bawcie się w Boga. Nie decydujcie, które dzieci zasługują na życie, a które mają umrzeć. Należy chronić kobiety. Wszystkie kobiety, również chore i niepełnosprawne, również te w łonach matek.

Mając to na uwadze, składał wniosek o odrzucenie tych projektów w drugim czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Proszę teraz panią poseł Marcelinę Zawiszę o przedstawienie stanowiska klubu...

(*Posel Marcelina Zawisza: W kolejnej kadencji.*)

...koła Razem.

Wszystkiego dobrego.

Posel Marcelina Zawisza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będę odnosić się do tych projektów, bo omawialiśmy je już dziesiątki razy. To są kolejne czytania tych samych projektów, które również w poprzedniej kadencji były procedowane. Czas na procedowanie nad ustawami liberalizującymi dostęp do aborcji był przed wyborami prezydenckimi. Wtedy jednak woleliście, by wasz kandydat Rafał Trzaskowski odgrywał rolę największego konserwatysty Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Nie można było procedować nad niczym, co mogłoby ten wizerunek zburzyć. Zamiast

Posel Marcelina Zawisza

wysłać projekty do Senatu i pokazać, że istnieje realna szansa na ich uchwalenie, jeżeli tylko wybory prezydenckie zostaną wygrane, schowaliście je do szuflady.

Wybory prezydenckie przegraliście, a ponieważ idą wybory parlamentarne, coś trzeba pokazać, żeby nie było, że nic nie zrobiliście. Wszyscy wiemy, że to jest dla was tak ważny temat, że na 2 lata zamroziście komisję, która miała nad nimi procedować. Idą jednak wybory, pojawiają się protesty, trzeba więc coś ruszyć. Co? Tutaj pojawiają się gierki polityczne, z którymi się nawet nie kryjecie. Zacytuję wam fragment bardzo śmiesznego podcastu politycznego, w którym pani redaktor Arleta Zalewska opowiada o relacji ze spotkania z Donaldem Tuskiem, którą według niej marszałek Czarzasty zdawał swoim współpracownikom. Pan marszałek rzekomo mówił: Wyobraź sobie, że masz przed sobą głodnego człowieka. Przed tym głodnym człowiekiem kładziesz trzy bułki i nagle jedną bułkę mu zabierasz. Czy naprawdę, Donald, wyobrażasz sobie, że ten głodny człowiek nie podziękuje za te dwie bułki, tylko będzie patrzył na tę jedną, którą mu zabierasz? To pokazuje, jak cynicznie traktujecie kobiety, jak instrumentalnie podchodzicie do tego, co sami im obiecaliście. Premier Tusk w filmikach, na wiecach, w kampanii opowiadał, że liberalizację załatwi od ręki, nawet nie w te mityczne 100 dni. Gdy mieliście szansę zrobić coś, gdy miało to znaczenie, to temat wyboru kobiety poświęciliście dla strategii politycznej. Trzeba powiedzieć wprost, że te projekty nie są tym, co obiecaliście swoim własnym wyborcom. Zamiast nad nimi procedować przed wyborami prezydenckimi, procedujecie nad nimi teraz tylko i wyłącznie dlatego, żeby zagrać pod publiczność. Zostaną one zawetowane, bo przegraliście bój o Pałac Prezydencki. To jest naprawdę żenujące, że wtedy, kiedy była szansa zawalczyć, wy tę walkę poddaliście. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk, poseł niezrzeszony, wygłosi swoje oświadczenie.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Popieram prawo kobiety do przerywania ciąży. Popieram kierunek obydwu projektów. Oczekuję jednak, że przy tworzeniu współczesnego prawa dostrzeżemy również ojców. Od ojca oczekujemy wsparcia i odpowiedzialności. Słusznie. Ma pomagać partnerce, rozumieć jej emocje, być oparciem. A kiedy sam przeżywa kryzys, jego potrzeby schodzą na dalszy plan. Za poparcie kierunku zmian usłyszałem ironię

o ludzkim panu. Ojciec ma wszystko udźwignąć, a pomoc dla niego staje się problemem. Tak wygląda równość w praktyce, prawda? Mężczyzna może szanować decyzję kobiety i przeżywać własny ból. Potrzebuje wiedzy, jak ją wspierać. Czasem sam potrzebuje psychologa, ma do tego prawo. Być może czekał na to dziecko, przygotowywał się do ojcostwa, układał sobie plany. Poszanowanie decyzji partnerki nie sprawia, że te emocje znikają. Oczekiwanie, że wszystko przemilczy, utrudnia mu szukanie pomocy.

Złożyłem dwie poprawki. Pierwsza zapewnia dobrowolną konsultację z osobą wskazaną przez kobietę, również z ojcem dziecka, za zgodą obojga, z możliwością cofnięcia zgody, z ochroną prywatności i bez opóźnienia świadczenia. Za zgodą partnerki mężczyzna powinien też rozumieć, przez co będzie przechodzić i jak jej może pomóc. Druga daje ojcu samodzielny dostęp do pomocy psychologicznej po przerwaniu ciąży, poronieniu czy trudnej diagnozie prenatalnej, także po rozstaniu. Projekt wspomina o osobie najbliższej. Oczekuję natomiast jednoznacznej gwarancji dla ojca, który zgłasza się sam. Obie poprawki odrzucono. Są dzisiaj wnioskami mniejszości.

Podczas posiedzenia komisji padło pytanie o czyny karalne. Używanie tego przypadku przeciwko wsparciu ojców uważam za argument głupi, a wręcz idiotyczny. Sprawca powinien ponieść odpowiedzialność karną i zostać objęty odpowiednią terapią, aby nigdy więcej nie popełnił już tego czynu. Nie o tym jest jednak mowa w moich poprawkach.

Wysoka Izbo! Komisja nie obradowała przez ponad 2 lata, a teraz macie czelność pouczać nas, że prawo musi być uchwalone natychmiast. Znamy stanowisko prezydenta. Ma konstytucyjne prawo weta, czy nam się to podoba, czy nie. Jaką przedstawiono drogę do wejścia tych ustaw w życie? W mojej ocenie ten sposób procedowania ujawnia cyniczną grę nastrojami kobiet i mężczyzn. Podsyca konflikt, mobilizuje elektoraty, pozwala uspokajać polityczne sumienia. Niechęć do przyjęcia poprawek wspierających ojców tylko tę ocenę wzmacnia. Obywatele mają prawo wiedzieć, dlaczego po 2 latach bezczynności właśnie teraz narzucacie taki pośpiech. Oczekuję odpowiedzi na to pytanie z sali sejmowej.

Wtargnięcie do szpitala w Oleśnicy pokazało realne zagrożenie dla pacjentek i personelu. Kobiety korzystające z legalnych świadczeń potrzebują ochrony już dzisiaj. A jak konkretnie pomożecie im teraz, również jeśli te ustawy nie wejdą w życie? Jeżeli finałem będzie przewidywane weto, przeciwnicy liberalizacji ogłoszą zwycięstwo, a zwolennicy prawa do wyboru znów zobaczą brak sprawczości. Wy będziecie mogli powiedzieć: próbowaliśmy. Kobiety i mężczyźni pozostaną ze swoimi problemami. Od przyjęcia moich dwóch wniosków mniejszości uzależniam głos za projektem o planowaniu rodziny. Ojciec ma być wsparciem. Zapewnijmy to wsparcie także jemu. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Przywitajmy znajdujących się na galerii naszych gości z powiatu lubelskiego, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Henryka Smolarza. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Przystępujemy do zadawania pytań.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Jolanta Niezgodka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jolanta Niezgodka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! 6 lat temu polityczny trybunał na wniosek PiS-u zaostrzył i tak już bardzo restrykcyjne prawo aborcyjne w Polsce. Protestowałyśmy wtedy na ulicach, bo tylko kobieta powinna mieć prawo do decydowania o własnym zdrowiu i o własnym życiu. Dziś chcemy przywrócić trzecią przesłankę jako absolutne minimum, ale to nie kończy naszej walki o legalną, bezpieczną i dostępną aborcję do 12. tygodnia. To samo dotyczy dekryminalizacji pomocnictwa. Kobieta w Polsce nie jest karana za przerwanie ciąży, dlatego każda osoba, która ją wspiera w tej decyzji, jej mąż, partner, siostra, koleżanka czy mama także nie powinni ponosić takiej odpowiedzialności.

Te dwie ustawy to oczywiście nie jest pełna realizacja naszych postulatów, to nie jest pełna realizacja postulatów Polek, ale to jest absolutne minimum, ważny i niezbędny krok, do zrobienia którego państwa dzisiaj solidarnie na tej sali wzywam. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Władysław Dajczak.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To kolejna cyniczna gra. To kolejny scenariusz, który już wielokrotnie był przerabiany. Kiedy nieudolność tej koalicji w zarządzaniu państwem osiąga apogeum, walą się finanse publiczne, wali się służba zdrowia, ludzie tracą pracę, o czym dzisiaj było mówione, to wtedy sięgamy po ustawę, która ma wzbudzić emocje, ma przykrywać nieudolność tej koalicji, która doprowadziła Polaków do tragedii, bo Polacy przez lata będą za to płacili. Co proponujecie dzisiaj? Wtedy kiedy w Polsce życie poczęte, także w fazie prenatalnej, jest chronione przez przepisy rangi konstytucyjnej, prawo karne, prawo cywilne, wy chcecie wprowadzić ustawę, która jest po prostu wprowadzeniem schizofrenii prawnej do polskiego porządku legislacyjnego. Chcecie powiedzieć np. lekarzom:

czyn, który zrobiliście, jest zabroniony prawnie, ale nie będziecie za niego karnie odpowiadali.

(Głos z sali: Będą.)

To nie jest, drodzy państwo, dekryminalizacja. *(Dzwonek)* To jest dekryminalizacja bez legalizacji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Robert Gontarz.

Poseł Robert Gontarz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cóż za potworne pomylenie pojęć. Wy dziś przedstawicie partnera, który namawia, a często przymusza swoją partnerkę, często młodą dziewczynę, która jest w ciąży, do tego, żeby dokonała aborcji, jako bohater. To nie jest żaden bohater, to jest zwykły tchórz. Mężczyzna powinien brać odpowiedzialność za swoje dzieci, powinien brać odpowiedzialność za wychowanie swoich dzieci. Nie mówię tego jako poseł, tylko mówię to jako ojciec dwóch małych synków. Tak samo wy dziś mówicie o tym, że matka, ojciec, którzy pomagają młodej dziewczynie usunąć swoje dziecko, dokonać aborcji, pomagają, wspierają. Nie, ci rodzice wyrządzają największą krzywdę swojej córce. Dziadkowie nie są od tego, żeby pomagać swoim dzieciom zabijać wnuki. Przeciwnie, dziadkowie są od tego, żeby w chwili, kiedy potrzebna jest pomoc, pomagać te wnuki wychowywać, bo mają większe doświadczenie życiowe. Nie ma nic wspanialszego niż rodzicielstwo. Żaden sukces zawodowy nie jest w odrobinie tak wspaniały *(Dzwonek)* jak rodzicielstwo. Nie można popierać takich rozwiązań. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Katarzyna Kotula.

Poseł Katarzyna Kotula:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Aborcja powinna być legalna, bezpieczna, darmowa i dostępna, wszyscy to wiemy. Dwie ustawy, nad którymi będziemy dziś wieczorem głosować i nad którymi procedujemy, są o tym, kto ma prawo podejmować decyzję w tej sprawie. To są ustawy, w których państwo mówi kobietom: ufamy wam, to jest wasz wybór. Chcę żyć w państwie, w którym każda kobieta, która trafia do gabinetu ginekologicznego, poznaje fakty na temat swojego stanu zdrowia, a lekarz pyta: Jak mogę pani pomóc? Jak mogę panią wesprzeć? Powrót do trzeciej przesłanki to nie jest ustawa marzeń Lewicy, ale jest w tej ustawie aborcja farmakologiczna, dlatego zagłosujemy za. A dekryminalizacja pomocnictwa

Posel Katarzyna Kotula

w aborcji to powiedzenie mężom, partnerom, matkom, koleżankom, przyjaciółkom, które zawożą kobiety na aborcję, które im pomagają: nie jesteście przestępcami. Aborcja nie zniknie tylko dlatego, droga prawico, że zamkniecie oczy.

Drogie Kobiety! Ufamy wam, chcemy (*Dzwonek*), żebyście to wy podejmowały tę decyzję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Przemysław Wipler.

Posel Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska wyludnia się w zastraszającym tempie. W tym roku ubędzie 180 tys. Polaków. To tak, jakby umarło całe miasto Olsztyn, wszyscy jego mieszkańcy. Dlaczego w Wysokiej Izbie nie skupiamy się na tym, co zrobić, żeby w Polsce rodziło się więcej dzieci, żeby pomagać tym rodzinom, które chcą mieć więcej dzieci, by wspierać te matki, tych przyszłych rodziców, którzy boją się przyjąć dziecko na świat z uwagi na sytuację ekonomiczną, społeczną, w której funkcjonują? Dlaczego Wysoka Izba pracuje nad projektami, które mają umożliwić zabijanie nienarodzonych dzieci, tych, za którymi nie stanie nikt, tych, którym nie pomoże nikt? Dlaczego chcecie przeprowadzić ustawy, odnośnie do których jest bardzo, bardzo wiele bardzo poważnych pytań o charakterze merytorycznym? Czy projektodawcy potrafią wskazać obiektywne kryterium, które odróżnia dopuszczalne przerywanie ciąży z powodu ciężkiej wady płodu od niedopuszczalnej dyskryminacji człowieka ze względu na niepełnosprawność? Dlaczego stan zdrowia dziecka ma decydować (*Dzwonek*) o zakresie ochrony prawnej? Takich pytań moglibyśmy zadać dziesiątki, ale jest podstawowe: Po co to robicie, skoro ta ustawa i tak będzie nieuchwalona albo zawetowana? I bardzo dobrze, ponieważ trzeba chronić życie wszystkich Polaków, również tych najmłodszych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Ewa Szymanowska.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie przede wszystkim do posłanek i posłów, którzy zamierzają głosować przeciwko tym ustawom. Czy naprawdę uważacie państwo, że ojciec, który zawiezie córkę na zabieg przerywania ciąży, przyjaciółka, która pożyczyci pieniądze na zakup tabletek abortyjnych, albo partner, który pomoże kobiecie w najtrudniej-

szym momencie jej życia, powinni stanąć przed sądem karnym?

(*Posel Piotr Kaleta*: Tak.)

(*Posel Robert Gontarz*: Tak, dokładnie. Oni są nawet bardziej winni.)

Właśnie takie działania w określonych okolicznościach mogą być dziś uznane za pomocnictwo w nielegalnym przerywaniu ciąży.

(*Posel Robert Gontarz*: Sama sobie nie jest winna.)

Ale mówimy też o świadomej chęci usunięcia ciąży. Osoba, która pomaga, wspiera kobietę, np. zawozi ją na zabieg.

(*Posel Robert Gontarz*: Nieprawda, ojciec powinien pomagać w wychowaniu.)

(*Posel Marcin Warchol*: W zabijaniu pomaga.)

I drugie pytanie: Jakim prawem chcecie decydować za kobietę, która dowiedziała się, że jej dziecko ma śmiertelną wadę, i odbierać jej możliwość do podjęcia decyzji?

(*Posel Piotr Kaleta*: Prawem człowieka.)

(*Głos z sali*: Prawem do życia.)

Czy naprawdę uważacie, że sianie strachu przed prokuratorem i sądem jest właściwą odpowiedzią państwa (*Dzwonek*) na ludzkie dramaty? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Wioleta Tomczak.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Widzimy dzisiaj po prawej stronie parlamentarzystów, którzy z bardzo dużym prawdopodobieństwem w ciążę nie zajdą ani jej nie sprowokują.

(*Posel Marek Subocz*: Słabe to. Słabe argumenty.)

(*Posel Piotr Kaleta*: To do Żukowskiej.)

Ale to oni chcą decydować o tym, czy ich dzieci, koleżanki tych dzieci, czy moje dzieci...

(*Posel Piotr Kaleta*: Mogą żyć.)

...gdy staną przed bardzo trudnym wyborem, kiedy ciąża zdarzy się w wyniku gwałtu...

(*Głos z sali*: W wyniku gwałtu?)

... albo płód będzie np. z otwartą czaszką, mają urodzić. Chodzi o to, by doprowadzić do tego, że ciąża ma zostać zakończona, że trzeba być bohaterką. Państwo tego nie będą przeżywać, ale nasze dzieci mogą.

(*Posel Marek Subocz*: Skąd wiesz?)

Właśnie dzisiaj możemy odmienić ich los, żeby takich tragicznych chwil (*Dzwonek*) nie musiały przeżywać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kobieta ma prawo decydować o swoim ciele, ale tylko o swoim. Dziecko w jej łonie to odrębne życie ludzkie, choć zależne od matki. Czy zależność od drugiej osoby odbiera prawo do życia? Sparaliżowany ojciec, ciężko chora matka też potrzebują karmienia, lekarstw, całodobowej opieki. Czy uważacie, że wolno ich zabijać? Dzisiaj chcecie znieść karanie za pomoc w zabijaniu dzieci, a co jutro? Jak daleko się posuniecie w swojej, za przeproszeniem, popapranej logice? Historia zna już tragedię ludzi uznanych za niegodnych życia z powodu choroby i kalectwa. Nie wolno mierzyć wartości życia ludzkiego stanem zdrowia ani stopniem niepełnosprawności. Dlatego pytam: Kto dał wam moralne prawo decydowania, że chore lub niepełnosprawne dziecko nie zasługuje na życie? Dzisiaj powinniśmy debatować o pomocy kobietom, o wsparciu ich, aby chciały mieć dzieci, a rozmawiacie o tym, jak je zabijać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Katarzyna Maria Piekarska.

Posel Katarzyna Maria Piekarska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Obradujemy dzisiaj nad projektami dotyczącymi zmian w tzw. ustawie aborcyjnej. Każdy wyraz w tym zdaniu powinien być wykrzyknikiem, bo mamy XXI w., a debatujemy nad kwestią, czy wolno zmuszać kobiety do znoszenia cierpienia. Decydujemy o tym, czy prawo wprowadzone po nieludzkim wyroku tzw. Trybunału Konstytucyjnego, nakazujące donoszenie ciąży obciążonej ciężką, nieuleczalną, letalną wadą płodu, nadal będzie zezwalać na znęcanie się nad kobietami, czy to prawo odrzucimy. Wada letalna, inaczej śmiertelna, to najcięższa z wad powstałych w życiu płodowym. Obciążony nią płód umiera już w macicy kobiety lub wkrótce po urodzeniu, niezależnie od podjętego leczenia. Współczesne możliwości diagnostyki prenatalnej pozwalają jednak na wczesne *(Dzwonek)* wykrycie tego rodzaju wad.

Ten projekt jest także o tym, czy kobiety nadal będą umierać, tak jak umarła pani Iza z Pszczyny, i czy skończymy piekło kobiet. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marek Subocz.

Posel Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Łapy precz, Lewo i hipokryci z PSL, od dzieci i rodzin. *(Oklaski)*

Robicie z aborcji temat zastępczy. Chcecie przykryć afery i fatalną politykę finansową waszego rządu. Planowany deficyt w 2027 r. wynosi 282 mld zł. Oto budżet ministra Andrzeja „Dziury” Domańskiego. Za tę nieudolność zapłacą Polacy, ich dzieci i następne pokolenia, spłacając wasze długi wraz z odsetkami. Tymczasem proponujecie rozszerzenie możliwości przerywania ciąży ze względu na ciężkie wady lub choroby dziecka. To ustawowe przyzwoleństwo na zabijanie nienarodzonych dzieci z powodu ich stanu zdrowia. Przypominam art. 38 konstytucji: „Rzeczpospolita zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”. Art. 30 konstytucji nakazuje chronić jego przyrodzoną godność. Legalizacją zabijania dzieci nienarodzonych próbujecie przykryć swoją *(Dzwonek)* wyjątkową nieudolność w zarządzaniu finansami państwa i doprowadzenia ich do katastrofy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Sylwester Tułajew.

Posel Sylwester Tułajew:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprzeciwiam się tym projektom. Życie człowieka zasługuje na ochronę od poczęcia. Także wtedy, gdy diagnoza jest dramatyczna, a jego obrona wymaga odwagi.

Koalicjo Rządząca! Miarą odpowiedzialności państwa jest to, jak chroni się najsłabszych. Dziecko przed narodzeniem nie zapomni się o swoje prawa. Dlatego mamy obowiązek stanąć tutaj w jego obronie. Art. 18 konstytucji obejmuje ochroną i opieką rodzinę, macierzyństwo i rodzicielstwo. Art. 38 zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia. Traktujmy te zobowiązania poważnie. Dlatego domagam się realnego wsparcia kobiet w trudnej sytuacji, w trudnej ciąży, dostępu do leczenia, opieki psychologicznej i pomocy rodzinom wychowującym dzieci z niepełnosprawnościami. Państwo musi *(Dzwonek)* być przy nich każdego dnia. Nie zgadzam się na aborcję ani na osłabianie ochrony dzieci nienarodzonych. Życie ludzkie nie może być przedmiotem politycznego targu. Zagłosuję przeciwko tym projektom. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Dorota Olko.

Posel Dorota Olko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka kroków od Sejmu działa przychodnia Abotak. Wszyscy o tym wiemy, bo prawicowi fanatycy kilka razy w miesiącu urządzają im i wszystkim dookoła piekło. A ja bym

Posel Dorota Olko

chciała powiedzieć, co to tak naprawdę jest za miejsce. To jest miejsce, w którym spory prowadzone na tej sali zderzają się z realnym życiem kobiet. Działają tam wrażliwe, dzielne dziewczyny, które pomagają kobietom, które z jakiegoś powodu zdecydowały się przerwać ciążę i nie chcą przechodzić przez to same. Ale nie tylko im, także takim kobietom, które doświadczyły poronienia i spotykają się z niezrozumieniem, z podejrzliwością i boją się zachodzić w kolejne ciążę. To tak à propos wspierania dietności, o którym panowie mówili. I ta ustawa o dekryminalizacji jest m.in. po to, żeby nie były ciągnane po sądach, żeby dalej mogły spokojnie pomagać kobietom.

Mam apel szczególnie do tych osób, które wahają się, jak zagłosować. Pójdźcie dzisiaj tam do nich. Miejcie odwagę posłuchać o realnych historiach kobiet, które tam przychodzą. (*Dzwonek*) A jak nie macie odwagi, to ja chętnie pójdę tam z wami.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak.

Posel Dorota Olko:

Bo nie mam wątpliwości, jak słucham panów na tej sali, że musimy jako kobiety trzymać się razem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Ja zacznę od hasła: Szanujmy polskie kobiety. Żyjemy w XXI w., kobiety są świadome, odpowiedzialne i potrafią podejmować decyzje dotyczące swojego życia oraz macierzyństwa.

(*Posel Patryk Jaskulski: To dajmy im decyzję.*)

Jeżeli kobieta nie planuje ciąży, ma prawo korzystać z dostępnych metod antykoncepcji. Wstyd po prostu. Nie zgadzam się na przedstawianie polskich kobiet jako osób nieodpowiedzialnych, dla których aborcja jest jedynym rozwiązaniem w przypadku nieplanowanej ciąży. Nie wolno obrażać ani oceniać wszystkich kobiet przez pryzmat jednej debaty światopoglądowej.

Mam więc pytanie do wnioskodawców: W jaki sposób proponowane przepisy mają zapewnić realizację konstytucyjnej zasady ochrony życia ludzkiego wynikającej z art. 38 konstytucji, skoro projekt przewiduje rezygnację z odpowiedzialności karnej za przerywanie ciąży przed upływem 12 tygodni, nawet gdy następuje ona z naruszeniem przepisów ustawy? Drugie pytanie. Całkowicie chcecie uchylić art. 152 § 2 Kodeksu karnego, który przewiduje odpowiedzialność za udzielenie pomocy w przerywaniu ciąży z naruszeniem usta-

wy (*Dzwonek*) oraz nakłanianie do tego. W związku z tym mam pytanie: Jakie mechanizmy obrony kobiet przed naciskami ze strony partnerów, członków rodzin oraz innych osób przewidują wnioskodawcy...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Maria Koc.

Posel Lidia Czechak:

...którzy proponują zniesienie odrębnej odpowiedzialności karnej za nakłanianie do przerywania ciąży? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Monika Rosa: Art. 153 Kodeksu karnego.*)

Posel Maria Koc:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Aborcja jest złem. Aborcja to jest śmierć niewinnego dziecka. Nie płodu, ale niewinnego dziecka. Kobieta, która dokonuje aborcji, nie przestaje być matką. Staje się matką zabitego dziecka. Ale na szczęście...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, Jezus Maria.

Ale na szczęście, szanowni państwo, polska konstytucja chroni życie od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci. I nic tego nie zmienia.

(*Posel Patryk Jaskulski: A życie matki jest nieważne? Zero emocji.*)

Dlatego państwo doskonale wiecie, że ta dyskusja tutaj nie ma sensu, bo w świetle polskiej konstytucji zabijanie dzieci jest bezprawne.

Szanowni Państwo! Ale wam, rządzącym, sufit wali się na głowę, skandal goni skandal, z niczym sobie nie radzicie. Dlatego szukacie tematów zastępczych. Dobrze wiecie, że mierzymy się jako Polska z kryzysem demograficznym i zamiast tutaj, w Sejmie, mówić o tym, jak afirmować macierzyństwo (*Dzwonek*), afirmować rodzicielstwo, afirmować rodzinę, zachęcać Polaków i stwarzać im warunki do tego, aby w Polsce rodziło się więcej dzieci, wy promujecie aborcję, śmierć niewinnych istot. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Aleksandra Kot.

Posel Aleksandra Kot:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo dobrze pamiętam 22 października 2020 r., kiedy zobaczyliśmy, jak łatwo, tchórzliwie można tyl-

Posel Aleksandra Kot

nymi drzwiami ograniczyć prawa kobiet. Niedawno wasz były premier przyznał, że ten wyrok Trybunału Konstytucyjnego miał ratować poparcie dla Prawa i Sprawiedliwości, kiedy ono spadło po piątce dla zwierząt. Czyli w sposób instrumentalny wykorzystaliście zdrowie, życie i bezpieczeństwo kobiet.

Ten projekt ustawy to jest absolutne minimum. Jeśli nie jest przestępstwem przerwanie własnej ciąży, tym bardziej nie powinno być przestępstwem wspieranie kogoś w tej decyzji. Lekarze też nie mogą bać się pomagać kobietom. Nie naprawicie już tego błędu z 2020 r., ale dzisiaj możecie zachować się przyzwoicie. *(Oklaski)*

(Posel Władysław Dajczak: Żałosne.)

(Głos z sali: Pani również.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadek przerwania ciąży w 36. tygodniu w Oleśnicy pokazuje, że pytamy o konkretne sytuacje. Jakże przepisy zagwarantują ochronę życia dziecka zdolnego do życia poza organizmem matki? W projekcie Lewicy uchyla się cały art. 152 § 2 obejmujący również nakłanianie do aborcji. Projekt nie ustanawia granicy tygodnia ciąży dla uchylanego przestępstwa pomocnictwa. Jak po zmianie będzie chronione dziecko zdolne do samodzielnego życia poza organizmem matki przed działaniami osób pomagających w niezgodnym z ustawą przerwaniu ciąży?

Ale po co ta ustawa? Po co te ustawy? Otóż na czwartek w całym kraju zaplanowano strajki kobiet pod hasłem: Czerwona kartka za aborcję. Co? Chcecie się pochwalić przed swoimi wyborcami?

Liczba aborcji statystycznie rośnie. W 2022 r. w szpitalach wykonano 452 aborcje, w 2023 r. – 509, w 2024 r. – 793, w 2025 r. – 851 *(Dzwonek)*, a w pierwszej połowie 2026 r. było ich aż 573. Celebrowacie życie, a nie śmierć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Ewa Cicholska.

Posel Anna Ewa Cicholska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może najwyższy czas, abyśmy się skupili na rozbudowie systemu wsparcia materialnego, psychologicznego, medycznego dla rodzin wychowujących dzieci z niepełnospraw-

nościami, zamiast oferować aborcję jako rozwiązanie systemowe. Odwracacie uwagę. Mamy trudną sytuację w szkołach. Dzieci nie mają zapewnionego bezpieczeństwa.

Może właśnie taka debata jest potrzebna – jak zapewnić bezpieczeństwo nauczycielom, rodzicom i dzieciom. To teraz jest potrzebne, a nie debata, jak mamy zabijać dzieci. Nie, nie zgadzamy się na to. Nie dla zabijania, nie dla aborcji. *(Oklaski)*

(Posel Tadeusz Woźniak: Kobieta to mówi.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Patryk Jaskulski.

Posel Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posel Gontarz kilka chwil temu powiedział – jestem oburzony tymi słowami – że chcemy pomagać tym, którzy chcą przymuszać kobiety do aborcji. Nie o tym jest ten projekt ustawy. Nie chcemy decydować za kobiety. Ten projekt ustawy jest o tym, żeby kobiety po prostu miały wybór.

(Posel Tadeusz Woźniak: A skąd pan wie, o czym jest?)

Ale wy już chcecie przymuszać i przymusiliście kobiety do wielkich tragedii. To wy chcieliście decydować za kobiety i zmusiliście je na dramat.

(Posel Tadeusz Woźniak: Pan jest niebezpieczny, proszę pana.)

(Posel Piotr Kaleta: Do dramatu.)

Posel Morawiecki kilka tygodni temu powiedział, że żałuje, że to był błąd, że ten wyrok został wydany na polityczne zamówienie Jarosława Kaczyńskiego. Dziś wy z Rozwoju Plus, czyli z PiS-u bis, możecie ten błąd naprawić. To jest ten moment, w którym możecie odciąć pępowinę od złych decyzji, które były narzucone przez ludzi, którzy nie lubią kobiet. Możecie zagłosować za prawami kobiet, dać im wybór. Bardzo proszę o poparcie tego projektu ustawy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Posel Tadeusz Woźniak: A wy jesteście za zabijaniem dzieci.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Amerykanin Chris przebiegł Ironmana w rekordowym czasie. Pablo to znany hiszpański aktor, a Madeline robi światową

Poseł Grzegorz Lorek

karierę jako modelka. Wszyscy mają zespół Downa. Nikt ich nie zabił w imię ideologicznego szaleństwa. W Polsce lewica chce zabijać dzieci z wadami genetycznymi w łonie matek. Projekt ustawy poszerzający dostęp do aborcji, który wyjęto z zamrażarki po 2 latach – podobno tak tego chcieliście, a czekał 2 lata – aby Polacy znów się zażarcie o niego kłócili, to odwracanie uwagi od prawdziwych problemów: największej w historii drożyzny, rachunków za ogrzewanie przewyższających emeryturę, masowych zwolnień przez upadające firmy, które nie wytrzymują ekoharaczu i ETS-u.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Zamówienie polityczne.)

Podstawowym prawem każdego człowieka jest i zawsze będzie prawo do życia. Handlowanie życiem nienarodzonych, żeby ocalić władzę, to największa podłość, jaką widziałem na tej sali. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Sylwia Bielawska.

Poseł Sylwia Bielawska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na tej sali w tej kadencji zasiada 315 mężczyzn. 315 mężczyzn, z których – zakładam się – większość ma nawet problem z przyjęciem tabletki na nadciśnienie, z których część pozostawiła swoje partnerki, z których część ma problemy z płaceniem alimentów.

(Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: Ha, ha, ha!)

(Poseł Tadeusz Woźniak: Ale jaka część? O kim pani mówi?)

(Głos z sali: Wyimaginowane.)

Ale za to są specjalistami od tego, że wychodzą tutaj i mówią nam, że wady płodu nie są podstawą do tego, żeby kobieta mogła podjąć jakże ważną dla niej decyzję. To nie są wasze decyzje. Wy nigdy nie zajdziecie w ciążę i wy nigdy tak trudnych decyzji nie będziecie musieli podejmować.

(Poseł Piotr Kaleta: Żukowska mówi, że zajdziemy.)

(Poseł Tadeusz Woźniak: Żukowska mówi, że zajdziemy.)

Dlatego zostawcie tę decyzję kobietom. Możecie mieć swoje opinie, ale to nie jest wasza decyzja. A obiecuję wam, że wtedy, kiedy będziemy głosować i rozmawiać o prostacie, to my się również nie będziemy wypowiadać. Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Tadeusz Woźniak: Ale dzieci są także nasze czy nie?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Warchoł.

Poseł Marcin Warchoł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niemcy kiedyś chcieli mieć czyste rasowo, zdrowe społeczeństwo i dlatego wprowadzili sterylizację osób głuchoniemych i niewidomych. Wydawać by się mogło, że te barbarzyńskie czasy bezpowrotnie minęły, ale koalicja 13 grudnia swoimi projektami aborcyjnymi niestety nam dziś przypomina, że te czasy wracają.

Prawo to narzędzie kształtowania sumień. Dziś koalicja chce mieć społeczeństwo całkowicie amoralne i bezduszne i dlatego wraca z projektem aborcji na życzenie.

Statystyki funduszu zdrowia mówią jasno. Pokazują, że wystarczy mała furtka do obchodzenia prawa, jak wytyczne Ministerstwa Zdrowia, żeby skutecznie zagłuszać sumienia. Liczba aborcji rośnie. Psychiatrzy są zasypywani prośbami o wystawienie opinii o zagrożeniu ciążą zdrowia psychicznego. Dostają je nawet mailem. Z takim świstkiem można dziś zabić nienarodzone dziecko. (Dzwonek) Ale nie ma czegoś takiego jak prawo do aborcji i nigdy nie było. Wy te sumienia dziś chcecie zagłuszyć. Dzieci zabijecie, ale sumień nie zagłuszycie. I będę wam zawsze przypominać każdego dnia. (Oklaski)

(Poseł Tadeusz Woźniak: Chyba że ktoś nie ma sumienia, no to nie ma...)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Katarzyna Osos.

Poseł Katarzyna Osos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po wyroku trybunału w 2020 r. tysiące kobiet wyszły na ulicę, żeby politycy je usłyszeli. I naprawdę my możemy godzinami debatować, ale kobiety nie mogą czekać latami. Bo dlaczego wyszły? Wyszły nie dla kaprysu. Wyszły, bo się bały. O siebie, swoje córki, siostry i przyjaciółki. Wyszli też z nimi mężczyźni, którzy szanują, wspierają i kochają swoje partnerki.

(Poseł Tadeusz Woźniak: One nie wyglądały na wystraszone.)

Polska ma jedno z najbardziej restrykcyjnych praw aborcyjnych na świecie. Tylko że zakazy nie eliminują aborcji. Za to dokładają kolejne dramaty, strach i cierpienie. Kobieta, która dowiaduje się o tragedii swojej ciąży, nie potrzebuje prokuratora. Potrzebuje lekarza, wsparcia, bezpieczeństwa i możliwości podjęcia decyzji co dalej. Nie trzeba popierać aborcji, żeby szanować prawo kobiety i jej rodziny do własnych decyzji. Każdy z nas ma sumienie i każdy niech żyje zgodnie z własnym sumieniem, ale sumienie jednego czy drugiego polityka nie powinno decydować o życiu i zdrowiu innych. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Piotr Kaleta.

Poseł Piotr Kaleta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O aborcji zostało powiedziane już bardzo dużo. Ale w takim razie, skoro dzisiaj panie zadają tutaj pytania, to zadajmy im takie proste pytania. Jesteście matkami i babciami. Czy wasze dzieci zwróciły już się do was po tym, jak słuchały was w tych debatach: Mamo, babciu – mamo przede wszystkim – czy może chciałaś mnie kiedyś zabić? Miałaś takie myśli? Czy to są właśnie sprawy, które już ze swoimi dziećmi poruszałyście?

Nie rozumiem, co się dzieje, że jeżeli zaczynamy rozmawiać o tak ważnych sprawach, sprawach życia, zostawiacie wszystko inne i jak wściekle, jakbyście nie miały nic innego do roboty, krzyczycie: zabić dzieci.

(Poseł Małgorzata Tracz: Nikt tak nie krzyczy.)

Proszę państwa, zdarzyło się tak, że na świecie zostało zamordowanych wiele dzieci. A może wśród tych dzieci był ktoś, kto by przyniósł nam lekarstwo na raka, lekarstwo na inne dolegliwości współczesne, chociażby na kłamstwa Donalda Tuska. Może kogoś takiego już zabiliśmy. Właśnie coś takiego może już się stało.

Jedno pytanie do pani Kotuli. (*Dzwonek*) Co to znaczy bezpieczna aborcja? To znaczy, że bezpiecznie można zabić dziecko? Za takie słowa to powinno się do pierdła iść. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kobiety, u których badania prenatalne wykazują ciężkie wady płodu, nie powinny być zmuszane do heroizmu. Projekt przywraca przesłankę embriopatologiczną, gdy wyniki badań wykazują nieodwracalne wady płodu. Lekarz, pielęgniarka, położna, ratujący zdrowie, a często życie kobiet ciężarnych, nie powinni działać pod groźbą odpowiedzialności karnej. Ten projekt to porządkuje. Ustawa przywraca kobietom, ale także personelowi medycznemu elementarne bezpieczeństwo i poczucie respektowania praw podstawowych.

(*Głos z sali: A dziecko?*)

A obywatelom przywraca zaufanie do systemu ratującego (*Dzwonek*) życie w Polsce. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Co pani opowiada? Zabijanie to jest ratowanie życia?*)

(Poseł Bożena Lisowska: Zmarła matka. Zostawiła czworo dzieci. A mogła żyć.)

(*Głos z sali: Nie wiem, co pani mówi. Każda matka może się dziecka zrzec, a nie zabijać.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Agnieszka Górską.

Poseł Agnieszka Górską:

Wysoka Izbo! Koalicjo Zwana Obywatelską! Niekonstytucyjne zmiany, które proponujecie, to oczywiście łamanie prawa, ale to również pokazanie Polsce i polskiemu społeczeństwu niebezpiecznego paradoksu. Prawo ma gwarantować bezkarność za jego łamanie. Druki nr 611 i 223 nie są kosmetycznymi zmianami przepisów. To fundamentalna zmiana granic odpowiedzialności za działania związane z przerywaniem ciąży, z zabijaniem bezbronnego życia. A przecież art. 38 polskiej konstytucji gwarantuje każdemu człowiekowi prawną ochronę życia. Nie ma tam zapisu o prawie do aborcji. Jest zapis o prawie do życia. I tego powinniście bronić: życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Nie można ignorować wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2020 r., tak jak to cały czas robicie, i przywracać (*Dzwonek*) unicestwiania życia tylko ze względu na chorobę czy niepełnosprawność lub samo podejrzenie takiego faktu. Jest to obojętne prawo i żadne wasze zakłęcia tego nie zmienią. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Tracz.

Poseł Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy prawica raz za razem podnosiła rękę na prawa kobiet, nie siedziałam w domu, byłam na ulicy. Protestowałam w 2016 r. w czarny poniedziałek. Byłam na protestach w 2020 r., gdy zapadł haniebny wyrok pseudotrybunału. Byłam na protestach, gdy kolejne kobiety umierały przez ten pseudowyrok w szpitalach.

(*Głos z sali: Co pani opowiada?*)

Przywrócenie trzeciej przesłanki i dekryminalizacja pomocy w aborcji, bo o tym mówimy, to nie jest żaden wielki dar. To nie jest łaska. To jest absolutne minimum z minimów, które możemy zapewnić kobietom, które im jesteśmy winne. To jest fundament bezpieczeństwa, bez którego dla kobiet państwo staje się oprawcą. Ale nasza praca się na tym nie kończy. Nasza walka o legalną, bezpieczną i bezpłatną aborcję się nie kończy. Razem z wieloma posłankami z KO, z Lewicy (*Dzwonek*), także z posłami, będziemy dalej walczyć o to, by kobiety w Polsce mogły mieć swoje prawa. (*Oklaski*)

(Poseł Agnieszka Górską: Żadne prawa. Nie ma takiego prawa.)

(Poseł Tadeusz Woźniak: Ale pani żyje.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Agata Wojtyszek.

Poseł Agata Wojtyszek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Patrzę na te projekty ustaw o przepisach aborcyjnych i pytam: Gdzie wy się tak spieszcicie? Odpowiedź jest jasna. Ta debata to ordynarny temat zastępczy. Aborcyjną zasłoną dymną próbujecie schować przed Polakami katastrofalny stan finansów publicznych i gigantyczną dziurę budżetową rządu. Cenę za tę cyniczną grę mają zapłacić bezbronni dzieci i polskie kobiety. Nazywamy rzeczy po imieniu. Aborcja to zabijanie nienarodzonych dzieci, które uderza w to, co najświętsze, w naturalną miłość matki do dziecka. Te ustawy niszczą bezwarunkową więź, a dla samych kobiet to potężna destrukcja ich zdrowia, ciała i psychiki.

Wysoka Izbo! Projekty zawarte w drukach nr 611 i 223 w sposób oczywisty naruszają art. 38 konstytucji, który gwarantuje prawną ochronę życia każdego człowieka. *(Dzwonek)* Na jakiej zatem podstawie prawnej uznajecie za zasadne dalsze procedowanie nad przepisami zawartymi w tej ustawie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Klaudia Jachira.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Padło tutaj pytanie, co to oznacza bezpieczna aborcja. Bezpieczna aborcja oznacza to, że kobieta podczas tego zwykłego świadczenia medycznego nie umiera.

(Poseł Tadeusz Woźniak: A umiera dziecko.)

Tylko tyle i aż tyle.

Kobieta też nie przestaje być obywatelką, kiedy zachodzi w ciążę. Nie przestaje być człowiekiem zdolnym do rozumowania. Nie zostaje, co więcej – niektórzy chyba zapomnieli – ubezwłasnowolniona. A co najważniejsze, nie oddaje państwu swojego ciała z chwilą zajścia w ciążę. Co więcej, nie traci też prawa do decydowania, kogo poprosi o pomoc. Ktoś może uważać aborcję za niewłaściwą, ktoś inny – za zwykłe świadczenie medyczne. W pluralistycznym społeczeństwie mamy prawo do swoich przekonań, ale państwo demokratyczne nie ma prawa w te poglądy się wtrącać. Kryminalizacja aborcji utrudnia dostęp do opieki medycznej i sprawia, że kobiety obawiają się szukać pomocy. Dlatego wychodziłyśmy na ulicę 10 lat temu, 6 lat temu i będziemy wychodzić tak długo *(Dzwonek)* i domagać się swoich podstawowych praw, jak długo będzie to potrzebne. Nawet jeśli ta walka miałaby jeszcze potrwać dekadę albo dwie. Nie ma zgody na państwo, które nas dyskryminuje. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Bartłomiej Wróblewski.

Poseł Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo do życia jest podstawowym ludzkim prawem. Ono oczywiście jest zapisane w polskiej konstytucji, w art. 38, ale nawet gdyby nie było zapisane w prawie pisanym, to ma swoją podstawę, bo to jest podstawowe prawo naturalne. Przysługuje każdemu człowiekowi z takiej racji, że jest człowiekiem. To, co jest niezrozumiałe w tej dyskusji, to to, że dyskusja dotyczy ustaw, które przywracają rozwiązania uznane przez Trybunał Konstytucyjny za naruszające polską konstytucję. Jest to więc wyraz pewnego nihilizmu prawnego. Trybunał Konstytucyjny 28 maja 1997 r., po pierwsze, stwierdził, że życie ludzkie zaczyna się zgodnie z naukami biologicznymi w momencie poczęcia, a po drugie, że przysługuje od samego początku ochrona prawna, w tym ochrona karnoprawna. *(Dzwonek)* Państwo próbujecie to odwrócić. Tak dla życia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mariusz Popielarz.

Jeśli pan poseł pozwoli, przywitamy gości z powiatu Maków Mazowiecki, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Arkadiusza Czartoryskiego. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę bardzo.

Poseł Mariusz Popielarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Popieram oba projekty, ponieważ stawiają w centrum zdrowie, bezpieczeństwo i godność kobiet. Kobieta w dramatycznej sytuacji potrzebuje pomocy, a jej najbliżsi nie powinni bać się odpowiedzialności karnej za udzielenie jej wsparcia. Lekarz musi mieć warunki do podejmowania decyzji zgodnych z wiedzą medyczną i dobrem pacjentki. Potrzebujemy również przepisów, które zapewnią rzeczywisty dostęp do legalnego przerywania ciąży, bez odsyłania od szpitala do szpitala i przeciągania procedur, a przede wszystkim bez upokarzania kobiet. Te projekty to potrzebny krok w stronę państwa, które szanuje kobiety, zapewnia im opiekę i nie zostawia samych w najtrudniejszych chwilach. Apeluję o ich przyjęcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Prawo do życia jest prawem fundamentalnym w stosunku do wszystkich innych praw – papież Leon XIV powiedział te słowa niedawno we Francji. Całkowicie się z nim zgadzam. Nie można nazwać projektu projektem ratunkowym, jeśli jego celem jest zabranie prawa do życia. Życie jest największą wartością człowieka. Życie rozpoczyna się w chwili poczęcia. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej mówi o okolicznościach, które dopuszczają przerwanie życia poczętego. Zacytuję kolejne słowa papieża Leona XIV: nie wszystko, co jest prawnie dopuszczalne, jest moralne. Dzisiaj próbuje się lekarzom zabrać możliwość korzystania z klauzuli sumienia chronionej art. 53 konstytucji, potwierdzonej wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 października 2015 r. To smutne, że dzisiaj, krok po kroku, buduje się cywilizację śmierci. Nie tędy droga. Celebrujemy życie, a nie śmierć. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Gabriela Lenartowicz.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzeba przyznać, że pogląd PiS na aborcję to nie obrona życia. To jest obrona li tylko własnych politycznych interesów. Ilustrują to dwa słowa: strach i hipokryzja. Pierwsze, wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, by uznać, że aborcja z powodu ciężkich, nieodwracalnych wad płodu jest niezgodna z konstytucją, który podpisali obecni tu oczywiście posłowie PiS. Wniosek poparło łącznie 119 odważnych inaczej panów, którzy nie mieli odwagi zagłosować w Sejmie i spojrzeć w oczy koleżankom, Polkom, ale także ich partnerom. Drugi raz mieliśmy krytykę PiS-u po wyroku Trybunału Konstytucyjnego. I jak się bronił Jarosław Kaczyński? Mówił, że w ogóle opowieści o rzekomym całkowitym zakazie aborcji są fikcją, a w ogóle zawsze można skorzystać z przesłanki zdrowia psychicznego... *(Dzwonek)*

(Poseł Tadeusz Woźniak: Oczywiście.)

...i reklamował aborcję na każdym rogu, choćby w Warszawie. Tymczasem takie wskazanie na dostępność nielegalnej aborcji może zostać uznane za pomocnictwo, chyba że prezes zrobił to ze strachu przed kobietami, a nie w ich obronie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Dariusz Matecki.

Posel Dariusz Matecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcecie walczyć o prawa kobiet. To pytanie, co zrobiliście w obronie kobiet pokrzywdzonych przez pana Kołodziejczaka, waszego posła i ministra, którego konferencja właśnie w tej chwili za mną trwa. *(Oklaski)* Niestety tchórz nie stawiał się na tę konferencję. Wysłał jakiegoś dziwnego człowieka, jakiegoś agenta.

I pytanie: Co rzeczywiście zrobiliście w ciągu tych 3 lat dla kobiet? Bo dzisiaj, kiedy mówimy o Trybunale Konstytucyjnym, kiedy zniszczyliście finanse publiczne, to nagle znowu wyciągacie ustawę, która dotyczy aborcji. Nie macie w ogóle szans na to, żeby to przeszło, bo to jest oczywiste, że prezydent Karol Nawrocki to zawetuje. Ale chcecie Polski, w której chore dziecko ma mniejsze prawo do życia niż dziecko zdrowe. I dla was diagnoza, często błędna, ma być wyrokiem śmierci dla polskiego dziecka. To jest skrajnie obrzydliwe. Ludzie, którzy grają dla kilku procent poparcia życiem polskim dzieci, są skrajnie plugawi. *(Oklaski)*

(Poseł Władysław Dajczak: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Aleksandra Karolina Uznańska-Wiśniewska.

Posel Aleksandra Karolina Uznańska-Wiśniewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kobieta podczas badania dowiaduje się, że jej płód ma ciężką, nieodwracalną wadę, że może nie przeżyć porodu, że nie ma ratunku. I wtedy polskie państwo mówi jej: nawet jeśli wiesz, że twoje dziecko umrze zaraz po narodzinach, nie wolno ci przerywać ciąży. Takie opresyjne prawo pozostawił wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2020 r., którego skutki naruszyły europejską konwencję praw człowieka.

Dziś rozpatrujemy m.in. przywrócenie możliwości przerywania ciąży w przypadku ciężkich, nieodwracalnych wad płodu lub nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. O ciele i losie kobiety zarówno w tak dramatycznej sytuacji, jak i w każdej innej nie może za nią decydować ani polityk, ani prokurator, ani sędzia. *(Dzwonek)* Polityka powinna być wyrazem autentycznej troski o kobiety, a nie narzędziem dodatkowego strachu i okrucieństwa.

Wysoka Izbo! Apeluję: przywróćmy kobietom wybór.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Róbta, co chceta.)

(Poseł Tadeusz Woźniak: Gdzie są mężczyźni?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Porzucek. Nie ma.

(Poseł Iwona Hartwich: To ja wezmę minutę.)

Pani poseł Iwona Hartwich.

Poseł Iwona Hartwich:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To może na początek tak: panie pośle Morawiecki, za pana czasów renta socjalna wynosiła 1400 zł dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, a za czasów pana premiera Donalda Tuska wynosi 4000 zł. Jest różnica? Jest.

Każda kobieta w Polsce musi mieć prawo do decydowania o sobie. Nikt nie ma prawa zmuszać kobiety do urodzenia dziecka z ciężką, nieodwracalną wadą płodu. Nie macie prawa zmuszać kobiety do tego, w szczególności wy z PiS i wy, pożał się Boże, posłowie i posłanki od Morawieckiego, który drwił podczas 40-dniowego protestu w Sejmie właśnie z matek dzieci z niepełnosprawnością i ich dzieci.

(Poseł Władysław Dajczak: Się znalazła...)

(Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos: Kłamie pani.)

(Poseł Władysław Dajczak: Bzdury opowiadasz.)

Możecie zakrzyczeć.

O co walczyły? Przypominam: walczyły o 500 zł do głodowej renty socjalnej dla swoich ciężko chorych, niepełnosprawnych dzieci. *(Dzwonek)* Co dostały? Dostały butę, arogancję, poniżenie, zamknięte toalety, niewpuszczanie rehabilitantów przez 40 dni. My potrzebujemy dzisiaj rozsądku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Michał Jach.

Poseł Iwona Hartwich:

Zagłosujmy w końcu za tymi ustawami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę.

(Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos: Jaka ustawa?

O asystencji?)

(Poseł Iwona Hartwich: Asystencja jest. Oczywiście. Asystencja jest dla 100 tys. osób. Wy nie robiliście kompletnie nic.)

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Michał Jach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, obserwujemy w dniu dzisiejszym żenujący pokaz hipokryzji lewej strony naszej sceny politycznej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Iwona Hartwich: No i bardzo dobrze. Obiecałam i spełniłam.)

(Poseł Władysław Dajczak: Trzeba się wstydić.)

(Poseł Iwona Hartwich: Wstyd dla was.)

Proszę państwa, to, jakich bzdur i głupot musimy dzisiaj wysłuchiwać z tej strony, woła o pomstę do nieba. Państwo, którzy mają usta pełne troski o prawa kobiet, jak również ciągłego pouczenia innych, co trzeba zrobić, żeby poprawić życie kobiet, żeby dbać o honor kobiet, żeby użyć im w życiu, ciągle pokazując tylko swoje zakłamanie i wstyd. W sytuacji, kiedy jeden z waszych do niedawna najważniejszych polityków okazuje się zwykłym dręczycielem kobiet, w sytuacji, kiedy ciągle wychodzą jakieś kwestie dotyczące waszych polityków *(Dzwonek)*, nie ma ani słowa potępienia tych polityków przez własnych kolegów.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Alicja Łepkowska-Gołaś.

Poseł Michał Jach:

Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę.

Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska, XXI w., a prawa strona sprowadza tę debatę tylko do dyskusji o tym, czy Polki mogą samostanowić o sobie, czy mogą samodecydować o sobie, czy...

(Poseł Tadeusz Woźniak: Dziecko nie jest własnością kobiety.)

Kobieta jest własnością kobiety – to panu powiem.

Pan poseł Gontarz mówił o konstytucyjnej ochronie życia. Chyba zapomniał o kobietach. My doskonale wiemy, jak decydować.

(Poseł Tadeusz Woźniak: A gdzie prawa ojców?)

Chcecie grzebać w naszych sumieniach. Gdybyście mieli czyste sumienia, nie miałabym z tym problemu, ale z waszymi brudnymi sumieniami nie chcę dyskutować. Nawet prezes Jarosław Kaczyński pytał, po co w Polsce aborcja, przecież można wyjechać za granicę. Dlaczego inne państwo ma się opiekować Polkami, polskimi obywatelkami? To państwo polskie jest do tego obowiązane.

Apeluję również do wszystkich posłów i posłanek, którzy zostali wybrani do tego Sejmu na fali protestów kobiet.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Na ulicy.)

Zagłosujcie za tą ustawą. Skończcie piekło kobiet. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Paweł Bliźniuk. Nie ma.

Pan poseł Marcin Porzucek.

Posel Marcin Porzucek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Za 29 minut sejmowa Komisja Finansów Publicznych rozpocznie pracę nad wnioskiem o wotum nieufności wobec ministra finansów i gospodarki pana Andrzeja „Dziury” Domańskiego. To są problemy, którymi żyją Polacy: rekordowy deficyt budżetowy, rekordowe opłaty za opał, ceny paliw, które miały wrócić do 5,19 zł czy chociaż 6 zł za litr, a wynoszą po 7–8 zł. Nie dotrzymaliście obietnic gospodarczych i próbujecie... Po 2 latach, 2 miesiącach i 29 dniach wasza komisja nadzwyczajna do spraw przygotowania regulacji dotyczących aborcji nagle przypomniała sobie, że macie zobowiązania wobec swoich skrajnych wyborców. I co robicie? Dlaczego dzisiaj nad tym debatujemy? Bo za 2 dni będziecie mieli protest. Ustalenia tego protestu, wyzwiska, które padną, mnie nie dotyczą, ale was będą dotyczyć. Chcecie mieć alibi przed tymi osobami, które będą protestować za 2 dni. *(Dzwonek)* Nic nie zrobiliście przez 821 dni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pani poseł Kotuła.
30 sekund.

Posel Katarzyna Kotuła:

Panie Marszałku! Nie ma posła Kalety, ale chciałabym, żeby to wybrzmiało. Bezpieczna aborcja to jest aborcja przeprowadzona zgodnie z najnowszą wiedzą medyczną, sprawdzoną metodą dobraną do etapu ciąży, z odpowiednią informacją i dostępem do pomocy w razie potrzeby.

(Posel Joanna Lichocka: Zbrodnia.)

Może to być zabieg w placówce medycznej, jak również aborcja farmakologiczna w domu. WHO uznaje takie rozwiązanie we wczesnej ciąży. O bezpieczeństwie nie przesądza sam fakt przebywania w szpitalu, lecz przesądza metoda i warunki jej stosowania. Dzisiaj tę aborcję wykonuje garstka lekarzy w polskich szpitalach, a dostęp do aborcji ułatwiają takie organizacje jak Aborcyjny Dream Team.

(Posel Tadeusz Woźniak: Jeszcze numer telefonu niech pani poda.)

Wy nie jesteście za życiem. Wy jesteście przeciwko kobietom. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę teraz pana ministra Arkadiusza Myrchę, sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podobnie jak w przypadku, kiedy było pierwsze czytanie tego projektu, ta dyskusja oczywiście była dużo szersza, wyszła poza ramy Kodeksu karnego, poza to, o czym stanowi projekt zawarty w druku nr 611.

Jak przeczyta się chociażby książki pana prof. Antoniego Dudka czy w ogóle prześledzi się barwne życie parlamentarne, to można zauważyć, że przez te 30 lat zarówno lewa strona, jak i prawa strona posługują się niezmiennie tymi samymi argumentami.

Zmieniają się politycy, zmieniają się przykłady, zmieniają się cytaty, zmieniają się papieże, ale spór pozostaje cały czas ten sam – gorący. Dlaczego o tym mówię? Bo w tych warunkach szczególnego znaczenia nabiera coś, co zostało przez państwo po prostu roztrwonione i zburzone. To był kompromis – trudny, jak zakładałam, niesatysfakcjonujący żadnej ze stron – który obowiązywał. Na tym polega kompromis. Dzisiaj dyskusja, która się toczy kolejny raz w polskim Sejmie, nie jest oczywiście tylko dyskusją o prawie karnym, ale jest przykładem dyskusji o odwadze politycznej, o tym, czy siły polityczne czy parlament mają odwagę podejmować trudne tematy.

(Posel Tadeusz Woźniak: Dla życia czy dla zabijania?)

Nasza koalicja ma taką odwagę. Państwa koalicja takiej odwagi po prostu nie miała.

Dzisiaj pan poseł Wróblewski przywoływał orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 1997 r. Znajac to orzeczenie, państwo nie byliście w stanie przygotować i nie przygotowaliście zmian przepisów ustawowych, żeby zrealizować wyrok trybunału z 1997 r. Nie zrobiliście tego. Wielokrotnie to było przywoływane, że państwo zasłoniliście się orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, nie mając politycznej i cywilnej odwagi podnieść tego tematu w parlamencie. Bo nie mieliście.

Dzisiaj ustami kilku czy kilkunastu radykalnych polityków państwo próbujecie utrzymać coś, na co nie macie większości i nigdy nie mieliście większości we własnym klubie. Gdybyście mieli większość, to państwo byście przeprowadzili te zmiany w 2015 r. Ale wiecie doskonale, że wówczas nawet przy waszej większości nie było szansy na dokonanie tych zmian.

Ja dzisiaj, po dyskusji w polskim parlamencie, nie wiem, jakie politycy PiS-u, Rozwoju i Konfederacji mają zdanie na temat tych projektów. Bo po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego sprzed 6 lat Jarosław Kaczyński zaczął się tłumaczyć, że generalnie to nie tak miało być, że nie taki miał cel być osiągnięty. Dzisiaj Mateusz Morawiecki mówi, że żałuje tamtych decyzji. Nie wiem, jakie zdanie ma pan poseł Warchoł. Przecież wiele lat temu był współpracownikiem klubu parlamentarnego Palikota, a to ten klub składał projekt ustawy, który dopuszczał aborcję do 12. tygodnia.

(Posel Marcin Warchoł: Ha, ha, ha!)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha

Pan wtedy współpracował z takim klubem i nie przeszkadzało to panu. A dzisiaj pan występuje z mównicy sejmowej i porównuje te projekty do tych z nazistowskich Niemiec.

(Poseł Marcin Warchoł: A tak, tak jest.)

Nikt nie jest w stanie państwu uwierzyć i stwierdzić, jakie tak naprawdę macie zdanie na temat aborcji. Bo albo zasłaniacie się Trybunałem Konstytucyjnym, albo wystawiacie do debaty kilkanaście najbardziej radykalnych osób. A cała reszta to gdzie? Gdzie cała reszta?

Jak był omawiany tutaj projekt „Aborcja to zabójstwo” państwa koleżanki Kai Godek, to odrzuciliście go w pierwszym czytaniu. Dlaczego? Tak wam się nie podobał? A dzisiaj tyle pięknych słów mówiliście pod adresem art. 38 konstytucji. Co chwilę zmieniacie zdanie na potrzeby polityczne. Nie potraficie być konsekwentni, a przede wszystkim odważni w stosunku do własnych obywateli i powiedzieć: tak, jako większość czy jako klub parlamentarny mamy takie zdanie. Ale wy go nie macie. Dzisiaj zasłaniając się tym orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, próbujecie utrzymać to, co garstka waszych polityków wywalczyła 6 lat temu. Próbujecie to utrzymać.

Ale my jako koalicja 15 października mamy odwagę polityczną, żeby podejmować trudne tematy. Mamy taką odwagę. Nie zasłaniamy oczu, udając, że pewnych zjawisk nie ma, że pewien problem nie istnieje. Bo milczące państwo skończyło się 15 października 2023 r. Mamy różne pomysły na rozwiązanie tego problemu, to się zgadza. Ale na tym polega kompromis, czasami tak trudny do osiągnięcia w życiu politycznym. My osiągamy ten kompromis. Jako klasa polityczna osiągnęliśmy to ponad 30 lat temu – kruchy i trudny kompromis. Na potrzeby bieżącej polityki zburzyliście to. Dzisiaj jest szansa, żeby częściowo do tego wrócić, żeby wymazać tę winę sprzed kilku lat, żeby odwrócić to, czego żałuje Mateusz Morawiecki. Mam nadzieję, że mówi szczerze, byłaby to miła odmiana.

Dlatego nie ograniczajmy się w tej dyskusji tylko do jednej czy drugiej zmiany w Kodeksie karnym. Oczywiście depenalizacja pomocnictwa przy zachowaniu przepisów o karaniu za przeprowadzenie aborcji z typem kwalifikowanym, jeśli dochodzi do takiego działania, kiedy dziecko już jest zdolne do samodzielnego życia poza organizmem kobiety. To jest przecież typ kwalifikowany. I to pozostaje. Takie pytania też padły z tej sali. Przecież te przepisy są proponowane w tym projekcie. Ale oczywiście najłatwiej poprzestawać się argumentami natury emocjonalnej, często filozoficznej w oderwaniu od tych projektów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta dyskusja, która pokazuje, że jako koalicja mamy odwagę polityczną mierzyć się z trudnymi tematami, jest też okazją do naprawienia tego, co zostało zepsute przez garstkę polityków prawej strony, którzy wykorzystują sła-

bość swoich koleżanek i kolegów, którzy nie chcą publicznie ich z tego tytułu skrytykować albo wyjść przed szereg. Możemy dzisiaj w Sejmie po prostu to zmienić. Zachęcam wszystkich do absolutnie szczerzej i politycznej odwagi. (Okłaski)

(Poseł Anna Ewa Cicholska: Ale mamy dużo ważniejszych tematów, panie ministrze.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, bardzo mądre i prawdziwe wystąpienie. Gratuluję panu.

Sprawozdawca komisji pani poseł Wioleta Tomczak.

Poseł Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Dziękuję za tę dyskusję, burzliwą, pokazującą, że wciąż mamy polaryzację. Jedna strona walczy o życie, druga strona walczy o wolności i prawa człowieka.

(Poseł Tadeusz Woźniak: O bezkarne zabijanie.)

(Poseł Anna Ewa Cicholska: Ale my wszyscy powinniśmy walczyć.)

My jako Polska 2050 wraz z Polskim Stronnictwem Ludowym złożyliśmy ten poselski projekt ustawy, aby naprawić to, co zostało zburzone po 1993 r., dokładnie 6 lat temu, gdy zapadł haniebny wyrok Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej, który to wyrok także i państwa politycy, politycy prawej strony, po latach komentowali w taki sposób, że faktycznie trzeba było się wstrzymać, trzeba było nie prowokować. Być może uchroniłoby to państwa przed tym, że w 2023 r. ludzie tak gremialnie poszli do wyborów i zawierzyli, że uda nam się odmienić piekło kobiet, które teraz funkcjonuje. Bo niestety kilka z nich zmarło w wyniku tego, że lekarze się bali, nie wiedzieli, co mają robić, czy mogą, jeżeli były ku temu przesłanki dotyczące zdrowia i życia kobiety, dokonać właśnie aborcji.

(Poseł Tadeusz Woźniak: To jest nieprawda...)

Niestety np. pani Izabela z Pszczyny jako pierwsza z nich tego doświadczyła.

Państwo powołują się na to, że akurat dzisiaj jest debata dotycząca ministra finansów, naszego budżetu, że to są sprawy o wiele ważniejsze niż bezpieczeństwo, zdrowie i życie kobiet.

(Poseł Anna Ewa Cicholska: No na tę chwilę tak.)

Tylko że zawsze będą sprawy ważniejsze w tej Izbie. Po to ta Izba jest, żebyśmy rozmawiali o rzeczach ważnych. Ale w momencie, kiedy umierała pani Izabela z Pszczyny czy kiedy umierały pozostałe kobiety... Dzisiaj ich bliscy patrzą na tę dyskusję i przypuszczam, że myślą sobie: dla nas to było najważniejsze w tym momencie. Po to zostaliśmy do tej Izby wybrani, żeby o tych ważnych sprawach rozmawiać. Także o kwestii prawa do aborcji.

(Poseł Tadeusz Woźniak: Prawa do życia.)

Posel Wioleta Tomczak

Dlatego powtórzę raz jeszcze. W tym projekcie trzecioprocentowym, bo jego sprawozdawczynią jestem, wychodzimy z założenia, że nadrzędną wartością jest bezpieczeństwo kobiety, jej życie i zdrowie. Dzisiaj w tym projekcie są dwie przesłanki: możliwość dokonania aborcji, gdy ciąża jest wynikiem gwałtu...

(*Posel Anna Ewa Cicholska: Ale to się nie zmieniło.*)

(*Posel Fryderyk Sylwester Kapinos: To jest dopuszczone.*)

I druga przesłanka: możliwość dokonania aborcji wtedy, kiedy ciąża zagraża życiu i zdrowiu kobiety. Choć niestety właśnie kilka kobiet zmarło.

(*Wypowiedzi poza mikrofonem*)

(*Głos z sali: Ciąża pozamaciczna...*)

Tak, ale szanowni państwo, ten projekt, gdybyście się w niego wczytali, pozwala, żeby kobiety, które decydują się na to, żeby dokonać aborcji po gwałcie...

(*Posel Tadeusz Woźniak: Ale tak było zawsze.*)

...które decydują się na to, żeby dokonać aborcji wtedy, kiedy ta ciąża zagraża ich życiu i zdrowiu...

Czy mogą mi państwo nie przeszkadzać? Poproszę serdecznie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł, bardzo proszę, aby pani kontynuowała, a państwa posłów proszę o niedogadywanie cały czas.

(*Posel Tadeusz Woźniak: Ale pani manipuluje.*)

Posel Wioleta Tomczak:

Dziękuję.

Czyli kiedy ta ciąża jest wynikiem gwałtu albo kiedy ta ciąża zagraża życiu i zdrowiu kobiety, i kiedy kobieta decyduje: tak, niestety usunę tę ciążę, bo mam już jedno, dwoje, troje dzieci i muszę być dla nich matką, i nie mogę zaryzykować, żeby urodzić kolejne dziecko, bo mogę wtedy zginąć i te już urodzone dzieci pozostaną bez matki, to ta ustawa wprowadza np. wsparcie psychologiczne dla tej kobiety przez okres 6 miesięcy, i dla osoby wskazanej przez nią jako osoba najbliższa zgodnie z ustawą o rzeczniku praw pacjenta. Właśnie te poprawki złożyliśmy i państwo tego nie zauważają. Nie, najlepiej pozostawić, prawda?

(*Posel Anna Ewa Cicholska: Ale nie jest pozostawiona sama sobie.*)

(*Posel Fryderyk Sylwester Kapinos: Ale pani mogła 3 lata temu wprowadzić tę pomoc psychologiczną.*)

Jeżeli kobieta była zgwałcona i do tej pory nie mogła otrzymać w odpowiednim terminie decyzji o możliwości dokonania aborcji, to państwo twierdzą: nic się nie dzieje. Przecież był gwałt, nie wiem, jakiś prokurator się wziął i nie pozwolił, bo ma prawicowe poglądy, na to, żeby wydać taką decyzję, że ciąża jest wynikiem gwałtu, więc kobieta musi z pomocą osoby najbliższej, przyjaciółki, partnera wyjeżdżać

za granicę, kupować tabletki, ktoś je sponzoruje. My dzisiaj możemy to odmienić, my dzisiaj możemy to ustabilizować. A co najważniejsze, my dzisiaj możemy wprowadzić przesłankę embriopatologiczną. I tutaj nie chodzi o to, żeby kobieta miała wybór wtedy, kiedy zdiagnozuje się, że nosi płód z zespołem Downa, bo te dzieci z nami funkcjonują, one są cudowne. Naprawdę chylę czoła przed każdą matką, każdą rodziną, która wychowuje dziecko z niepełnosprawnościami.

(*Posel Anna Ewa Cicholska: No właśnie.*)

Ale czasem są takie sytuacje, że rodzą się dzieci z otwartą czaszką. Czasem są takie sytuacje, że zmusza się kobiety do heroizmu, żeby urodziły dzieci, które nawet nie łkną powietrza, od razu umrą. I one je muszą nosić pod sercem do 8., 9. miesiąca ciąży, czuć te wszystkie dolegliwości, a na końcu wiedzieć: i tak z tym dzieckiem nie będę, i tak nie ma szans, żeby to dziecko się urodziło, żebym zabrała je do domu, żebym założyła mu śpioszki, żebym była z nim chociaż dzień czy miesiąc.

Szanowni państwo, my nie mamy prawa wskazywać, kto ma być, a kto ma nie być bohaterem. Każdy to rozstrzyga we własnym sumieniu, zgodnie z tym, jakie ma zasoby, jakie ma wsparcie. My jako państwo tego wsparcia powinniśmy zaoferować jak najwięcej. I to się dzieje także dzięki rządowi koalicji 15 października. Ale co dziś jest najważniejsze, to wsparcie psychologiczne i ta trzecia przesłanka, embriopatologiczna. Chodzi także o to, żeby lekarze, którzy mogą wydawać decyzję o tym, czy takiej aborcji można dokonać, czy nie, byli konkretnie określani przez Ministerstwo Zdrowia, byli wskazani dzięki tej ustawie.

Bardzo państwa proszę, żeby państwo potraktowali tę trzecioprocentową ustawę jako ustawę ratunkową...

(*Posel Tadeusz Woźniak: Dla dzieci.*)

...odwracając haniebny wyrok Trybunału Konstytucyjnego, pozwolili kobietom decydować i skupili się na tym, jak można je bardziej wesprzeć, a nie zmuszać do tego, żeby były bohaterkami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Na galerii znajdują się uczniowie i nauczyciele z Zespołu Szkół Specjalnych w Zduńskiej Woli, którzy przybyli na zaproszenie pani poseł Jolanty Zięby-Gzik. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Woźniak: Biedne dzieci, musiały tego słuchać.*)

A na zaproszenie pani poseł Bogumiły Olbryś przybyła młodzież ze Szkoły Podstawowej w Zaskroździu, gmina Kolno, wraz ze wspaniałymi nauczycielkami paniami Ewą, Haliną, Teresą, Beatą i dyrektorką Bożenką. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Zamykam dyskusję*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono wnioski o odrzucenie obu projektów ustaw oraz poprawki do projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu z druku nr 3203, marszałek Sejmu kieruje oba projekty ustaw ponownie do Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących prawa do przerywania ciąży w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3157 i 3193).

Proszę panią poseł Martę Golbik o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Marta Golbik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować Wysokiej Izbie sprawozdanie z prac Komisji Zdrowia nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, zawartym w druku nr 3157, zawierające zgłoszone do niniejszego projektu w toku prac komisji wnioski mniejszości. Sprawozdanie to druk nr 3193.

Omawiany projekt został skierowany do Komisji Zdrowia w ostatnich dniach września i z uwagi na znaczącą, wynikłą z wielu powodów pilność zawartych propozycji legislacyjnych został podjęty przez Komisję Zdrowia podczas następującego bezpośrednio po tamtym momencie posiedzenia Sejmu, z czym związany był wniosek o przystąpienie do pierwszego czytania bez zachowania przewidzianego w regulaminie Sejmu minimalnego terminu przewidzianego na jego rozpoczęcie od dnia dostarczenia projektu komisji. Wspomniany wniosek, wobec braku głosów sprzeciwu, spotkał się z pełną akceptacją składu Komisji Zdrowia.

Podczas prac komisji zrealizowanych w czasie posiedzenia 7 października tego roku przeprowadzona została debata w sprawie ogólnych zasad projektu, poprzedzona prezentacją uzasadnienia projektu przez pana ministra Tomasza Maciejewskiego. Następnie komisja dokonała szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy. Zgłoszonych zostało 20 propozycji poprawek. Finalny, prezentowany obecnie kształt projektu ustawy, uwzględniający część ze zgłoszonych podczas prac komisji poprawek, został poparty w głosowaniu przeprowadzonym w obecności 22 posłanek i posłów. W ramach tego głosowania oddano 16 głosów za, 5 głosów przeciw i 1 głos wstrzymujący. Podczas prac komisji licznie była reprezentowana strona społeczna, która zwracała uwagę na odmienne aspekty propono-

wanych przepisów, na ich rezultaty i na formułę prac nad samym projektem.

Sednem proponowanych przepisów jest ustanowienie nowego zestawu norm dotyczących sposobu zatrudniania osób wykonujących zawody medyczne w zakresie, w którym co do zasady – gdy ich praca wykonywana jest na rzecz podmiotów udzielających świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia – forma zatrudnienia pod względem czasu pracy oraz maksymalnej stawki wynagrodzenia przyjmie jednolite, wprost określone w treści ustawy limity. Wyjątkiem od nich staną się sytuacje nagłe, gdy do zapewnienia minimalnej obsady stanowisk wymagane będzie czasowe poluzowanie rygorów związanych z limitami czasu pracy.

Co więcej, omawiany projekt zawiera zmiany, które spowodują m.in.: nałożenie obowiązku uzyskania zgody dotychczasowego pracodawcy personelu medycznego na podjęcie dodatkowego zatrudnienia, utworzenie przejrzystej formuły prawnej dla umów podwykonawstwa w zakresie świadczenia usług medycznych, zmianę reguł kontraktowania świadczeń w zakresie nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej przez podmioty systemu podstawowego zabezpieczenia szpitalnego, zmianę zasad powoływania dyrektorów oddziałów wojewódzkich NFZ, modyfikację systemu finansowania Agencji Badań Medycznych, rozszerzenie kompetencji prezesa Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, uściślenie możliwości zawierania umów podzleceń oraz zmiany w obowiązkach związanych z raportowaniem przez podmioty medyczne do Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji.

Tym samym zmiany zawarte w omawianym projekcie w różnych zakresach adresują potrzeby wyniki z doświadczeń funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej finansowanego ze środków publicznych w jego obecnym kształcie, w szczególności wad i słabości systemowych. Bardzo dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Marta Golbik, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Marta Golbik:

Tak, dziękuję.

Panie Marszałku! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej wobec tej bar-

Posel Marta Golbik

dzo oczekiwanej, często przypominanej i przywoływanej zmiany w funkcjonowaniu systemu ochrony zdrowia w naszym kraju.

To, że zmiany są potrzebne, to, że nie wszystko działa, to, że zasadne jest często słyszane przez nas oburzenie ze strony pacjentów, ze strony osób, które korzystają z systemu ochrony zdrowia, wiemy od lat, natomiast niestety od lat nikt nie podjął się wprowadzenia zmian, które faktycznie odpowiadałyby na te wyzwania.

Szanowni Państwo! Po stosunkowo krótkim czasie od momentu, gdy opinią publiczną w naszym kraju po raz kolejny – bo tak jak powiedziałam, to się dzieje regularnie na przestrzeni lat – wstrząsnęła seria doniesień oraz informacji o nieprawidłowościach w placówkach publicznej ochrony zdrowia, znajdujemy się dziś w momencie, gdy możemy przedyskutować i zdecydować o dalszych losach kompleksowej zmiany prawa, porządkującej i uzdrawiającej w istotnych sferach system publicznej ochrony zdrowia, na co składają się przepisy z druku nr 3157. Myślę, że warto zaznaczyć w tym momencie, że dobre prawo wymaga zwykle czasu na jego sformułowanie i mając to na uwadze, sądzę, że za tak złożony i przedstawiony w takim tempie projekt jego autorom należą się słowa uznania.

Jakiś czas temu miałam możliwość zabrania głosu z mównicy i wtedy mówiłam m.in. o tym, jak istotna jest przejrzystość w systemie, którego rola nierozwalnie związana jest z wysokim, wzajemnym zaufaniem – tak w zakresie profesjonalizmu lekarza względem pacjenta, jak i otwartości pacjenta względem lekarza oraz sumienności systemu względem pacjenta, jak i lekarza. Mówimy tutaj o bardzo złożonej relacji w kluczowym obszarze, o ludzkim zdrowiu.

Projekt, nad którym dzisiaj dyskutujemy, poprawia m.in. to, w jakim stopniu przejrzyste są zasady działania specjalistów, którzy ten system współtworzą. Chodzi o zakres zobowiązań zawodowych, który nie powinien być kształtowany w sposób, który ma wymusić na osobie z wyjątkowo odpowiedzialnymi zadaniami do pracy ponad ludzkie siły, a także o sposób wynagradzania takich osób, gdzie mówiąc o publicznej ochronie zdrowia, dyskutujemy o kształcie systemu, który w jednym gwarantuje powszechny dostęp do świadczeń, które powinny w najlepszy dostępny sposób ratować i wspierać zdrowie obywateli, ale jest przy tym mechanizmem odpowiedzialnym za wykorzystywanie publicznych pieniędzy, które, jak wiemy, muszą być wydawane w sposób gospodarny, na co wpływ ma proporcja ich ilości do skali oraz pilności potrzeb, na które dane środki są przeznaczone. Nie może więc dochodzić do sytuacji takich, jak w przypadku omawianym podczas prac Rady Ministrów, gdy podczas debaty nad tym projektem pojawiły się informacje, że są placówki, które przeznaczają 115% środków z Narodowego Funduszu Zdrowia na wynagrodzenia i tym sposobem nie zostaje nic na leczenie.

Proponowane przepisy czynią system bardziej przejrzystym i – co mam nadzieję, spotka się ze zgodą znacznej większości, o ile nie wszystkich – bardziej sprawiedliwym. Mówimy o propozycjach, które wprowadzą jasne, minimalne oraz maksymalne limity czasu pracy medyków w ramach umów z podmiotami wykonującymi świadczenia finansowane przez NFZ, jak i maksymalnymi, bez wątpienia godnymi limitami wynagrodzeń za pracę w takich przypadkach, ale i ograniczą dowolność w formach organizowania zatrudnienia i wykonywania pracy, co też przełoży się na większą przejrzystość i sprzyjać będzie uczciwości.

Warto przy tym zaznaczyć, że od generalnych zasad, które ustanawiają limity w zakresie liczby godzin, będą także wyjątki. Te limity to najistotniejsze z serii zmian, wśród których mamy kwestie takie jak uprawnienia Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, sposób obsadzania stanowisk dyrektorów oddziałów wojewódzkich, zakres danych od podmiotów wykonujących świadczenia opieki zdrowotnej, kwestie sprawozdawczości, raportowania. Jednym słowem, ten system ma być przejrzysty, ma być sprawny, ma być dostępny dla każdego pacjenta.

Mam nadzieję, że szanowne panie posłanki i panowie posłowie stwierdzą tak jak ja i klub Koalicji Obywatelskiej, że cały pakiet tych propozycji wart jest pełnego wsparcia. Zaznaczyć jeszcze muszę, że klub Koalicji Obywatelskiej składa (*Dzwonek*) poprawki dotyczące Kodeksu pracy, które wzbudzają takie emocje, poprawki do tej ustawy. Myślę, że spotkają się one z akceptacją komisji. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Dzień dobry państwu.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Sójkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Katarzyna Sójka:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałabym przedstawić nasze stanowisko wobec projektu z druku nr 3157. Są ustawy, szanowni państwo, które rozwiązują problemy, ale są też takie, które mają przede wszystkim sprawiać wrażenie, że ktoś próbuje te problemy rozwiązać. Niestety procedowany dzisiaj projekt rządu Donalda Tuska niebezpiecznie zbliża się do tej drugiej kategorii.

Pacjent absolutnie ma prawo oczekiwać, że lekarz będzie obecny przy jego łóżku, a pieniądze przeznaczone na leczenie zostaną uczciwie rozliczone. Dłate-

Posel Katarzyna Sójka

go tak, potrzebujemy skutecznej kontroli czasu pracy i zdecydowanej reakcji na fikcyjne świadczenia. Ale rząd odpowiada taką ustawą, której skutki mogą być zupełnie inne. Bo jeżeli rzeczywiście chcemy walczyć z patologią w ochronie zdrowia, to musimy zacząć od uczciwego rozliczania czasu pracy, skutecznego nadzoru, przejrzystych umów i odpowiedzialności osób zarządzających szpitalami. Tymczasem rząd proponuje nam przede wszystkim administracyjne limity wynagrodzeń, ograniczenia zatrudnienia i przepisy, które mogą niesprawiedliwie uderzyć również w tych medyków, którzy uczciwie wykonują swoją pracę.

Nie mylmy, szanowni państwo, walki z patologią z walką z całym środowiskiem medycznym. Prawo powinno ścigać nieprawidłowości, a nie zastępować kontrolę jakąś tabelą wynagrodzeń. Powinno karać za fikcyjne rozliczenia, a nie tworzyć mechanizmy, które ograniczą możliwości zarobkowania. Rząd przedstawia ten projekt jako receptę na nadmierne wynagrodzenia, jakiś niekontrolowany czas pracy. Ale gdzie jest rzetelna analiza skutków tych rozwiązań? Gdzie są wyliczenia pokazujące, ile oddziałów będzie w stanie utrzymać obsadę? Ilu specjalistów może odejść do sektora prywatnego? Jak te nowe ograniczenia wpłyną na dostępność świadczeń w mniejszych miejscowościach?

Limit wynagrodzenia nie stworzy ani jednego nowego lekarza. Nie otworzy zamkniętego oddziału, nie skróci kolejki do specjalisty, a przede wszystkim nie zapewni płynności finansowej i prawidłowej regulacji ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia. Może za to sprawić, że lekarz, którego dziś brakuje w szpitalu powiatowym, jutro wybierze placówkę prywatną. A wtedy pacjent usłyszy, że państwo zaoszczędziło na wynagrodzeniu, ale nie ma już w publicznym systemie ochrony zdrowia komu leczyć.

Projekt ten budzi również fundamentalne zastrzeżenia prawne. Krytycy wskazują na ryzyko naruszenia standardów Kodeksu pracy i Kodeksu cywilnego, a także na ograniczenie podstawowej ochrony pracowniczey. Mowa m.in. o ochronie przed wypowiedzeniem umowy w szczególnych sytuacjach, uprawnieniach związków zawodowych oraz skutkach niedostosowania obowiązującej regulacji płacowej do tych nowych limitów. Jeżeli w imię porządkowania wynagrodzeń tworzymy przepisy, które osłabiają gwarancje pracownicze, to należy zadać pytanie: Czy rzeczywiście porządkujemy system, czy po prostu przerzucamy koszty i ryzyko na pracowników?

Ten projekt można nazwać prawnie ryzykowną hybrydą: próbuje on jednocześnie regulować różne modele zatrudnienia, ingerować w zasady wynagradzania i ograniczać swobodę organizacji pracy, nie dając przekonującej odpowiedzi na wszystkie konsekwencje tych działań. I jeszcze jedno: jeżeli sufit wynagrodzeń stanie się podłogą dla całego systemu, to zapłacą za to nie politycy, tylko pacjenci.

Nie sposób też pominąć kontekstu politycznego. Sprawa pana Dawida K., lekarza z Koalicji Obywa-

telskiej, i nieprawidłowości dotyczących rozliczeń w Warszawskim Szpitalu Południowym pokazała, jak poważne mogą być problemy z kontrolą czasu pracy, dokumentacją i nadzorem nad publicznymi pieniędzmi. W tej sprawie prowadzone jest postępowanie prokuratorskie. Oczywiście nie przesadzamy winy. Od tego jest prokuratura i sąd. Ale właśnie dlatego pytamy rządzących: Gdzie były mechanizmy kontroli, kto odpowiadał za nadzór nad tym zatrudnieniem i dlaczego system nie zadziałał odpowiednio wcześniej? I czy dzisiejszy projekt jest rzeczywiście przemyślaną reformą, czy raczej polityczną odpowiedzią na kryzys wizerunkowy, która ma pokazać opinii publicznej, że rząd coś robi? Bo istnieje zasadnicza różnica między usunięciem przyczyny problemu a przykryciem problemu nową ustawą. Nie można wykluczyć wrażenia, że zamiast rozliczyć konkretne zaniedbania, rząd woli ogłosić wielką reformę, która dobrze wygląda w nagłówkach.

Szanowni Państwo! Prawo i Sprawiedliwość nie broni patologicznych zarobków, nie broni fikcyjnych dyżurów, nieprawidłowych rozliczeń ani marnowania publicznych pieniędzy. Bronimy zasady, że publiczne środki trzeba kontrolować skutecznie, a odpowiedzialność musi być realna. Ale nie zgodzimy się na to, by pod hasłem walki z nadużyciami tworzyć prowizoryczne rozwiązania, które mogą osłabić ochronę pracowniczą, pogłębić problemy kadrowe, zagrozić funkcjonowaniu szpitali i przesunąć poszukujących pacjentów do prywatnej ochrony zdrowia. Państwo nie może być silne wobec uczciwego lekarza (*Dzwonek*), a bezradne wobec nieprawidłowości.

Szanowni Państwo! Również składamy poprawkę. Poprawka ta ma zapobiegać uznaniowemu podnoszeniu wynagrodzeń, co również w wybranych sobie wyjątkach rząd w tej ustawie zabezpieczył. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Fryderyka Sylwestra Kapinosa, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu z druku nr 3157.

Zacznijmy od tego, skąd się ten projekt wziął. Polacy dowiedzieli się o 27-letnim lekarzu bez specjalizacji, radnym z list Koalicji Obywatelskiej, który w szpitalu południowym zarobił w jeden rok 1600 tys. zł. Kontrola potwierdziła nieprawidłowości w grafikach SOR-u, a prokuratura sprawdza, czy nie sfalszowano ewidencji czasu pracy. To był problem nieuczciwości i braku nadzoru.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos

A jak odpowiedział rząd? Zamiast ukarać nieuczciwych, karze wszystkich. Wprowadza sztywne limity: 240 zł za godzinę, nie więcej niż dwa etaty i ok. 77 tys. zł miesięcznie. Ogranicza kontrakty, jeśli chodzi o spółki i spółdzielnie lekarskie. A umowy, które nie spełnią nowych wymogów, wygasną po 6 miesiącach.

Powiem, co się stanie w praktyce. Sufit bardzo szybko stanie się podłogą. Maksimum zapisane w ustawie zostanie w negocjacjach uznane za absolutne i niepodważalne minimum. Najbardziej zapłacą za to wszystko szpitale powiatowe, które już dziś walczą o każdego specjalistę. Nawet pani poseł z partii Razem, partii z zupełnie innej strony sceny politycznej, mówiła w komisji, że zostaliście grabarzami szpitali powiatowych.

Ten projekt ma też drugie dno. Na mocy tych przepisów będzie można rozwiązać umowę z kobietą w ciąży czy z osobą w wieku przedemerytalnym. Z pracy mogą wypaść lekarze, którzy prowadzą pacjentów onkologicznych. Pracodawcy i związkowcy alarmowali, że nikt im nie pokazał oceny skutków. Wnioskowaliśmy o wysłuchanie publiczne. Odrzuciliście je. Analizy skutków strona społeczna musi robić sama, bo ministerstwo ich nie przygotowało.

Wysoka Izbo! Ta ustawa to bubel. Ale nie wystarczy krytykować. Dlatego przynosimy rozwiązanie. Nazywamy je lex Kacprzyk. Zasada jest prosta. Lekarz, który poświadcza nieprawdę co do czasu pracy, miejsca udzielania świadczeń albo wykonywanych procedur, który wystawia fałszywe zwolnienie lub receptę, traci prawo do pracy za publiczne pieniądze – za pierwszym razem na czas określony, za drugim razem dożywotnio. Decyzję wydaje prezes NFZ-u, a lekarz ma prawo odwołać się do sądu. Zakaz jest jawny. Szpital, który mimo to dopuszcza takiego lekarza do pracy, płaci karę. A lekarz, który przyjmuje prywatnie, musi poinformować pacjenta, że oszukiwał publiczny system.

To są sprawy zero-jedynkowe. Nie chodzi o błąd w sztuce, tylko o fałszowanie dokumentów i wyciąganie pieniędzy z NFZ-u. Przypadki z Mogilna czy Miastka pokazują, że obecny system odpowiedzialności zawodowej po prostu nie działa. Lepiej uderzyć w nieuczciwych, niż obciążyć wynagrodzenia tysiącom uczciwych lekarzy, pielęgniarek i ratowników.

W komisji pan minister Maciejewski powiedział, że nie może przedstawić stanowiska rządu, i zaproponował, żeby wrócić do tego przy kolejnej ustawie o izbach lekarskich.

Panie ministrze, to klasyka tego rządu: naprawimy – ale kiedyś. Ustawa o izbach lekarskich jeszcze nie istnieje, a fałszywe dyżury dzisiaj istnieją. Dlatego klub Rozwój Plus składa w drugim czytaniu poprawki wprowadzające lex Kacprzyk. Jeśli większość je poprze, będziemy mogli rozmawiać o tej ustawie. Jeśli odrzuci, zagłosujemy przeciw, bo ta ustawa w obecnym kształcie nie uderza w patologię, tylko w szpitale i pacjentów. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Radosława Lubczyka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Posel Radosław Lubczyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Ochrona zdrowia jest jednym z tych obszarów, w których decyzje podejmowane przez parlament bezpośrednio przekładają się na codzienne życie obywateli. Od przyjętych rozwiązań zależy nie tylko sytuacja finansowa placówek medycznych, lecz przede wszystkim to, czy pacjent otrzyma pomoc wtedy, kiedy jej potrzebuje, czy będzie miał dostęp do odpowiednio przygotowanego personelu i czy leczenie będzie prowadzone w sposób bezpieczny oraz przewidywalny. Dlatego dyskusja o zasadach zatrudniania i wynagradzania personelu medycznego wymaga szczególnej odpowiedzialności. Nie jest to temat, który można sprowadzić wyłącznie do wysokości wynagrodzeń albo do ograniczania wydatków. Mówimy o systemie, w którym spotykają się uzasadnione oczekiwania pracowników, możliwości finansowe publicznego płatnika, odpowiedzialność osób zarządzających placówkami oraz prawo pacjentów do uzyskania świadczeń.

Debatowany projekt dotyczy uporządkowania zasad zatrudniania i wynagradzania personelu medycznego finansowanego ze środków publicznych. Obejmuje m.in. propozycje dotyczące maksymalnych stawek wynagrodzeń, zasad zawierania niektórych umów, relacji między wynagrodzeniem pracownika a kontraktem placówki z Narodowym Funduszem Zdrowia, a także kontroli i kompetencji instytucji publicznych. Są to zagadnienia istotne dla funkcjonowania całego systemu ochrony zdrowia. Warto jednak podkreślić, że skutki takich regulacji należy oceniać nie tylko na poziomie założeń, lecz także z perspektywy ich praktycznego stosowania.

Z jednej strony placówki medyczne muszą planować wydatki w taki sposób, aby zachować zdolność do udzielania świadczeń, a z drugiej strony ochrona zdrowia nie może funkcjonować bez odpowiedniej liczby wykwalifikowanych pracowników. Lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni, diagnosty laboratoryjni, fizjoterapeuci, farmaceuci i pozostali przedstawiciele zawodów medycznych wykonują pracę, od której zależy bezpieczeństwo pacjentów. Warunki zatrudnienia muszą uwzględniać zarówno możliwości finansowe systemu, jak i potrzebę przyciągania oraz utrzymywania specjalistów.

Nie można również zapominać o różnicach pomiędzy poszczególnymi placówkami. Inne wyzwania ma duży szpital kliniczny, inne szpital powiatowy, a jeszcze inne podmiot działający na obszarze, na którym już dziś trudno zapewnić odpowiednią liczbę specjalistów. Rozwiązania ustawowe powinny być analiza-

Posel Radosław Lubczyk

ne pod kątem tego, jak wpłyną na możliwość utrzymania obsady dyżurowej, organizację oddziałów i dostępność świadczeń w mniejszych miejscowościach.

Szczególnej uwagi wymaga kwestia maksymalnych stawek wynagrodzeń. Samo wprowadzenie limitów nie przesądza jeszcze o tym, czy cel regulacji zostanie osiągnięty. Istotne jest to, w jaki sposób takie rozwiązania wpłyną na rzeczywiste możliwości zatrudniania personelu, zwłaszcza w specjalnościach, w których występują niedobory kadrowe. Trzeba również przeanalizować, czy przyjęte zasady będą uwzględniać różnice w zakresie obowiązków, odpowiedzialności i warunków wykonywania pracy.

Przy rozpatrywaniu tego projektu warto zatem odpowiedzieć na kilka podstawowych pytań: Jak proponowane regulacje wpłyną na możliwość zatrudnienia specjalistów? Czy pozwolą szpitalom lepiej planować budżet? Jak będą oddziaływać na placówki działające w regionach, w których już dziś występują niedobory kadrowe? Nie mniej ważne jest pytanie o ocenę skutków wprowadzanych przepisów po ich wejściu w życie. Dobre prawo powinno być nie tylko jasno sformułowane, ale także możliwe do zweryfikowania pod względem rezultatów. Warto więc zwrócić uwagę na to, czy regulacje rzeczywiście poprawią przejrzystość wydatków, stabilność finansową placówek i dostępność świadczeń, a także czy nie wywołają skutków odmiennych od założonych.

Wysoka Izbo! W debacie o ochronie zdrowia najważniejszy powinien być pacjent. Potrzebujemy systemu, który potrafi odpowiedzialnie gospodarować publicznymi pieniędzmi, zapewnia personelowi warunki pozwalające bezpiecznie wykonywać pracę i nie traci z pola widzenia dostępności leczenia. Te cele powinny być analizowane łącznie. Nie można budować stabilności finansowej kosztem dostępności świadczeń, ale nie można też pomijać rzeczywistych możliwości finansowych systemu. Zadaniem ustawodawcy jest poszukiwanie rozwiązań, które uwzględniają wszystkie te uwarunkowania i pozwalają podejmować decyzje na podstawie rzetelnych danych. Dlatego przy rozpatrywaniu tego projektu należy szczególnie uważnie uwzględnić zarówno cele projektu, jak i konkretne narzędzia, które mają służyć ich realizacji. Ostatecznie miarą skuteczności przyjętych rozwiązań będzie to, czy pacjent otrzyma potrzebną pomoc, personel będzie mógł bezpiecznie wykonywać swoją pracę, a placówki medyczne będą w stanie stabilnie funkcjonować.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego również składa poprawki. Mówimy dość jasno, pani minister, że jeśli chodzi o te etaty, które stanowią minimum – bo można by tu zatrudnić specjalistę na pół etatu – to ma się to nijak do rzeczywistości, bo np. w AOS-ach lekarze pracują tygodniowo kilka godzin i nie ma jak stworzyć z tego połowy etatu. I my właśnie składamy taką poprawkę, w której znosimy te pół etatu, bo rzeczywiście są takie sytuacje (*Dzwonek*), w których tych specjalistów by zabrakło, gdyby ta poprawka nie została przyjęta. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy niewydolny system, zadłużone szpitale, wielomiesięczne kolejki do specjalistów i pacjentów, którzy coraz częściej muszą płacić za prywatne leczenie, mimo że co miesiąc odprowadzają składkę zdrowotną. Tymczasem w tej ustawie proponujecie kolejne limity, nakazy, kontrole i jeszcze większą centralizację.

Projekt zakłada obowiązek zatrudniania personelu medycznego co do zasady na co najmniej pół etatu. W mniejszych miejscowościach specjalista często przyjmuje w szpitalnej poradni zaledwie kilka godzin tygodniowo. Nowe wymogi zatrudnienia mogą sprawić, że takie poradnie po prostu znikną – i to pacjent poniesie konsekwencje tej urzędniczej reformy.

Rząd chce również ograniczyć łączny czas pracy medyków do równowartości dwóch etatów i uzależnić zatrudnienie w kolejnym szpitalu od zgody dotychczasowych pracodawców. Stanowi to ingerencję w swobodę wykonywania zawodu. Zastrzeżenia budzą także przepisy dotyczące obowiązkowego dostosowania umów do nowych zasad, pod rygorem ich rozwiązania, oraz ograniczenia ochrony pracowniczej. Może to zagrozić stabilności zatrudnienia i funkcjonowaniu placówek medycznych. Rząd zakłada również dalsze rozszerzenie uprawnień kontrolnych NFZ i zwiększenie jego aparatu administracyjnego. Jak to ma realnie pomóc pacjentom?

Oczywiście w tym projekcie znajdują się również rozwiązania, które można ocenić pozytywnie, takie jak wzmocnienie zasady równego traktowania pacjentów, ale pojedyncze dobre przepisy nie naprawiają złej konstrukcji całej ustawy.

Nie zlikwidujemy patologii w ochronie zdrowia, jeśli będziemy jeszcze bardziej centralizować system i dokładać kolejne warstwy biurokracji. Potrzebujemy odejścia od monopolu NFZ, decentralizacji finansowania i większej konkurencji między płatnikami. Potrzebujemy systemu, w którym pieniądz rzeczywiście podąża za pacjentem, a placówki konkurują jakością i dostępnością leczenia, zamiast walczyć o decyzje urzędników. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Zdrowie jest bezcenne. To wiemy wszyscy.

Posel Norbert Pietrykowski

Natomiast nadgodziny w pracy powinniśmy wycenić, bo każda praca ma cenę, tym bardziej że w przyszłorocznym budżecie na ochronę zdrowia chcemy przeznaczyć 274 mld zł. Pragnę zauważyć, że praktycznie co trzecia złotówka w przyszłorocznym budżecie będzie przeznaczana na zdrowie. Nie możemy przeznaczyć co drugiej, nie możemy przeznaczyć wszystkiego na zdrowie, ale przeznaczamy co trzecią złotówkę. To są gigantyczne pieniądze, więc mam nadzieję, że Wysoki Sejm rzadko będzie wspominał, że za mało przeznaczamy na ochronę zdrowia, bo po prostu przeznaczamy bardzo dużo. W związku z tym obywatele oczekują od nas, że skoro przeznaczamy na to tak gigantyczne pieniądze – a wiemy doskonale, że to są pieniądze obywateli i obywateli – to powinniśmy również sprawować nad nimi jakąś kontrolę.

W naszej debacie pojawiło się wiele głosów na temat patologii i różnego rodzaju zwykłych wynagrodzeń. Dlatego bardzo dziękuję, panie ministrze, za odwagę i za to, że podjął się pan tego, żeby to znormalizować.

Oczywiście korzyści, które płyną z tej ustawy, to przede wszystkim większa przejrzystość wydatkowania środków publicznych; ograniczenie bardzo dużych dysproporcji płacowych, o których niektóre z posłanek i niektórzy z posłów głośno mówią; wzmocnienie nadzoru nad świadczeniodawcami i lepsze powiązanie finansowe z kosztami świadczeń, które oznacza, że wycena świadczeń musi być relatywna wobec sytuacji i musi odpowiadać właściwym potrzebom. Nie może być tak, że niektóre procedury są nadmiernie wycenione, a inne są po prostu niedocenione.

Oczywiście ta ustawa również zawiera pewne ryzyka – o czym było już wspomniane – choćby dotyczące dostępności personelu medycznego. Limity wynagrodzeń mogą wpływać na gotowość lekarzy i innych specjalistów do podejmowania pracy w placówkach publicznych, zwłaszcza tam, gdzie występują braki kadrowe.

Ciągłość udzielania świadczeń. Konieczne jest oczywiście ustalenie, czy zmiany w zasadach kontraktowania nie spowodują ograniczenia liczby przyjmowanych pacjentów, wydłużenia kolejek lub rezygnacji z części świadczeń.

Zróznicowanie kosztów pracy. Jednakowe limity nie mogą oddziaływać na różne specjalizacje, regiony oraz placówki o różnym czasie profilu działalności.

Swoboda organizacji pracy. To jest niezwykle ważne. Ograniczenia dotyczące zawierania umów powinny być oceniane pod kątem ich proporcjonalności, skutków dla rynku pracy i możliwości zapewnienia obsady dyżurowej.

Skutki finansowe dla szpitali. To bardzo ważny aspekt. Potrzebne jest wykazanie, w jaki sposób projekt wpłynie na koszty działalności, budżety podmiotów leczniczych oraz dostępność świadczeń zdrowotnych finansowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Ta ustawa wiąże się z takim ryzykiem i zdajemy sobie

z tego sprawę. Jednak jeszcze raz chciałbym podkreślić, że 274 mld zł nie mogą być rozrzucane z helikoptera. Musimy sprawować nad nimi pieczę. Stąd też bardzo dobrze, że podjęliśmy tego typu działania.

Wprowadzenie zabezpieczeń dla pacjentów. Oczywiście przepisy powinny gwarantować ciągłość udzielania świadczeń oraz ograniczyć ryzyko pogorszenia dostępności leczenia.

Doprecyzowanie zasad ustalania limitów wynagrodzeń. Ochrona praw pracowniczych, zapewnienie odpowiedniego finansowania i to, o czym mówiła pani poseł Sójka, czyli oczywiście (*Dzwonek*) monitorowanie skutków ustawy.

Klub Parlamentarny Centrum, kierując się troską o system opieki zdrowotnej, popiera procedowane zmiany pod warunkiem rozjaśnienia wspomnianych wcześniej wątpliwości, a także uzyskania pełnego kompromisu ze środowiskami medycznymi, zwłaszcza lekarskimi i pielęgniarskimi, z ratownikami medycznymi oraz diagnostami laboratoryjnymi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Afera w szpitalu południowym ujawniła poważny problem systemu ochrony zdrowia. Wielokrotne zatrudnienie tych samych lekarzy w równoległym czasie w publicznych placówkach niekiedy za bardzo wysokie wynagrodzenie to sytuacja, której nie można dłużej akceptować bez próby wprowadzenia rozwiązań systemowych. Dlatego też rozmawiamy dziś o projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw. Jednak samo ograniczenie maksymalnej liczby godzin pracy i ustanowienie maksymalnych stawek nie oznacza jeszcze, że rozwiązujemy problem, który doprowadził do tej dyskusji.

Musimy pamiętać, że Polska nadal zmagą się z niedoborem kadr medycznych. Szczególnie w przypadku niektórych specjalizacji lekarze mają silną pozycję negocjacyjną, a szpitale i przychodnie konkurują w zakresie dostępności. Potrzebujemy więc regulacji, które uporządkują zasady wynagrodzeń, ale jednocześnie nie ograniczą dostępu pacjentów do świadczeń ani nie pogłębią problemów kadrowych.

Właśnie dlatego mamy w odniesieniu do tego projektu poważne pytania. Docierają do nas głosy, że lekarze, którzy zarabiają dziś mniej, mogą oczekiwać podniesienia wynagrodzeń do maksymalnych stawek przewidzianych w ustawie. Czy ministerstwo prze-

Posel Wioleta Tomczak

widziało taki scenariusz? Czy wprowadzenie górnych limitów rzeczywiście zahamuje wzrost kosztów? Czy może wywołać to presję na podniesienie wynagrodzeń także tam, gdzie obecnie są one niższe?

Kolejna kwestia dotyczy młodych lekarzy. Jakie bodźce do rozwoju i podejmowania pracy w publicznym systemie będą mieli na początku kariery? Czy sztywne ograniczenia wynagrodzeń nie sprawia, że część z nich zacznie szukać lepszych warunków np. za granicą? Czy ministerstwo oceniło ryzyko wystąpienia takich konsekwencji?

Zastanówmy się również nad sytuacją szpitali powiatowych. Jaką motywację będzie miał specjalista, by podjąć pracę w placówce oddalonej o 60–70 km od miejsca zamieszkania, jeżeli oferuje mu ona takie samo wynagrodzenie jak szpital położony znacznie bliżej? Czy projekt uwzględnia różnice w dostępności kadr, w zakresie lokalnych potrzeb i kosztów organizacji pracy? Równe zasady nie zawsze oznaczają równe szanse w pozyskaniu personelu.

Osobny problem dotyczy lekarzy jednocześnie będących nauczycielami akademickimi i pracujących w klinikach. Co z dotychczasowym modelem wynagradzania zadaniowego? Czy projekt uwzględnia specyfikę łączenia działalności klinicznej, dydaktycznej i naukowej? Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której regulacje dotyczące wynagrodzeń w sposób niezamierzony utrudnią funkcjonowanie uczelni medycznych i klinik.

Docierają do nas także sygnały związane z obawami dotyczącymi organizacji przyjęć pacjentów. Czy ministerstwo analizowało sygnały, że niektórzy medycy przy takim systemie wynagrodzeń mogą skłaniać się do zmniejszenia liczby przyjmowanych pacjentów, np. mogą przyjmować jedną osobę zamiast kilku osób na godzinę? Jeśli takie ryzyko istnieje, to w jaki sposób projekt ma temu przeciwdziałać? Czy to przełoży się na jakość świadczonych usług? Ostatecznie pacjent nie może ponosić konsekwencji złe zaprojektowanych mechanizmów finansowych.

I tu dochodzimy do zasadniczego problemu tej ustawy. Projekt koncentruje się na ograniczeniach dotyczących zatrudnienia i wynagrodzeń, ale w niewystarczającym stopniu odnosi się do jakości i efektywności pracy. Nie odpowiada w pełni na pytanie, jak zapewnić to, by środki publiczne przekładały się na większą dostępność świadczeń, sprawną organizację pracy i lepszą opiekę nad pacjentem. Czy zatem projekt rozwiązuje ważne problemy ujawnione po aferze w szpitalu południowym czy przede wszystkim wprowadza ograniczenia, nie dając wystarczających gwarancji, że osiągniemy cel, na którym powinno nam najbardziej zależeć?

Jako Polska 2050 uważamy, że porządkowanie zasad wynagradzania w publicznym systemie ochrony zdrowia jest potrzebne. Nie możemy jednak poprzestać na kwestii samych limitów. Potrzebujemy regulacji, które będą uwzględniały realia kadrowe, specyfikę różnych placówek i przede wszystkim inte-

res i bezpieczeństwo pacjenta. Celem nie powinno być samo w sobie ograniczenie wynagrodzeń. Celem powinno być sprawne działanie systemu, w którym zasady są przejrzyste, pieniądze publiczne wydawane racjonalnie, a pacjent ma zapewniany dostęp do potrzebnego leczenia. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, koło poselskie wolni demokraci... Przepraszam. Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie mam najmniejszych wątpliwości, że lekarze nie mogą pracować przez kilkadziesiąt godzin bez odpoczynku. Pisałem o tym do was, do pani czarodziejki Leszczyny już 3 lata temu. Nic z tym nie zrobiła. Przemęczony lekarz stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia pacjentów. Ale brak lekarzy również może kosztować życie pacjentów. Ten projekt ogranicza czas pracy i możliwości zatrudniania specjalistów w kilku szpitalach. Tylko że od uchwalenia ustawy nie przybędzie nam ani jednego lekarza. W przypadku wielu szpitali powiatowych ci sami specjaliści pracują w kilku placówkach. Dzięki temu funkcjonują oddziały i odbywają się operacje. Jeżeli ograniczymy ich dostępność, dużo szpitali będzie musiało poważnie ograniczyć liczbę oddziałów i zabiegów.

I to nie jest największe zagrożenie, jeżeli chodzi o tę ustawę. Ta ustawa to prywatyzacja publicznej ochrony zdrowia tylnymi drzwiami – nie przez sprzedaż szpitali, ale przez wypychanie lekarzy i pacjentów do prywatnych gabinetów. A co w przypadku zwykłego Polaka? Najpierw zapłaci on składkę zdrowotną, potem miesiącami będzie czekał na wizytę, aż w końcu, zdesperowany, zapłaci drugi raz w ramach prywatnej ochrony zdrowia.

Tymczasem w czerwcu ujawniono doniesienia o specjalnej ścieżce szybkiego przyjmowania polityków Koalicji Obywatelskiej i ich rodzin w Warszawskim Szpitalu Południowym. Okazuje się, że dla polityków Koalicji Obywatelskiej leczenie poza kolejnością w ramach publicznej ochrony zdrowia jest na wyciągnięcie ręki. Tak nie może wyglądać równość w dostępie do leczenia. Politycy nie mogą tworzyć systemu, w którym o szybkości uzyskania pomocy decydują znajomości i zasobność portfela.

Wysoka Izbo! Rozumiem konieczność racjonalizacji wydatków NFZ, to trzeba było zrobić już dawno. Lekarze nie mogą być zarzucani biurokracją, wiele z ich obowiązków powinni przejąć fizjoterapeuci, farmaceuci, pielęgniarki, asystenci lekarzy. Tylko że wy nie chcecie naprawić patologii. Wy chcecie prywatyzować publiczną ochronę zdrowia.

Posel Jarosław Sachajko

Drodzy Polacy! Z lekarzy w Polsce zrobiono najdroższe na świecie sekretarki. Potrzebujemy wypożyczonych lekarzy, ale przede wszystkim potrzebujemy lekarzy dostępnych dla pacjentów. Nie tylko dla bogatych, nie tylko dla uprzywilejowanych polityków Koalicji Obywatelskiej. Publiczna ochrona zdrowia musi leczyć Polaków, a nie zmuszać ich do płacenia po raz drugi w sprywatyzowanej ochronie zdrowia. Tą ustawą nie chcecie reformy dla zwykłych Polaków, chcecie odwrócić uwagę od swojego lekarza polityka z Warszawy, który w ciągu roku zarobił 1600 tys. w szpitalach warszawskich. A przy okazji chcecie sprywatyzować publiczną (*Dzwonek*) ochronę zdrowia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Joannę Wichę, klub parlamentarny Lewicy.

Posel Joanna Wicha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Publiczną ochronę zdrowia utrzymujemy wspólnie, żeby każdy otrzymał pomoc wtedy, kiedy jej potrzebuje, niezależnie od dochodów, miejsca zamieszkania i tego, ile będzie kosztowało jego leczenie. Na tym polega solidarność – wspólnie ponosimy koszty, których większość z nas samodzielnie nigdy nie byłaby w stanie udźwignąć. Dlatego pieniądze na zdrowie wymagają szczególnej ochrony. Muszą wystarczyć na leczenie, utrzymanie placówek i godne wynagrodzenie całych zespołów. Nie możemy pozwolić, żeby coraz większą część tej wspólnej puli pochłaniały nadmierne żądania finansowe pojedynczych osób.

Procedowany projekt ma ograniczyć nadmierne wynagrodzenia, uporządkować zatrudnienie i czas pracy personelu medycznego oraz wzmocnić kontrolę nad wydatkowaniem środków publicznych. Potrzebujemy takich działań. Lewica od dawna domaga się zasad, które zatrzymają drenowanie publicznej ochrony zdrowia, ale skuteczne przepisy muszą odróżniać nadużycia od rozwiązań potrzebnych pacjentom. Sama praca w kilku szpitalach nie jest patologią. Są specjaliści o rzadkich kompetencjach, których potrzebują różne ośrodki. Nie każda placówka potrzebuje ich na pełen etat. Dobrze, że przyjeżdżają na konsultacje, wykonują badania i umożliwiają leczenie także poza największymi miastami. To inna sytuacja niż wykorzystywanie braków kadrowych do dyktowania coraz wyższych stawek za pracę ponad ludzkie siły bez kontroli czasu pracy, niż dokręcanie prywatnych kraników do rury, którą płyną środki wspólne na zdrowie. Każdy taki kranik oznacza mniej środków na potrzeby pozostałych pracowników, ale przede

wszystkim pacjentów. Mamy zakręcić te kraniki, a nie odciąć pacjentów od specjalistów.

Projekt przewiduje wyjątki od ograniczeń zatrudnienia, m.in. dla części świadczeń ambulatoryjnych i dyżurów. Daje też prezesowi NFZ możliwość czasowego odstąpienia od niektórych wymogów. Trzeba jednak sprawdzić, czy wystarczy to do zapewnienia stałego dostępu do rzadkich specjalistów. Opieki wymagającej wieloletniego planowania nie powinniśmy opierać na czasowych odstępstwach. Naszym kierunkiem jest stabilne zatrudnienie na etatach, godne wynagrodzenie, prawo do odpoczynku i przewidywalna organizacja pracy. To daje pracownikom bezpieczeństwo, a placówkom – możliwość budowania stałych zespołów i zapewnienia ciągłości leczenia i opieki. Dlatego nie dziwi reakcja związków zawodowych oburzonych tym, że przy okazji projektu wyłącza się m.in. konsultację związkową wypowiedzenia, ochronę przedemerytalną oraz ochronę podczas urlopu i innej usprawiedliwionej nieobecności. Co ma wspólnego ograniczenie nadmiernego kontraktu z odbieraniem ochrony człowiekowi, któremu zostało kilka lat do emerytury, albo kobiecie w ciąży? Usunięcia wymaga także przepis przewidujący rozwiązanie umowy bez okresu wypowiedzenia po nieprzyjęciu zmienionych warunków w ciągu 3 dni roboczych. Niepokoi również przewidziana utrata mocy układów i porozumień zbiorowych oraz regulaminów wynagrodzenia w razie ich niedostosowania w wyznaczonym terminie.

Nie można wzmacniać publicznej ochrony zdrowia przez osłabienie praw ludzi, którzy w niej pracują, bo to nieodmiennie odbije się na pacjentach. Musimy pilnować, żeby ograniczenia nie prowadziły do dalszej prywatyzacji leczenia, tak jak to się stało ze stomatologią. Jeżeli specjalista przestanie przyjmować na NFZ, potrzeby jego pacjentów nie znikną. Część zapłaci za wizytę prywatną, pozostali będą czekać. Pytanie tylko, czy się doczekają. Potrzebujemy skutecznej kontroli NFZ-etu, ale również ochrony prywatności. Projekt pozwala sięgać po dokumentację medyczną świadczeń prywatnych w celu weryfikowania dokumentacji. Trzeba precyzyjnie określić niezbędny zakres tego dostępu i jego zabezpieczenia ze względu na wrażliwość naszych danych medycznych.

Strona społeczna wskazuje również na rozwiązania dotyczące zatrudnienia i wynagrodzeń. Chodzi o to, że one istotnie zmieniły się pod względem wersji konsultowanych ze stroną społeczną. Naszą rolą w koalicji rządzącej jest m.in. wzmacnianie głosu strony pracowniczej. Nie możemy łątać budżetu szpitali kosztem pracowników, bo ostatecznie cierpią pacjenci. Chcemy ograniczenia nadużyć finansowych, stabilnych etatów i leczenia na dobrym poziomie. Dlatego konieczne są (*Dzwonek*) poprawki chroniące prawa pracownicze, dostępność świadczeń i dane klientów.

Klub Lewicy poprze ustawę, ale wymaga ona przyjęcia poprawek usuwających wskazane zagrożenia. Dlatego składamy te poprawki. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Marcelinę Zawiszę, Koło Poselskie Razem. Klub parlamentarny Razem... Coś dzisiaj się nie mogę skupić.

Poseł Marcelina Zawisza:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Koalicja rządząca dostała możliwość uregulowania horrendalnie wysokich wynagrodzeń niektórych lekarzy. Widzieliśmy to, kiedy po sytuacji z panem Kacprzykiem nagle okazywało się, że w związku z wnioskami o udostępnienie informacji publicznej kolejne szpitale okazywały się tymi, w których lekarze zarabiają milion, półtora miliona. Wyciągają pieniądze, które tak naprawdę powinny iść na leczenie pacjentów, bo powinien być jakiś limit, powinna być jakaś granica. Nie mówię już o granicy przyzwoitości, bo ewidentnie tutaj ona z jakiegoś powodu nie obowiązuje, ale chodzi o taki limit, który byłby możliwy, żeby z jednej strony godnie wynagradzać lekarzy, a z drugiej strony żeby nie doprowadzać do sytuacji, w której budżety szpitali są po prostu drenowane, a lekarze, którzy dostaną stawkę w innym szpitalu większą o 10 zł, po prostu rzucają wszystko i biegną do innego szpitala. Dokładnie o tym mówią dyrektorzy i w ten sposób spirala wynagrodzeń po prostu się napędza.

I teraz co mamy? Mamy projekt, który daje górną granicę. To jest, szanowni państwo, 900 tys., więc nie milion, 900 tys. maksymalnej kwoty, którą będzie mógł zarobić lekarz. I teraz, uwaga: nie specjalista, nie ktoś, kto ma wybitne umiejętności, ale każdy. Pan Kacprzyk nie zarobiłby 1400 tys. czy 1600 tys. Ile on tam zarobił? Zarobiłby 900 tys. Bo każda osoba z 5 dniami doświadczenia w pracy będzie mogła wyciągnąć maksymalną kwotę, ponieważ nie wprowadzacie żadnych limitów, żadnych barier uwzględniających staż pracy czy to, gdzie dany szpital się znajduje – tak żeby dać szansę szpitalom w mniejszych miejscowościach, żeby tam te kwoty były wyższe, tak żeby zachęcić lekarzy do pracy poza dużymi miastami.

My przygotowaliśmy dla was poprawki, będę je składać drugi raz, ponieważ raz składałam je już na posiedzeniu komisji. Co to za poprawki? Obniżające radykalnie kwestię maksymalnego wynagrodzenia, ale umożliwiające rozporządzeniem Ministerstwa Zdrowia wprowadzenie siatki płac – tak żeby lekarz po 10 latach pracy miał inne wynagrodzenie niż ten, który dopiero zaczyna, żeby lekarz, który pracuje w mniejszej miejscowości, mógł mieć większe wynagrodzenie, po to, żeby zachęcić go do pozostania w tym miejscu, żeby wszyscy nie uciekali do dużych miast. Mamy dla was dobre poprawki. Przyjrzyjcie im się, proszę, i zróbcie coś, żeby realnie doprowadzić do tego, żeby ograniczyć horrendalne wynagrodzenia lekarzy, a nie naklejać plasterków, bo marnujecie własną szansę. Za to uderzacie w pielęgniarki. Wyłącza-

jąc Kodeks pracy, umożliwiając likwidację tych umów, które dzisiaj obowiązują w szpitalach (*Dzwonek*), i nawiązanie nowych, umożliwiając zwalnianie kobiet w ciąży, kobiet i mężczyzn znajdujących się pod ochroną przedemerytalną, ludzi na rodzicielskim. To umożliwia wasza ustawa. Kolejny raz, próbując uderzyć w lekarzy, uderzacie w pielęgniarki, w opiekunów medycznych i innych pracowników ochrony zdrowia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do serii pytań.

Mamy zapisane 23 osoby do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chce się dopisać?

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Jeszcze nie jestem wpisany.)

Bardzo proszę, pan poseł Tumanowicz jeszcze nie jest wpisany?

Już teraz jest, tak.

Już po panu pośle Tumanowiczu zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Zaczynamy.

Jako pierwsza pani poseł Anna Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! U mnie Górny Śląsk to region, w którym przez dziesięciolecia ciężka praca w kopalniach, hutach i zakładach przemysłowych odciskała piętno na zdrowiu kolejnych pokoleń mieszkańców. Dziś wiele szpitali, zwłaszcza w miastach powiatowych, takich jak Piekary Śląskie, Chorzów czy Bytom, mierzy się z problemami finansowymi i kadrowymi, a jednocześnie musi zapewnić opiekę pacjentom wymagającym specjalistycznego leczenia. Specjalistyczne szpitale na Śląsku przyciągają również pacjentów z innych regionów Polski.

Oczywiście projektowana ustawa ma uporządkować zasady zatrudniania i wynagradzania personelu medycznego. Dobrze, że jedziemy w jakimś kierunku, który to porządkuje. Chciałbym jednak zapytać, czy Ministerstwo Zdrowia przeanalizowało, jak proponowane ograniczenia wpłyną na dostępność lekarzy specjalistów właśnie w szpitalach w takich regionach jak Śląsk, i czy przewidziano mechanizmy zabezpieczające te placówki przed odpływem kadry medycznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! W przestrzeni publicznej pojawiają się informacje o lekarzach osiągających wynagrodzenia przekraczające milion złotych rocznie, podczas gdy wiele szpitali powiatowych zmagają się z ogromnym zadłużeniem, a pacjenci miesiącami czekają na wizytę u specjalisty. Nie kwestionuję potrzeby godnego wynagradzania lekarzy, ale pieniądze pochodzące ze składek zdrowotnych Polaków powinny być wydawane racjonalnie i przede wszystkim służyć leczeniu pacjentów.

Mam więc pytanie. Czy wnioskodawcy posiadają szczegółowe dane dotyczące liczby lekarzy osiągających tak wysokie wynagrodzenia ze środków publicznych oraz szacunków, ile pieniędzy dzięki proponowanym limitom wynagrodzeń pozostanie w systemie ochrony zdrowia i będzie mogło zostać przeznaczone na dodatkowe świadczenia dla pacjentów?

Drugie pytanie. Uważam, że kolejnym bardzo ważnym problemem jest zatrudnianie lekarzy w kilku placówkach jednocześnie, niekiedy w takim wymiarze, który rodzi pytanie o możliwość rzeczywistego wykonywania wszystkich zadeklarowanych obowiązków. W uzasadnieniu projektu słusznie zwrócono uwagę na potrzebę skuteczniejszej kontroli. Mam więc pytanie. W jaki konkretnie sposób (*Dzwonek*) nowe przepisy pozwolą Narodowemu Funduszowi Zdrowia wykrywać przypadki fikcyjnego zatrudnienia, nakładających się godzin pracy oraz pobierania wynagrodzenia za świadczenia, które nie zostały faktycznie wykonane? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo przepraszam, chwileczkę jeszcze, panie pośle.

Bo pozwoliłam pani poseł Paluch wejść, bo spóźniła się i potrzebuje iść na posiedzenie komisji. Jeżeli można, bardzo proszę.

(*Poseł Patryk Jaskulski*: Absolutnie, proszę bardzo.)

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Pierwsze moje pytanie: Czy wobec którejkolwiek z osób odpowiedzialnych za potwierdzanie wykonania procedur medycznych, które de

facto nie zostały wykonane – przypomnę o 72 operacjach dziennie – wyciągnięto jakiejkolwiek konsekwencje? Bo to przecież bulwersowało opinię publiczną. A co do regulacji dotyczących wynagrodzeń osób udzielających świadczeń opieki zdrowotnej, to pytam, czy wprowadzenie maksymalnej stawki godzinowej wynagrodzenia, tzn. 1/20 minimalnego wynagrodzenia określonego w rozporządzeniu Rady Ministrów, czyli 240,30 zł, czy to rozwiązanie nie uderzy w szpitale powiatowe. Bo obawiam się, że każdy lekarz będzie teraz chciał osiągnąć tę stawkę maksymalną, skoro ona już jest ustalona, a wielu lekarzy do tej pory pracuje za te stawki minimalne. (*Dzwonek*) I szpitale powiatowe, nawet te, które jeszcze nie popadły w spiralę zadłużenia, ledwo wiążą koniec z końcem. Oczywiście można się spodziewać, że to rozwiązanie w nie uderzy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Mam nadzieję, że doceni pani poseł moją wyrozumiałość, mimo że chyba przez całą kadencję nigdy, wchodząc na mównicę, nie powiedziała pani: pani marszałek.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dlaczego rząd proponuje ograniczenia czasu pracy i wynagrodzeń, ale nie wprowadza zakazu łączenia pracy w sektorze publicznym i prywatnym? Jak zamierza przeciwdziałać konfliktowi interesów, w szczególności kierowaniu pacjentów z publicznej kolegi do odpłatnego leczenia? Publiczne pieniądze mają przede wszystkim zapewniać pacjentom leczenie. Ich przejrzystość jest ważna, ale trzeba jednak sprawdzić, czy proponowane przepisy rzeczywiście osiągną ten cel. Zatem pytam, jak będzie weryfikowana suma wynagrodzeń jednego lekarza w różnych placówkach i na różnych podstawach zatrudnienia, co uniemożliwi obchodzenie limitów przez dodatkowe umowy i zmianę nazwy wypłacanego świadczenia. Ile środków rzeczywiście zaoszczędzą placówki? Jaki mechanizm zagwarantuje, że pieniądze te zostaną przeznaczone na zwiększenie liczby świadczeń oraz skrócenie kolejek? Dlaczego ograniczeniu najwyższych wynagrodzeń towarzyszy wyłączenie ochrony przedemerytalnej i części innych gwarancji pracowniczych, również kobiet w ciąży? (*Dzwonek*) I proszę wykazać, dlaczego osiągnięcie celu płacowego wymaga tak szerokiej ingerencji w prawa pracownicze personelu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Są dwa obszary, które powinny być wyjęte ze sporu politycznego: obrona i zdrowie. To dwa najważniejsze obszary, o których decydujemy. I tak się składa, że w przypadku obrony to już państwo raz nie zdaliście egzaminu, głosowaliście przeciw SAFE. Ale w obszarze zdrowia, który tak się składa, że jest rekordowy, jeżeli chodzi o wydatki zabezpieczone w budżecie na przyszły rok – 274 mld zł, tj. o 108 mld, czyli o 65%, więcej niż w 2023 r. na zdrowie zabezpieczył Mateusz Morawiecki – możecie zrobić coś dobrego. Możecie zagłosować za projektem ustawy, która ma sprawić, że wraz z tymi rosnącymi nakładami na ochronę zdrowia poprawi się także dostęp do lekarzy, jakość świadczonych usług oraz transparentność wydatkowania środków publicznych. Bardzo proszę państwa o poparcie tego projektu i rozsądek, zdrowy rozsądek. *(Dzwonek)*

A do ministerstwa mam szybkie pytanie: Jaki będzie wpływ tego projektu na dostępność w poradniach specjalistycznych? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nauczyciele chętnie widzieliby stawki godzinowe sięgające projektowanego pułapu dla medyków, szczerze mówiąc. Przecież to nauczyciele kształcą przyszłych lekarzy.

Mam trzy pytania do rządu. Po pierwsze, kiedy rząd przedstawi nauczycielom konkretny plan poprawy wynagrodzeń, uwzględniający całość ich pracy oraz godność zawodu? Po drugie, czy rząd usunie wyłączenie ochrony pracowniczej z art. 4 ust. 8 i jednoznacznie zagwarantuje zachowanie ochrony rodziców, w tym ojców korzystających z urlopów ojcowskiego i rodzicielskiego? Po trzecie, jakie konkretnie zabezpieczenia kadrowe i organizacyjne zapewnią mieszkańcom mniejszych miejscowości ciągłość leczenia po wprowadzeniu ograniczeń zatrudnienia oraz możliwości zakończenia nocnej i świątecznej opieki po 3-miesięcznym zawiadomieniu NFZ? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Teresę Pamulę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Pamula:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wczoraj w Warszawie odbyło się spotkanie Związku Powiatów Polskich, na którym dyskutowano o szpitalach powiatowych. Chciałabym zapytać, panie ministrze, czy macie jakieś wyliczenia, jaki wpływ na szpitale powiatowe będzie miała ta ustawa. Wiecie państwo, że z przebadanych przez Związek Powiatów Polskich prawie 200 szpitali 90% szpitali jest zadłużonych. Dlaczego te szpitale są zadłużone? Czy państwo przeprowadzaliście jakiekolwiek analizy przyczyn zadłużenia szpitali powiatowych? Szpital w Sanoku strajkuje, 200 mln straty. Szpital w Lubaczowie, szpital powiatowy, który do tej pory i za czasów Prawa i Sprawiedliwości kompensował swoje przychody i wydatki, w tej chwili już ma zadłużenie w granicach 15 mln. Czy chcecie zlikwidować wszystkie szpitale powiatowe? *(Dzwonek)*

Szanowni Państwo! Ta ustawa nic nie zmieni, tylko ograniczy dostęp do leczenia takich osób, które mieszkają na terenach powiatowych, na terenach daleko od ośrodków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Pawła Masełkę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Pawel Masełko:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziś robimy pierwszy krok w celu uzdrowienia sytuacji w systemie ochrony zdrowia. Bardzo poważne i odważne zmiany w obszarze właśnie godzin pracy, jak i wysokości stawki godzinowej. Dzisiaj tak naprawdę samorządy, szczególnie samorządy powiatowe, niosą ciężar utrzymania systemu ochrony zdrowia i szpitali w miastach powiatowych.

Panie Ministrze! Chciałabym zapytać o kwestie konsultacji. Czy były takie konsultacje prowadzone z jednostkami samorządu terytorialnego? To jest jedna kwestia. Druga to ten limit godzin, bo tam jest w propozycji zapisane, że prezes Narodowego Funduszu Zdrowia będzie wyrażał zgodę na ewentualne podwyższenie tej liczby godzin. Czy nie lepiej by było pójść w kierunku, żeby jednak dyrektor oddziału wojewódzkiego o tym decydował? I kwestia trzecia: cyfryzacja. Wiele setek milionów poszło na cyfryzację jednostek szpitalnych. *(Dzwonek)* Jaki to będzie miało efekt właśnie w tym obszarze i kontroli? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ochronie zdrowia nie może być tak, że o zasadach wynagradzania decyduje wyłącznie siła negocjacyjna poszczególnych osób. Każda złotówka pochodząca z Narodowego Funduszu Zdrowia to środki publiczne, dlatego powinniśmy mieć pewność, że są wydawane w sposób uzasadniony. Potrzebujemy jasnych reguł, które pozwolą lepiej kontrolować wydatki, a jednocześnie zadbać o stabilność placówek medycznych. Ten projekt zmierza właśnie w tym kierunku – ku większej przejrzystości i odpowiedzialności za pieniądze publiczne oraz ku bardziej racjonalnemu finansowaniu ochrony zdrowia. Jestem przekonana, że dzięki odpowiedzialnemu wdrożeniu tej reformy uda się wzmocnić stabilność systemu z korzyścią dla pacjentów.

Nawiązując do art. 31, proszę o odpowiedź na pytanie: Czy projektowane limity stawek godzinowych dla kadr medycznych będą miały zastosowanie (*Dzwonek*) do wszystkich form zatrudnienia, w tym do umów cywilnoprawnych oraz osób wykonujących działalność gospodarczą? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Artura Szałabawkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Szałabawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z dużym zaniepokojeniem i poczuciem skrajnego oburzenia zapoznałem się z tą ustawą, bo stajemy dziś przed dokumentem, który w teorii ma porządkować zasady zatrudnienia i wynagrodzenia, natomiast w praktyce, co bezlitośnie obnażają eksperci i praktycznie wszystkie organizacje zrzeszające pracodawców, grozi całkowitym paraliżem biurokratycznym polskich szpitali i drastycznym wydłużeniem i tak gigantycznych kolejek dla pacjentów.

Wychodzi na to, że nieliczna rzesza medyków pokroju Dawidka doprowadziła do sytuacji, że ta patologia przygotowała bubel, który uderzył w tysiące lekarzy, ale też pacjentów, a ta nieliczna grupa cwaniaków i tak sobie da radę.

W związku z tym mam pytanie do autorów tego projektu i też do komisji: Czy wy celowo i z pełną premedytacją spychacie polską ochronę zdrowia w przepaść administracyjnego chaosu, przedkłada-

jąc urzędniczy rygor nad realne bezpieczeństwo i życie pacjentów (*Dzwonek*), czy po prostu wykazujecie się skrajną ignorancją wobec tych alarmujących głosów środowiska menedżerów i szpitali? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przemęczony lekarz to zagrożenie dla pacjenta, ale szpital bez lekarza to również zagrożenie. W szpitalach powiatowych jeden specjalista zabezpiecza pracę kilku placówek. Wasza ustawa ograniczy te możliwości, jednocześnie nie przybędzie od niej ani jednego lekarza. Zamiast uwolnić medyków od biurokracji i przekazać część obowiązków innym zawodom medycznym, doprowadzicie do zamykania oddziałów. A pacjent? Zapłaci składkę zdrowotną, odczeka miesiące i w końcu zapłaci ponownie w prywatnym gabinecie, w prywatnym szpitalu. To rodzi uzasadnione obawy o to, jakie są wasze prawdziwe intencje.

Dlatego chciałem zapytać: Dlaczego nie przekażecie zbędnych obowiązków lekarzy farmaceutom, pielęgniarkom, fizjoterapeutom czy asystentom lekarzy? Dlaczego ta ustawa prywatyzuje ochronę zdrowia, a Polaków zmusza do dodatkowego płacenia w prywatnej ochronie zdrowia? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Marię Koc, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Maria Koc:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myśleliście, myśleliście i nic mądrego nie wymyśliście, bo ta ustawa, jak mówią eksperci, jeszcze pogorszy sytuację szpitali i służby zdrowia.

Uzasadnienie państwa proponowane zmiany potrzebą racjonalizacji wydatków publicznych i poprawy funkcjonowania systemu ochrony zdrowia. Poproszę zatem o konkretne liczby. Jakie oszczędności dla Narodowego Funduszu Zdrowia mają przynieść te przepisy w 2027 r. i w kolejnych latach? Czy Ministerstwo Zdrowia przeprowadziło szczegółową analizę, która pokaże, w jaki sposób te oszczędności przełożą się na sytuację pacjentów? O ile skrócą się kolejki do specjalistów? Czy zwiększy się liczba wykonywanych

Posel Maria Koc

świadczeń i czy pacjenci będą mieli lepszy dostęp do leczenia w szpitalach powiatowych? Bo wydaje się, że ta ustawa na to wpływu nie będzie miała. I najważniejsze: Czy rząd dysponuje konkretnymi wyliczeniami potwierdzającymi, że ograniczenie kosztów nie odbędzie się kosztem dostępności (*Dzwonek*) i jakości leczenia, czy też mamy do czynienia jedynie z próbą zmniejszenia wydatków bez gwarancji poprawy sytuacji pacjentów? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią posel Józefę Szczurek-Żelazko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Są projekty, które rozwiązują problemy, ale są też takie, które w ogóle ich nie rozwiązują, wręcz odwrotnie – generują kolejne. Ten projekt należy właśnie do tej drugiej kategorii.

Po ujawnieniu skandalu z dr. Dawidkiem, radnym Koalicji Obywatelskiej, skoligaconym z wieloma prominentnymi politykami Koalicji Obywatelskiej, który wydrenował ponad 1,5 mln zł z Warszawskiego Szpitala Południowego, wyszedł pan premier Donald Tusk i uroczyście oświadczył, że będzie tę patologię wypalał gorącym żelazkiem. I polecił pani minister, żeby natychmiast przygotowała rozwiązania, które będą zapobiegały takiej patologii. No i cóż, to natychmiast to jest ponad 4 miesiące.

Dzisiaj pan minister przyniósł do Sejmu projekt, który absolutnie nie rozwiązuje tego problemu, wręcz odwrotnie – może spowodować, że takie osoby jak pan Dawidek...

(*Posel Adrian Witczak: Dawid.*)

...będą nadal mogły drenować system i wyciągać publiczne pieniądze, co jest najbardziej haniebną, z systemu ochrony zdrowia, okradając pacjentów. (*Dzwonek*)

W związku z tym mam pytanie. Panie ministrze, czy zbadaliście, przeprowadziliście analizę, jaki koszt poniosą szpitale, kiedy ta regulacja wejdzie w życie, i jaki wpływ ta regulacja będzie miała na szpitale powiatowe? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Czesława Hoca, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Salus aegroti suprema lex esto, dobro pacjenta jest najwyższym prawem, a nie prywatą, a nie ślepa regulacja, a nie procedura.

Intencja uporządkowania zasad zatrudnienia i ukrócenia patologii płacowej jest słuszna i zasadna, lecz projekt tej ustawy nie czyni tego, natomiast może prowadzić do zapaści kadrowej i likwidacji oddziałów, a także likwidacji niektórych szpitali powiatowych. Sztuczne limity pracy i ograniczenia dodatkowego zatrudnienia uderzą w elastyczność grafików. Szpitale stracą możliwość szybkiego i sprawnego reagowania na kryzysy kadrowe. Natomiast mogę powiedzieć tyle, że zaistnieje realne ryzyko odpływu personelu.

Restrykcyjne limity zarobków oraz drakońskie kary dla kierowników placówek mogą zniechęcić lekarzy do pracy w publicznym systemie, więc wystąpi exodus lekarzy do sektora prywatnego. Ten projekt ustawy daje takie zaproszenie kadrom, żeby przechodzić do podmiotu prywatnego. (*Dzwonek*) Oczywiście wystąpi eksplozja biurokracji i naruszenie zasad Kodeksu pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Panie Pośle Szalabawka! Proszę nie wrzucać wszystkich do jednego worka i nie nazywać lekarzy cwaniakami, bo może przyjść taki moment, że będzie pan niektórym lekarzom patrzył głęboko w oczka i niestety z przerażeniem, oby to się nigdy nie stało. Nie wszyscy lekarze w Polsce są cwaniakami i proszę tak nie mówić.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Słucham? Przed chwilą posel Szalabawka nazywał lekarzy cwaniakami. Nie warto, bo może się tak wydarzyć, że będzie...

(*Głos z sali: A może to była pani posel Pępek?*)

Nie, nie była to pani posel Pępek. Można sobie odtworzyć.

Tak że nie zachęcam do takiego nazywania.

Dobrze, wróćmy do pytań. Czy rozszerzenie uprawnień kontrolnych powinno być i oczywiście czy będzie połączone z wyraźnymi gwarancjami ochrony praw podmiotów kontrolowanych? Dotyczy to w szczególności proporcjonalności zakresu kontroli ochrony danych osobowych i tajemnicy medycznej oraz precyzyjnego określenia przesłanek podejmowanych czynności kontrolnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jeżeli pamiętacie reformy adwokatury, to do reformy było ciężko o adwokata i stawki były bardzo duże. Jeżeli nie podejmiemy do tego tematu bardziej systemowo i ogólnie, nie rozwiążemy tą ustawą praktycznie niczego. Chyba że chcemy zlikwidować szpitale powiatowe albo jeszcze bardziej je zadłużyć, albo tak jak powiedział jeden z moich przedmówców, pan doktor, spowodować odpływ lekarzy specjalistów z dużych ośrodków do niepublicznej służby zdrowia.

Pytania. Mianowicie czy te wydziały medyczne, które mamy obecnie – wiem, że są sprawdzane, wiem, że mają odpowiednie dokumenty, by wykładać – nie mogą przyjmować więcej studentów? Drugie pytanie: Czy nadal – a jest tak w terenie, bo wiem o tym – na lekarzy specjalistów czekamy dlatego, że przydział tych specjalizacji jest bardzo niewielki? Czy nie należałoby poszukać możliwości rozszerzenia, tak żeby przydział do specjalizacji był o wiele większy (*Dzwonek*) i tym samym mielibyśmy więcej lekarzy specjalistów? Na koniec ostatnie pytanie. Przepraszam, pani marszałek, że naciągam czas. Czy są jakieś dodatkowe środki? Ten wyższy pułap spowoduje, że będzie więcej chętnych. W terenie lekarze nie zarabiali takich pieniędzy jak w Warszawie. Bez środków będzie postępowało zaburzenie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Gembicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koalicja rządząca proponuje nam dzisiaj wpisanie do ustawy prawa pacjenta do równego traktowania. No macie tupet, biorąc pod uwagę wasze saloniki VIP i karetki na specjalne zamówienie dla działaczy Koalicji Obywatelskiej. Tylko co to hasło ma dać pacjentom, którzy dzisiaj nie mogą doczekać się pomocy? 3,5-letni Kacperek zmarł w szpitalu w Grodzisku Mazowieckim, bo nie wykonano mu USG brzucha. W Warszawie kobietę zgłaszającą skurcze porodowe odesłano do domu, a 20 minut później urodziła na podłodze we własnej łazience. W Poznaniu pacjentka onkologiczna przez 46 godzin czekała na SOR-ze na przyjęcie na oddział. Niedługo później zmarła.

(*Poseł Sylwester Tulajew: To jest piekło kobiet.*)

Dlatego pytam koalicję rządzącą, kiedy zajmiecie się podstawowym prawem pacjenta, czyli prawem do otrzymania pomocy na czas, do bezpieczeństwa i ochrony życia. Chcecie równości? To zacznijcie od siebie, bo jak na razie wygląda na to, że na normalne traktowanie i opiekę w szpitalach mogą liczyć tylko działacze koalicji 13 grudnia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, radziłabym nie uogólniać, dobrze?

Bo ja jestem członkiem partii Koalicji Obywatelskiej i nigdy w życiu nie korzystałam, jak większość z naszych członków, z żadnych dodatkowych...

(*Poseł Anna Gembicka: No nie wiem, pani marszałek, czy większość członków. Bo nie tylko w Szpitalu Południowym była taka sytuacja.*)

Pani cały czas uogólnia. Zrobmy tak, że nie będziemy uogólniać w odniesieniu do członków pani partii i naszej partii. Proszę mówić o konkretnym lekarzu czy o konkretnym członku. Dobrze? Wtedy będzie uczciwie.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Widać wyraźnie, że Donald Tusk próbuje skutecznie przykryć całą aferę warszawskiego Szpitala Południowego, a trzeba powiedzieć po raz kolejny, że jest to afery Koalicji Obywatelskiej, bo Dawid Kacprzyk był funkcjonariuszem Koalicji Obywatelskiej i według doniesień medialnych miał tworzyć tam salonik VIP dla funkcjonariuszy Koalicji Obywatelskiej. Takie są fakty, więc Donald Tusk sprytnie próbuje przerzucić odpowiedzialność i uwagę społeczną na całe środowisko lekarskie, które przecież w ogóle nie zarabia tak gigantycznych pieniędzy jak te nieliczne przypadki, które zostały ujawnione i które próbuje się przedstawić jako obciążające dla całego środowiska lekarskiego. A dziś prawdziwym problemem służby zdrowia są te niedomagania i katastrofy, które dzieją się lokalnie. Próby likwidacji szpitali powiatowych, porody na SOR-ach. Przecież to jest piekło kobiet. Wy rządzącie 3 lata i stworzyliście prawdziwe piekło kobiet, zmuszając kobiety do porodu na SOR-ach. O innych sytuacjach szeroko pisze prasa, więc to jest problem systemowy służby zdrowia, który wy stworzyliście w ciągu 3 lat swoich rządów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Krzysztofa Bojarskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Bojarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jednym z głównych celów tej ustawy jest uporządkowanie sprawy zatrudnienia zarówno lekarzy, jak i innych pracowników medycznych systemu ochrony zdrowia. W tym celu wprowadzacie państwo czy już zostały wprowadzone zmiany rejestrujące ten czas pracy i raportujące go do Narodowego Funduszu Zdrowia. Dzisiaj ciężar kontroli tego zatrudnienia właśnie spadł na pracowników Narodowego Funduszu Zdrowia. Chciałem zapytać, panie ministrze, czy rozważacie w przyszłości obowiązek wprowadzenia elektronicznego systemu kontroli czasu pracy w jednostkach ochrony zdrowia i jednocześnie wsparcie Narodowego Funduszu Zdrowia poprzez opracowanie programu, który w sposób szybki, bardzo precyzyjny i praktycznie w każdym momencie mógłby weryfikować sytuację, które chcemy wyeliminować z tego systemu, czyli sytuację, w których pracownik systemu ochrony zdrowia jednocześnie pracuje w różnych miejscach, w różnych szpitalach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Przemysława Wiplera, klub parlamentarny Konfederacja.

(Poseł Witold Tumanowicz: Nie ma.)

Pan poseł Sylwester Tułajew, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sylwester Tułajew:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy rzeczywiście proponowane zmiany spowodują uporządkowanie wynagrodzeń w służbie zdrowia? Miara tych zmian musi być dostępność lekarza dla pacjenta. Z całą pewnością przedstawiona ustawa nie zapewni większej dostępności lekarza dla pacjenta. Trzeba zabezpieczyć obecne umowy, które pozwalają leczyć pacjentów przy niższych kosztach. Jeżeli konieczność ich zmiany doprowadzi do odejścia lekarzy albo wzrostu kosztów, placówka może ograniczyć przyjęcia w ramach NFZ. Konsekwencją będą jeszcze dłuższe kolejki.

Jakie konkretne zabezpieczenia zapewnią utrzymanie korzystnych kosztowo umów i ciągłość świadczeń finansowanych przez NFZ, aby dostosowanie kontraktów do nowych przepisów nie odbyło się kosztem pacjentów? Pacjent potrzebuje leczenia, a nie kolejnej pseudoreformy, za którą *(Dzwonek)* tak naprawdę zapłaci dłuższym oczekiwaniem. *(Oklaski)*

(Poseł Paweł Rychlik: Mądre to było. Takie głębokie.)

(Poseł Adrian Witczak: I do ustawy.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ustawa właściwie niczego nie rozwiązuje, nie poprawia funkcjonowania ochrony zdrowia, nie poprawia organizacji pracy, w efekcie nie poprawi dostępu pacjentów do świadczeń, co więcej, może pogorszyć obecną sytuację, co dzisiaj trudno sobie wyobrazić. W czasie posiedzenia komisji liczne wątpliwości przedstawiła strona społeczna – związki zawodowe, samorządowcy, pracodawcy. To zły projekt. Narusza prawa pracownicze, nie gwarantuje niczego, utrudnia zapewnienie opieki medycznej. W efekcie może mogą zniknąć publiczne jednostki ochrony zdrowia. Czy o to chodzi?

Potrzeba realnych zmian, nie pozornych działań. Te ostatnie są czasami tak absurdalne, że aż trudno uwierzyć, że mają miejsce. Lekarze specjaliści poradni otrzymują do podpisania deklarację, że skrócą czas przyjmowania pacjenta do maksymalnie 10 minut. W efekcie będzie można zapisać im więcej pacjentów. Tylko to nie piekarnia, nie ma określonego czasu pieczenia, przepraszam, wizyty pacjenta.

Mamy dramat szpitali powiatowych w całej Polsce. 91% szpitali przynosi straty. Jedyne *(Dzwonek)* państwowy płatnik płaci za mało i z opóźnieniem. Pacjenci czekają długo na porady. Obecnie procedujemy niemal na raz nad wieloma ustawami dotyczącymi świadczeń zdrowotnych, m.in. wynikającymi z dyrektywy transgranicznej. Tam mamy zwrot kosztów świadczeniodawcy w pełnej kwocie, w ciągu 7 dni, bez limitu rocznego na te świadczenia. Czyli można. Powinno być równe traktowanie wszystkich świadczeniodawców realizujących świadczenia zdrowotne dla Polek i Polaków – w Polsce i za granicą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jacka Boguckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W leczeniu choroby złośliwej w wykonaniu niektórych lekarzy używacie cepa zamiast skalpela. Przecież ta ustawa spowoduje jeszcze gorszą sytuację szpitali powiatowych, w których już brakuje personelu. Problemem Polski nie jest to, o czym mówicie. Problemem Polski

Posel Jacek Bogucki

jest zbyt mała liczba lekarzy i fatalna wycena świadczeń zdrowotnych.

Mam więc pytania, panie ministrze: Ilu lekarzy zabraknie na dyżurach po tej ustawie? Ile oddziałów, ile szpitali, powiatowych szczególnie, zostanie zamkniętych? O ile wydłużą się kolejki? To jest zagrożenie dla bezpieczeństwa zdrowotnego Polaków. Rozumiejąc problem, nie rozwiązujecie go w ogóle.

I jeszcze jedno pytanie: Czy ten projekt jest zupełnie inny niż ten, który podlegał konsultacjom (*Dzwonek*), i nie uwzględnia zasadniczych uwag strony społecznej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ocenie skutków regulacji nie przeanalizowano wpływu nowych obowiązków na małe i średnie przychodnie podstawowej opieki zdrowotnej, w szczególności te realizujące opiekę koordynowaną. Czy rząd oszacował, ile takich placówek może zrezygnować z opieki koordynowanej ze względu na dodatkowe koszty i obowiązki administracyjne? Ilu pacjentów straci przez to dostęp do specjalistów? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Adriana Witczaka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Adrian Witczak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj, powiem szczerze, liczyłem na merytoryczną debatę. Trzeba powiedzieć, że ze strony posłów PiS-u jest duża nuta hipokryzji, bo chyba zapomnieli państwo, jak broniliście swoich, kiedy zarabiali ogromne pieniądze ze środków publicznych. Pamiętacie pana marszałka Karczewskiego. Pamiętacie, jak wasz prezes Jarosław Kaczyński korzystał nie tylko z jednego łóżka, nie tylko z prywatnej sali, ale zamykali dla was cały oddział.

(*Posel Anna Gembicka: To jest kłamstwo!*)

A rodzina waszych działaczy przebywała 2,5 roku na OIOM-ie. Musicie o tym pamiętać. My dzisiaj naprawiamy system, naprawiamy sytuację, do której wy doprowadziliście. Dzisiaj w tej debacie nie proponowaliście żadnego konkretnego rozwiązania.

Ja ze swojej strony chciałbym podziękować komisji i ministerstwu (*Dzwonek*) za to, że uwzględniono postulaty poradni leczenia żywieniowego, jak również hospicjów domowych i że moment, kiedy lekarz przebywa w tzw. dyspozycji, został wykluczony z tego limitu. Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Paweł Rychlik:

Panie Pośle Witczak! Do tego nie doprowadziliśmy my, tylko do tego doprowadził prezydent dwugodzinny, prezydent Trzaskowski, jeśli chodzi o Kacprzyka, bo to przecież jego, można powiedzieć, polityczny syn.

W mediach mówicie, że ta ustawa ma walczyć z patologią zarobków lekarzy, a de facto ta ustawa walczy, ale z oddziałami, poradniami, szczególnie w małych miejscowościach, w szpitalach powiatowych, i likwiduje je. Ale, panie ministrze, Wysoka Izbo, pani przewodnicząca Gelert, dziwnym trafem jest tak, że jakoś omijacie część sprywatyzowaną w szpitalach. Chodzi o spółki, o sieci medyczne, które obsługują np. radiologię, laboratoria, kardiologię albo ortopedię. Jakoś radiolog w szpitalu musi być zatrudniony na pół etatu, ale w sieci medycznej może być zatrudniony na godziny. Czy nie doprowadzi to de facto do prywatyzacji służby zdrowia? (*Dzwonek*) Czy nie doprowadzi do tego, że radiologia, ortopedia, kardiologia po prostu nie będą w ramach publicznych szpitali, ale prywatnych...

(*Posel Adrian Witczak: Nie.*)

...i będziecie nabijać kabzę właśnie takim Kacprzykom? (*Oklaski*)

(*Posel Adrian Witczak: Nie, obowiązuje limit, stawka godzinowa...*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że pan poseł nie do końca to zrozumiał.

Zapraszam...

(*Posel Paweł Rychlik: Tym bardziej Kacprzykowi nabijacie.*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie pośle Witczak, bardzo proszę o nieprzeszkadzanie.

Głos zabierze pani poseł Elżbieta Gelert, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytania dotyczą tej części ustawy, która mówi o roli Narodowego Funduszu Zdrowia, i brzmią one tak: Czy podmiot, na który Narodowy Fundusz Zdrowia nakłada karę, będzie miał możliwość odwołania się od tej decyzji do Narodowego Funduszu Zdrowia? Jak ta ścieżka będzie przebiegała i jak to będzie wyglądało? W tej chwili bardzo dużo mówi się tutaj tylko o placach i o czasie pracy. Oczywiście jest to słuszne, bo to należało ukrócić, aczkolwiek nie ma tu żadnej filozofii, bo od dawna wiadomo, ile odpoczynku musi mieć lekarz po przepracowanej dobie, a tym samym można łatwo wyliczyć, ile powinien mieć godzin pracy. Natomiast chciałabym jeszcze raz wrócić do pytania o Narodowy Fundusz Zdrowia, o jego rolę i o jego kontrolę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Ostatni głos zabierze pan poseł Marek Tomasz Hok, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Zapraszam.

Posel Marek Tomasz Hok:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mówiliśmy o szpitalach powiatowych, większych, mniejszych, a ani razu nie padło pytanie o to, w jaki sposób ta ustawa będzie wpływała na pracę lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej. To w tych podmiotach najczęściej odbywa się pierwsza wizyta pacjenta i w większości są to podmioty niepubliczne, prywatne. Czy ta ustawa obejmuje również tych lekarzy, którzy są tam zatrudnieni? Jeżeli tak, to jak to wpłynie na funkcjonowanie i dostęp do lekarzy POZ-etu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo wszystkim państwu.

Na tym zakończyliśmy zadawanie pytań.

Na wszystkie pytania panów posłów i pań posłanek odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Tomasz Maciejewski.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym wszystkim państwu bardzo podziękować za uwagi, które państwo zgłaszali i dalej zgłaszacie w procesie legislacyjnym. Były one i oczywiście też

będą przedmiotem dyskusji podczas posiedzenia Komisji Zdrowia, bo to ważna ustawa, jak już tu padło z wielu ust, i wymaga ona dobrego zakończenia.

Ta ustawa nie zabiera praw pracowniczych. Jej celem jest transparentność zatrudnienia i wynagradzania personelu medycznego oraz zapewnienie ciągłości opieki naszym pacjentom. Nie zabiera również uprawnień zarządczych dyrektorom podmiotów medycznych, bo to w ich rękach leży wykonanie tego budżetu i zarządzanie nim. Ustawa przeszła pełną ścieżkę legislacyjną, która jest wymagana prawem. Zawiera również możliwość różnicowania wymiaru czasu pracy i wynagrodzeń, ale bez przekraczania ich maksymalnych górnych granic, zarówno pod względem wartości finansowych, jak i godzinowych. Uwzględnia też aspekt dydaktyczny i naukowy oraz podkreśla równość w dostępie do świadczeń dla każdego obywatela i zapewnia ochronę danych osobowych.

Tej ustawy nie można czytać tylko jako jednego aktu, bo współgra ona m.in. z tzw. ustawą PESEL-ową czy też z ustawą z druku nr 3144, którą będziemy dzisiaj omawiać, rozporządzeniem ministra zdrowia. Na podstawie PESEL-u lub prawa wykonywania zawodu zbierane są dane o wynagrodzeniach i miejscu zatrudnienia każdego ze specjalistów medycznych. Wymaga to również zgłaszania grafików pracy personelu medycznego w każdym podmiocie medycznym, aby móc zweryfikować i uniemożliwić bilokację oraz wielozatrudnieniowość w tym samym czasie. Służą temu również oświadczenia o zatrudnieniu, które będą składane przez personel medyczny.

Ustawa z druku nr 3144 będzie zapewniała transparentność umów cywilnoprawnych i ich jawność, tak jak ma to miejsce w przypadku prawa handlowego czy ustawy o zamówieniach publicznych, które regulują proces zakupów usług lub towarów przez podmioty publiczne.

Jeśli chodzi o kontrole, to oczywiście nie naruszają one i nie mogą naruszać obowiązującego prawa, a co do nałożonych kar i postępowań ze strony NFZ-etu, to są przewidziane ścieżki odwoławcze oraz możliwość wystąpienia na drogę sądową.

Ta ustawa nie dotyczy podstawowej opieki zdrowotnej, poza maksymalnym czasem pracy i maksymalnym wynagrodzeniem. Jeżeli chodzi o wymiar czasu w jednym z podmiotów, to nie dotyczy to podstawowej opieki zdrowotnej.

Jeżeli chodzi o liczbę lekarzy w Polsce, to w 2025 r. uzyskaliśmy średnią OECD, natomiast aktualnie co roku promujemy ok. 2 tys. nowych lekarzy. W 2030 r. osiągniemy liczbę 3 tys. wypromowanych nowych, kolejnych pracowników, lekarzy, którzy opuszczają uczelnie medyczne. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy sprawozdawca komisji chce zabrać głos? Nie widzę.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłużonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (druki nr 3142 i 3192).

Proszę pana posła Marka Tomasza Hoka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Marek Tomasz Hok:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, druk nr 3142.

Komisja Zdrowia po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 7 października 2026 r. wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić ustawę z druku nr 3142 bez poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Marka Tomasza Hoka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Tomasz Hok:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, druk nr 3142.

Projekt ustawy dokonuje nowelizacji ustawy z dnia 17 marca 2021 r. o zmianie ustawy o zapobieganiu

oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi polegającej na zmianie daty końcowej obowiązywania wykazu świadczeniodawców zakwalifikowanych do systemu podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej, tzw. sieci szpitali, z dnia 30 czerwca 2027 r. na dzień 30 czerwca 2029 r. Wydłużenie obecnie obowiązującego wykazu świadczeniodawców o kolejne 2 lata ma na celu zapewnienie stabilnego finansowania do 2029 r. działającym w ramach tego systemu szpitalom, które wejdą na ścieżkę restrukturyzacji lub konsolidacji. Brak takiego wydłużenia aktualnego okresu kwalifikacji do tzw. sieci szpitali negatywnie wpłynie na gotowość świadczeniodawców do skorzystania z instrumentów pozwalających na uelastycznienie funkcjonowania, wprowadzonych na mocy ustawy z dnia 5 sierpnia 2025 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o działalności leczniczej.

Chodzi tu głównie o regulacje polegające na zaprzestaniu udzielania świadczeń w ramach wybranych profili z jednoczesną możliwością zawarcia z pominięciem trybu konkursowego umowy na realizację tożsamy zakresów świadczeń w trybie hospitalizacji planowej lub leczenia jednego dnia, jak również o przepisy pozwalające na zachowanie części ryczałtu systemów zabezpieczenia przypadającego na likwidowane profile w dwóch kolejnych okresach rozliczeniowych po przeprowadzeniu takiej restrukturyzacji.

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska będzie za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posł Józefę Szczurek-Żelazko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy przedłużającej obowiązywanie sieci szpitali do 2029 r.

Szanowni Państwo! Ten projekt jest kolejnym dowodem na to, że obecny rząd nie ma żadnej wizji rozwoju polskiego systemu ochrony zdrowia. W 2023 r. okłamywaliście Polaków, że będzie koniec z kolejkami, a lekarze będą do nich dzwonić. Od blisko 3 lat zapowiadacie reformy, poprawę dostępności, restrukturyzację szpitalnictwa i lepsze wykorzystanie środków. A dzisiaj co proponujecie? Przedłużenie obowiązywania dotychczasowej sieci szpitali o kolejne 2 lata. Zamiast kompleksowej reformy – odroczenie decyzji. Zamiast rzetelnej oceny potrzeb zdrowot-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko

nych – utrwalenie dotychczasowych rozwiązań. Zamiast odpowiedniego zarządzania – administrowanie i zabetonowanie systemu.

Koalicja 13 grudnia miała wystarczająco dużo czasu, aby przygotować analizę funkcjonowania sieci szpitali, ocenić jej efektywność i zaproponować nowe rozwiązania. Gdzie te analizy, panie ministrze? Gdzie są wnioski? Gdzie jest kompleksowa koncepcja nowej sieci? Tak krytykowaliście poprzednie rozwiązania. Dlaczego po 3 latach rządów minister zdrowia nie przedstawia Wysokiej Izbie całościowej oceny, która pozwoliłaby podjąć odpowiednią decyzję?

Polska rzeczywistość zdrowotna jest bardzo trudna. Rząd proponuje utrwalenie tego złego systemu. Polskie społeczeństwo się starzeje. Epidemiologia pokazuje, że należy zwiększyć opiekę nad pacjentami z nowotworami, chorobami sercowo-naczyniowymi i metabolicznymi. Tymczasem rząd proponuje przedłużenie dotychczasowej kwalifikacji szpitali, nie przedstawiając żadnej analizy, czy obecna struktura sieci odpowiada tym wyzwaniom. To jest blokowanie możliwości rozwoju systemu. Przedłużenie obecnego wykazu oznacza, że w 2027 r. nie odbędzie się nowa powszechna kwalifikacja do sieci szpitali. A przecież w ostatnich latach powstały nowe możliwości diagnostyczne, terapeutyczne. Wiele pracówek się rozwinęło, pozyskało specjalistów, zainwestowało w infrastrukturę. Dlaczego rząd nie chce przeprowadzić ponownej oceny ich potencjału? Dlaczego dotychczasowy podział miejsc w sieci ma być utrwalony na kolejne lata?

Rząd myli stabilność finansową z brakiem konieczności podejmowania decyzji. W uzasadnieniu projektu wykazano, że przedłużenie kwalifikacji ma zapewnić bezpieczeństwo finansowania szpitalom prowadzącym restrukturyzację. A przecież restrukturyzacja nie może być celem samym w sobie. Nie może oznaczać jedynie likwidowania oddziałów, ograniczania zakresów świadczeń czy przesuwania środków finansowych bez kompleksowej oceny skutków dla pacjenta. Nie można dopuścić do sytuacji, w której pacjent z małego miasta lub małego powiatu będzie musiał pokonywać coraz większe odległości, aby uzyskać niezbędną pomoc. Dlaczego dla zapewnienia stabilności finansowej ok. 87 restrukturyzowanych podmiotów rząd zamraża termin ponownej kwalifikacji całej sieci 585 świadczeniodawców? Dlaczego zamiast przygotować rozwiązanie skierowane do szpitali rzeczywiście wymagających ochrony w procesie restrukturyzacji odroczone ocenę całego systemu? Szczególnie bulwersujący jest fakt, że brak jest zaplanowanej ewaluacji skutków ustawy. W ocenie skutków regulacji rząd wprost zapisuje, że nie przewiduje ewaluacji efektów wprowadzenia tej ustawy. To jest nie do przyjęcia. Rząd chce przedłużyć obowiązywanie sieci szpitali do 2029 r., ale nie planuje nawet ocenić rezultatów tej decyzji. Problem nie polega wyłącznie na przesunięciu terminu kwalifi-

kacji, ale na tym, że rząd nie przedstawił w tym projekcie ani harmonogramu przygotowania nowej sieci szpitali na 2029 r., ani kryteriów oceny zgodności z potrzebami zdrowotnymi społeczeństwa. Co więcej, zastrzeżenia wobec tego projektu zgłosiła Naczelna Rada Lekarska, wskazując na potrzebę szerszej oceny sytuacji.

Panie Ministrze! Czy naprawdę pomysłem koalicji 13 grudnia na reformę polskiego szpitalnictwa jest przedłużenie obowiązywania dotychczasowych rozwiązań, odsunięcie podjęcia trudnych decyzji na kolejne lata? Gdzie jest odpowiedzialność za przyszłość systemu? Gdzie jest troska o zdrowie Polaków? (Dzwonek)

Pani Marszałek! Prawo i Sprawiedliwość w związku z powyższym nie popiera tego projektu, ale składa poprawkę, która ma na celu zmusić rząd do przeprowadzenia rzetelnej analizy i przedstawienia Wysokiemu Sejmowi do końca czerwca przyszłego roku szczegółowych danych dotyczących oceny dotychczasowego systemu funkcjonowania sieci szpitali. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Nie ma pana posła? Jest pan poseł.

(Poseł Adrian Witczak: Jest.)

Bardzo proszę.

Posel Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus pragnę przedstawić stanowisko klubu dotyczące rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

Nowelizacja polega na zmianie daty końcowej obowiązywania wykazu świadczeniodawców zakwalifikowanych do systemu podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej, zwanej dalej PSZ, z dnia 30 czerwca 2027 r. na koniec czerwca 2029 r. Wydłużenie aktualnie obowiązującego wykazu świadczeniodawców zakwalifikowanych do PSZ o kolejne 2 lata ma na celu zapewnienie finansowania do 2029 r. szpitalom działającym w ramach tego systemu, które wejdą na ścieżkę restrukturyzacji lub konsolidacji.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! I to tyle w temacie tej ustawy, bo tak de facto jest to tylko i wyłącznie podłączenie dodatkowego tlenu do respiratora dla organizmu, który jeszcze oddycha, ale jest to jego ostatnie tchnienie. Sam mechanizm przedłużania funkcjonowania sieci ma na celu uniknięcie nagłych rewolucji kontraktowych. Szanowni państwo, nie dalej jak wczoraj usłyszeliśmy w mediach, że właśnie

Posel Paweł Rychlik

w październiku wstrzymywane są przyjęcia na planowane operacje, planowane zabiegi, a naprawdę o pomstę do nieba woła fakt, iż zostało wstrzymane w tym momencie przez NFZ leczenie żywieniowe, czyli szczególnie chorych...

(Posel Adrian Witczak: To kłamstwo.)

To nie kłamstwo, panie pośle.

(Posel Adrian Witczak: To kłamstwo.)

Proszę nie przeszkadzać.

(Posel Adrian Witczak: Absolutnie nie zostało.)

Pani marszałek, bardzo proszę przestrzegania rygору wymagać od wszystkich.

(Posel Adrian Witczak: Ale to jest nieprawda.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Proszę kontynuować.

Posel Paweł Rychlik:

Tak więc ta ustawa tak de facto w żaden sposób nie odpowiada na problemy, nie rozwiązuje problemów, do których doprowadziliście, a przede wszystkim chodzi tu o ogromną dziurę w NFZ. W tym roku zabraknie prawdopodobnie 16 mld zł. I bardzo wiele, bardzo wiele uwag zgłaszali w procesie uzgodnień właśnie lekarze m.in. z Naczelnej Rady Lekarskiej, wskazując na potrzebę po prostu głębokiej reformy systemowej, a nie wstrzymywania planowanych zabiegów, wstrzymywania finansowania leczenia żywieniowego, żywienia klinicznego czy chociażby przesuwania właśnie terminów zabiegów.

(Posel Elżbieta Gelert: Proszę odnieść się do ustawy. Pan kłamie.)

(Posel Marek Tomasz Hok: ...do ustawy.)

Ostatecznie dochodzi również do po prostu likwidacji oddziałów, do zawieszania oddziałów, tak jak chociażby w przypadku szpitala wojewódzkiego w Sieradzu, gdzie ponad pół roku temu zawieszono, a miało to być tylko na 2–3 miesiące, oddziały diabetologii i nefrologii, które zajmowały się leczeniem populacji byłego województwa sieradzkiego obejmującej ponad 400 tys. osób. Do dnia dzisiejszego pracy tych oddziałów nie wznowiono, a pacjenci, bardzo często obłożnie chorzy, którzy przyjeżdżają do szpitala transportem medycznym, są z tego szpitala tym transportem odsyłani do domu. Tak, panie pośle, to wygląda w Sieradzu, niedaleko położonym od Piotrkowa. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Prosiłabym, żeby pan poseł może poszedł na korepetycje do pana posła, bo o żywieniu to wie najwię-

cej pan poseł. Skoro pan nie ma informacji, to proszę sprawdzić u pana posła.

(Posel Adrian Witczak: O żywieniu.)

(Posel Paweł Rychlik: Ale to w pani ocenie.)

Zapraszam pana posła Radosława Lubczyka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Radosław Lubczyk:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Stabilność systemu ochrony zdrowia ma ogromne znaczenie zarówno dla pacjentów, jak i dla placówek, które każdego dnia odpowiadają za udzielanie świadczeń. Szpital musi planować swoją działalność, zatrudnienie personelu, zabezpieczenie dyżurów i wydatki na kolejne lata. Nie może funkcjonować w warunkach ciągłej niepewności, co do podstawowych zasad, na których opiera się jego miejsce w systemie publicznej ochrony zdrowia. Dlatego rozwiązanie przewidziane w projektowanej ustawie zasługuje na nasze poparcie. Projekt przesuwania terminu obowiązywania wykazu świadczeniodawców, zakwalifikowanych do systemu podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej, z 30 czerwca 2027 r. na 30 czerwca 2029 r. Choć zmiana dotyczy konkretnej daty, jej znaczenie wykracza poza kalendarz. System szpitalny nie jest zbiorem niezależnych placówek, które można ocenić wyłącznie osobno. To sieć podmiotów, których zadania powinny odpowiadać potrzebom mieszkańców, możliwościom kadrowym oraz rzeczywistemu zapotrzebowaniu na leczenie w poszczególnych regionach. W takim systemie przewidywalność ma szczególne znaczenie. Placówki muszą planować organizację pracy, prowadzić rozmowy z personelem, przygotowywać budżety i zapewnić ciągłość świadczeń. Samorządy odpowiedzialne za część szpitali również potrzebują stabilnych ram, aby podejmować decyzje dotyczące inwestycji i organizacji usług. Zmiana zasad w krótkim horyzoncie czasowym może utrudniać działania, zwłaszcza w placówkach, które już mierzą się z presją kosztową i niedoborem pracowników.

Nie możemy zapominać, że konsekwencje niepewności ponosi ostatecznie pacjent. Jeśli szpital nie ma jasności co do warunków swojego funkcjonowania, trudniej mu planować rozwój oddziałów, utrzymanie zespołów i zabezpieczenie świadczeń w kolejnych latach. W ochronie zdrowia takie planowanie jest niezbędne. Leczenie nie może być ograniczone wyłącznie z miesiąca na miesiąc, a dostępność świadczeń nie powinna zależeć od ciągłych zmian formalnych. Przedłużenie obowiązywania wykazu do 30 czerwca 2029 r. daje czas na przygotowanie kolejnych decyzji dotyczących organizacji szpitalnictwa. Pozwala ograniczyć ryzyko sytuacji, w której placówki musiałyby podejmować działania pod presją zbliżającego się terminu, zanim zostaną odpowiednio przygotowane

Posel Radosław Lubczyk

dalsze rozwiązania systemowe. Daje również możliwość lepszego rozpoznania potrzeb poszczególnych regionów oraz oceny, jakie zmiany organizacyjne są rzeczywiście potrzebne. Trzeba jednocześnie podkreślić, że stabilność nie oznacza zgody na utrzymanie wszystkich dotychczasowych rozwiązań bez analizy ich skuteczności. System ochrony zdrowia wymaga racjonalnego planowania, współpracy pomiędzy placówkami i odpowiedniego wykorzystania publicznych środków. Samo przedłużenie terminu nie rozwiąże wszystkich problemów szpitalnictwa, ale może stworzyć bardziej przewidywalne warunki do ich rozwiązywania. Ważne jest, aby dalsze decyzje były podejmowane z uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb pacjentów.

Warto także zwrócić uwagę na rolę szpitali powiatowych i regionalnych. Dla wielu mieszkańców są one pierwszym miejscem, do którego trafiają w sytuacji nagłego pogorszenia zdrowia. Zapewniają diagnostykę, leczenie i opiekę, których nie można oceniać wyłącznie przez pryzmat pojedynczego wskaźnika finansowego. Planowanie sieci szpitalnej powinno uwzględniać nie tylko koszty, lecz również odległość od placówki, możliwości transportu, charakterystykę lokalnej populacji i potrzebę zabezpieczenia świadczeń w sytuacjach nagłych. Stabilne ramy prawne mogą pomóc placówkom skoncentrować się na poprawie jakości i organizacji leczenia, zamiast na doraźnym reagowaniu na niepewną regulacyjność. Dają również instytucjom publicznym czas na przygotowanie rozwiązań, które będą uwzględniały zarówno sytuację finansową systemu, jak i bezpieczeństwo pacjentów.

Wysoka Izbo! Przedłużenie obowiązywania wykazu do 30 czerwca 2029 r. należy traktować jako krok w kierunku zapewnienia ciągłości i przewidywalności funkcjonowania systemu szpitalnego. To rozwiązanie, które daje placówkom czas, ogranicza ryzyko niepotrzebnej niepewności i pozwala przygotować kolejne działania bez wywoływania dodatkowej presji organizacyjnej. Dlatego popieramy rozwiązania przewidziane w tym projekcie. W ochronie zdrowia potrzebujemy zarówno reform, które poprawią organizację systemu, jak i stabilnych warunków, w których można te reformy odpowiedzialnie przygotować i wdrażać. Najważniejsze, by ich efektem była lepsza dostępność świadczeń, sprawniejsze funkcjonowanie placówek i większe bezpieczeństwo pacjentów. Tak że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera projekt ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Joannę Wichę, klub parlamentarny Lewica.

Posel Joanna Wicha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Leczenie wymaga więcej niż regularnego przyjmowania leków. Potrzebne są wizyty, badania, monitorowanie skuteczności terapii. Państwo musi zapewnić finansowanie całego tego procesu, inaczej pozostawia pacjenta z prawem do leczenia, z którego nie może skorzystać. Procedowany projekt porządkuje właśnie te kwestie. Dotyczy dwóch obszarów: leczenia HIV oraz wirusowego zapalenia wątroby typu C.

(*Posel Adrian Witczak*: To nie ten projekt.)

Nie ten?

(*Głosy z sali*: Nie.)

Ups. Mam dzisiaj sześć projektów, więc najmocniej przepraszam.

(*Posel Adrian Witczak*: O sieci powiedz.)

To może wróć za chwilę, dobrze?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani posel, może pani złożyć na piśmie?

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt przewiduje przedłużenie o kolejne 2 lata, do 30 czerwca 2029 r., obowiązywania obecnego wykazu szpitali zakwalifikowanych do systemu podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej. Rząd uzasadnia zmianę potrzebą zapewnienia stabilności finansowania placówkom prowadzącym restrukturyzację. Jednak w praktyce oznacza to kolejne odroczenie weryfikacji szpitali należących do sieci bez kompleksowej oceny skuteczności tego systemu. Co więcej, mechanizmy restrukturyzacyjne, na które powołuje się rząd, zostały uchwalone zaledwie w sierpniu ub.r. Dlaczego już teraz okazuje się, że do ich skutecznego wdrożenia konieczna jest kolejna zmiana przepisów? Czy tych konsekwencji nie można było przewidzieć wcześniej? Obecne placówki zachowają finansowanie, nawet jeśli w wyniku restrukturyzacji przestaną spełniać dotychczasowe kryteria kwalifikacji. Jednocześnie odsunięta zostanie możliwość ponownego ubiegania się o włączenie do sieci przez inne podmioty. W naszej ocenie takie rozwiązanie utrwała obecny model finansowania szpitali, zamiast tworzyć warunki do jego rzeczywistej reformy. Nie kwestionujemy potrzeby zapewnienia ciągłości leczenia, ale nie możemy popierać kolejnych rozwiązań, które konserwują niewydolny system i odkładają na później konieczne zmiany mające rzeczywiście zreformować system. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Zasadniczym celem omawianych zmian legislacyjnych nie jest wprowadzanie nowych zasad zwalczania chorób zakaźnych, lecz przedłużenie obowiązywania dotychczasowych rozwiązań dotyczących systemu podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej.

Projekt przewiduje przesunięcie terminu obowiązywania wykazu zakwalifikowanych świadczeniodawców z 30 czerwca 2027 r. na 30 czerwca 2029 r. Przedłużenie obowiązywania wykazu świadczeniodawców zakwalifikowanych do systemu należy rozpatrywać przede wszystkim w kontekście zapewnienia ciągłości udzielania świadczeń zdrowotnych oraz stabilności organizacyjnej i finansowej szpitali. Utrzymanie dotychczasowych zasad może ograniczyć ryzyko zakłóceń związanych z koniecznością przeprowadzenia kolejnego procesu kwalifikacji placówek w krótszym terminie. Z punktu widzenia pacjentów rozwiązanie to może sprzyjać zachowaniu ciągłości dostępu do świadczeń, natomiast dla podmiotów leczniczych oznacza większą przewidywalność warunków funkcjonowania i planowania działalności, co jest niezwykle ważne. Chodzi o to, żeby ten okres w przypadku zwłaszcza chorób, które są leczone długo, był sprawiedliwy i był okresem, który rzeczywiście dawałby możliwość rozłożenia środków. Istotne jest również to, aby przedłużenie dotychczasowych rozwiązań nie zastępowało analizy efektywności funkcjonowania systemu ochrony.

W dalszych działaniach należy uwzględnić rzeczywiste potrzeby zdrowotne ludności, rozmieszczenie placówek, sytuację kadrową szpitali oraz skutki finansowe dla Narodowego Funduszu Zdrowia.

Podsumowując, powiem, że projekt można oceniać jako rozwiązanie służące zachowaniu ciągłości organizacyjnej systemu szpitalnego i zabezpieczenia świadczeń, a jego znaczenie ma przede wszystkim charakter stabilizacyjny. To jest idea projektu. Zasadne jest jednocześnie monitorowanie skutków przedłużenia obowiązujących zasad, aby zapewnić przekładanie się stabilności organizacyjnej szpitali na rzeczywistą dostępność świadczeń dla pacjentów.

Wobec powyższego Klub Parlamentarny Centrum, kierując się troską o zapewnienie odpowiedniego dostępu do świadczeń zdrowotnych dla Polek i Polaków, w pełni popiera rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Tomasz Zimoch: To było wystąpienie.)

(Poseł Norbert Pietrykowski: Ha, ha, ha! Dziękuję.)

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Uśmiechnięta Koalicjo! W kampanii wyborczej obiecaliście Polakom zniesienie limitów NFZ i skrócenie kolejek do lekarzy i na zabiegi, i to w pierwszych 100 dniach. Minęło 101 dni i co zrobiliście? Zamiast zlikwidować limity, ustaliliście na ten rok finansowanie zabiegów ratujących życie znacznie poniżej ubiegłorocznego wykonania. Jeśli chodzi o TAVI, czyli wymianę zastawki serca, to zmniejszyliście finansowanie o 42%. W przypadku TEER, czyli naprawy zastawki serca, finansowanie zostało zmniejszone o 39%. Według kardiologów w Polsce potrzeba rocznie ok. 11 tys. zabiegów TAVI. W ubiegłym roku wykonano prawie 5 tys., a na ten rok zakontraktowaliście tylko 3 tys. To jest tylko 26% potrzeb. A co z pozostałymi pacjentami? Prof. Zenon Huczek alarmuje. Pacjenci umierają, nie doczekawszy leczenia. Czy was to nie przeraża? Jak możecie spokojnie spać? Mamy wyszkolonych lekarzy, mamy wyposażenie szpitali, a nie wykorzystujemy tych możliwości, bo rząd Koalicji Obywatelskiej i PSL-u obcina finansowanie.

A kolejki? Według Fundacji Watch Health Care średni czas oczekiwania na świadczenie wzrósł o 20% w stosunku do 2023 r. Obiecaliście skrócenie kolejek i likwidację limitów, a pacjenci dłużej oczekują na pomoc. Na rozbudowaną administrację, na stado ministrów i raporcziki wygenerowane przez sztuczną inteligencję pieniądze są. Na bająskie wynagrodzenia w radach nadzorczych dla kumpli pieniądze są. A na zabiegi ratujące życie ich brakuje.

Co dzisiaj proponujecie? Przesunięcie reformy szpitali z 2027 r. na 2029 r., czyli o kolejne 2 lata, dopiero po następnych wyborach. Pacjenci nie mają czasu na wasze polityczne kłamstwa. Ciężko chory człowiek nie może powiedzieć swojej chorobie: poczekaj do 2029 r., bo rząd jeszcze nie zdażył. To jest wasza recydywa, bo reforma sieci szpitali miała się odbyć w 2025 r. Wówczas powiedzieliście, że nie jesteście gotowi. Okazuje się jednak, że nie będziecie gotowi do 2028 r. Jesteście hipokrytami i politycznymi oszustami. Każdy dzień zwłoki w leczeniu oznacza ludzką tragedię. Polacy potrzebują dzisiaj leczenia, a nie waszych kolejnych obietnic i czekania na kolejne wybory. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe i w imieniu kół.

Przechodzimy do serii pytań.

Mamy 15 osób zapisanych do pytań.

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Zaczynamy od pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa przewiduje 4-letni okres kwalifikacji szpitali do sieci, a rząd po raz kolejny proponuje odstępstwo od tej zasady. Dlaczego zaledwie rok po przyjęciu przepisów dotyczących restrukturyzacji szpitali konieczne jest kolejne przedłużenie tego okresu? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jeszcze krótka informacja. Ponieważ mamy przyspieszenie, przeskoczmy z tą ustawą, która jest po głosowaniu, na teraz, żebyśmy mogli wypełnić ten czas i nie robić przerwy. Dobrze?

Zapraszam panią poseł Annę Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Lidia Czechak: Nie ma. A, przepraszam.)

Jeszcze zanim pani poseł oddam głos, to bardzo serdecznie pozdrawiam uczniów VI liceum w Krakowie i pewnie opiekunów, którzy przyjechali do nas dzisiaj na zaproszenie pani poseł Aleksandry Kot. Mam nadzieję, że będziecie mieć tylko same dobre wspomnienia z dzisiejszego zwiedzania. (Oklaski) Pani poseł, widzę, mimo swojego młodego wieku jest bardzo doświadczoną parlamentarzystką, więc wytłumaczy wam, na czym polega praca posłanki Rzeczypospolitej, i myślę, że będziecie chętnie do nas wracać. Miłego zwiedzania.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam bardzo krótkie pytania. Co robiliście państwo przez 3 lata? Nie wiedzieliście, że wykaz świadczeniodawców publicznej służby zdrowia obowiązuje do 30 czerwca 2027 r.? Co zrobiliście, żeby przygotować aktualizację mapy potrzeb zdrowotnych konieczną do wznowienia kontraktów?

Wszystko leżało odłogiem, a wasza pierwsza minister, ta pani od wymachiwania różdżką, wymyślała PR-owe zagrywki o alkotubkach, zamiast się wziąć do pracy. Co zrobiła kolejna minister, specjalistka od likwidacji publicznych placówek ochrony zdrowia

i naganiania pacjentów podmiotom prywatnym, żeby przygotować proces kontraktacji świadczeń opieki zdrowotnej przez publiczne szpitale? Nic nie zrobiła. Więc coś pozostaje do zrobienia? Odłożyć, przesunąć termin o 2 lata – z roku 2027 na rok 2029. Niech się męczą następcy. Tak robicie (*Dzwonek*) całą tę kadencję. Przykre, bo cierpią na tym Polacy.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Projekt ustawy przewiduje przedłużenie obowiązywania obecnego wykazu szpitali należących do sieci szpitali do 30 czerwca. Jednocześnie w uzasadnieniu wskazuje na możliwość rezygnacji przez szpitale z wybranych oddziałów w ramach procesów restrukturyzacji i konsolidacji. Więc mam pytanie: Jakie konkretne gwarancje otrzymają mieszkańcy mniejszych miejscowości i powiatów, że planowana restrukturyzacja nie doprowadzi do likwidacji potrzebnych oddziałów szpitalnych i konieczności dojazdu pacjentów na leczenie do odległych placówek? Czy Ministerstwo Zdrowia przeanalizowało, ile oddziałów może zostać zamkniętych lub przekształconych w wyniku tych zmian?

W uzasadnieniu piszą państwo również, że szpitale wykazujące stratę netto przekraczającą 1% są zobowiązane do przygotowania programów naprawczych, a przedłużenie obecnej sieci szpitali ma zapewnić ich stabilność finansową. Więc mam pytanie: Czy samo przedłużenie obowiązywania wykazu szpitali o kolejne 2 lata rzeczywiście wystarczy, aby poprawić ich sytuację finansową? Jakie dodatkowe środki i konkretne instrumenty wsparcia przewiduje Ministerstwo Zdrowia dla zadłużonych już szpitali powiatowych, aby (*Dzwonek*) programy naprawcze nie sprowadzały się jedynie do ograniczenia działalności oddziałów i liczby świadczeń dla pacjentów? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kuła:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szpitale potrzebują przewidywalnego finansowania, a pacjenci pewności, że otrzymają pomoc. Przedłużenie wykazu wymaga jednak rozliczenia rządu z konkretnych rezultatów. Bardzo bym prosiła, żeby na pierwsze pytanie, które teraz zadam, odpowiedzieć mi, jeśli państwo nie bę-

Posel Wioletta Maria Kulpa

dziecie mieli takiej informacji na bieżąco, na piśmie, ponieważ uchwała Sejmiku Województwa Mazowieckiego będzie podjęta jeszcze w październiku.

I oto to pierwsze pytanie. Projekt przedłuża obecny wykaz sieci szpitali do 2029 r. Czy po planowanym połączeniu szpitali podlegających Sejmikowi Województwa Mazowieckiego Wojewódzki Szpital Zespolony w Płocku-Winiarach ze szpitalem psychiatrycznym w Gostyninie-Zalesiu, niewpisanym do PSZ, nowy podmiot zachowa kwalifikację do sieci bez ponownej oceny? To będzie zupełnie nowy podmiot. Jakie odrębne gwarancje finansowania otrzymają świadczenia psychiatryczne w Gostyninie pozostające obecnie poza tym systemem?

Prezes Płockiego Zakładu Opieki Zdrowotnej alarmuje, że kolejka do psychiatrii w Płocku (*Dzwonek*) jest liczona w latach, a przyjęcia ograniczono z powodu niewystarczającego finansowania nadwykonań tylko na poziomie 40%. Jak samo przedłużenie wykazu szpitali poprawi sytuację właśnie takich pacjentów jak w Płocku? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedłużenie kwalifikacji szpitali do sieci do czerwca 2029 r. może zapewnić im potrzebną przewidywalność. Pacjentom jednak należą się konkretne gwarancje. Mam więc trzy pytania do ministerstwa.

Jakie mierzalne warunki dotyczące czasu dojazdu, obsady i możliwości przyjęcia pacjentów musi spełnić placówka podejmująca świadczenia, zanim NFZ zaakceptuje ograniczenie działalności innego szpitala? Drugie: Według jakich zasad od lipca 29 będą finansowane szpitale, które wskutek wspieranej przez państwo restrukturyzacji przestaną spełniać kryteria sieci i kiedy poznają te zasady? Oraz trzecie: Czy minister zobowiąże się przedstawić Sejmowi przed końcem 2028 r. publiczny raport o skutkach tych zmian obejmujących kolejki, dostępność świadczeń i sytuację finansową szpitali w poszczególnych powiatach? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią posel Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szpitale zakwalifikowane do systemu podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej potrzebują dziś przewidywalnego finansowania, by móc bezpiecznie przechodzić restrukturyzację i konsolidację.

(*Posel Norbert Pietrykowski: Tak jest.*)

Procedowany projekt przesuwą koniec obowiązywania wykazu tych szpitali z 30 czerwca 2027 r. na 30 czerwca 2029 r., a to oznacza wprost, że 87 świadczeniodawców, którzy wchodzi na ścieżkę naprawczą, zachowa ciągłość umów z Narodowym Funduszem Zdrowia i nie wypadnie z systemu przy nowej kwalifikacji. Dzięki temu pacjenci będą bezpieczni. Osoby starsze, osoby z niepełnosprawnościami zachowają stabilny dostęp do świadczeń.

W OSR jest zapis o braku wpływu na budżet (*Dzwonek*) państwa, budżety JST i plan finansowy NFZ. Zatem jakie są skutki finansowe tej regulacji?

(*Posel Małgorzata Pępek: Brawo!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią posel Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zawarte w projekcie utrzymanie do 2029 r. obecnych zasad kwalifikacji szpitali do podstawowego systemu zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej należy uznać za rozwiązanie zdroworozsądkowe i racjonalne. Szpitale potrzebują przewidywalnych warunków funkcjonowania, planowania finansów, organizacji pracy personelu i zabezpieczenia świadczeń, które wymagają jasnych reguł. Proponowane rozwiązania dają czas na przygotowanie i przeprowadzenie niezbędnych zmian bez niepotrzebnego pośpiechu i dodatkowych komplikacji dla placówek medycznych. Dlatego chciałabym zapytać: W jaki sposób ministerstwo zamierza monitorować postępy restrukturyzacji szpitali w okresie przedłużonego finansowania (*Dzwonek*) i oceniać, czy ten dodatkowy czas rzeczywiście zostanie wykorzystany na poprawę ich sytuacji organizacyjnej i finansowej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani posel.

Zapraszam pana posła Artura Szałabawkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Szalabawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dobrze pamiętam, jak byliście w opozycji i krytykowaliście wprowadzoną przez PiS ustawę o sieci szpitali, która w tamtych latach naprawdę spełniała wyśmienicie swoją rolę. Ale czas nie stoi w miejscu, koalicjo 13 grudnia, i różnego rodzaju wskaźniki w systemie zdrowia zmieniają się. A wy co robicie? W sumie kolejny raz, po raz drugi nowelizujecie ustawę, która jeszcze do tego przewiduje funkcjonowanie obecnego wykazu szpitali do 2029 r. Zamiast przejrzystego, stabilnego prawa, które dałoby placówkom medycznym, lekarzom i pacjentom poczucie bezpieczeństwa, serwujecie chaos. Tworzycie prawo tak zagmatwane i niestabilne, że za chwilę sami w tych nowelizacjach się pogubicie. Gdzie są te wasze systemowe rozwiązania? Gdzie jest długofalowa strategia walki? Gdzie? Tego nie ma. Sytuacja się zmieniła. To nie są czasy jak za rządów Prawa i Sprawiedliwości, kiedy to była pandemia, wybuchła wojna. To są nowe czasy, a wy? *(Dzwonek)* Tak krytykowaliście, a teraz cały czas lecicie na nowelizacjach tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Uśmiechnięta Koalicjo! Obiecaliście Polakom koniec kolejek do lekarzy i na zabiegi. Minęły 3 lata, a pacjenci nadal umierają, nie doczekawszy zabiegów ratujących życie. Na ten rok zakontraktowaliście zaledwie 26% szacowanych potrzeb w zakresie wymiany zastawki serca. Lekarze krzyczą, że pacjenci umierają w kolejkach. Mamy wyspecjalizowanych lekarzy, mamy bardzo dobrze wyposażone szpitale, ale brakuje pieniędzy na wykonywanie tych zabiegów. Za to na masę ministrów, na stanowiska, na raporcziki wygenerowane przez sztuczną inteligencję to macie pieniądze. A teraz przesuwacie reformę aż do 2029 r., po kolejnych wyborach. Choroba nie czeka na wasze wybory. Śmierć nie czeka na wasze puste obietnice. Dlatego pytam: Jak możecie spokojnie spać, widząc że Polacy *(Dzwonek)* umierają w kolejkach, czekając na realizację waszych obietnic? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle, ale mam wrażenie, że pan to już mówił w wystąpieniu klubowym.

(Posel Jarosław Sachajko: Pytanie zadałem teraz.)

Okej, może się pomyliłam, ale było to samo.

(Posel Jarosław Sachajko: Okej.)

(Posel Tomasz Zimoch: Pan poseł ma tekst bazę.)

(Posel Norbert Pietrykowski: Tekst bazę, ha, ha, ha!)

Zapraszam pana posła Czesława Hoca, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To kolejne wydłużenie terminu obowiązywania wykazu świadczeń zdrowotnych związanych z zapobieganiem oraz zwalczaniem zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi do 30 czerwca 2029 r., a więc sankcjonowanie prowizorium systemowego. To klasyczny przykład mechanicznego przesuwania terminów, tzw. rollover. Zamiast dążenia do celowych, konkretnych rozwiązań systemowych w obszarze finansowania i organizacji świadczeń zakaźnych, rząd po raz kolejny maskuje brak gotowości do zmian systemowych metodą administracyjnego zyskiwania na czasie. To dowód na chroniczną niewydolność, brak strategii i koncepcji oraz wyjątkową opieszałość w reformowaniu polskiej ochrony zdrowia. To działania pozorowane, inaczej: malowanie trawy na zielono. A problem epidemiologii w ochronie zdrowia jest poważny i wymaga pilnych i efektywnych decyzji. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Omawiany projekt rządowej ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi ma przede wszystkim charakter stabilizacyjny. Te wszystkie zmiany mają na celu oczywiście monitorowanie skutków – i będziemy to robić – przedłużania obowiązujących zasad, aby zapewnić, że stabilność organizacyjna szpitali przekłada się na rzeczywistą dostępność świadczeń dla pacjentów. I to jest główne założenie tego projektu, jak mniemam. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Marię Koc, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Maria Koc:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa, nad którą dzisiaj debatujemy, ma wyłącznie techniczny charakter. Ona tak naprawdę nie będzie miała

Posel Maria Koc

wplywu na to, jak beda funkcjonowaly szpitale w Polsce, a zwlaszcza szpitale powiatowe, ktore sa w katastrofalnym stanie. Panstwo nie rozwiadzujecie tych problemow. Wczoraj odbyl sie ogolnopolski Szczyt Szpitali Powiatowych zorganizowany przez Zwiazek Powiatow Polskich oraz Ogolnopolski Zwiazek Pracodawcow Szpitali Powiatowych, ktore mowa, ze sytuacja jest katastrofalna, a rzad na to nie reaguje. Ten szczyt to krzyk rozpaczy placowek, z ktorych ponad 90% wykazala w ubieglym roku strate na podstawowej dzialalnosci. Przeciez to jest zagrozenie dla bezpieczenstwa medycznego Polakow. Tak dalej byc nie moze. Jak teraz wyglada sytuacja? O tym wczoraj byla mowa: komornicy zajmaja rachunki bankowe szpitali, banki odmawiaja placowkom kredytowania dzialalnosci, pieniadze otrzymywane za leczenie (*Dzwonek*) pacjentow nie wystarczaja nawet na pokrycie narzuconych przepisami kosztow zatrudnienia personelu, a szpitale musza czekac na zaplate za juz udzielone swiadczenia i jednoczesnie terminowo musza regulowac wlasne zobowiazania. Wezcie sie panstwo w koncu do roboty. (*Oklaski*)

(*Posel Krzysztof Bojarski: Ja robie caly czas.*)

Wicemarszalek Dorota Niedziela:

Dziekuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Gelert, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Elzbieta Gelert:

Dziekuję bardzo.

Pani Marszalek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa – przesuniecie w czasie. Do czego jest to nam potrzebne? Otóz, proszę państwa, weszlo cos takiego jak akredytacja szpitali. W tej chwili wlasnie jest mozliwosc, azeby wszystkie szpitale przygotowaly sie do tego jeszcze lepiej. Tyle razy padalo tutaj, ze przesuniecie to jest jednoczesnie brak jakosci, to zaniebdania, ktore w wyniku tego powstana. A tu wprost przeciwnie. Wlasnie przesuniecie w czasie dopomozie, azeby szpitale tym bardziej zdobyly akredytacje, czyli ocene swojej jakosci.

Panie Ministrze! Mam pytanie: Czy faktycznie to przesuniecie o 2 lata spowoduje, ze bedzie to ostatnie przesuniecie, a jezeli nie, to co panstwo przewiduje dalej? Ale mysle, ze bedzie to ostatnie przesuniecie, bo na pewno siec szpitali sie unormuje w miedzyczasie. Dziekuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszalek Dorota Niedziela:

Dziekuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posla Krzysztofa Bojarskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Bojarski:

Pani Marszalek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niestety prowadzona tutaj dyskusja swiadczy o tym, ze nie bardzo wszyscy rozumiemy, o czym rozmawiamy. Ta nowelizacja, szanowni panstwo, a tu zwracam sie glownie do pacjentow, z ich perspektywy nic nie zmienia.

(*Posel Maria Koc: No wlasnie dlatego.*)

Ta nowelizacja wychodzi naprzeciw jednostkom ochrony zdrowia, ktore podjely trud restrukturyzacji, ktore podjely trud konsolidacji (*Oklaski*), tak aby mialy wystarczajaco duzo czasu, aby przygotowac sie do kolejnej kwalifikacji, ktora odbedzie sie w 2029 r.

Panie Ministrze! Mam pytanie: Czy panstwo planujecie zmianę regul kwalifikacji do sieci przed czerwcem 2029 r.? Dobrze by bylo, zeby te ewentualne zmiany pojawily sie tez odpowiednio wczesniej, aby szpitale mialy, tak jak w tym wypadku, wystarczajaca ilosc czasu, aby mogly sie do tego procesu dobrze przygotowac. Dziekuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszalek Dorota Niedziela:

Dziekuję bardzo.

Zanim oddam głos panu posłowi, pozwólcie państwu... Widzę, że pan poseł już zaraz dołączy do grupy, więc mogę witać. Witam serdecznie mieszkańców Brodnicy, uczestników uniwersytetu trzeciego wieku, na czele z panią Barbarą Tuptyńską. Jesteście? O jaka piękna duża grupa. Serdecznie was witamy. Państwo przybyliście do Sejmu na zaproszenie pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, który już do was dołączył. Bardzo się cieszymy. Jeszcze raz pomachajcie, wtedy wszystkie kamery będą was filmowały. Będziecie mieć piękną pamiątkę. (*Oklaski*) Jest z wami pan poseł, więc myślę, że wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, i będziecie mieć tylko same dobre wspomnienia z dzisiejszego zwiedzania Sejmu. Zapraszamy znów.

Zapraszam pana posła Adriana Witczaka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Adrian Witczak:

Szanowna Pani Marszalek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wykorzystali państwo tę debatę do straszenia. Jestem oburzony słowami pana Pawła Rychlika, który wyszedł na mównicę i z taką odwagą mówił, że leczenie żywieniowe zostało zatrzymane. To kłamstwo! Budujecie na nieprawdziwych informacjach swój kapitał polityczny, ale słowa wypowiedane tutaj mogą wprost straszyć pacjentów, że następnego dnia nie będą mogli skutecznie walczyć z chorobą. Dlatego apeluję do pana posła, żeby przeprosił za te kłamstwa, które tu wybrzmiały. Nie, leczenie żywieniowe nie zostało zatrzymane. Leczenie żywieniowe

Posel Adrian Witczak

się rozwija. Sam jako pacjent od wielu lat jestem żywiony przez sondę dojelitową i widzę, jak dużo się zmieniło. Wprowadziliśmy do Krajowej Sieci Onkologicznej obowiązkową ocenę stanu odżywienia. Zmienne zostały standardy kształcenia. I uwaga, wszystkie nadwykonania za leczenie żywieniowe zostały zapłacone. Ten obszar się rozwija, a pan poseł wychodzi i straszy pacjentów. To nie powinno być narzędzie do politycznej walki, bo za tymi słowami stoją ludzie i ich strach, strach o kolejny dzień. Panie pośle, niech pan się zapozna z raportem dotyczącym leczenia żywieniowego i niech pan nigdy w ten sposób nie mówi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Krzysztof Bojarski: Brawo, Adrian!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy serię pytań.

Na wszystkie państwa pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Tomasz Maciejewski.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Można powiedzieć, że w państwa wypowiedziach padły już też odpowiedzi na pytania wzajemnie zadawane. Tak jak powiedzieliśmy, ustawa ma przede wszystkim zapewnić możliwość skorzystania z narzędzi restrukturyzacji, konsolidacji i zachowania trwałości projektów unijnych, które wdrożono w szpitalach. Jest ona również, co padło w czasie prac komisji sejmowej, wysoce popierana przez związek szpitali powiatowych, na który tutaj powoływała się pani poseł Koc. Ta ustawa jest popierana, wskazana jako niezbędnie potrzebna po to, żeby zapewnić możliwość funkcjonowania szpitali powiatowych i wdrażać rzeczne zmiany. Ta ustawa, jak już padło, była dotychczas trzykrotnie wydłużana, więc nie jest to jedynie osiągnięcie aktualnego Ministerstwa Zdrowia.

Jeżeli chodzi o zmiany kwalifikacji do sieci, to na bazie przygotowanej mapy potrzeb zdrowotnych, a następnie schematu zabezpieczenia opieki szpitalnej będą przygotowane założenia kwalifikacji do PSZ w najbliższym czasie, tak żeby zapewnić możliwość przygotowania się szpitali do tej zmiany, która nastąpi po okresie dzisiejszego wydłużenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Norbert Pietrykowski: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3141 i 3201).

Proszę panią poseł Iwonę Marię Kozłowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Dzisiaj mamy popołudnie z ochroną zdrowia.

**Poseł Sprawozdawca
Iwona Maria Kozłowska:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Zdrowia z posiedzenia, które odbyło się 8 października, dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, zawartego w drukach nr 3141 oraz 3201.

Projekt przewiduje zmiany dotyczące zasad podlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu, refundacji kosztów leczenia za granicą, funkcjonowania ośrodków eksperckich chorób rzadkich, a także usprawnienia procedur realizowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia i Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Celem proponowanych rozwiązań jest uszczelnienie systemu ubezpieczenia zdrowotnego, poprawa dostępności świadczeń oraz usprawnienie funkcjonowania instytucji odpowiedzialnych za ochronę zdrowia. Pozwolę sobie przedstawić najważniejsze zmiany zawarte w projekcie procedowane podczas posiedzenia Komisji Zdrowia.

Po pierwsze, uszczelnienie zasad opłacania składek zdrowotnych od emerytur i rent zagranicznych. Projekt umożliwi Narodowemu Funduszowi Zdrowia zgłoszenie z urzędu do ubezpieczenia zdrowotnego członka rodziny, który powinien być objęty ubezpieczeniem w Polsce, jeżeli osoba zobowiązana nie dokonała zgłoszenia. Wprowadzi również obowiązek informowania właściwego organu emerytalnego o zakończeniu działalności zarobkowej w innym państwie Unii Europejskiej, państwie EFTA lub Zjednoczonym Królestwie w terminie 14 dni od dnia jej zakończenia. Pozwoli to ustalić obowiązek ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu pobierania polskiej emerytury i renty.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Iwona Maria Kozłowska

Projekt przewiduje ponadto możliwość potrącenia przez ZUS zaległych składek zdrowotnych z emerytury lub renty, jeżeli zaległość powstała wskutek niedopełnienia obowiązku informacyjnego. Doprecyzowane zostaną także zasady ustalania właściwego oddziału wojewódzkiego NFZ.

Po drugie, ułatwienia w leczeniu za granicą i refundacji kosztów świadczeń. Projekt uprości procedurę ubiegania się o zgodę prezesa NFZ na leczenie w innym państwie. Do wniosku będzie można dołączyć opinię lekarza wykonującego zawód za granicą. Wprowadzone zostaną również zasady refundacji kosztów niezbędnych świadczeń zdrowotnych udzielanych w innych państwach, w tym leków i wyrobów medycznych. Istotnym rozwiązaniem będzie możliwość uzyskania zwrotu kosztów leczenia bez wcześniejszego wniosku do prezesa NFZ, jeżeli stan zdrowia pacjenta wymaga bezwzględnego podjęcia leczenia. Projekt znosi także obowiązek dostarczania papierowych kopii dokumentów wystawionych elektronicznie, takich jak e-recepty, e-skierowania i zlecenia na wyroby medyczne. Doprecyzowuje ponadto zasady i terminy zwrotu kosztów przez NFZ.

Po trzecie, uregulowanie funkcjonowania ośrodków eksperckich chorób rzadkich, co jest mi szczególnie bliskie. Projekt wprowadza zasady nadawania statusu ośrodków eksperckich chorób rzadkich, których zadaniem jest zapewnienie pacjentom dostępu do nowoczesnej diagnostyki oraz wysokospecjalistycznej, koordynowanej opieki medycznej. Status będą mogły uzyskać również pracowni posiadające odpowiednie doświadczenie w diagnostyce i leczeniu chorób rzadkich, które dotychczas nie zostały objęte tym systemem. Przewidziano podział ośrodków na genetyczne i kliniczne. Status będzie nadawany przez ministra zdrowia w drodze decyzji administracyjnej na 5 lat, z możliwością przedłużenia na kolejne 5 lat pod warunkiem dalszego spełniania wymaganych kryteriów. Projekt określa również możliwość cofnięcia statusu. Rozwiązania te mają poprawić dostęp pacjentów z chorobami rzadkimi do specjalistycznej diagnostyki i skoordynowanego leczenia.

Po czwarte, finansowanie świadczeń dla osób umieszczonych w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dysocjalnym w Gostyninie. Projekt ma zapewnić finansowanie przez NFZ świadczeń zdrowotnych udzielanych tym osobom w ogólnodostępnych podmiotach leczniczych, zarówno gdy posiadają ubezpieczenie zdrowotne, jak i gdy nie mają uprawnień z tego tytułu. Zmiana ma uporządkować zasady finansowania tych świadczeń.

Po piąte, usprawnienie wydawania decyzji potwierdzających prawo do świadczeń zdrowotnych. Projekt umożliwi wydawanie takich decyzji również innym pracownikom ośrodków pomocy społecznej i centrów usług społecznych, odpowiednio upoważnionym przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Rozwiązanie ma usprawnić postępowanie admi-

nistracyjne i ułatwić osobom uprawnionym uzyskanie potwierdzenia prawa do świadczeń.

Usprawnienie funkcjonowania Narodowego Funduszu Zdrowia. Projekt przewiduje zawieranie na czas nieoznaczony umów o udzielenie świadczeń w zakresie zaopatrzenia w wyroby medyczne. Obecnie umowy te mogą być zawierane na okres nie dłuższy niż 5 lat. Zmiana analogiczna do rozwiązania obowiązującego w podstawowej opiece zdrowotnej ma uprościć procedury i usprawnić współpracę NFZ ze świadczeniodawcami.

I kolejna zmiana, która została zaproponowana w tym projekcie, to zmiana zasad rozliczania nadpłat składki zdrowotnej przedsiębiorców. Niewielkie nadpłaty wynikające z rocznego rozliczenia składki zdrowotnej, niższe niż dziesięciokrotność kosztów upomnienia w postępowaniu egzekucyjnym w administracji, będą rozliczane na koncie płatnika zgodnie z obowiązującymi przepisami. Celem jest ograniczenie kosztów administracyjnych obsługi zwrotów przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawione rozwiązania mają usprawnić funkcjonowanie systemu ochrony zdrowia, uporządkować zasady ubezpieczenia zdrowotnego i finansowania świadczeń oraz poprawić dostęp pacjentów do opieki medycznej. Szczególne znaczenie mają zmiany dotyczące pacjentów z chorobami rzadkimi oraz ułatwienia w korzystaniu ze świadczeń zdrowotnych za granicą. (*Oklaski*)

Komisja Zdrowia po rozpatrzeniu projektu ustawy przedstawia Wysokiemu Sejmowi swoje sprawozdanie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą zapraszam panią poseł Alicję Chybicką, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Chybicka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To dla mnie zaszczyt móc przedstawić państwu bardzo dobrą ustawę, tj. rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, druki nr 3141 i 3201.

W ustawie wiele spraw znalazło swoje miejsce. Po pierwsze, uszczelnienie regulacji dotyczących poboru składki zdrowotnej od emerytur i rent zagranicznych. Po drugie, poprawa zasad wydawania zgody na leczenie w innych państwach Unii Europejskiej, EFTA oraz Wielkiej Brytanii. Po trzecie, modyfikację

Posel Alicja Chybicka

zasad finansowania świadczeń opieki zdrowotnej dla osób umieszczonych w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dyssocjalnym w Gostyninie. Po czwarte, usprawnienie procesów wydawania decyzji potwierdzających prawo do świadczeń zdrowotnych. Po piąte, usprawnienie funkcjonowania Narodowego Funduszu Zdrowia, w tym stworzenie mechanizmów prawnych umożliwiających zatrudnienie pracowników medycznych mających wysokie kompetencje. Po szóste, korekta zasad obsługi wniosków o zwrot nadpłat powstałych wskutek rocznego rozliczenia składki zdrowotnej przez przedsiębiorców. Po siódme, wprowadzenie szczegółowych przepisów porządkujących i usprawniających regulacje prawne w obszarze ochrony zdrowia.

Dla mnie tak naprawdę niezwykle cenna zmiana polega na sprecyzowaniu przepisów dotyczących Ośrodków Ekspertkich Chorób Rzadkich, OECR-ów, poprzez wyodrębnienie dwóch rodzajów tychże ośrodków: klinicznych i genetycznych. Na taką zmianę czekało ok. 3 mln chorych na choroby rzadkie w wieku od zera do ponad 100 lat. Ci chorzy cierpią na ok. 10 tys. różnych chorób. 80% tych chorób ma podłoże genetyczne. Przejście i jakość życia zależą od szybkiego rozpoznania, dobrej całościowej opieki i nowoczesnego leczenia.

W ostatnich 3 latach Polska odniosła wiele sukcesów w zakresie postępowania w przypadku chorób rzadkich. Po pierwsze, mamy drugie miejsce w Europie we wczesnej diagnostyce postnatalnej, rozpoznajemy 36 chorób, lepsi są tylko Włosi. Po drugie, liderzy w leczeniu SMA to my, zarówno jeśli chodzi o rozpoznanie, jak i prowadzenie chorych – leczy się ich przy użyciu nowoczesnych antysensów i tak naprawdę te dzieci zdrowieją. Po trzecie, wiele leków ratujących życie i poprawiających jakość życia wprowadzono do systemu refundacji. Po czwarte, wprowadzono w Polsce terapie genowe, takie jak CAR-T cell w białaczkach, w leukodystrofii metachromatycznej, wrodzonej ślepcie Lebera czy dystrofii mięśniowej Duchenne’a – choć ta ostatnia terapia to jeszcze trochę przyszłość, aczkolwiek dzieci mogą korzystać z niej za granicą – a także w zespole niedoboru odpornościowego, czyli we wrodzonym HIV, jak ja to nazywam, a mowa tutaj o zespole SCID.

To wielka sprawa, bo przecież nie ma nic cenniejszego niż życie ludzkie, a wprowadzone w nowelizacji OECR-y pomogą wielu chorym w Polsce. Skończy się ich odyseja diagnostyczna i wędrówki od miasta do miasta.

Klub KO popiera tę ustawę, a ja serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do poprawy losu tych bardzo nieszczęśliwych i ciężko chorujących osób. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3141, wraz ze sprawozdaniem Komisji Zdrowia, druk nr 3201.

Projekt określa zasady nadawania statusu ośrodka eksperckiego chorób rzadkich, czyli OECR-u, komórkom organizacyjnym zakładu leczniczego podmiotu leczniczego wyspecjalizowanym w diagnostyce lub leczeniu świadczeniobiorców z podejrzeniem lub rozpoznaniem choroby rzadkiej.

Obecnie funkcjonujące w Polsce OECR-y powołano w tzw. trybie uznania kompetencji. 27 marca 2023 r. minister zdrowia wystosował list nominacyjny do wszystkich ośrodków będących w europejskich sieciach referencyjnych dla chorób rzadkich i oficjalnie uznano je za OECR-y. Mamy w Polsce wiele innych ośrodków, które od lat prowadzą diagnostykę oraz zapewniają leczenie i opiekę świadczeniobiorcom z podejrzeniem lub rozpoznaniem choroby rzadkiej, które posiadają bogaty dorobek naukowy oraz prowadzą ugruntowaną współpracę z podmiotami zagranicznymi, zatem konieczne jest wprowadzenie regulacji, które pozwolą nadać status OECR-u innym ośrodkom. Projekt ustawy określa również zasady przedłużania okresu posiadania tego statusu przez ośrodki eksperckie już go mające, określa też okoliczności odmowy nadania tego statusu placówkom. Obecny narodowy plan dla chorób rzadkich ma funkcjonować do końca 2026 r., zatem powołanie kolejnych ośrodków diagnostyki i leczenia pozwoli na wdrożenie systemu obejmującego pacjentów z chorobami rzadkimi, w tym rejestr karty pacjenta.

Procedowany projekt zmienia poza tym zasady rozliczania świadczeń zdrowotnych wynikających z dyrektywy transgranicznej. I tak recepta transgraniczna ma być zastąpiona receptą uprawniającą do refundacji. Dotychczas jeśli świadczeniobiorca uzyskał receptę refundowaną na lek i jeśli nie spełniała ona formalnych wymogów recepty transgranicznej, to nie otrzymywał zwrotu kosztów tego leku zakupionego w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej lub Europejskim Obszarze Gospodarczym, co stało w sprzeczności z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady z 2022 r. Po wdrożeniu procedowanej ustawy na podstawie polskiej recepty uprawniającej do refundacji, niebędącej receptą transgraniczną, powinien on również mieć prawo do uzyskania zwrotu kosztów takiego leku.

Kolejne proponowane zmiany dotyczą ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej. Pierwsza zmiana polega na modyfikacji istniejącego przepisu dotyczącego zwrotu kosztów transgranicznej opieki zdrowotnej w sytuacji, gdy wnioskodawca nie złożył wniosku do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia przed udaniem się na leczenie do innego państwa Europej-

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek

skiego Obszaru Gospodarczego lub Unii Europejskiej. Jeżeli było to uzasadnione stanem zdrowia wnioskodawcy, czyli wynikało z konieczności bezwzględnego poddania się leczeniu, to nie można będzie odmówić zwrotu kosztów transgranicznej opieki zdrowotnej. Takie rozwiązanie jest potrzebne w celu dostosowania polskiego prawa do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 2020 r., przy czym zwrot kosztów ma następować na podstawie decyzji administracyjnej w ciągu 7 dni. Tak było, ale obecnie te wydatki nie będą ograniczone limitem przeznaczonych środków, tak jak dotychczas. Rodzi się pytanie, czy nie jest to nierówne traktowanie podmiotów wykonujących świadczenia medyczne: tych, które funkcjonują w Polsce i tych poza Polską. Jednocześnie pojawia się możliwość przelania kwoty tytułem zwrotu kosztów na rachunek nienależący do osoby fizycznej. Uzasadnia się to występującymi w praktyce sytuacjami korzystania przez pacjentów z pośrednictwa wyspecjalizowanych podmiotów, które organizują ich wyjazd w celu uzyskania określonej usługi medycznej w innym państwie. Podmioty te finansują koszty takiej usługi w zamian za scedowanie przez pacjenta na ich rzecz roszczenia o zwrot kosztów wobec NFZ-etu. Na pewno będzie to wymagało szczególnej uwagi, czy w związku z tym ułatwieniem nie pojawi się na rynku szereg firm pośredniczących w organizowaniu określonych usług medycznych w innych państwach, nawet gdy będzie możliwość wykonania ich w Polsce.

Wprowadza się możliwość wydania zgody na leczenie w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej lub EFTA na podstawie wniosku, do którego zostanie dołączona opinia lekarza wykonującego zawód w innym państwie członkowskim. Dotychczas był wypełniany wniosek przez lekarza ubezpieczenia zdrowotnego w Polsce.

Kolejna proponowana zmiana to również wprowadzenie umożliwienia NFZ zgłaszania do ubezpieczenia zdrowotnego członka rodziny ubezpieczonego w przypadku powzięcia wiadomości, że dana osoba uzyskała prawo do świadczeń opieki zdrowotnej jako członek rodziny zgodnie z przepisami (*Dzwonek*) innego państwa. Tutaj rodzi się pytanie, jakich kosztów spodziewamy się w związku z tą zmianą i czy nasz system ubezpieczenia zdrowotnego takie koszty uniesie.

Reasumując, to są zmiany wychodzące ku oczekiwaniom pacjenta. Czas pokaże, czy nie będzie to się łączyć z ograniczeniem wypłat środków dla podmiotów realizujących świadczenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam panią posel Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Anna Kwiecień:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozpatrujemy dzisiaj obszerny projekt nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, zawarty w druku nr 3141.

Projekt obejmuje wiele różnych zagadnień: od opieki nad pacjentami z chorobami rzadkimi, przez ubezpieczenie transgraniczne i rozliczenie składki zdrowotnej, aż po organizację pracy Narodowego Funduszu Zdrowia i poprawę jakości badań laboratoryjnych. Wiele z tych zmian oceniam pozytywnie. Mam jednak pytania, ponieważ dobre intencje ustawodawcy muszą przekładać się na konkretne korzyści dla pacjentów i obywateli.

Po pierwsze, Ośrodki Eksperckie Chorób Rzadkich. To potrzebne rozwiązanie. Pacjenci z chorobami rzadkimi i ich rodziny zbyt często przez lata poszukują właściwej diagnozy, przemieszczają się między placówkami i samodzielnie koordynują leczenie. Utworzenie jasnych zasad nadawania statusu ośrodka eksperckiego może poprawić dostęp do nowoczesnej diagnostyki i skoordynowanej opieki. Ale pytam, czy za nowym statusem pójdą konkretne pieniądze, odpowiednia liczba specjalistów i krótszy czas oczekiwania na diagnozę. Status ma być nadawany tym ośrodkom na 5 lat. To rozsądny okres pod warunkiem, że weryfikacja będzie rzeczywista, a nie wyłącznie formalna. Chciałabym również wiedzieć, według jakich mierników minister będzie oceniał skuteczność tych ośrodków i czy pacjenci z mniejszych miejscowości będą mieli realną możliwość korzystania z ich pomocy.

Po drugie, zmiany dotyczące ubezpieczenia zdrowotnego i opieki transgranicznej. Pozytywnie oceniam uporządkowanie zasad refundacji świadczeń udzielanych w innych państwach europejskich. Szczególnie ważne jest rozwiązanie, zgodnie z którym nie można odmówić zwrotu kosztów transgranicznej opieki zdrowotnej tylko dlatego, że pacjent nie złożył wcześniej wniosku, jeżeli jego stan zdrowia wymagał bezwzględnego leczenia. Pacjent, który walczy o zdrowie lub życie, nie powinien przegrywać z biurokracją. Istotne jest również umożliwienie korzystania z dokumentacji elektronicznej bez konieczności dostarczania papierowych kopii e-recept czy e-skierowań. Mam jednak pytanie: Jakie będą gwarancje sprawnego rozpatrywania wniosków refundacyjnych i czy Narodowy Fundusz Zdrowia dysponuje odpowiednimi zasobami, aby nowe procedury nie wydłużyły czasu oczekiwania na zwrot pieniędzy?

Kolejny obszar to składki zdrowotne emerytów i rencistów otrzymujących świadczenia z różnych państw. Uszczelnienie systemu i wyeliminowanie luk prawnych są uzasadnione. Obowiązki składkowe powinny być jasne, a zasady ubezpieczenia – zgodne z przepisami europejskimi. Jednocześnie projekt przewiduje obowiązek poinformowania właściwego orga-

Posel Anna Kwiecień

nu emerytalnego w ciągu 14 dni o zakończeniu działalności zarobkowej za granicą, a w określonych sytuacjach – także możliwość potrącania zaległych składek z emerytury lub renty. Dlatego pytam, jak państwo zamierza informować obywateli o tych obowiązkach i jak ochroni emerytów przed narastającymi zaległościami wynikającymi z niewiedzy, błędów administracyjnych lub niejasnych przepisów. Uszczelnienie systemu jest potrzebne, ale musi iść w parze z rzetelną informacją i ochroną praw obywatela.

Po trzecie, rozliczenie składki zdrowotnej przedsiębiorców. Projekt przewiduje, że nadpłaty nieprzekraczające 160 zł nie będą zwracane na rachunek przedsiębiorcy, lecz pozostaną na jego koncie i zostaną rozliczone na poczet przyszłych należności zgodnie z przepisami. Rozumiem argument dotyczący kosztów administracyjnych. Nie ma sensu angażować rozbudowanej procedury w zwrot kwot, których obsługa może kosztować nieproporcjonalnie dużo. Jednak warto pytać, czy przedsiębiorca będzie jednoznacznie informowany o wysokości nadpłaty, sposobie jej rozliczenia i możliwości odzyskania pieniędzy.

Trzeba również zagwarantować, że środki nie będą bezterminowo pozostawały na koncie tylko dlatego, że obywatel nie zna procedury lub nie ma aktualnie danych rachunków. Warto przy tym zauważyć, że projekt przewiduje szersze zmiany w rozliczeniach nadpłat. Dlatego konieczne jest jasne wyjaśnienie przedsiębiorcom, w jakiej kolejności środki będą rozliczane na poczet zaległości i kiedy będzie możliwy ich zwrot.

Po czwarte, usprawnienie pracy Narodowego Funduszu Zdrowia. Pozytywnie oceniam rozwiązania ułatwiające zatrudnienie wysoko wykwalifikowanych specjalistów, w tym osób z wykształceniem medycznym. Fundusz potrzebuje kompetentnych pracowników (*Dzwonek*), aby skutecznie kontrolować jakość i prawidłowość udzielanych świadczeń. Rozumiem również sens ograniczenia obowiązku uzyskiwania zgody na dodatkową działalność do przypadków, w których jest ona powiązana z zadaniami Narodowego Funduszu Zdrowia.

Kończę już, pani marszałek. Pozwoli pani.

Podsumowuję. Projekt zawiera szereg potrzebnych zmian: poprawia zasady opieki nad pacjentami z chorobami rzadkimi, porządkuje ubezpieczenia transgraniczne, usprawnia rozliczenia składek i stwarza możliwości lepszego wykorzystania kompetencji pracowników Narodowego Funduszu Zdrowia. Dlatego jego kierunek oceniam pozytywnie i jednocześnie oczekuję od rządu konkretnych odpowiedzi dotyczących finansowania środków eksperckich, ochrony emerytów i przedsiębiorców, zapobiegania konfliktom interesów oraz rzeczywistych efektów nowej regulacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Elżbieta Gelert*: Ile można mówić, pani poseł?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Jolantę Ziębę-Gzik, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Jolanta Zięba-Gzik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 3141, oraz sprawozdania komisji, druk nr 3201.

Jest to projekt, który zmienia kilka ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ochrony zdrowia i ubezpieczeń. Dotyczy m.in. leczenia pacjentów za granicą i zwrotu kosztów takiego leczenia, ubezpieczenia zdrowotnego, funkcjonowania Narodowego Funduszu Zdrowia, a także tworzy ustawowe podstawy działania ośrodków eksperckich chorób rzadkich.

Jedną z części tej ustawy są zmiany dotyczące leczenia transgranicznego. Projekt dostosowuje polskie przepisy do prawa europejskiego oraz orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Chodzi o to, aby pacjent, który korzysta ze świadczeń zdrowotnych w innym państwie Unii Europejskiej lub Europejskiego Obszaru Gospodarczego czy w określonych przypadkach w Wielkiej Brytanii, miał jasne zasady ubiegania się o zwrot poniesionych kosztów.

Dobrym przykładem jest refundacja leków. Obecnie literalne brzmienie przepisów może prowadzić do sytuacji, w której pacjent kupił za granicą lek na podstawie polskiej recepty refundowanej, ale nie może otrzymać zwrotu kosztów tylko dlatego, że recepta nie spełnia formalnych wymogów recepty transgranicznej. Projekt tę sytuację porządkuje. Jeżeli pacjent posiada receptę uprawniającą do refundacji, będzie mógł ubiegać się o zwrot kosztów także wtedy, gdy nie była to formalnie recepta transgraniczna.

Kolejna ważna zmiana dotyczy sytuacji nagłych. Jeżeli stan zdrowia pacjenta wymagał bezzwłocznego podjęcia leczenia za granicą, projekt przewiduje możliwość uzyskania zwrotu kosztów także wtedy, gdy przed rozpoczęciem leczenia pacjent nie zdażył złożyć wniosku o zgodę prezesa NFZ. W takim przypadku będzie mógł złożyć taki wniosek już po leczeniu, w terminie 30 dni od jego zakończenia. W sytuacji zagrożenia życia czy zdrowia najważniejsze powinno być leczenie pacjenta, a nie to, czy zdażył wcześniej dopełnić wszystkich formalności.

Projekt porządkuje także samą procedurę zwrotu kosztów. Uwzględnia funkcjonowanie e-recept i e-skierowań, dopuszcza przekazanie pieniędzy na rachunek płatniczy, a termin dokonania zwrotu po doręczeniu decyzji ma wynosić 7 dni.

Posel Jolanta Zięba-Gzik

Ważnym elementem ustawy jest również wprowadzenie na poziomie ustawowym procedury refundacji kosztów niezbędnych świadczeń zdrowotnych udzielonych pacjentowi podczas pobytu w innym państwie. Do tej pory taka procedura była uregulowana jedynie zarządzeniem prezesa NFZ. Projekt przenosi ją do ustawy, czyli podnosi rangę tych przepisów i daje pacjentowi większą pewność co do zasad postępowania.

Drugim bardzo istotnym obszarem są choroby rzadkie. Projekt tworzy ustawowe podstawy funkcjonowania ośrodków eksperckich chorób rzadkich. Ich zadaniem ma być zapewnienie pacjentom z chorobami rzadkimi dostępu do nowoczesnej diagnostyki oraz wysokospecjalistycznej i koordynowanej opieki medycznej. To szczególnie ważna grupa pacjentów. W przypadku chorób rzadkich bardzo często nie wystarcza jedna konsultacja czy jedna specjalizacja. Potrzebne są wiedza wielu specjalistów, odpowiednia diagnostyka, doświadczenie danego ośrodka, a czasami również współpraca z ekspertami zagranicznymi.

Projekt określa więc jasne warunki uzyskania statusu ośrodka eksperckiego chorób rzadkich. Status będzie nadawany przez ministra zdrowia na 5 lat. Oceniane będą m.in. kwalifikacje personelu, liczba leczonych pacjentów, zakres wykonywanych procedur oraz działalność naukowa i udział w badaniach klinicznych. Co istotne, ośrodki te mają również współpracować między sobą, ze szpitalami zagranicznymi, w tym należącymi do Europejskich Sieci Referencyjnych, a także z organizacjami działającymi na rzecz pacjentów z chorobami rzadkimi. Pacjent z chorobą rzadką powinien trafić tam, gdzie rzeczywiście znajduje się doświadczenie, wiedza i odpowiednie zaplecze diagnostyczne.

Projekt zawiera również kilka zmian porządkujących system ubezpieczenia zdrowotnego. Przykładowo obejmuje ubezpieczeniem zdrowotnym absolwentów kierunków lekarskiego i lekarsko-dentystycznego odbywających w Polsce określone szkolenie praktyczne. Obecne przepisy powodowały w tym zakresie wątpliwości interpretacyjne.

Porządkowane są także przepisy dotyczące osób pobierających emerytury i renty w sytuacjach transgranicznych oraz obowiązków informacyjnych związanych z ubezpieczeniem zdrowotnym.

Kolejna zmiana dotyczy wydawania decyzji potwierdzających prawo do świadczeń zdrowotnych. Projekt umożliwia, aby wójt, burmistrz lub prezydent upoważnił do załatwienia takich spraw nie tylko kierownika, lecz także innych pracowników ośrodka pomocy społecznej czy centrum usług społecznych.

Jednoznacznie określono też zasady ustalania właściwej gminy w przypadku osób bezdomnych.

Projekt porządkuje również zasady finansowania świadczeń udzielanych osobom przebywającym w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dysocjalnym w Gostyninie, wskazując jednoznacznie, któ-

re świadczenia powinien finansować NFZ, a które budżet państwa.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego (*Dzwonek*) będzie głosować za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Bożenę Borowiec z klubu Lewicy.

Posel Bożena Borowiec:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy chcę przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, procedowanego na podstawie druku nr 3141, wraz ze sprawozdaniem Komisji Zdrowia zawartym w druku nr 3201.

Chcę od razu podkreślić, że projekt dotyczy wielu obszarów funkcjonowania systemu ochrony zdrowia. Nie jest to jedna duża reforma, ale jest to szereg zmian, które mają uszczelnić przepisy, ułatwić rozliczenia, uporządkować procedury i poprawić dostęp do określonych świadczeń. Dla Lewicy istotne jest to, aby za tymi zmianami stała realna korzyść dla pacjentów, a nie tylko poprawa funkcjonowania administracji.

Jednym z ważniejszych elementów projektu jest uporządkowanie zasad korzystania z transgranicznej opieki zdrowotnej, czyli sytuacji, w których pacjent korzysta ze świadczeń w innym państwie Unii Europejskiej lub Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu lub w Zjednoczonym Królestwie. W praktyce chodzi m.in. o to, aby osoba, która musiała skorzystać z niezbędnego leczenia za granicą, miała jasno określoną procedurę ubiegania się o zwrot kosztów.

Projekt doprecyzowuje zasady refundacji oraz dokumenty wymagane przy rozliczaniu kosztów leków, wyrobów medycznych i innych świadczeń.

Przewiduje również, że brak wcześniejszego wniosku do Narodowego Funduszu Zdrowia nie może sam w sobie uzasadniać odmowy zwrotu kosztów, jeżeli wyjazd na leczenie bez uprzedniego uzyskania zgody był uzasadniony koniecznością bezzwłocznego podjęcia leczenia. To ważne rozróżnienie. Pacjent, który znalazł się w sytuacji wymagającej pilnej pomocy, nie powinien być stawiany na równi z osobą, która świadomie pominęła wymagane procedury, mimo że miała możliwość ich dopełnienia. Oczywiście zwrot kosztów nadal będzie podlegał właściwym warunkom. Potrzebujemy jednak przepisów, które uwzględniają rzeczywistą sytuację chorego, a nie wyłącznie formalności.

Posel Bożena Borowiec

Kolejna kwestia to ubezpieczenie zdrowotne osób pobierających emerytury i renty z zagranicy. Projekt ma uszczelnić system w sytuacjach transgranicznych i ograniczyć luki prawne dotyczące odprowadzania składek. Przewiduje również obowiązki przekazywania ZUS lub właściwym organom informacji istotnych dla ustalenia podlegania ubezpieczeniu oraz możliwość potrącania zaległych składek w określonych przypadkach. Musimy przy tym pamiętać, że przepisy dotyczą ludzi, którzy często przez wiele lat pracowali w różnych państwach, pobierają świadczenia z więcej niż jednego źródła i nie zawsze mają wiedzę o wszystkich obowiązkach wynikających z koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. Dlatego popierając uszczelnienie systemu, zwracamy uwagę na konieczność jasnego informowania obywateli o ich obowiązkach oraz na to, aby rozliczenia były prowadzone w sposób przejrzysty i przewidywalny.

Szczególnie istotnym elementem projektu jest możliwość formalnego powoływania ośrodków eksperckich w zakresie chorób rzadkich. Ich zadaniem jest zapewnienie pacjentom dostępu do nowoczesnej diagnostyki oraz specjalistycznej koordynowanej opieki medycznej. Dla osoby chorującej na rzadką chorobę droga do diagnozy potrafi być długa i wyczerpująca. Pacjent bywa kierowany od jednego specjalisty do drugiego, a rodzina samodzielnie poszukuje informacji o możliwościach leczenia. Rozwój ośrodków eksperckich może pomóc w lepszej organizacji opieki, wykorzystaniu wiedzy specjalistów i koordynowaniu procesu diagnostycznego oraz terapeutycznego. Te zmiany są odpowiedzią na oczekiwania pacjentów leczących się na choroby rzadkie. Lewica od dawna podkreśla, że system ochrony zdrowia powinien odpowiadać również na potrzeby tych pacjentów, których choroby występują rzadko i wymagają szczególnej wiedzy.

Projekt przewiduje ponadto rozwiązania dotyczące finansowania świadczeń udzielanych osobom umieszczonym w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dysocjalnym w Gostyninie. Chodzi o zapewnienie finansowania przez Narodowy Fundusz Zdrowia świadczeń udzielanych tym osobom w ogólnodostępnych podmiotach leczniczych, niezależnie od posiadania uprawnień z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego.

Na uwagę zasługują także rozwiązania dotyczące funkcjonowania samego Narodowego Funduszu Zdrowia. Zgodnie z tym projektem fundusz może pozyskiwać pracowników o wysokich kompetencjach, w szczególności osoby z wykształceniem medycznym. Projekt przewiduje również możliwość zawierania umów na zaopatrzenie w wyroby medyczne na czas nieoznaczony, zamiast ograniczenia okresu do 5 lat. (*Dzwonek*) Wśród pozostałych zmian znajdują się m.in. usprawnienia dotyczące rozliczania niewielkich nadpłat składki zdrowotnej przedsiębiorców.

Klub Lewicy będzie popierał przedmiotowy projekt. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego z klubu Centrum.

Posel Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Niby to choroby rzadkie, ale często o nich mówimy, i bardzo dobrze, bo dotyczą 3 mln polskich obywateli i obywateli.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych zawartego w druku nr 3141. Oczywiście rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy wprowadza organizację opieki nad osobami z chorobami rzadkimi, dotyczy zasad podlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu w sytuacjach transgranicznych oraz pobierania składek zdrowotnych od określonych świadczeń emerytalno-rentowych wypłacanych z zagranicy.

Muszę zwrócić uwagę na to, o czym mówiła pani prof. Chybicka. Najwspanialsze i najlepsze w tym projekcie jest chyba uregulowanie działalności OECR-ów. To prawda. Określenie zasad ich powoływania ma oczywiście sprzyjać lepszemu diagnostyce i leczeniu pacjentów, co mnie niezmiernie cieszy, i to jest przede wszystkim cel tego projektu.

Drugim bardzo ważnym celem tego projektu jest uszczelnienie systemu ubezpieczenia zdrowotnego w sprawach transgranicznych związanych ze stosowaniem unijnych przepisów o koordynacji systemu zabezpieczenia społecznego. To też bardzo ważny punkt.

Pani prof. Chybicka wspominała też o wprowadzeniu całej gamy leków refundowanych oraz terapii genowych. Rzeczywiście to wprowadza nas na bardzo wysoki poziom medycyny, jeżeli chodzi o choroby rzadkie. Myślę, że w latach 90., gdy studiowaliśmy diagnostykę laboratoryjną, terapie genowe były jakimś bardzo odległym kosmosem, o którym nawet nie mogliśmy wtedy marzyć. Dzisiaj to zaczyna być realizowane i to jest wspaniałe.

Dodatkowo jest jeszcze dostosowanie przepisów krajowych do wymogów prawa unijnego i usunięcie luk prawnych wskazanych w uzasadnieniu projektu. Potencjalnymi korzyściami procedowanych zmian legislacyjnych są poprawa opieki nad pacjentami z chorobami rzadkimi, większa pewność prawna i ochrona finansów publicznych, czyli uszczelnienie zasad podlegania ubezpieczeniu i pobierania składek, co może sprzyjać prawidłowemu funkcjonowaniu systemu. Oczywiście dostosowanie prawa polskiego do prawa unijnego, czyli usunięcie wskazanych luk prawnych, może zwiększyć spójność krajowych regulacji z zasadami koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego. A więc projekt ustawy zmierza do uporządkowania wybranych obszarów systemu ochrony zdrowia, opieki nad osobami z chorobami rzadkimi, zasad ubez-

Posel Norbert Pietrykowski

pieczenia zdrowotnego w sytuacjach międzynarodowych oraz pobierania składek od określonych świadczeń emerytalno-rentowych z zagranicy.

Podsumowując: ten projekt zawiera rozwiązania, których zakładane cele odpowiadają konkretnym problemom organizacyjnym i prawnym. Ich praktyczne rezultaty będą jednak w dużym stopniu zależały od sposobu wdrożenia, dostępności finansowania, personelu oraz, można by powiedzieć, precyzji przyjętych przepisów. To może nie do końca trafne sformułowanie, ale myślę, że precyzja przyjętych przepisów będzie jak najbardziej właściwa.

Wobec powyższego Klub Parlamentarny Centrum, kierując się troską o zapewnienie świadczeń zdrowotnych z zakresu chorób rzadkich oraz o sprawnie funkcjonujący system opieki zdrowotnej w Polsce, w pełni popiera rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Polska 2050.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Jest to projekt wprowadzający szereg drobnych, ale istotnych zmian dotyczących regulacji funkcjonowania systemu ochrony zdrowia w stosunku do osób znajdujących się w sytuacjach transgranicznych w kwestii ubezpieczenia, refundacji leczenia w krajach Unii lub EFTA czy realizacji recept. Projekt wprowadza również nowe zasady powoływania Ośrodków Ekspertycznych Chorób Rzadkich.

Proponowana ustawa dostarcza szczegółowe rozwiązania bardzo konkretnych problemów, z którymi borykają się Polki i Polacy podczas korzystania z usług medycznych w innych krajach Unii Europejskiej. Przykładem są recepty. W systemie funkcjonuje obecnie tzw. recepta transgraniczna, która uprawnia do refundacji, gdy wykupujemy lek w innym kraju Wspólnoty. To narzędzie powstało z myślą o ułatwieniu zdobycia niezbędnych lekarstw po preferencyjnej cenie podczas pobytu poza granicami kraju. W praktyce jednak, jeżeli nie dopilnuje się formalności związanych z wystawieniem recepty transgranicznej, nie można otrzymać zwrotu kosztów leku, mimo że dysponuje się

receptą krajową. Procedowany projekt upraszcza system – we wszystkich krajach Unii i Europejskiego Obszaru Gospodarczego funkcjonować będzie recepta uprawniająca do refundacji, bez konieczności pilnowania dodatkowych formalności.

Takich usprawnień w projekcie jest kilka. Zostały one omówione w uzasadnieniu projektu. Warto jednak zwrócić uwagę na Ośrodki Ekspertyczne Chorób Rzadkich, jako że kwestia chorób rzadkich jest dla nas w Polsce 2050 niezwykle istotna, wiele zmian w tym zakresie przygotowała w tej kadencji była wiceminister zdrowia prof. Urszula Demkow. Projekt ujmuje w formalne ramy procedurę powoływania OECR, co do tej pory dokonywało się w trybie uznania kompetencji. Nowa procedura jest spójna z rekomendacjami zawartymi w odpowiedniej dyrektywie unijnej. To o tyle istotne, że nowa procedura porządkuje sposób kontroli nad ośrodkami, wprowadza jasne kryteria, które każdy taki ośrodek musi spełniać, oraz wprowadza 5-letni okres, na który przyznawany jest status ośrodka.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw wprowadza szereg zmian, które usprawniają funkcjonowanie polskiego systemu ochrony zdrowia, w szczególności odnośnie do osób znajdujących się w sytuacjach transgranicznych. Zmiany są dobrze uzasadnione i zaimplementowane w sposób przemyślany. Dlatego klub Polska 2050 zgłasza za przyjęciem tego projektu i rekomenduje takie głosowanie Wysokiej Izbie. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam gotowego już do wystąpienia pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozpatrujemy kolejną ustawę dotyczącą ochrony zdrowia. Tym razem rząd zapowiada poprawę leczenia chorób rzadkich, łatwiejszą refundację leczenia za granicą i usprawnienie systemu. Wszystko pięknie. Ale gdzie są pieniądze na rzeczywiste leczenie pacjentów? Tworzycie ustawowe zasady funkcjonowania Ośrodków Ekspertycznych Chorób Rzadkich. Będą certyfikaty, kwalifikacje, procedury, 5-letnie okresy przyznawania statusu. Ale gdzie gwarancje finansowania diagnostyki, leków i rehabilitacji? Przecież pacjent nie potrzebuje certyfikatu na ścianie gabinetu. Pacjent potrzebuje diagnozy i skutecznego leczenia.

A teraz najbardziej niepokojąca część tego projektu. Minister zdrowia ma otrzymać możliwość pozyskiwania z ZUS danych konkretnych obywateli i człon-

Posel Jarosław Sachajko

ków ich rodzin. Imiona, nazwiska, numery PESEL, informacje o ubezpieczeniu i płatnikach składek. Po co ministrowi dane pozwalające identyfikować konkretnych ludzi, skoro analizy na poziomie ministerstwa powinny być wykonywane anonimowo na dużych grupach?

I jeszcze emeryci. W określonych przypadkach niezgłoszenia zakończenia pracy za granicą przewidujecie możliwość potrącenia zaległych składek zdrowotnych z emerytur i rent. Państwo powinno przede wszystkim informować obywatela i pomagać mu wypełniać obowiązki, a nie zaskakiwać go kolejnymi zaległościami.

Wysoka Izbo! Sprawne rozliczanie składek i kontrola wydatków są potrzebne. Ale nie wolno mylić usprawnienia administracji z poprawą ochrony zdrowia. Od nowych procedur nie przybędzie lekarzy. Od certyfikatów nie skończą się kolejki. Oczekuję konkretnych gwarancji finansowania leczenia, ochrony danych osobowych i zapewnienia praw pacjentów do anonimowości, a nie dostępu ministra zdrowia do ich wrażliwych danych. Bo prawdziwa reforma ochrony zdrowia to skrócenie kolejek do lekarzy, a nie nowe procedury, pani poseł. A w nowych przepisach i gmatwaniu systemu jesteście rzeczywiście dobrzy. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy zawiera szereg rozwiązań, które zasługują na pozytywną ocenę. Szczególnie chciałbym zwrócić uwagę na przepisy dotyczące pacjentów z chorobami rzadkimi. To grupa, która od lat zмага się z poważnymi problemami w polskim systemie ochrony zdrowia. Mówimy o ludziach, którzy często przez wiele lat czekają na właściwą diagnozę. Odwiedzają kolejnych specjalistów, przemierzają setki kilometrów w poszukiwaniu pomocy, a kiedy wreszcie dowiadują się, jakie jest rozpoznanie, okazuje się, że dostęp do odpowiedniego leczenia jest ograniczony albo niemożliwy. Dlatego pozytywnie oceniam ustawowe uregulowanie funkcjonowania Ośrodków Eksperckich Chorób Rzadkich.

Projekt tworzy formalną procedurę nadawania statusu takim placówkom, określa wymagania, które muszą spełniać, i umożliwia powoływanie kolejnych ośrodków, również spoza europejskich sieci referencyjnych. To krok w kierunku zapewnienia pacjentom dostępu do nowoczesnej diagnostyki, wysokospecjali-

stycznego leczenia i skoordynowanej opieki medycznej. Pacjent z chorobą rzadką powinien wiedzieć, gdzie może uzyskać fachową pomoc. Powinien trafić do lekarzy, którzy rzeczywiście znają jego chorobę, mają doświadczenie w jej diagnozowaniu i leczeniu oraz współpracują z najlepszymi specjalistami, również za granicą. Często mówimy o chorobach, na które cierpi po kilkanaście, kilkadziesiąt, nawet do 100 osób, więc tego typu wykwalifikowane ośrodki będą mogły uprościć tę całą procedurę, czy to diagnostykę, czy to leczenie. Ważne jest także wprowadzenie 5-letniego okresu nadawania statusu ośrodka eksperckiego i możliwości jego przedłużenia oraz cofnięcia, jeżeli placówka przestanie spełniać wymagane standardy.

Chciałbym jednak podkreślić, że samo stworzenie sieci ośrodków eksperckich nie rozwiąże wszystkich problemów. Za diagnozą musi iść realna możliwość leczenia. Znamy przecież przypadki chorób ultraradkich, w przypadku których istnieje zarejestrowana terapia, ale polscy pacjenci nie mają do niej dostępu z powodu braku refundacji. Państwo nie może poprzestawać na zapewnieniu pacjentowi diagnozy, a następnie pozostawiać go bez możliwości skutecznego leczenia. Dlatego kolejnym pozytywnym elementem projektu są rozwiązania ułatwiające korzystanie z opieki zdrowotnej za granicą.

Projekt umożliwia zwrot kosztów leków zakupionych w innym państwie Unii Europejskiej na podstawie polskiej recepty refundowanej, nawet jeśli nie spełnia ona wszystkich formalnych wymogów recepty transgranicznej. Przewiduje również, że w sytuacjach wymagających pilnego leczenia brak wcześniejszego wniosku do NFZ nie będzie automatycznie pozbawiał pacjenta możliwości uzyskania zwrotu kosztów. Co szczególnie ważne dla osób z chorobami rzadkimi, przy ubieganiu się o zgodę na leczenie za granicą będzie można wykorzystać opinię lekarza z innego państwa Unii Europejskiej lub EFTA. To racjonalne rozwiązanie. Przy chorobach ultraradkich doświadczenie kliniczne bywa skoncentrowane w zaledwie kilku ośrodkach w całej Europie, a może nawet w mniejszej ich liczbie. Nie powinniśmy tworzyć administracyjnych przeszkód w korzystaniu z tej wiedzy. Pozytywnie oceniam również ograniczenie formalności związanych z elektroniczną dokumentacją medyczną oraz ustawowe uregulowanie procedury refundacji niezbędnych świadczeń zdrowotnych udzielonych za granicą.

Są też jednak wątpliwości co do ustawy. Przede wszystkim projekt rozszerza dostęp ministra zdrowia do danych zgromadzonych w ZUS, również dotyczących indywidualnie wskazanych osób i członków ich rodzin. Takie uprawnienia muszą mieć jasno określone granice i odpowiednie zabezpieczenia. Zastrzeżenia budzą również nowe obowiązki nakładane na emerytów i rencistów, którzy pracowali za granicą. Niedopełnienie obowiązku informacyjnego może skutkować potrącaniem zaległych składek zdrowotnych bezpośrednio z emerytury lub renty. Brakuje przy tym dostatecznie jednoznacznych rozwiązań przejściowych,

Posel Witold Tumanowicz

które rozwiewałyby wątpliwości dotyczące wcześniejszych zdarzeń. Podobnie należałoby doprecyzować procedurę zgłaszania przez NFZ członków rodzin do ubezpieczenia zdrowotnego za wcześniejsze okresy, w szczególności zasady informowania zainteresowanych i możliwości kwestionowania takich zgłoszeń.

Pomimo powyższych zastrzeżeń pacjenci z chorobami rzadkimi powinni mieć dostęp do najlepszych specjalistów, nowoczesnej diagnostyki i skutecznego leczenia. Chcemy usuwać biurokratyczne bariery utrudniające korzystanie z opieki zdrowotnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Mamy 11 osób zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

(Posel Witold Tumanowicz: O, od razu pytanie.)

Tak jest.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeśli już jesteśmy przy tym temacie, to od lat mówi się o konieczności uproszczenia procedur refundacyjnych, szczególnie w przypadku leków na choroby rzadkie i ultrarządkie. Zapowiadano przecież przygotowanie ustawy, która miała usprawnić ten proces i ułatwić pacjentom dostęp do nowoczesnych terapii. Tymczasem nadal mamy sytuacje, w których istnieją skuteczne leki zarejestrowane w Unii Europejskiej, ale polscy pacjenci nie mogą z nich korzystać z powodu braku refundacji.

Dlatego pytam: Na jakim etapie są prace nad zapowiadaną ustawą upraszczającą procedury refundacyjne? Kiedy projekt trafi do Sejmu? Czy przewiduje się szczególne rozwiązania dla chorób ultrarządskich, w przypadku których liczba pacjentów jest niewielka, a standardowe procedury refundacyjne okazują się poważną barierą w dostępie do leczenia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Lidię Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Mam dwa pytania do pani minister. Pacjenci cierpiący na choroby rzadkie

często latami czekają na prawidłową diagnozę, a później zmagają się z ograniczonym dostępem do specjalistów i kosztownych terapii. Państwo proponujecie kolejne rozwiązania organizacyjne, dotyczące Ośrodków Ekspertkich Chorób Rzadkich, ale mam pytanie: Gdzie w tym projekcie są konkretne gwarancje finansowania diagnostyki i leczenia? Ile dodatkowych środków zostanie przeznaczonych na funkcjonowanie tych ośrodków?

Drugie pytanie. W 2021 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości przyjął plan dla chorób rzadkich, wyznaczając kierunki poprawy diagnostyki. Co konkretnie zrobił obecny rząd, aby przyspieszyć realizację tego planu? Ile nowych terapii dla pacjentów z chorobami rzadkimi objęto refundacją? Ilu pacjentom skrócił się czas oczekiwania na diagnostykę? Jakie wymierne efekty przyniosły dotychczasowe działania tego rządu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Wiolettę Kulpę.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Diagnoza to jedno, a leczenie drugie. Powiem dlaczego. W moim okręgu jest 8-letni Alan Raczkowski z Brwilna pod Płockiem, który cierpi na dystrofię mięśniową Duchenne'a, rzadką, śmiertelną chorobę genetyczną, która prowadzi do stopniowego i nieodwracalnego zaniku mięśni. Leczenie to 17 mln zł. Rodzice, dziadkowie, wszyscy włączają się oczywiście w zbiórkę pieniędzy, ale jest to niewyobrażalna kwota. I o to prosimy, żeby takie dzieci mogły mieć skuteczne leczenie również poza granicami kraju.

Ale skoro *(Gwar na sali, dzwonek)* już mówimy o finansowaniu, to rzeczywiście w OSR nie przewiduje się żadnych dodatkowych środków dla NFZ związanych z powoływaniem ośrodków ekspertkich. W związku z tym z jakich środków macie zamiar państwo finansować dodatkowe badania i konsultacje? O ile i do kiedy skróci się droga pacjenta do rozpoznania choroby? Jak zostaną zabezpieczeni emeryci przed potrąceniami wynikającymi z nieświadomego *(Dzwonek)* niedopełnienia obowiązku zgłoszeniowego? Czy przed potrąceniem otrzymają uzasadnienie ustalenia polskiego obowiązku ubezpieczenia, wyliczenia należności i możliwość skutecznego zakwestionowania tych ustaleń? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Drodzy Polacy! Rząd niezwykle sprawnie projektuje nowe uprawnienia dla urzędników. Minister zdrowia będzie mógł otrzymywać z ZUS dane konkretnych obywateli i ich rodzin. Emerytom, którzy nie dopełnią określonych obowiązków, będzie można potrącać zaległe składki. A co dostanie ciężko chory Polak? Nowe certyfikaty ośrodków chorób rzadkich, ale bez ustawowej gwarancji dodatkowych pieniędzy na diagnostykę i leczenie. Na kontrolowanie obywateli i uszczegółowienie przepisów czas mają. A gdzie gwarancja skutecznego leczenia? Dlatego pytam pana ministra: Dlaczego państwo tak sprawnie zabezpiecza swoje należności i dostęp do prywatnych danych, a nie potrafi równie skutecznie zabezpieczyć zdrowia i życia pacjentów? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Dajczaka. Nie widzę.
Ale jest pan poseł Czesław Hoc.

Posel Czesław Hoc:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To realna próba naprawy luki prawnej w obszarze leczenia transgranicznego i chorób rzadkich. Dramat dzieci z chorobami rzadkimi, zwanymi chorobami sierocymi, i ich rodzin to jeden z najbardziej poruszających i wieloaspektowych problemów współczesnej medycyny oraz opieki społecznej. Czyli kwestia odysei diagnostycznej, pełne rozpoznanie nawet do kilkunastu lat i dramatyczna walka z czasem. Ok. 30% chorych dzieci nie dożywa swoich 5. urodzin. Łącznie od 2,5 mln do 3 mln osób choruje w Polsce na choroby rzadkie. Super istotna rola rodzica-lekarza. Tylko od 1 do 5% (*Gwar na sali, dzwonek*) wszystkich chorób rzadkich może być leczona skutecznie i przyczynowo. Toteż każda próba wsparcia w chorobach rzadkich to pożądaný kierunek. Ważne, by pacjenci z chorobami rzadkimi mieli oficjalny i skuteczny dostęp do innowacyjnej i nowoczesnej terapii. Pytanie, dlaczego nie ma refundacji innowacyjnego leku na dystrofię mięśniową Duchenne'a? (*Dzwonek*) A jeśli nie ma terapii genowej, to Givinstat, który jest bardzo skuteczny do 6. roku życia.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego.

Posel Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Chciałem tylko przekazać, że praktycznie 230 mln zł planujemy wydać w 2027 r. na terapie genowe. To jest naprawdę znaczący wzrost. Uważam, że oczywiście potrzeba więcej, ale cóż, wymagania są ogromne. Jednak ta kwota na same terapie genowe robi wrażenie. To jest ponad 230 mln zł. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Elżbietę Gelert.

Posel Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.
Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z zapytaniem do pana ministra: Czy braliście państwo pod uwagę, ażeby doszczegółowić rozliczanie kosztów poniesionych za leczenie za granicą w ten sposób, ażeby środki faktycznie mogły wpływać na konto świadczeniodawcy, na konto osoby spokrewnionej lub spadkobiercy? Natomiast żeby w tym procedurze nie uczestniczyły firmy pośrednie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Bojarskiego.

Posel Krzysztof Bojarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta ustawa nowelizuje, w zasadzie kilka ustaw jest nowelizowanych, porusza kilka istotnych obszarów systemu ochrony zdrowia. Jednym z nich jest oczywiście bardzo ważny obszar chorób rzadkich i myślę, że wyodrębnienie ośrodków klinicznego i genetycznego w tym obszarze usprawni i poprawi jakość diagnostyki i terapii.

Kolejnym ważnym obszarem jest obszar refundacji leczenia za granicą, w ogóle leczenia za granicą, refundacji recept. Mam pytanie: Panie ministrze, czy dysponujecie państwo analizami, czy nie istnieją zagrożenia związane ze wzrostem kosztów przy ułatwieniu tego procesu i ewentualnie, jeżeli dysponujecie taką analizą, jaki przewidujecie wzrost kosztów poniesionych na refundację leczenia polskich pacjentów za granicą? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Iwonę Kozłowską.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najważniejszym elementem tego projektu jest uregulowanie funkcjonowania Ośrodków Eksperckich Chorób Rzadkich, nadanie im właściwego statusu w drodze decyzji administracyjnej oraz podział na ośrodki genetyczne i kliniczne. To naprawdę krok w stronę zapewnienia pacjentom nowoczesnej, skoordynowanej diagnostyki, leczenia i opieki. Tak długo czekaliśmy na te ośrodki eksperckie, tak długo organizacje pacjenckie prosiły o to, aby one powstały. Również eksperci, lekarze, wszyscy ci, dla których ważne jest dziecko, które niestety urodziło się z chorobą rzadką i właściwie opiekunowie nie wiedzieli, jak pomóc, co robić. W tej chwili będziemy mieli ogromną szansę na to, że te dzieci znajdą właściwą pomoc i właściwą opiekę.

Bardzo serdecznie dziękuję panu ministrowi Tomaszowi Maciejewskiemu za to, że tak wiele zostało zrobione (*Dzwonek*) przez okres naszej kadencji dla dzieci z chorobami rzadkimi. To jest ogromna wdzięczność w imieniu małych pacjentów, ich opiekunów, ale również nas, parlamentarzystów, którzy tak bardzo czekali na te zmiany i na tę propozycję. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przepisy o chorobach rzadkich i leczeniu za granicą muszą działać także wtedy, gdy pacjent jest ciężko chory i nie potrafi sam przejść przez urzędowe procedury. Pozytywnie oceniam ten projekt. Mam jednak kilka pytań.

Jakie konkretnie środki zapewnią większą dostępność badań i konsultacji w ośrodkach eksperckich, skoro ocena skutków regulacji nie przewiduje dodatkowych kosztów NFZ związanych z ich powoływaniem? Czy projektowany 30-dniowy termin na złożenie wniosku o zgodę po pilnym leczeniu za granicą będzie można przywrócić pacjentowi, któremu stan zdrowia uniemożliwił jego dochowanie? Jak ZUS lub KRUS skutecznie poinformują emerytów objętych 14-dniowym obowiązkiem zgłoszenia zakończenia pracy za granicą, aby zapobiec zaległościom potrąconym później ze świadczenia?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

To było ostatnie pytanie skierowane do podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Tomasza Maciejewskiego.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za pozytywny odbiór projektowanych zmian, a także uwagi zgłoszone w czasie posiedzenia Komisji Zdrowia. Proponowane zmiany porządkują i deregulują również dotychczasowe przepisy. Nowo powołane ośrodki eksperckie będą korzystały z takich samych zasad funkcjonowania i finansowania jak dotychczas obowiązujące w przypadku ośrodków, które już funkcjonują na terenie Polski. W ramach Ministerstwa Zdrowia razem ze współpracy z Radą do spraw Chorób Rzadkich tworzone są również nowe rozwiązania, które będą odpowiadały na potrzeby pacjentów chorych na choroby rzadkie i ich rodzin. Jeśli chodzi o finansowanie chorych z chorobami rzadkimi, to w ramach Funduszu Medycznego finansujemy świadczenia dla dzieci w sposób nielimitowy. Są również dwa subfundusze na terapie innowacyjne i lekowe i subfundusz dla chorób rzadkich, które są wykorzystywane właśnie w tym celu.

Jeżeli chodzi o możliwość refundowania w odniesieniu do chorób ultrarzadkich, to w procedowanej ustawie refundacyjnej, która najprawdopodobniej 27 października będzie przedmiotem prac Rady Ministrów, będą nowe kryteria. W roku 2025 wprowadzono 43 nowe terapie dla chorób rzadkich, w tym roku do lipca – już 22. Planujemy również wykorzystanie platformy e-konsylium na potrzeby opieki nad pacjentami z chorobami rzadkimi. (*Gwar na sali, dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Wysoka Izbo! Właściwa komisja przedłożyła opinię w sprawie wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra finansów i gospodarki Andrzeja Domańskiego, druk nr 3244.

Na podstawie art. 115 ust. 4 w związku z art. 116 ust. 2 regulaminu Sejmu marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Finansów i Gospodarki Andrzeja Domańskiego (druki nr 3197 i 3244).

Proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Zbigniewa Krzysztofa Kuźmiuka o przedstawienie uzasadnienia wniosku... (*Gwar na sali*)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Proszę państwa, jeszcze się debata nie rozpoczęła, a już słyhać emocje. Trochę mniej emocji.

(Głos z sali: Jak nie? Debatę już pani rozpoczęła.)

No ale nie widzę pana posła Kuźmiuka na mównicy.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Nie mogę przemawiać do pustych ław. W komisji nie było pana ministra, na posiedzeniu plenarnym też ma nie być pana ministra?)

(Poseł Adrian Witczak: Niespodzianka.)

Zapraszam. Doczekał się pan. *(Oklaski)*

Proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Zbigniewa Krzysztofa Kuźmiuka o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Wszystkich państwa proszę o wyciszenie emocji.

Na pewno będzie nam się lepiej pracować.

Mównica jest pana.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości przedstawić wniosek o wotum nieufności dla ministra finansów i gospodarki pana Andrzeja Domańskiego. Skupię się na pięciu obszarach spraw, które zarzucamy panu ministrowi.

Po pierwsze, chodzi o doprowadzenie po 3 latach do poważnego kryzysu finansów publicznych. Pan minister przedstawił już cztery budżety z deficytami w wysokości 211 mld, 276 mld, 272 mld i ten ostatni – 282 mld. Sama suma deficytów budżetowych przez te 4 lata przekracza 1 bln zł, a dług publiczny związany z ich realizacją 1400 mld.

Szanowni Państwo! Wszystkie rządy od 1990 r. do 2023 r. zadłużyły Polskę na 1700 mld. Ta ekipa, Donald Tuska i pana ministra Domańskiego – na 1400 mld w 4 lata i to jest rekord świata.

Ta ekipa bardzo często mówi: robimy, nie gadamy. W tym przypadku można zastosować stwierdzenie: nie gadamy, a zadłużamy. Zadłużamy bardzo intensywnie – ponad 1 mld zł dziennie.

Szanowni Państwo! Te budżety są skonstruowane tak, że na wszystkie wydatki, i to przez 4 lata, trzeba pożyczyć 1/3 pieniędzy. Żadne gospodarstwo domowe tak zorganizowane nie byłoby w stanie funkcjonować. Co więcej, dochody budżetowe, dochody podatkowe są zaprojektowane tak, że stanowią... Odwrotnie: deficyt stanowi blisko 40% dochodów podatkowych.

Przypominam, że deficyty za czasów ministrów finansów, którzy przez wiele lat konstruowali budżety, stanowiły 10%, kilkanaście, dochodów budżetowych. W tym przypadku przez 4 lata to jest ponad 40%. W rezultacie, proszę państwa, przez 4 lata dług publiczny, liczony metodą unijną, wzrośnie o blisko 21 punktów procentowych PKB. Jeszcze raz powtórzę: 21 punktów procentowych PKB. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Proszę państwa, rządy Prawa i Sprawiedliwości przez 8 lat, mimo tzw. czarnych łabędzi, a więc kryzysu COVID-owego, następnie gwałtownego wzrostu cen surowców energetycznych, później agresji Rosji na Ukrainę, oddały finanse publiczne w lepszej kondycji, niż je zastaliśmy, o czym świadczy relacja długu do PKB o 2 punkty procentowe niższa w 2023 r. niż w 2015 r. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest brak pieniędzy na wszystko. Jakąkolwiek dziedzinę byśmy rozpatrywali, to brakuje środków finansowych. Obecnie pan minister, w sytuacji, w której zapowiada się droga zima, bezradnie rozkłada ręce, bo nie może zastosować żadnej tarczy energetycznej, gdyż nie ma na to pieniędzy.

Panie Ministrze! To pan doprowadził do tego, że nie ma przestrzeni fiskalnej, żeby tej zimy ratować Polaków. *(Oklaski)*

Drugi obszar poważnych zastrzeżeń to jest niepilnowanie dochodów budżetowych, a precyzyjniej dochodów podatkowych. Posunę się do stwierdzenia, którego używałem parę razy z trybuny: w tej koalicji obowiązuje polityczne przyzwolenie na niepłacenie podatków przez wybranych podatników. Świadczą o tym twarde dane budżetowe. W 2024 r. zabrakło do planu 56 mld zł. W 2025 r. były to 42 mld zł. W tym roku minister przyznaje się do 21 mld zł, choć tak naprawdę po trzech kwartałach brakuje jednocześnie dochodów podatkowych, czyli 48 mld zł.

Szanowni Państwo! Tak się składa, że ten minister nigdy nie jest w stanie utrafić w zaplanowane dochody podatkowe. Sumarycznie po 3 latach brakuje już 120 mld zł, jeśli chodzi o zaplanowane dochody. Oczywiście ministrowie finansów często się mylą, nie są w stanie precyzyjnie przewidzieć dochodów podatkowych, ale za naszych rządów było dokładnie odwrotnie. Przez 8 lat, poza rokiem COVID-owym, zawsze dochody wykonane były znacznie wyższe od zaplanowanych, sumarycznie o 160 mld zł. Proszę to sobie sprawdzić.

(Poseł Izabela Leszczyna: Inflacja była.)

(Poseł Dorota Niedziela: Inflacja: 17%.)

U was po 3 latach jest odwrotnie, o 120 mld zł. I to jest poważny zarzut odnośnie do tego, że nie pilnuje pan zasadniczych strumieni podatkowych.

Następna rzecz to projekt budżetu na 2027 r. Jesteśmy przerażeni wysokością deficytu budżetowego, bo to najwyższy deficyt w historii, 282 mld zł. Ale pan minister pożycza także poza budżetem. W tym roku chce pożyczyć aż 90 mld zł. Przez parę lat atakowano nas, rząd Prawa i Sprawiedliwości, że pożyczamy poza budżetem. Co więcej, jak się wydaje, zawyżył dochody podatkowe o przynajmniej 40 mld zł. W tym roku dochody podatkowe rosną o 31 mld zł, a w następnym mają urosnąć o 70 mld zł, choć wzrost gospodarczy wyniesie tylko 3%, a inflacja 2,8%. W bieżącym roku wzrost, przypominam, przynajmniej zapisany w budżecie, to 4%, a inflacja przekroczy 3%.

Proszę państwa, żeby wykazać absurd, jeśli chodzi o niepanowanie nad finansami publicznymi, poinformuję tylko, że w tym roku dochody z VAT-u

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

wzrosną zaledwie o 8 mld zł, czyli niewiele ponad 2%. Tymczasem podstawa do wzrostu dochodów z podatku VAT, czyli właśnie nominalny wzrost PKB, to jest ponad 7%. To pokazuje, co się dzieje z podatkiem VAT. Ale pan minister pewnie wyjdzie na trybunę i przeczyta mi z kartki, że za ich rządów spadła luka w podatku VAT.

Spadła i panu przytrzasnęła nogi. *(Oklaski)*
(Głosy z sali: Ha, ha, ha!)

Proszę państwa, pan minister posuwa się również do ostentacyjnego łamania konstytucji. Przypominam, że jeśli chodzi o zaciąganie dużych zobowiązań finansowych, art. 89 konstytucji ust. 1 pkt 5 stanowi, że wymaga to ustawy. Co więcej, ustawy ratyfikowanej. Pan prezydent zawetował stosowną ustawę, a mimo tego pan minister podpisał się pod umową pożyczki na 180 mld zł. Szacowane wstępnie odsetki od tej pożyczki to drugie 180 mld zł. To gigantyczne zobowiązanie finansowe, zaciągnięte bez ustawy, a więc ze złamaniem tego artykułu konstytucji.

Art. 18 konstytucji określa, że małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny. I tylko temu związkowi przysługują przywileje podatkowe, a więc wspólne rozliczenie małżonków i stawka zero w podatku od spadków i darowizn. Pan minister interpretacją ogólną zmusza urzędników skarbowych, aby uznawali związki małżeńskie zawarte poza granicami, które uzyskają transkrypcję, do tego, żeby były traktowane jak małżeństwa. Zatem otwiera nie tylko furtkę, ale bramę do wyłudzeń podatków i jednocześnie mówi, że pilnuje polskiego budżetu. Pan minister nie dołączył do budżetu państwa części budżetowej Trybunału Konstytucyjnego, co jest złamaniem ustawy. Poza tym, proszę państwa, nie słyszałem publicznej wypowiedzi pana ministra, w której protestowałby przeciw sytuacji, kiedy rząd próbuje zdestabilizować politykę monetarną. Czym bowiem jest wniosek o postawienie przed Trybunałem Stanu szefa Narodowego Banku Polskiego? Próba zdestabilizowania polityki monetarnej. Przypominam, że rolujemy corocznie setki miliardów naszego długu. Od tego długu płacimy już odsetki przekraczające 6%. Destabilizacja polityki monetarnej to oczywiście wzrost oprocentowania naszych obligacji i gigantyczny wzrost kosztów obsługi zadłużenia. Pan minister, uczestnicząc w tej hucpie politycznej, chce doprowadzić do bankructwa nasz kraj. *(Oklaski)*

I, proszę państwa, swoista wisienka na torcie. Ostatnia rzecz, a więc oszustwo wyborcze. Tak się składa, że pan minister był twarzą słynnego zobowiązania mówiącego o kwocie wolnej w wysokości 60 tys. w podatku PIT.

(Poseł Władysław Dajczak: Ha, ha, ha!)

Nawet nagrał pan taką rolę, gdzie mówił emerytom i rencistom, że jak zgłoszą na platformę, to świadczenia do 5 tys. będą zwolnione z podatku po wprowadzeniu tej kwoty wolnej, a wynagrodzenia do 6 tys. będą zwolnione z podatku PIT. Na tę obietnicę państwo złowili setki tysięcy wyborców. I jednocześnie

śnie, proszę państwa, rok po złożeniu tej obietnicy, pan minister, a w zasadzie cały rząd, wysłał do Brukseli plan budżetowo-strukturalny, taki oficjalny dokument, w którym na stronie 19 zapisali, że do końca 2028 r. nie będzie ani waloryzacji progów podatkowych w podatku PIT, ani wzrostu kwoty wolnej. Państwo dokonali klasycznego oszustwa wyborczego. Złożyli poważną deklarację, poważne zobowiązanie wyborcze ze świadomością, że nie będziecie tego zobowiązania realizować. To jest przestępstwo przeciwko demokracji. Jak będziemy rządzić za rok, wejdzie to do Kodeksu karnego i będzie penalizowane. *(Oklaski)*

Proszę państwa, w świetle tylko tych danych wiadać, że pan minister zasługuje absolutnie na odwołanie. Mam nadzieję, że te dane otworzą oczy przynajmniej także części posłów w partiach koalicyjnych, bo rzeczywiście to gigantyczne zadłużenie, ten przyrost długu absolutnie uzasadnia, żeby pana ministra od dzisiaj nazywać Andrzejem „Dziurą” Domańskim. I mam nadzieję, że tego Andrzeja „Dziurę” Domańskiego wspólnie odwołamy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Słabe.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, rozumiem, że łatwiej rzucać epitetami niż argumentami, ale niech pan chociaż spróbuje. Dziękuję.

(Poseł Przemysław Czarnek: Ale pani nie ma najmniejszego prawa pouczać tutaj kogokolwiek, pani marszałek.)

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Pan poseł Wieczorek dokończy moje wystąpienie.)

Zapraszam przedstawiciela wnioskodawców pana Jarosława Wieczorka o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Posel Jarosław Wiesław Wieczorek:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! To, co przedstawił pan poseł Kuźmiuk, to tylko część gigantycznego partactwa w finansach publicznych, które ma miejsce już od prawie 3 lat. Nie wiem, czy państwo sobie zdajecie sprawę z tego, co przed nami, jakie to będzie miało konsekwencje dla Polaków i dla obywateli w najbliższej perspektywie czasowej. Polacy często nie rozumieją bilionów, często nie rozumieją miliardów, słupków, często nie są w stanie przyjąć tych informacji w sposób taki, jak rozumieją to najlepiej.

(Poseł Witold Zembaczyński: PiS-u nie rozumieją.)

Np. że nie będą mieli wzrostu wynagrodzeń, że nie będzie waloryzacji rent i emerytur powyżej inflacji, że będzie trzeba podnosić drastycznie podatki albo, co gorsza, jeszcze ograniczyć programy społeczne dla Polek i Polaków.

(Głos z sali: Nie strasz, chłopie.)

(Poseł Witold Zembaczyński: Nie kłam!)

Posel Jarosław Wiesław Wieczorek

Nie będzie można pożyczać i pomagać jednostkom samorządu terytorialnego. Trzeba będzie wprowadzić program sanacyjny. Panie premierze, już nie pan, mam nadzieję, tylko nowy premier, Mam nadzieję, że nowy premier, oby nie pan, panie premierze, nie dopuści do takiej sytuacji, żeby taki program sanacyjny miał w ogóle możliwość zaistnienia w polskim parlamencie.

(Posel Krystyna Skowrońska: Rozum panu odebrało?)

I teraz, szanowni państwo, dlaczego to mówię.

(Głos z sali: Nie wiadomo.)

To już tłumaczyć, bo być może nie wszyscy to wiedzą. To jest dokument. Pan minister Domański, nie wiem, jakby mógł spojrzeć, pewnie go dobrze zna, bo sam go napisał. Chodzi o „Strategię zarządzania długiem sektora finansów publicznych”. (Gwar na sali, dzwonek)

(Posel Władysław Dajczak: On tego nie pisał.)

(Głos z sali: AI.)

Może nie napisał. W tym dokumencie zawarł bardzo ważną informację do wszystkich Polek i Polaków. Chyba jedyny program w historii Rzeczypospolitej Polskiej, który jakakolwiek partia polityczna zapisała w ustawie, w ustawie o finansach publicznych, to jest właśnie emanacja tej strategii. I co w tej strategii jest? Zostało napisane, że jeżeli program ostrożnościowy 55% – przed chwilą państwu powiedziałem, jaka jest tylko część konsekwencji, ale tych konsekwencji jest więcej, konsekwencji wynikających wprost z art. 86 ustawy o finansach publicznych – zostanie przekroczony...

(Posel Witold Zembaczyński: Nie widać.)

To proszę, chętnie tę kartkę panu dam, ale już po wystąpieniu. Nie wiem, czy pan ją zrozumie, ale ją dam.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Natomiast tutaj widać wyraźnie, że próg 55% zostanie przekroczony prawdopodobnie już w 2027 r. Czyli jeżeli zostaną wykorzystane limity deficytu, to ten próg zostanie już przekroczony za rok. Konsekwencje przekroczenia tego progu będą ogromne. Pan sam w tej strategii zapisał, że próg ostrożnościowy będzie mieć swoje konsekwencje. Sam pan pokazał, jak będzie spadać wzrost gospodarczy. Tak, to jest wasza strategia: spadek wzrostu gospodarczego w Polsce przez najbliższe lata.

(Głos z sali: A jaki był za PiS?)

Bo pan założył, że ten próg wejdzie i będzie musiał te mechanizmy zastosować. I to Polacy muszą wiedzieć. I pan, panie ministrze, za to odpowiada. Dla pana, dla Polski będzie lepiej, jeżeli pan z tej funkcji sam zrezygnuje albo zostanie pan, o co apeluję do Wysokiej Izby, odwołany. To jest jedyna nadzieja dla przyszłości naszego kraju, bo albo robicie to świadomie, albo jest to skrajna indolencja finansowa. Nie wiem, co jest gorsze. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Urbaniaka o przedstawienie opinii Komisji Finansów Publicznych.

**Posel Sprawozdawca
Jarosław Urbaniak:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam obowiązek przedstawić opinię Komisji Finansów Publicznych w sprawie wniosku o odwołanie i wotum nieufności wobec pana ministra Andrzeja Domańskiego. (Gwar na sali, dzwonek)

(Posel Andrzej Śliwka: Przemawia Miłosz Motyka.)

(Głos z sali: Coś się nie zgadza.)

Komisja Finansów Publicznych chyba najdłużej w polskim Sejmie opierała się niemerytorycznemu sposobowi dyskusji, wprowadzaniu emocji. Niestety na dzisiejszym posiedzeniu te emocje przeważały, a argumenty nie były wysłuchiwane. Bo było i niegrzecznie, i z brakiem kultury. I to się też, pani marszałek, tutaj pojawiło. Bo jak nazwać argument, powtarzany bardzo często nie tylko w mediach, ale także właśnie na posiedzeniu komisji, wyrażający się w dodawaniu przezwiska do nazwiska pana ministra? Naprawdę, założcie długie spodnie, panowie. Tak to w przedszkolu się robiło, a nie w Sejmie Rzeczypospolitej. (Oklaski)

Dyskusja była mało merytoryczna, a dowodem tego jest także fakt, że wielu z posłów opozycji zabierało emocjonalnie głos, a następnie natychmiast wychodziło z sali. Rolka nagrana, koniec debaty o ministrze Domańskim.

(Posel Andrzej Śliwka: Szkoda, że ministra Domańskiego nie było.)

Poza tym dyskusja, która odbyła się na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, też przypominała te wystąpienia, które przed chwilą wykonali przedstawiciele wnioskodawców. Tak naprawdę to nic nowego, to przedłużenie dyskusji, debaty budżetowej, którą nie tak dawno odbyliśmy. Jedynym zaskoczeniem jest to, że nie dosyć, że pan poseł Kuźmiuk co innego napisał w uzasadnieniu, co innego mówił na posiedzeniu komisji, to zupełnie nowe wątki teraz wpłótł w swoje wystąpienie.

(Posel Przemysław Czarnek: A to nie mógł?)

A pana, panie pośle, to ja nie słyszałam na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych.

(Głos z sali: Mnie nie było.)

Trzeba było przyjść, a nie teraz tutaj wojaczyć. (Gwar na sali, dzwonek)

(Głos z sali: Po co? Żeby pana słuchać?)

Między innymi.

(Posel Andrzej Śliwka: Domańskiego też nie było.)

(Głos z sali: A Domański?)

Ale po kolei. W tym uzasadnieniu pisemnym jest kilka cytatów z Rady Fiskalnej, z przedstawicieli Rady Fiskalnej i ten ulubiony cytat pana Kuźmiuka

Posel Sprawozdawca Jarosław Urbaniak

o tym, że budżet jest skonstruowany tak, jakby jutra miało nie być. Szkoda, że pan nie przytoczył dalszego fragmentu tego wywiadu w „Rzeczpospolitej”, porównującego budżet do jazdy po nocy na łysych oponach w deszczowy dzień.

(*Głos z sali*: Pan się powtarza.)

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: Panie pośle, może...)

(*Posel Andrzej Śliwka*: A jakie to jest sprawozdanie komisji?)

To było na posiedzeniu komisji. Trzeba było nie wychodzić, panie... Trzeba było nie wychodzić. To właśnie pan natychmiast wyszedł po wygłoszeniu swojego przemówienia. (*Gwar na sali, dzwonek, oklaski*) O tym mówiliśmy. Bo zastanawiałem się właśnie na tym posiedzeniu komisji, czy tego wywiadu udziela przewodniczący organu Rzeczypospolitej Polskiej, czy początkujący publicysta ekonomiczny, który musi zabłysnąć, żeby się przebić przez starych.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk*: To wasz człowiek.)

Na końcu tego uzasadnienia są także cytaty z opinii Rady Fiskalnej. Ale nie ma mojego ulubionego cytatu, o którym też mówiłem na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, że rząd nie wykorzystuje świetnych, bardzo dobrych warunków zewnętrznych do obniżenia zadłużenia. Pytam więc w szczególności tych, którzy to cytują, i Radę Fiskalną, jakie są te szczególne, świetne warunki otoczenia. Wojna na Ukrainie? Wojna w Zatoce Perskiej? A może stabilność poglądów na temat geopolityki prezydenta Trumpa? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Tak jest.)

(*Posel Władysław Dajczak*: Trzeba Trumpa. Tak.)

W tych wystąpieniach najwięcej... To było coś dziwnego. Jak się ocenia cokolwiek, to się ocenia to, co jest zrobione. Jak się ocenia człowieka, to się ocenia to, co do tej pory zrobił. A w tych wystąpieniach... (*Gwar na sali, dzwonek*)

Ale panowie, spokojnie, spokojnie.

Panie pośle, alergię na pyłki się leczy. Alergię na gluten się leczy. Pan zapyta lekarza. Może alergię na prawdę też się uda uleczyć? Będzie pan spokojniejszy.

(*Posel Przemysław Czarnek*: Ale do kogo mówisz? Proszę się wody napić. Będzie pan spokojniejszy.)

(*Posel Władysław Dajczak*: Melisy.)

Główny zarzut, który pojawia się w tej całej debacie, dotyczy wzrostu zadłużenia. Ale w ogóle nie mieliście zamiaru słuchać, jaki budżet odziedziczyliśmy.

(*Posel Władysław Dajczak*: Gdzie jest Kołodziejczak?)

A jak już mówicie o liczbach, to po prostu kłamiecie. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle Kuźmiuk...

Posel Sprawozdawca Jarosław Urbaniak:

Właśnie pan poseł Kuźmiuk powiedział o tym, na jakim świetnym poziomie zostawiono nam budżet w 2023 r.

(*Posel Andrzej Śliwka*: Pytamy, gdzie jest Kołodziejczak.)

Deficyt był na poziomie 5,3 i był dwukrotnie wyższy niż w 2015 r., jak to wy po nas przejmowaliście władzę. I to jest prawda.

Musiałbym kolejny raz przytoczyć to, co mówiłem przy debacie budżetowej, jak Ronald Reagan sobie żartował, pytając, skąd się biorą komuniści. To ci, co czytali Marksa i Lenina.

(*Posel Władysław Dajczak*: O, do Reagana przechodzimy.)

A w takim razie skąd się biorą antykomuniści? To ci, co przeczytali i zrozumieli. Wy najwyraźniej czytaliście, ale nie rozumiecie. (*Oklaski*)

Pamiętacie, jaki był wzrost gospodarczy w 2023 r.? Zero.

(*Posel Anna Kwiecień*: A w 2022 r.?)

Deficyt – 5,3. Jaka była inflacja? 11,4%. Taką inflację nam zostawiliście. A skumulowana inflacja? 50% po waszych rządach.

(*Głos z sali*: Putin.)

To znaczy, że każdy Polak, który oszczędzał, po 8 latach waszych rządów w kieszeni miał połowę tego co na początku. Połowę. Tyle zmarnowaliście.

(*Głos z sali*: A wynagrodzenia wzrosły o ponad 100%.)

Świetnie. To właśnie minister Domański i ten rząd szarpnęli wynagrodzenia w sferze budżetowej. Pamiętajcie o tym, bo takie są fakty.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Poszły w górę.

(*Posel Przemysław Czarnek*: Zabrał. Zabrał te wynagrodzenia.) (*Dzwonek*)

Nie, nic nie zabrał. Pan się myli.

(*Posel Przemysław Czarnek*: Bardzo ładnie, panie pośle.)

(*Posel Władysław Dajczak*: Czasami się zagalopujecie.)

(*Posel Paweł Rychlik*: Przez pomyłkę prawdę powiedział.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle Czarnek...

Posel Sprawozdawca Jarosław Urbaniak:

Wróć do zarzutu dotyczącego niewpisania do projektu budżetu na 2027 r., czyli na przyszłość, części 06: Trybunał Konstytucyjny. Pan poseł Wójcik, którego – jak się zdaje – nie ma na sali, powiedział,

Posel Sprawozdawca Jarosław Urbaniak

że ma opinię, która stwierdza, że zarzut przestępstwa postawił panu Domańskiemu. Z tego, co ja wiem, to Trybunał Konstytucyjny i prezes Święczkowski nie przedstawili projektu budżetu na rok 2027. To kto tu łamie prawo?

(Posel Władysław Dajczak: I znowu kłamiesz.)

Minister finansów czy Trybunał Konstytucyjny i jego prezes, nie dostarczając zgodnie z obowiązkiem projektu budżetu?

(Posel Andrzej Śliwka: Wasi sędziowie zbojkotowali zgromadzenie ogólne.)

Wróć do podobieństwa do debaty budżetowej i do tego, że wy mówicie: oszczędzać, oszczędzać i oszczędzać. Dzisiaj nikt nie powiedział, na czym oszczędzać.

(Posel Andrzej Śliwka: Na was.)

Nie zająknęliście się o tym wcale. Przypomnijmy sobie jednak, co tutaj, na tej sali działo się w trakcie debaty budżetowej. To było takie ładne spektrum, taka tęcza po stronie opozycji. Jedni delikatnie, drudzy bardziej odważnie, a niektórzy bezpośrednio powiedzieli, na czym oszczędzać: na obronności. Na oszczędzanie na obronności nie ma zgody.

(Głos z sali: Przecież oszczędzacie.)

Czy będziecie to robić wprost zmianami w budżecie, czy próbą odwołania ministra finansów, to się wam nie uda. Zadbamy o bezpieczeństwo Polaków. Zadbamy o to, żeby były pieniądze na obronność Polski. (Oklaski)

(Posel Andrzej Śliwka: Przecież poza budżetem wydajecie...)

Szkoda, że nadal nie rozumiecie.

(Posel Przemysław Czarnek: Tak gadasz, że nie da się zrozumieć.)

Komisja Finansów Publicznych, dlatego że 2 plus 2 jest 4 i dlatego że zajmuje się finansami, zgodnie z argumentami negatywnie zaopiniowała wniosek o wotum nieufności wobec ministra Andrzeja Domańskiego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(Posel Andrzej Śliwka: Kołodziejczaka wrobicie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że zgodnie z art. 116 ust. 1a regulaminu Sejmu po wyczerpaniu listy mówców głos może zabrać tylko prezes Rady Ministrów oraz minister, którego wniosek dotyczy. Nie są dopuszczalne pytania jako odrębny element debaty.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana pośła Zbigniewa Konwińskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Zbigniew Konwiński:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Składacie wotum nieufności wobec ministra finansów i gospodarki w czasie, kiedy nasza gospodarka rozwija się najszybciej spośród gospodarek w Unii Europejskiej, kiedy rosną nakłady inwestycyjne firm i kiedy znaczenie polskiej gospodarki, naszego kraju rośnie.

(Posel Przemysław Czarnek: Gdzie?)

Wy wtedy składacie wotum nieufności wobec polskiej gospodarki. To się kupy nie trzyma.

(Posel Przemysław Czarnek: Gdzie rośnie?)

W swoim wniosku mówił o tym poseł Kuźmiuk.

(Posel Andrzej Śliwka: Panie pośle, niech powie to pan rodzinom. Nie mają co włożyć do garnka.)

Za chwilę przejdę do danych makroekonomicznych.

W swoim wniosku poseł Kuźmiuk mówił o transkrypcji małżeństw i o tym, że to ma być jeden z powodów, dla którego chcecie odwołać ministra Domańskiego, ponieważ troszczycie się o instytucję małżeństwa i ją chronicie. Skoro bardzo chcecie bronić instytucji małżeństwa, to nie ma sprawy. Rozejrzyjcie się wokół siebie i jej brońcie. Tak się tylko jakoś składa, że gdy trzeba unieważnić ślub kościelny, nie macie z tym problemu.

(Posel Władysław Dajczak: Co ty mówisz?)

(Posel Marek Subocz: Nie ma czegoś takiego.)

(Posel Przemysław Czarnek: Merytoryczna debata Platformy.)

Ba, na takim kolejnym ślubie kościelnym, na ślubie kościelnym z panem młodym z odzysku pojawi się prezes Kaczyński i wręczy kwiaty.

(Posel Marek Subocz: Nie ma czegoś takiego jak unieważnienie małżeństwa.)

(Posel Władysław Dajczak: Nie masz pojęcia, co mówisz.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle Dajczak...

Posel Zbigniew Konwiński:

Kiedyś prezes Kaczyński miał jakieś zasady.

(Posel Przemysław Czarnek: Trochę honoru.)

Potrafił wam zwrócić uwagę, że alimenty jednak trzeba płacić.

(Posel Andrzej Śliwka: Właśnie Polacy za waszą politykę płacą alimenty.)

Pokazuję to, bo to jest wasza hipokryzja. Chcecie urządzać życie innym, ale sami z tym jesteście trochę na bakier, delikatnie mówiąc.

Rok 2023 i koniec waszych rządów. Średnioroczna inflacja to 11,4%. Ocieramy się o recesję gospodarczą. Maleją dochody sfery budżetowej. Tak naprawdę minister Andrzej Domański ma do pokrycia te wasze kartoniki na 75 mld zł. Nie wiem, czy państwo pa-

Posel Zbigniew Konwiński

miętacie, jak samorządowcy byli przymuszani, jak poseł z PiS-u stał, kwota była wpisana, zadanie było wpisane, tylko to było bez pokrycia.

(*Posel Anna Kwiecień*: Opowiadacie o sobie.)

75 mld zł pokrył tak naprawdę minister finansów Andrzej Domański. Był też drugi deficyt poza oficjalnym deficytem. Niewydolność finansowa samorządów. Ograniczone dochody własne. Zablokowane KPO. Rosnąca luka VAT. Taki był stan na koniec 2023 r.

(*Posel Władysław Dajczak*: Wstyd! Nie macie pieniędzy na inwestycje.)

W swoim wystąpieniu wnioskodawcy silili się na porównywanie deficytów budżetowych z okresu naszych rządów z okresem 8 lat rządów PiS-u. Jednak tak naprawdę stworzyliście drugi deficyt. W latach 2015–2023 poza deficytem i poza oficjalnymi finansami państwa poza kontrolą parlamentu sfinansowaliście wydatki w wysokości 420 mld zł. Stworzyliście coś w rodzaju kryptobudżetu, bo lubicie krypto.

(*Posel Andrzej Śliwka*: Atakujesz zbrojenia.)

Oficjalny deficyt w roku 2023 r. wynosił niby 85 mld zł.

(*Posel Andrzej Śliwka*: Panie premierze...)

(*Posel Dorota Niedziela*: Zamilcz, Śliwka!)

Tym się szczycicie. Tylko że poza budżetem sfinansowano 88 mld. Łącznie deficyt wyniósł 170 mld zł.

(*Głos z sali*: Macie 900.)

Taka jest prawda o deficycie z okresu rządów PiS-u. (*Oklaski*)

Skupię się na dwóch wydatkach: na wydatkach z wazszych czasów i na planowanych wydatkach w 2027 r. Jeśli chodzi o wojsko i obronność, bo pan krzyczy o obronności, to w 2023 r. to było 111 mld, a w 2027 r. to będzie 200 mld.

(*Posel Andrzej Śliwka*: Fundusz wsparcia.)

Szeroko rozumiana ochrona zdrowia: 190 mld w 2023 r. i 274 mld w 2027 r. Łącznie to o 170 mld więcej na te kluczowe zadania państwa. Uwierzyliście we własną propagandę, propagandę Kurskiego, skoro mówicie, że deficyt budżetowy za rządów PiS-u był po prostu niski.

Luka VAT-owska, a w zasadzie – jak można powiedzieć – kłamstwo VAT-owskie z okresu rządów PiS-u jak wyglądały? W 2023 r. to było 13,5%, w 2024 r. – 7,8%, a w 2025 r. – 4,9%.

(*Posel Andrzej Śliwka*: To był zabieg księgowy Domańskiego.)

Warto jeszcze przypomnieć o tym, że tak bardzo walczyliście z mafią VAT-owską, że ona w końcu zainstalowała się w Ministerstwie Finansów. W Ministerstwie Finansów za waszych rządów była mafia VAT-owska. (*Oklaski*) W gruncie rzeczy nie chodzi wam o finanse publiczne, chodzi wam o wasze finanse. Macie pretensje do ministra Domańskiego za to, że wam nie wypłaca części subwencji, bo w 2023 r. pomyliło wam się to, co partyjne, z tym, co publiczne. I słusznie minister Domański wam tej subwencji w całości nie wypłaca. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Trzeba was od środków publicznych trzymać jak najdalej, bo jak macie styczność ze środkami publicznymi, to zaraz jakimś dziwnym trafem lepią wam się do rąk.

(*Posel Władysław Dajczak*: Kończ lepiej.)

I na końcu nazywacie to jeszcze patriotyzmem. Każde złodziejstwo jesteście w stanie podnieść do rangi patriotyzmu. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Kończ!)

I lepiej, żebyście już nigdy więcej za reformę finansów się nie brali. Raz zrobiliście tzw. ład (*Gwar na sali, dzwonek*), Polski Ład czy ład podatkowy, a dziś nikt z was nie chce się do tego przyznać. Jedni mówią, że to Morawiecki. Morawiecki mówi, że tak naprawdę o wszystkim decydował Kaczyński. Jedyńymi beneficjentami tych zmian tak naprawdę byli doradcy podatkowi (*Dzwonek*) w 2022 r.

(*Posel Władysław Dajczak*: Dobra, koniec.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(*Głos z sali*: Panie marszałku?)

(*Głos z sali*: Gdzie jest pani marszałek Czarzasty?)

Pani Marszałek! Minister finansów, który wprowadził Polskę do G20, na pewno nie zasługuje na odwołanie i dalej będzie pełnił swoją funkcję. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Posel Andrzej Śliwka*: Dobra, dobra, daj spokój.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Przemysława Czarneka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Przemysław Czarnek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw do pani marszałek, bo pani tutaj chciała strofować pana posła Kuźmiuka i mówiła pani o jakichś epitetach, bo użył słowa: dziura. Żeby panią uspokoić, żeby pani się nie denerwowała: „Słownik języka polskiego”, dziura – otwór w czymś, najczęściej nieregularny, brak, luka, zagłębienie w ziemi, nora, mała zapomniana miejscowość.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Gdzie tu pani ma jakiś epitet?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Przemysław Czarnek:

Pani jest ostatnia po sprawach Kłodzka... Po sprawach Kłodzka pani jest ostatnią osobą w tym Sejmie, żeby zwracać komukolwiek uwagę, zwłaszcza nietrafnie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, kiedy brakuje argumentów merytorycznych...

Posel Przemysław Czarnek:

Teraz ja mówię, pani marszałek.
Otóż, szanowni państwo...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Kiedy brakuje argumentów merytorycznych, nie trzeba tej pustki wypełniać podwórkowymi zwrotami.
(*Głos z sali:* Prawda boli.)
(*Głos z sali:* Zabolało.)
(*Posel Marek Subocz:* Pani marszałek, spokojnie.)

Posel Przemysław Czarnek:

Dziura to jest epitet również w pani zachowaniu moralnym w Kłodzku.

Otóż dziura to jest, szanowni państwo, brak środków finansowych w budżecie państwa. Trzeba rzeczywistość wielu talentów, żeby dorobić się takiego pseudonimu. Ostatni taki to był Jarosław Bauc w rządzie pana Buzka z Platformy Obywatelskiej, wtedy AWS. Pan Bauc, jak państwo pamiętają, ukrył tę dziurę budżetową. Pomylił się, zdaje się, o 10 mld, o których nie poinformował pana premiera Buzka. Tylko że wtedy, szanowni państwo, pan premier Buzek tuż przed upadkiem rządu, co zrobił, panie premierze? Zdymisjonował pana Bauca. Dziura to jest również w waszym wykonaniu brak honoru. Brak honoru, że ten człowiek dalej jest jeszcze ministrem finansów. (*Oklaski*)

To jest również brak pańskiego honoru, panie premierze. Pan już dawno powinien go zdymisjonować. Pan Domański „Dziura”, szanowni państwo, pomylił się nie o 10 mld. On się już pomylił przez te 3 lata o 120 mld zł, a nawet 140 mld zł. Tyle brakuje mu pieniędzy w szacunkach, jakie robi odnośnie do budżetu. Żaden człowiek w żadnym rządzie w żadnym cywilizowanym państwie nie jest w stanie utrzymać się dłużej niż 1 dzień na stanowisku, jeśli myli się na niekorzyść o 120 mld zł raptem w ciągu 3 lat. (*Oklaski*)

Ale to ma, szanowni państwo, ogromne znaczenie. Z tego miejsca mówił o tym pan Mariusz Haładyj, prezes Najwyższej Izby Kontroli, kiedy była dyskusja na temat absolutorium za wykonanie budżetu. Przywoływał on również opinie szefa Rady Fiskalnej o tym, co się w ogóle dzieje w finansach publicznych. I stwierdził on wprost tego rodzaju deficyt budżetowy, ale przede wszystkim dług publiczny, który rośnie w sposób następujący...

Panie pośle Urbaniak, niech pan nie zarzuca kłamstwa. To są dane z Ministerstwa Finansów. Chyba, że znów pan Domański okłamał, tylko na swoją niekorzyść. Niech pan zobaczy, jak rośnie dług.

Tego rodzaju skokowy dług powoduje, że państwo nie ma w ogóle możliwości reagowania w czasach kryzysowych, a czasy są kryzysowe, bo Polacy są tuż przed najgorszą, najdroższą zimą stulecia. Przez to, że wy nie możecie reagować, Polacy muszą płacić plus 30% za węgiel, plus 64% za pellet, plus 23% za energię, plus 26% za olej opałowy, prawie plus 50% za olej napędowy, prawie plus 40% za benzynę. I to wszystko jest kwestią tego, że państwo w wyniku takiego zadłużenia nie jest w stanie reagować. I to jest wstyd.

(*Głos z sali:* To jest katastrofa.)

To jest efekt tej katastrofy finansów publicznych, do której doprowadziliście, którą odczuwają dzisiaj Polacy na bieżąco. Odczuwają to również poprzez brak pracy, najszybciej rosnące bezrobocie wśród najmłodszych pracowników. Wiecie dlaczego? Dlatego że poprzez ten kryzys finansów publicznych, przez to niedoszacowanie, brak możliwości w ogóle działania z waszej strony powodujecie kompletny brak inwestycji, od najmniejszych gmin, przez powiaty, po inwestycje centralne. Wszyscy przedsiębiorcy wam powiedzą, również ci głosujący na was: doprowadziliście przedsiębiorczość w Polsce do upadku. Dlatego właśnie również w gospodarce mamy nieprawdopodobny upadek także eksportu netto z poziomów dodatnich jeszcze za naszych czasów do poziomów ujemnych za waszych czasów. Blokujecie gospodarkę.

Na koniec, panie ministrze Domański, chcę powiedzieć, że to wszystko to jest coś, co powoduje, że epitet, o którym pani marszałek mówiła, a który tak naprawdę jest przydomkiem „Dziura”, pasuje do pana. To jest kwestia merytoryczna. Ale są też kwestie przestępcze. Jeżeli pan doprowadzi do sytuacji, w której tylko i wyłącznie interpretacją pańską, kompletnie niezgodną z konstytucją, kompletnie niezgodną z ustawą, kompletnie niezgodną z rozporządzeniami, które byłyby zgodne z prawem, pojawi się możliwość rozliczania się dwóch gejów, którzy pobrali się za granicą (*Dzwonek*), to pan popełni przestępstwo, za które pan odpowie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali:* Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zanim zaproszę pana posła Gontarza, który jest już gotowy, to chciałabym jednak słowem odezwać się do pana posła Czarnka. Jeśli będzie pan następnym razem mówił o sprawie Kłodzka, to życzę panu więcej odwagi, żebyśmy zamiast na sali sejmowej, spotkali się na sali sądowej.

(*Posel Przemysław Czarnek:* Nie będę pani słuchał, bo to jest poniżej mojej godności.)

Więcej odwagi panu życzę.

Zapraszam pana posła Roberta Gontarza.

(*Posel Przemysław Czarnek:* Jeśli pani zwraca uwagę panu Kuźmiukowi, to niech pani najpierw zwróci uwagę sobie.)

Bardzo proszę, panie pośle.

A państwa proszę o ciszę. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Posel Robert Gontarz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Naród można podbić i zniewolić na dwa sposoby – mieczem i zadłużeniem. To słowa Johna Adamsa, drugiego prezydenta Stanów Zjednoczonych. I rzeczywiście, o ile wszyscy zgadzamy się z tym, że zagrożenie militarne realnie może uderzyć w naszą suwerenność, o tyle mam wrażenie, że pan minister chciałby całkowicie przemilczeć tę kwestię, że dziś ze względu na tragiczne i radykalne zadłużanie naszego państwa już za chwilę możemy stracić suwerenność finansową.

Szanowni Państwo! Gdy premierem polskiego rządu był pan premier Mateusz Morawiecki, pomimo wojny, pomimo pandemii, pomimo wojny energetycznej, gigantycznych tarcz osłonowych, pomimo wielkich wydatków społecznych, pomimo wielkich inwestycji samorządowych udało się obniżyć dług sektora finansów publicznych z 51% do 49%. *(Oklaski)* A teraz, gdy ministrem jest minister Domański, dług sektora finansów publicznych w zaledwie 4 lata *(Gwar na sali, dzwonek)* ma wzrosnąć o 20 punktów procentowych. To jest coś dramatycznego, szanowni państwo.

Ale być może pan minister nie do końca rozumie, o czym mówię, bo za każdym razem, kiedy wychodzi na mównicę, kiedy się wypowiada, to mówi, jak dobrze jest w sferze finansów publicznych. Powiem, panie ministrze, tak trochę prościej. Tak pachnie 100 zł. Tylko nie dawajcie tego do wachania Kołodziejczakowi.

(Głosy z sali: Ha, ha, ha!)

(Głosy z sali: Aaa...)

Ale na każde 100 zł dochodu wydajecie 142 zł. To tak, jakby za każdym razem pan, panie ministrze, poszedł do sklepu, mając w kieszeni 100 zł, zrobił zakupy za 142 zł i liczył na to, że sklepikarz się nie zorientuje.

(Głos z sali: Berkowicz ci to pisał?)

Tylko że ten sklepikarz się zorientował. I zorientowały się rynki finansowe. Zorientowały się agencje ratingowe. Agencja Fitch obniżyła naszą perspektywę ze stabilnej na negatywną. Agencja Moody's obniżyła nasz rating.

Szanowni Państwo! Do czego to wszystko doprowadzi? Doprowadzi to do tego, że zapłacą za to Polacy w wyższych ratach kredytu i w wyższych odsetkach. Jeśli już mowa o odsetkach, to, szanowni państwo, obciążenie sektora finansów publicznych związane z kosztem obsługi długów w zaledwie 4 lata łącznie wzrośnie o 75%, do poziomu 107 mld zł. Za tę kwotę można byłoby wydać pieniądze łącznie na naukę i szkolnictwo wyższe, na trzynastą i czternastą emeryturę, na mieszkalnictwo, na straż pożarną, na Straż Graniczną i jeszcze 12 mld zł by zostało.

Ale tu, szanowni państwo, objawia się pierwsza wielka ambicja pana ministra Domańskiego. Bo co prawda dziś zajmujemy piąte miejsce, jeśli chodzi o obsługę długu względem PKB, ale już wkrótce, prawdopodobnie do końca dekady, to Polska wyprzedzi Grecję, jeśli chodzi o koszt obsługi długu względem PKB. No, szanowni państwo, wielka ambicja, idziemy po zwycięstwo, tylko nie w tej konkurencji.

Ale to nie jedyna ambicja pana ministra, bo jest jeszcze druga ambicja. W ubiegłym roku Rumuni zadłużali się szybciej niż Polacy. Ale, szanowni państwo, to nie dla pana ministra. To nie dla pana ministra. Cóż to za wyzwanie? Jak to – Rumunia przed Polską? No i w tym roku to Polska zadłuża się najszybciej w całej Unii Europejskiej.

Można zadać pytanie, czy w związku z tym macie jakiś plan, jak z tego wyjść, jakąś strategię. No, przedstawiacie regularnie strategię zarządzania długiem. Tylko pośliniony palec na wietrze jest bardziej dokładny niż ta wasza strategia, bo regularnie zaniżacie wydatki, a podnosicie dochody. Jesteście w tym wszystkim całkowicie niewiarygodni.

No ale być może w związku z tym zaczęliście myśleć, co zrobić, żeby poprawić tę sytuację. Zadłużamy się najszybciej w całej Unii Europejskiej. Nasze ratingi są obniżane. No to wymyśliliście. Stwierdziliście, że całkowicie upolitycznicie Narodowy Bank Polski, bo planujecie prezesa Narodowego Banku postawić przed Trybunałem Stanu. Tylko że to jest niszczenie państwa do fundamentów. Bo jeśli chcecie prezesa NBP stawiać przed Trybunałem Stanu za to, że prowadził politykę luzowania ilościowego, kiedy wymagała tego sytuacja, za to, że w sytuacji, kiedy trzeba było interweniować i prowadzić interwencję walutową, właśnie to robił, to następnym razem, gdy wybuchnie kryzys, żaden następny prezes NBP tego nie zrobi i będziemy całkowicie podatni na szoki zewnętrzne.

Ale tu jest trzecia wielka ambicja pana ministra. No bo, szanowni państwo, w związku z tym, że chcecie upolitycznić NBP, dołączymy do takiego elitarnego grona państw jak: Nigeria, Zambia, Sudan Południowy i Libia. W tych państwach narodowe banki centralne są upolitycznione, no i jak się okazuje, za chwilę do tego grona dołączy Polska.

Szanowni Państwo! Zadłużacie nas na potęgę. To jest potwornie niebezpieczne. Naród można podbić i zniewolić na dwa sposoby – mieczem i zadłużeniem. Za bardzo nas zadłużacie.

Szanowni Państwo! Gdybym nie dość wyraźnie wskazał na to, że Rozwój Plus będzie za odwołaniem ministra Domańskiego, to powiem tylko na koniec, że gdybyście grali w siatkówkę, to byście przegrali 4:0. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Krzysztofa Paszyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panowie Premierzy! Wysoka Izbo! Największa dziura na tej sali to dziura w wiedzy i kulturze pana Czarnka. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Brawo!)

Posel Krzysztof Paszyk

Szkoda, że pan Czarnek opuścił salę. Parę faktów, panie Czarnek. Ceny taryf za energię są dziś niższe niż za PiS, a węgla za waszych rządów brakowało, ściągaliście go z całego świata. Jego cena to nie był wzrost o 30%, tylko w wielu wypadkach o 300%. To dla pana „Czarnka Braunka”.

(*Posel Jarosław Wiesław Wieczorek: Maksymalistyczna wiedza.*)

Natomiast, Wysoka Izbo, na początku cytuję z jednego z dowódców polskiego wojska: polskiemu pilotowi wojskowemu nie zadrży nawet palec, jeśli w celu obrony życia choćby jednego Polaka miałby odpalić najdroższą nawet rakietę. Nam dzisiaj nie zadrży ręka w głosowaniu za kontynuacją pracy ministra finansów i gospodarki pana Andrzeja Domańskiego.

Z zaniepokojeniem można odebrać słowa pana Kuźmiuka i pana Wieczorka. Nie wiem, czy państwo nie chcecie, czy nie potraficie oceniać rzeczywistości dzisiaj. To, co tu uparczywie prezentowaliście, no coś tu nie gra.

Myślę, że napawa to – i powinno napawać – poważnym lękiem.

(*Posel Jarosław Wiesław Wieczorek: Ale co?*)

Czy wy nie widzicie dzisiaj zagrożenia za wschodnią granicą? Czy wy nie widzicie potrzeby zwiększania bezpieczeństwa Polski, zbrojenia i wydawania środków na bezpieczeństwo?

(*Posel Krystyna Skowrońska: Rozum.*)

Nie widzicie tego? Czy wy wiecie, co to są Shahe-dy, Kindżały, Iskandery, że dzisiaj budżet państwa musi odpowiadać tym wyzwaniom, które z tym się wiążą? To jest coś przykrego, że opozycja w polskim Sejmie, największa partia opozycyjna w polskim Sejmie nie ma wyczucia rzeczywistości, która nas otacza. Brniecie w jakąś taką wojenkę, Kaczyński was nauczył takiej płytkiej, powierzchownej polityki i wy tak ciągle w niej tkwicie.

(*Głos z sali: Premier.*)

Czasy, droga opozycjo, się zmieniły. Wyzwania, które dzisiaj stoją przed budżetem państwa, również się zmieniają. Dostosujcie tę waszą retorykę, te wasze czasami nie do końca przemyślane działania do tej rzeczywistości. Minister finansów Andrzej Domański robi to bardzo dobrze, dlatego dzisiaj nie ma najmniejszych obaw o swoją przyszłość. (*Gwar na sali, dzwonek*)

My w przeciwieństwie do was nie udajemy. Wy byliście mistrzami świata, budżet było na wszystko stać, można było wyprowadzać niezliczone fundusze, panie pośle Kuźmiuk, poza ten budżet. Wtedy nie panu nie przeszkadzało, jak pół budżetu było poza budżetem, poza kontrolą tej Izby. Dlaczego wtedy pan tam siedział cichutko i nic nie mówił, jak tutaj taką lewiznę robiono w biały dzień? (*Oklaski*)

Mamy wyzwania i nie oszukujemy Polaków. Od początku mówimy, że to trudny budżet, bo tego wymaga uczciwość wobec Polaków, ale nie stosujemy takich sztuczek, jak wy to robiliście.

Pan minister Domański świetnie współpracuje z tymi resortami, które dzisiaj z punktu widzenia bezpieczeństwa są kluczowe: z Ministerstwem Obrony Narodowej, Ministerstwem Energii, Ministerstwem Infrastruktury czy też odpowiedzialnym za bezpieczeństwo żywnościowe Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, bo dzisiaj bezpieczeństwo jest główną funkcją, której służyć musi budżet. Bardzo się dziwię, że szanowna opozycja tego nie rozumie.

Tak jak powiedziałem na wstępie, jesteśmy za dalszym realizowaniem tego budżetu, za funkcjonowaniem misji pana ministra Andrzeja Domańskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Tomasza Trełę z klubu Lewicy.

Posel Tomasz Treła:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu parlamentarnego Lewicy wobec tego skrajnie nieodpowiedzialnego i kłamliwego wniosku o wotum nieufności wobec ministra Domańskiego.

Wyczytałem sobie tutaj takie uzasadnienie. Dramatycznie wyglądają starania ministra Domańskiego, żeby pozyskiwać środki zewnętrzne, w tym środki unijne. Podpisali się pod tym parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości, którzy przez 1000 dni nie znaleźli czasu, żeby złożyć wniosek do Komisji Europejskiej o wypłatę pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy. (*Oklaski*) Co trzeba mieć w głowie, żeby kłamać tak jawnie, w żywe oczy, okłamywać wszystkich obywateli? Mielicie na tacy 260 mld zł na rozwój Polski, dla naszych samorządów, dla naszych firm. Nie złożyliście wniosku.

(*Posel Marek Matuszewski: Ale blokowałeś.*) (*Dzwonek*)

Ale to mało. Mielicie drugą rzecz: 180 mld zł na obronność, dodatkowe pieniądze na program SAFE, z czego 90% idzie na polski przemysł, dla polskich pracowników, dla polskich pracodawców na tworzenie dobrze płatnych miejsc pracy. Co robi PiS? Głosuje przeciw. Co robi Karol Nawrocki? Mówi: zła ustawa, nie będę tego podpisywał. 440 mld zł leży na tacy, wy jesteście przeciw i wy mówicie, że minister Domański nie umie ściągać europejskich pieniędzy? Wstydźcie się. To jest kłamstwo, to jest jedno wielkie kłamstwo. (*Oklaski*)

Po drugie, mówiliście o wskaźnikach. W 2022 r. inflacja wynosiła 14,5%, w 2023 r. inflacja wynosiła 11,4%. W 2024 r., kiedy minister Andrzej Domański jest ministrem finansów, inflacja wynosi 3,6%, w 2025 r., kiedy minister Andrzej Domański jest ministrem finansów, inflacja wynosi 3,6%. I w 2026 r., kiedy cały czas Andrzej Domański jest ministrem, inflacja wynosi 4,1%.

(*Posel Marek Matuszewski: I rośnie.*) (*Dzwonek*)

Posel Tomasz Trela

3-letnia skumulowana inflacja jest niższa niż za waszych rządów w 2023 r. Taka jest prawda. *(Oklaski)*

Mówicie o wzroście gospodarczym. Tutaj było mówione: wielki wirtuoz ekonomii Mateusz Morawiecki, ekspert. Mateusz Morawiecki oddaje rządy i wzrost gospodarczy to 0%. Wzrost gospodarczy zaczyna się pokazywać od 2024 r. Jesteśmy silną, jedną z najsilniejszych gospodarek Unii Europejskiej. Wzrost na przyszły rok to ponad 4%.

(Posel Jarosław Wiesław Wieczorek: A ile było w 2022 r.?)

Po co kłamiecie? Po co okłamujecie ludzi, że nie ma wzrostu gospodarczego?

Była mowa o czekach. Biegaliście jak koty z pęcherzami w czasie kampanii wyborczej z tekturami, żeby pokazywać, że są pieniądze na wasze inwestycje. Pieniądze były bez pokrycia. Pan minister Domański przyszedł do Sejmu i zaproponował rozwiązanie: żeby żaden samorządowiec nie musiał się prosić żadnego ministra w przyszłości, jest reforma finansów publicznych samorządów. 54 mld zł więcej w 2 lata dla samorządów. Nikt nie musi się prosić, nikt nie biega z czekami, bo w samorządach są pieniądze. *(Oklaski)* To jest filozofia, to jest różnica w podejściu. Nikt nie będzie się prosił, bo samorządowcy są sami sobie gospodarzami. I tak podchodzimy do samorządów.

(Posel Marek Subocz: Wskaż konkretne samorządy. (Dzwonek))

(Posel Izabela Leszczyna: Wszystkie.)

Jeżeli chodzi o finanse i jeżeli chodzi o inwestycje... Budownictwo mieszkaniowe. Wy wielokrotnie mówiliście, że będziecie budować 100, 300, 400 tys. mieszkań. Nic nie zbudowaliście. Za czasów ministra Domańskiego przez 4 lata na budownictwo mieszkaniowe było 20 mld, za waszych blisko 4 mld. *(Oklaski)* Jest różnica? No jest różnica. Wszystko widać gołym okiem.

(Posel Marek Subocz: Ile wy wybudowaliście?)

Mówiliście, że jak dojdziemy do władzy, nie będzie pieniędzy na 800+, na trzynastą i czternastą emeryturę. Nie dosyć, że pieniądze są, to jeszcze jest renta wdowia i jest program „Aktywny rodzic”.

(Posel Marek Matuszewski: I już prawie nie ma.)

Są na to pieniądze, bo minister Domański jest ministrem finansów. *(Oklaski)*

I na sam koniec: Wiecie co? Jak słyszę, że was boli, że transkrypcja w przypadku dwóch panów albo dwóch pań zrukuje nasz budżet, to powiem wam tak. Po pierwsze, nie zrukuje. Po drugie, my się bardzo cieszymy, że możemy komuś zapewnić szczęście, żeby ktoś był zadowolony, bo każdemu człowiekowi należy się szacunek. Wy tego nie rozumiecie, bo wasz kandydat na premiera Czarnek *(Gwar na sali, dzwonek)* tak hulnął na panią marszałek, że mu się zrobiło głupio. Wychodząc, wpadł w dziurę i wyszedł. Uciekł, bo taka jest prawda. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Ha, ha, ha!)

Wy taki macie szacunek do kobiet. Wy macie taki szacunek... *(Gwar na sali, dzwonek)*

O, wrócił. Wyszedł Czarnek z dziury. Wyszedł Czarnek z dziury.

Panie Ministrze! Lewica będzie pana wspierać, popierać, bo jest pan dobrym ministrem finansów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Posel Piotr Kaleta: Dał do myślenia.)

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Bardzo proszę.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Andrzej Domański jest właśnie jednym z najgorszych ministrów finansów w historii III Rzeczypospolitej, a trzeba przyznać, że konkurencja jest zacięta. Za jego rządów Polska bije kolejne rekordy zadłużenia, finanse publiczne wymykają się spod kontroli, a koszty obsługi długu rosną w zastraszającym tempie. Minister Domański doprowadził do sytuacji, w której państwo wydaje niemal półtora raza więcej, niż wynoszą jego dochody. Na każde 100 zł dochodów przypada ok. 140 zł wydatków. Tak wygląda zarządzanie finansami państwa przez człowieka, który miał być gospodarczym ekspertem tego rządu.

Przejdźmy do konkretnych liczb. W 2024 r. deficyt budżetowy wyniósł 211 mld zł, w 2025 r. już blisko 276 mld zł, na 2026 r. zaplanowano 272 mld zł, a na 2027 r. kolejne 283 mld zł. Deficyt całego sektora finansów publicznych ma drugi rok z rzędu wynosić ok. 7% PKB. I to w warunkach wzrostu gospodarczego. Panie ministrze, jeśli przy rosnącej gospodarce doprowadza pan do tak gigantycznych deficytów, to co się stanie, kiedy przyjdzie recesja? A pewnie przyjdzie.

Kolejny zarzut to katastrofalnie rosnące koszty obsługi zadłużenia. Jeszcze kilka lat temu wynosiły one ok. 20 mld zł. Teraz mają sięgnąć 107 mld, a w 2030 r. nawet 180 mld zł. 180 mld na same odsetki. Za te pieniądze można by budować infrastrukturę, zwiększyć bezpieczeństwo, a także realnie obniżyć podatki. Zamiast tego będziemy płacić wierzycielom za nieodpowiedzialność kolejnych rządów, w tym obecnego ministra finansów. A zadłużenie to tylko początek, bo minister Domański regularnie przedstawia budżety oparte na zawyżonych prognozach dochodów. W projekcie na 2027 r. założono wzrost dochodów aż o 69 mld zł, czyli o ok. 11% względem przewidywanego wykonania z roku 2026. Co więcej, ok. 15 mld zł planowanych wpływów zależy od ustaw, które w chwili przygotowywania tych założeń nie były nawet uchwalone. Pan minister wpisuje do tabeli pieniądze, których jeszcze nie ma, a potem będzie zaskoczenie, że trzeba pozyczyć kolejne miliardy.

Posel Witold Tumanowicz

Następny zarzut to kontynuowanie proceduru wypychania zadłużenia poza budżet państwa. Oczywiście poprzednie rządy, w tym PiS, rozwinęły ten mechanizm na ogromną skalę, a obecna koalicja go utrzymuje. Według przedstawionych wyliczeń różnica pomiędzy szerszą miarą długu a krajowym państwowym długiem publicznym ma wynieść aż 589 mld zł. Prawie 600 mld zł różnicy pomiędzy dwiema miarami zadłużenia. A minister finansów, zamiast uporządkować system, dalej korzysta z mechanizmów, które utrudniają obywatelom ocenę rzeczywistej sytuacji finansowej państwa. Co gorsza, prognozy Ministerstwa Finansów dotyczące zadłużenia okazują się coraz mniej wiarygodne. Prognoza długu na 2028 r. miała wzrosnąć z 61% do 73% PKB. Panie ministrze, to jest różnica 12 punktów procentowych. Jak Polacy mają wierzyć pańskim kolejnym zapewnieniom, skoro poprzednie prognozy tak bardzo rozmiągają się z aktualnymi przewidywaniami?

Rząd próbuje tłumaczyć ogromny wzrost wydatków wojną i koniecznością zwiększania nakładów na obronność. Tymczasem według przedstawionych wyliczeń wydatki wojskowe odpowiadają zaledwie za 22% wzrostu wydatków publicznych od rozpoczęcia pełnoskalowej wojny na Ukrainie. Reszta to przede wszystkim inne wydatki państwa. Od 2015 r. dochody publiczne w relacji do PKB wzrosły o 4,7 punktu procentowego, ale wydatki – aż o 9,4 punktu. Dlatego problemem polskich finansów nie są zbyt niskie podatki. Problemem jest państwo, które wydaje coraz więcej i nie potrafi kontrolować własnych kosztów. A minister Domański, zamiast przeprowadzić reformy, szuka kolejnych pieniędzy w kieszeniach podatników. Nadal nie zrealizowano obietnicy kwoty wolnej wynoszącej 60 tys. zł ani obniżenia podatku Belki. Jednocześnie minister angażuje się w działania zmierzające do przyznania preferencji podatkowych – jak tutaj już też powiedziano – parom jedнопłciowym, których zagraniczne małżeństwa zostały transkrybowane do polskich akt stanu cywilnego, czyli rozdaje przywileje grupom, które na te przywileje nawet nie zasługują. Jakoś pieniądze tu się znajdują. Rząd znajduje czas na takie rozwiązania, podczas gdy miliony polskich podatników nadal czekają na obiecane obniżki podatków.

I wreszcie sprawa najważniejsza. Minister nie ma wiarygodnego planu naprawy finansów publicznych. Generalnie gdzie jest plan tych oszczędności, o których mowa – że ma być spadek deficytu w ciągu 2 lat, z 6,8% PKB w 2028 r. aż do 4,2% PKB w 2030 r.? (*Dzwonek*) Gdzie jest plan tych oszczędności? Rozumiem, że chcecie je dać kolejnym rządowi, żeby to one właśnie musiały spłacić wasze zadłużenie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Ryszarda Petru z Centrum.

Posel Ryszard Petru:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chcecie odwołać ministra finansów za wysoki deficyt i dług. To przypominę wam, kto wystawił ten rachunek. Kiedy przejmowaliście władzę, deficyt wynosił 2,6% PKB, a kiedy ją oddawaliście – prawie dwa razy więcej, 5,1%.

(*Posel Janusz Cichoń*: Trzy.)

Dług publiczny za waszych czasów się podwoił. Daliście 500+ milionerom, choć w 2016 r. proponowałem próg dochodowy. Wprowadziliście trzynastą i czternastą emeryturę. Przedsiębiorcom podnieśliście składkę zdrowotną w Polskim Ładzie, a w zeszłym roku głosowaliście przeciwko jej obniżce. Dziś 800+ oraz trzynasta i czternasta emerytura to ponad 90 mld zł rocznie i pod tym rachunkiem jest wasz podpis. Przypominę: to Mateusz Morawiecki mówił wtedy, że to jest na kredyt. Nie dziwcie się, że ten kredyt dalej trzeba spłacać. Przypominę: to wy, państwo, nauczyliście chować dług poza budżetem, w funduszach BGK i PFR, poza kontrolą tej Izby.

A w waszym wniosku... Gdzie jest poseł Kuźmiuk? Zniknął.

A w waszym wniosku nie ma ani jednej propozycji oszczędności. Zamiast tego jest lista nowych obietnic: „Dobry start” za dodatkowe 2,3 mld zł czy próg podatkowy za 25 mld zł. Zdecydujcie się. Jednego dnia straszycie deficytem i długiem, ale drugiego licytujecie. Do tego jeszcze wasz prezydent wetuje ustawy, które mogłyby dać budżetowi oddech, a potem macie pretensje, że nie ma pieniędzy w budżecie.

Oczywiście nie przyszedłem tutaj tylko po to, żeby rozliczać PiS, ale przypominę, kto był prekursorem wydawania i życia na kredyt. Przyszedłem mówić w tej debacie również w imieniu tych ludzi, o których tutaj słychać najmniej: w imieniu piekarza, któremu rachunek za prąd zjada żonę, właścicielki małej firmy, która na odpowiedź z urzędu czeka miesiącami, a sama za dzień zwłoki od razu płaci odsetki, informatyka, który zastanawia się, czy nie przenieść firmy do Estonii.

(*Posel Michał Wójcik*: Pan jest w rządzie.)

Oni nie chcą od państwa więcej prezentów. Chcą, żeby państwo im nie przeszkadzało i uczciwie rozliczało z pieniędzy.

(*Posel Michał Wójcik*: Ty jesteś w koalicji.)

Słuchajcie, dzisiaj wielu przedsiębiorców słucha tych, którzy najgłośniej krzyczą – tutaj siedzą – że państwo jest złe i trzeba je rozwalić. Rozumiem ten gniew, ale z gniewu nie powstanie ani tania energia, ani szybszy urząd, ani niższy deficyt. Łatwo jest obiecać obniżkę wszystkich podatków, a trudniej jest powiedzieć, skąd wziąć pieniądze na te propozycje. Ja

Posel Ryszard Petru

nie chcę rozwalać państwa. Państwo trzeba zmusić do pracy. Apeluję do tych wszystkich, którzy dzisiaj składali wniosek o odwołanie ministra Domańskiego: pokażcie, jakbyście ograniczyli ten deficyt. Przypomnę, że za waszych czasów tak naprawdę nie udało się istotnie załatać dziury VAT-owskiej, bo w ostatnim roku eksplodowała. Szczególnie przy 0%...

(Posel Robert Gontarz: Zerowy podatek VAT...)

Eksplodowała dziura VAT-owska. Mafie VAT-owskie szalały w 2023 r., szczególnie pod koniec waszych rządów, a do tego jeszcze zamontowały się w niektórych miejscach pt. krypto.

Wiem, że dzisiaj wielu z tych, którzy głosowali w 2023 r. za zmianą, jest zniecierpliwionych. Mają do tego prawo, ale odpowiedzią na dzisiejsze wyzwania nie jest powrót tych, którzy zostawili dziurę w budżecie. To wy jesteście odpowiedzialni za dziurę w budżecie. (Oklaski) Odwołanie ministra Domańskiego tego nie zmieni. Słuchajcie, Polskę można naprawdę lepiej zorganizować za te same pieniądze, ale na pewno nigdy nie zrobi tego PiS. (Gwar na sali, dzwonek) Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę z Centrum.

Posel Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Panowie Premierzy! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przez 13 lat byłem samorządowcem i od 2015 r. na własne oczy widziałem, jak Prawo i Sprawiedliwość niszczy ideę polskiego samorządu. Odbieraliście kompetencje, zmniejszaliście dochody własne, przyznawaliście uznaniowe dotacje.

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tęsknią, tęsknią...)

Rząd koalicji 15 października z ministrem Domańskim to zmienił. Zespół pana ministra przygotował reformę finansów samorządowych, która zapewniła stabilne dochody własne wszystkim samorządom w Polsce, wyliczane według obiektywnego algorytmu. Jakie są efekty tej reformy? (Oklaski) W latach 2025–2026 samorządy dostały 53 mld zł dodatkowych dochodów własnych. (Oklaski) W 2025 r. padł rekord, jeśli chodzi o inwestycje polskich samorządów: zainwestowano blisko 90 mld zł. Tak samo rekordowa była nadwyżka operacyjna w 2025 r.: 39 mld zł.

Rząd 15 października z ministrem Domańskim to silne i niezależne samorządy. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum będzie głosował przeciw wotum nieufności. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Piotra Górnikiewicza, Polska 2050.

Posel Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra finansów to jeden z najpoważniejszych instrumentów kontroli parlamentarnej. Wymaga jednak powagi, rzetelności i elementarnej uczciwości. Tymczasem, czytając druk nr 3197, można odnieść wrażenie, że historia polskiego zadłużenia rozpoczęła się w grudniu 2023 r., jakby wcześniejszych 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości nie miało żadnych konsekwencji.

Wnioskodawcy alarmują o rosnącym długu, tyle że na str. 4 uzasadnienia mieszają całkowity stan zadłużenia z jego rocznym przyrostem. Przypomnijmy: już na koniec 2023 r. dług liczony metodologią unijną wynosił 1690 mld zł. Istotna część zobowiązań zaciągniętych przez poprzedni rząd za pośrednictwem PFR i funduszy BGK pozostawała poza ustawą budżetową. Rachunki jednak nie znikają wraz ze zmianą władzy. Tylko w 2025 r. na spłatę i obsługę tych zobowiązań przeznaczono ponad 56 mld zł. Podobnie z dochodami podatkowymi. Wnioskodawca zarzuca niewykonanie planu VAT, przemilczając, że wpływy z tego podatku wzrosły w 2025 r. o ok. 34 mld zł. Do wykonania pierwotnych założeń zabrakło m.in. dlatego, że inflacja spada szybciej niż prognozowana. A przecież niższa inflacja to ulga dla polskich rodzin, nie powód do dymisji ministra. Z kolei spadek wpływów z PIT w budżecie centralnym wynikał w znacznej części z reformy dochodów samorządowych. W 2025 r. samorządy otrzymały z wpływów z PIT o prawie 93 mld zł więcej niż rok wcześniej. Te pieniądze nie wyparowały. Zmienił się sposób ich podziału.

Wnioskodawcy powołują się również na krytyczną opinię Rady Fiskalnej i decyzję agencji ratingowej. I tutaj warto powiedzieć rzecz zasadniczą: niezależne instytucje nie istnieją po to, żeby chwalić rząd, istnieją po to, żeby również rządowi wskazywać błędy. Rada Fiskalna jest instytucją utworzoną dzięki zmianom przeprowadzonym przez obecną większość parlamentarną. Prowadzenie niezależnej oceny polityki budżetowej było potrzebnym krokiem w kierunku większej przejrzystości finansów publicznych. Jeżeli dzisiaj rada sygnalizuje ryzyka związane z deficytem, zadłużeniem i brakiem dostatecznie wiarygodnej ścieżki konsolidacji fiskalnej, to jej głos należy potraktować poważnie.

Czy agencje ratingowe stają się wiarygodne tylko wtedy, gdy krytykują naszych politycznych przeciwników? To niepoważne, ale równie niepoważne by-

Posel Piotr Górnikiewicz

łoby ignorowanie tegorocznej obniżki ratingu. Jest ona realnym ostrzeżeniem przed wysokim deficytem i rosnącymi kosztami długu. Tego ostrzeżenia nie zamierzamy bagatelizować. Właśnie dlatego potrzebujemy odpowiedzialnej debaty o finansach publicznych, a nie jednostronnych rozliczeń, w których autorzy wniosku pomijają konsekwencje własnych decyzji i nie przedstawiają wiarygodnego planu naprawczego.

Dlatego Polska 2050 zagłasuje przeciwko temu wnioskowi, ale obrona stabilności rządu nie oznacza zgody na samozadowolenie. Jako Polska 2050 oczekujemy od ministra finansów konkretnych działań w trzech obszarach.

Po pierwsze, wiarygodny plan ograniczenia długu. Panie ministrze, koszty obsługi długu Skarbu Państwa mają w 2027 r. sięgnąć już 107 mld zł. Nie wolno nam uznać takiej ścieżki zadłużenia za nieuchronną. Potrzebujemy konkretnego planu ograniczenia deficytu i nieefektywnych wydatków bez przeczucia kosztów naprawy finansów na ludzi, emerytów i osoby potrzebujące wsparcia. Finanse publiczne naprawia się wtedy, gdy gospodarka rośnie i rząd sam decyduje o priorytetach, a nie wtedy, gdy zaczynają działać automatyczne sankcje ustawowe.

Po drugie, umiar w wydatkach instytucji władzy i właściwa hierarchia potrzeb. W projekcie budżetu na 2027 r. Kancelaria Sejmu planuje wzrost wydatków o ponad 20%, Kancelaria Senatu – o niemal 20%, a Kancelaria Prezydenta – o blisko 15%. Tymczasem budżet samorządowego programu asystencji osobistej osób z niepełnosprawnościami zmniejszono z 1,2 mld do 880 mln zł. Stoimy na stanowisku, że wydatki na bieżące funkcjonowanie tych instytucji nie powinny co do zasady rosnąć szybciej niż inflacja, chyba że dodatkowe potrzeby zostaną rzeczywiście uzasadnione.

Po trzecie, niższe podatki dla pracujących i uczciwsze zasady ryczałtu. Odpowiedzialność fiskalna nie polega wyłącznie na ograniczaniu wydatków. Polega również na takim projektowaniu podatków, żeby wspierać aktywność zawodową, a obciążenia były sprawiedliwie rozłożone. Przez lata wysokiej inflacji i zamrożenia progów coraz więcej pracujących Polaków zaczęło wpadać w najwyższy, 32-procentowy próg PIT. Polska 2050 postulowała podniesienie progu do 140 tys. zł. W pracach koalicyjnych wywalczyliśmy kompromis przyjęty przez rząd: 12% do 130 tys. zł. Według rządowych szacunków reforma niemal o połowę zmniejszy odsetek podatników objętych najwyższą stawką.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W finansach publicznych nie ma darmowego długu, nie ma bezkosztowych wydatków i nie ma magicznych pieniędzy. Są tylko wybory (*Dzwonek*) i odpowiedzialność za ich skutki. Właśnie takiej polityki będziemy od ministra finansów konsekwentnie wymagać, jednocześnie go wspierając. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, z jedną uwagą: obrady prowadzi pani marszałek, a nie pan marszałek.

(*Posel Piotr Górnikiewicz*: Pani marszałek, przepraszam.)

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Przed wyborami powiedział pan prawdziwe zdanie: Władza może kłamać, telewizja może kłamać, ale liczby nie kłamią. Proszę więc posłuchać liczb.

W 2023 r. deficyt budżetu państwa wynosił 85 mld zł, a na 2027 r. planujecie 281 mld deficytu. To ponad 770 mln zł długu dziennie. Dług liczony metodą unijną w 2023 r. to 49,6%, w połowie 2026 r. – już 64,5%. W niespełna 3 lata zadłużyliście Polskę o kolejne 907 mld zł. Na przyszły rok sami prognozujecie prawie 70% PKB.

(*Głos z sali*: Nie mrugaj tak, nie mrugaj.)

A przecież obiecywaliście uporządkowanie finansów publicznych i likwidację funduszy pozabudżetowych. W 2023 r. między długiem liczonym metodą unijną a długiem krajowym była różnica 363 mld zł.

(*Posel Zbigniew Konwiński*: Coś tak od siebie.)

To jest o 87 mld więcej. Tak według was wygląda przejrzystość finansów: więcej pieniędzy ukrytych w funduszach pozabudżetowych? Jesteście hipokrytami i oszustami.

(*Posel Witold Zembaczyński*: Może pan włożyć okulary?)

Panie Premierze! Kolejne liczby. W 2023 r. obsługa długu Skarbu Państwa narastającego przez ponad 30 lat kosztowała Polaków niespełna 62 mld zł. A wy po 3 latach rządzenia na 2027 r. zaplanowaliście już 107 mld. To wzrost o 73%.

(*Głos z sali*: Jarek, ale masz pamięć w okularach.)

Ale to jeszcze nie jest cały rachunek. Jeżeli uwzględnimy również zadłużenie funduszy pozabudżetowych, prognozowane odsetki na 2027 r. wyniosą ok. 137 mld. To 374 mln zł dziennie odsetek. Ile szpitali można byłoby za to oddłużyć albo wyposażyć? Ile zabiegów ratujących życie można byłoby sfinansować?

Sprostuję jeszcze jedno wasze kłamstwo. Cały czas powtarzacie, że to przez zbrojenia. Wasza Rada Fiskalna wprost napisała, że tylko 1/4 zadłużenia wynika z wydatków na obronność. Reszta wynika...

(*Posel Witold Zembaczyński*: Jarek...)

(*Głos z sali*: Masz okulary?)

Nie przeszkadzaj, zajmij się naleśnikami. No naprawdę.

(*Głos z sali*: Masz te okulary?) (*Dzwonek*)

Wasza Rada Fiskalna powiedziała, że okradacie Polaków. Okradacie Polaków po kokardę. Trzeba byłoby się zastanowić, dlaczego to robicie. Podejrze-

Posel Jarosław Sachajko

wam, że robicie to po to, aby następny rząd był na (Dzwonek) pasku Unii Europejskiej.

(Głos z sali: Bateria się kończy.)

(Poseł Witold Zembaczyński: Jarek...)

Panie Premierze Tusk! Minister finansów do dy-misji. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Adriana Zandberga z Ra-zem.

Panie pośle, zapraszam.

Posel Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Rządy ministra Domańskiego w Mi-nisterstwie Finansów oceniam źle, ale po wysłucha-niu wnioskodawców muszę powiedzieć, że oceniam je źle z zupełnie innych powodów niż PiS i Konfede-racja czy już właściwie PiSoKonfederacja, bo te wy-stąpienia co do zasady niczym się od siebie nie róż-niły, to było to samo stanowisko. Drodzy państwo, jak słucham tych wezwań do ostrej konsolidacji fi-skalnej, jak słucham tych modlitw do agencji ratin-gowych, to mam poczucie déjà va, bo dokładnie te same zbitki kilka lat temu słyszałem z ust posłów Platformy i Balcerowicza. Jedyny nowy element, któ-ry się dzisiaj pojawił, to obsesja niektórych na punk-cie gejów.

Drodzy Państwo! Pojawiły się tu znowu rytualne, sadystyczne fantazje o cięciach, które wymusi ustawa o finansach publicznych. Więc powiedzmy to sobie otwarcie. Ta ustawa o finansach publicznych zosta-nie zmieniona. Jak po wyborach zmieni się władza, to wy ją zmienicie i zmieniać się też role. Tzn. wtedy wy będziecie mówić, że to jest dowód na to, że Polska jest w ruinie, a wy będziecie mówić, że jest super.

(Poseł Adam Krzemiński: A wy będziecie stać z boku.)

Tymczasem prawda jest taka, że ani nie jest su-per, ani Polska nie jest w ruinie. Problem jest gdzieś indziej. Problemem z rządami ministra Domańskiego jest wieczny niedasizm. Problemem z rządami mini-stru Domańskiego w Ministerstwie Finansów jest brak systemowych zmian. I niestety to trwanie za-czyna nas coraz więcej kosztować. Proszę państwa, problemem są dochody budżetu, w którym strona podatkowa wygląda jak ementaler, jest tak dziurawa. Gdzie wystarczy wypełnić świstek papieru, żeby zo-stać lekarzem milionerem, który przejdzie na ryczałt, i wystarczy inny świstek papieru, żeby będąc milio-nerem, zostać biednym rolnikiem, którego trzeba wspierać z KRUS-u. System jest usiany dziurami, w wyniku których dochody są dużo niższe, niż po-winny być w państwie o naszym poziomie rozwoju gospodarczego.

Problemem, panie ministrze Domański, są też źle rozłożone priorytety. Prawda jest taka, że przygoto-wał pan kolejny budżet, w którym realne wydatki na naukę, badania i rozwój w proporcji do gospodarki nie rosną, tylko spadają. Tak, panie premierze. Przy-gotowaliście budżet, w którym mamy stagnację, je-żeli chodzi o inwestycje w edukację. Jak słyszę chwa-lenie się wydatkami na pensje nauczycieli w szko-łach, to myślę, że mówicie to chyba tylko po to, żeby wkurzyć tych ludzi, którzy zobaczyli właśnie budżet, z którego wynika realny spadek, a nie wzrost płac, jeżeli chodzi o edukację.

Proszę państwa, problemem jest zbyt wolne tem-po inwestycji, które powinny ciągnąć nasz rynek pracy. Problemem wreszcie jest to, że pensje pracow-ników sektora publicznego i że płaca minimalna tak-że odjeżdżają od inflacji. Od inflacji, która już dzisiaj wynosi 4,1%, a w budżecie zaplanowaliście podwyżki o 3%. Nie ma takiej matematyki, w której 3% to jest więcej niż 4,1%.

Proszę państwa, problem z ministrem Domań-skim i z tą polityką polega na tym, że uderzacie w ludzi, którzy 3 lata temu na was zagłosowali, bo nie macie odwagi postawić się grupom silnym i uprze-wilejowanym. Problem jest taki, że taką polityką, panie premierze, torujecie im drogę do władzy. Toru-jecie drogę do władzy prawicy. (Dzwonek) Razem się pod tym nie podpisze i takiej polityki popierać nie będzie. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wy-soka Izbo! Tak, minister Andrzej Domański musi odejść, tak, doprowadził finanse publiczne Rzeczypo-spolitej na skraj przepaści, do katastrofy. Jego poli-tyka to nie zarządzanie finansami państwa, lecz świadome zadłużanie narodu, osłabianie własności i oddawanie suwerenności gospodarczej. Przykładów na tę złą politykę jest cała masa. Z całą pewnością należy się zgodzić, że głównym argumentem jest do-prowadzenie do katastrofalnego deficytu budżetowe-go, który sięga rekordowych poziomów. W projektach, w tych oficjalnych dokumentach sięga 282 mld zł, a gdy policzymy to naśladownictwo PiS prowadzenia gospodarki finansów poza kontrolą parlamentu, rocz-ne obciążenie zbliża się do 0,5 bln zł. Minister Do-mański, zamiast ciąć wydatki, broni rozdawnictwa i socjalistycznego modelu, który uderza w polskie rodziny i przedsiębiorców, kontynuuje szkodliwą po-lytykę finansowania cudzych interesów na koszt przy-szłych pokoleń Polaków.

Posel Włodzimierz Skalik

Jednocześnie minister zapowiada podwyżki CIT dla firm i zmiany w skali PIT, by sięgnąć głębiej do kieszeni Polaków, które w praktyce zwiększają obciążenia, zamiast realnie odciążyć kapitał i pracę. Minister Andrzej Domański, pragnę to podkreślić, zdradził polskich przedsiębiorców swoją zgodą na totalną inwigilację poprzez system KSeF, którym zarządzają obcy, mają do nich dostęp on-line i to za nasze pieniądze. Pan minister finansów Andrzej Domański, pytany o te kwestie, kłamał w żywe oczy, twierdząc, że system jest szczelny. Prawda jest taka, że służby Francji, Stanów Zjednoczonych i Izraela mają on-line dostęp do bieżącej działalności i najmniejszych, i największych polskich firm.

Domański godzi się na przekazywanie kolejnych kompetencji nadzorczych instytucjom unijnym, co osłabia kontrolę Polski nad własną gospodarką i giełdą. To nie dbałość o interes narodowy, to kontynuacja polityki, która traktuje Polaków jako źródło dochodów dla eurosowieckiej biurokracji obcych nam struktur.

To wszystko kwalifikuje ministra Domańskiego nie tylko do odwołania, ale przed Trybunał Stanu. Stanie się tak, jak Polska wróci. A tymczasem Konfederacja Korony Polskiej zdecydowanie popiera wniosek o wotum nieufności dla ministra Domańskiego.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! Nauczyciele wychodzą na ulicę. Protestował Związek Nauczycielstwa Polskiego. W ostatnią sobotę protestowała oświatowa i naukowa „Solidarność”. Różne centrale związkowe, ale wspólne żądanie: godne wynagrodzenia i dotrzymanie obietnic. Nie będę udawał, że przekonuje mnie argument o braku pieniędzy dla ludzi, którzy opiekują się młodym pokoleniem Polaków, wychowują je i kształcą, czy dla ludzi, którzy również dorosłych przygotowują do zmieniającego się świata i nowych wymagań na rynku pracy, czy dla ludzi, którzy wspierają w bursach lub w kuratoriach.

Panie Ministrze! Przyszłość polskiej gospodarki zaczyna się w przedszkolu, w szkole i na uczelni. Wynagrodzenia pracowników edukacji są inwestycją w rozwój kraju. Obywatelski projekt „Godne płace i wysoki prestiż nauczycieli” wskazuje jasny kierunek – powiązanie wynagrodzenia nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce narodowej.

Rządzący zobowiązali się do realizacji tego postulatu. Prac w Sejmie brak. Nawet podkomisja nie zebrała się od 20 miesięcy. Prace w MEN – też cisza, a miało być inaczej.

Panie premierze, jeśli, jak słyszymy, przeszkodą jest stanowisko Ministerstwa Finansów, to właśnie od ministra oczekuję dzisiaj rozwiązania. Jeśli nie możemy od razu sfinansować całej zmiany, to proponuję ustawową ścieżkę dojścia. Uchwalmy teraz ustawę, która doprowadzi krokami do realizacji żądań nauczycieli, np. 3 lata – trzy określone etapy, docelowe wskaźniki, coroczne podwyżki i zagwarantowane finansowanie. Po 3 latach powiązanie ma działać w pełni.

Taką ustawę można uchwalić teraz. Nauczyciel powinien wiedzieć, jak będzie rosła jego pensja, a samorząd – jakie środki otrzyma na jej wypłatę. Czy zobowiąże się pan wspólnie z MEN do pracy nad takim rozwiązaniem i poda termin przedstawienia projektu? Od konkretnego zobowiązania, harmonogramu i zabezpieczenia pieniędzy uzależniam moje zaufanie do pana oraz decyzję w sprawie głosowania nad wotum nieufności. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, posła niezrzeszonego.

Posel Janusz Kowalski:

Panie Donaldzie, bardzo proszę o skupienie. Raz, dwa, trzy: 3 sekundy. Donald Tusk przez te 3 sekundy zadłuży Polskę na 45 tys. zł. Przez 1 sekundę zadłuży Polskę na 15 tys. zł. *(Oklaski)* Moje przemówienie będzie trwało 6 minut, to jest ponad 5,4 mln zł. Dziennie jest 1,3 mld zł. Tak rośnie zadłużenie za czasów Tuska i Domańskiego i to jest najważniejszy argument, dla którego zgłoszę za wnioskiem Prawa i Sprawiedliwości, za odwołaniem pana Andrzeja Domańskiego.

Tak szczerze, panie Tusk, przyszedł pan tutaj uchachany. Cały czas pan dworuje, plotkujecie i żartujecie sobie tutaj. Widzę, że pan Radosław „Wielkie Ego” Sikorski wyszedł, bo już nie mógł tego znieść. Macie tutaj wielki ubaw, a nie posłuchał pan przykładowo tego, jak pan Marcin Józefaciuk mówił o tym, jaka jest sytuacja nauczycieli. Czy wysłuchał pan matki, która została odesłana ze szpitalnego oddziału ratunkowego, żeby rodziła w domu? Tak zarządzana jest służba zdrowia za pana czasów. Widział pan w poniedziałek... Ja tu w bardzo serdeczny sposób, bo nigdy nie tykam się rodziny – wielki szacunek również dla pana rodziny, pozdrawiam pana małżonkę – ale nie zgadzam się na to, że miała być finansowana onkologia dla dzieci, a zamiast tego 3 mld zł są przeznaczane na TVP po to, aby były robione wielkie

Posel Janusz Kowalski

materiały o tym, że Donald Tusk w imieniny przynosi bukiet kwiatów swojej małżonce. Na takie pokazy idą dzisiaj miliardy złotych. I tak uczciwie: Czy panu po prostu nie jest wstyd?

(Głos z sali: Co za głupoty opowiadasz?)

Niech pan nie robi takiej miny. Robi pan ustawki z tymi super expressami: wielkie bukiety, zakochany Tusk i ludzie mają się tym karmić. Panie Tusk, ja bym wołał, żeby pan zamiast ustawiać się z super expressami, to zaczął rozwiązywać problemy.

(Głos z sali: Janusz, to się leczy.)

Panie Tusk, dzisiaj o 6 rano przytuliłem mojego synka, który ma 13 miesięcy. Z babciowego jestem zadowolony, bo każdy jest zadowolony, trzeba to uczciwie powiedzieć, ale powiem panu jedną rzecz: patrzę na mojego syna i widzę, że jak on będzie mieć 51 lat, to dopiero wtedy, można powiedzieć, zakończymy spłacanie tego programu der SAFE, za który odpowiada pan Kosiniak-Kamysz. Przecież to jest tragedia.

Z czego się pan cieszy? Pan, panie Kosiniak-Kamysz, ma jakiś syndrom sztokholmski, jeżeli chodzi o Tuska. Kompletnie tego nie rozumiem. *(Oklaski)* 15 października Tusk pojechał do Brukseli. Czy bronił rolników? Rolnicy będą mieć o 30% mniej pieniędzy, a pan sobie siedzi, dworuje i się uśmiecha, bo ma pan stanowisko, są czołgi i wszyscy stają na baczność. Wstyd, panie Kosiniak-Kamysz. A rolnicy? Niech pan pojedzie do rolników i z nimi porozmawia. *(Gwar na sali, dzwonek)* Dlatego będziecie na listach Koalicji Obywatelskiej, bo na polskiej wsi PSL nigdy nie dostanie więcej niż 0,5%, bo po prostu macie tam zakaz wstępu. *(Oklaski)*

Porozmawiajmy o pieniądzach. Donald Tusk pojechał do Brukseli. Panie Tusk, bo może pan tego nie wie, bo pana na wszystko stać i ma pan 30 tys. zł emerytury za 5 lat nicnierobienia...

(Głos z sali: Janusz, a ty ile przytuliłeś?)

...ale w Polsce produkuje się 40% sprzętu AGD, które jest produkowane w Unii Europejskiej. Może dotarły do pana te dane. Cały polski sektor protestuje przeciwko nowemu podatkowi od nieodebranych elektrośmięci *(Gwar na sali, dzwonek)*, który chce wprowadzić pana człowiek...

(Poseł Mariusz Krystian: Co się stało?)

...pan Serafin w Unii Europejskiej z Ursulą von der Leyen, by obowiązywał od 1 stycznia 2028 r. Polska branża AGD ma być zabita przez podatek Tuska od elektrośmięci. Czy pan, panie Tusk, 15 października powiedział: nie, nie zgadzam się, zgłaszam weto, nie zgadzam się, żeby polskie miejsca pracy w polskich zakładach, z których jesteśmy dumni, były likwidowane? Powiedział pan to? Ja tego nie słyszałem.

(Poseł Dorota Niedziela: Wniosek jest wobec Domańskiego.)

Ja tylko widziałem, że się pan obściskował ze wszystkimi możliwymi, ale nie bronił pan zwykłych

polских pracowników. Czy powiedział pan zdecydowane: nie temu, żeby 30% z naszego ETS, z naszych cen energii, które płacimy – dzisiaj mamy najwyższe koszty energii w Europie... Wie pan co? Wie pan, jak szacuje się dzisiaj podwyżkę cen gazu ziemnego od 1 stycznia 2027 r.? Mowa tu o tych nieudacznikach od pana, panie Tusk. Tak, od pana. Ci nieudacznicy w Orlenie nawet nie potrafili kupić gazu na 2027 r. i go zakontraktować. Zgodnie z dzisiejszą podwyżką cen gaz wzrośnie o 31% – ostatnio mówiłem o 20%, a dzisiaj taryfa dla 7 mln Polaków powinna wzrosnąć już o 31%. Ma pan 30 tys. zł emerytury, pana stać na gaz, ale emerytów nie stać, tak jak i matek samotnie wychowujących dzieci nie stać, a pan się tutaj chacha.

(Głos z sali: Za twoich rządów wzrósł o 300%.)

(Głos z sali: Ile kosztował węgiel, Januszu?)

Jesteście tacy rozbawieni. Przepraszam, jest tutaj jeden bardzo smutny pan, minister sprawiedliwości, bo wie, że poleci. Z czego się pan cieszy? Raz może się pan ucieszyć, prawda?

(Głos z sali: Lekarza trzeba wołać.)

Shukacie teraz tych swoich nowych ministrów na nowe otwarcie na ostatni rok. *(Gwar na sali, dzwonek)* Powiem otwarcie do prawicy: szanowni państwo, słuchajcie, nie odstawiamy nogi. Popatrzcie na te twarze. Kto tutaj jest twarzą? Zembaczyński, który nie potrafił sobie poradzić z naleśnikarnią, jest dzisiaj twarzą Koalicji Obywatelskiej, jeżeli chodzi o finanse publiczne. *(Wesołość na sali, oklaski)* Gdzie jest Kołodziejczak? Może wy się przed chwilę z spotkaliście z Kołodziejczakiem? Czy z Nitrasem?

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Nitras do tej pory nie pokazał tych faktur, które płaciły wielkie koncerny na Campus Polska. Z tego będzie wielka afra, panie Tusk.

(Głos z sali: Tabletki, Janusz, tabletki.)

Płaciliście mnóstwo pieniędzy, były różne dziwne firmy, pan tam występował, a potem chyba różne ustawy zostały załatwione, tak? Dlaczego pan, panie Nitras, jest taki speszony i nie pokaże tych faktur? Z tego też was kiedyś rozliczymy.

(Głos z sali: Janusz, żyłka ci pęknie.)

Podsumowując, szanowni państwo, chcę powiedzieć: nie odstawiamy nogi. Prawica się nie kłóci – Konfederacja, Rozwój Plus, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Tych nieudaczników naprawdę trzeba pogonić. Tych wyżelowanych Balczunów, tych wszystkich Krajewskich trzeba pogonić. I Tuska trzeba pogonić. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Janusz, tabletki.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Janusz Kowalski:

A dzisiaj głosujemy przeciwko Domańskiemu. *(Dzwonek)* Bo Domańskiego za rok postawimy przed Trybunałem Stanu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Część posłów skanduje: Janusz! Janusz! Janusz!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Łukasza Mejzę. Ale nie widzę pana posła.

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak.

Posel Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, zwracam się do pana ministra Domańskiego. *(Gwar na sali, dzwonek)* Pański plan naprawy finansów to jest po prostu zaciskanie pasa odłożone na czas po wyborach. Do wyborów deficyt prawie się nie zmienia, ale po wyborach, w latach 2029 i 2030, ma spaść o ok. 130 mld zł. Kto zapłaci ten rachunek? *(Gwar na sali, dzwonek)*

Mam tutaj uzasadnienie pańskiego projektu budżetu. Na str. 30 czytamy: W latach 2029–2030 zakładane działania w celu spełnienia reguł ostrożnościowych wynikających z ustawy o finansach publicznych spowodują spowolnienie dynamiki wzrostu gospodarczego. Drodzy państwo, te zakładane działania to są po prostu cięcia. *(Gwar na sali, dzwonek)* I dalej: Bezrobocie rejestrowane będzie utrzymywało się na poziomie 6% aż do 2030 r.

Panie Ministrze! Według pana strategii w budżecie na 2030 r. budżetówka nie dostanie podwyżek, a emerytury wzrosną tylko o inflację. Gminy i powiaty będą mogły wtedy planować deficyt tylko na projekty, do których dokłada się Unia Europejska. Własnej drogi albo szkoły nie sfinansują już kredytem. Ale zaciskanie pasa już trwa i najmocniej czują je ci, którzy zarabiają najmniej. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Panie Ministrze! Od 2017 do 2024 r. płaca minimalna rosła realnie średnio o ponad 5% rocznie. W tym roku po państwa decyzji realnie stoi w miejscu. We wrześniu ceny wzrosły w ciągu roku już o 4,1%, więc płaca minimalna była realnie niższa niż rok wcześniej. Na przyszły rok płaca minimalna i budżetówka dostają podwyżki, które są niższe niż dzisiejsza inflacja. Panie ministrze, emerytury zwaloryzujecie najniżej, jak pozwala ustawa. Panie ministrze, bezrobocie rośnie od 2 lat, z 5% do 5,8%. *(Gwar na sali, dzwonek)* W ostatnim roku wzrosło w ponad 4/5 powiatów. Jeżeli pan minister nie wie, to w ponad 100 powiatach w Polsce bezrobocie już jest kilkunastoprocentowe, dwucyfrowe. Mimo to na pomoc bezrobotnym w powrocie do pracy, panie ministrze, dalsieście w tym roku o 1,5 mld zł mniej, chociaż Fundusz Pracy, z którego idzie ta pomoc, ma

przekazać panu ponad 21 mld zł. *(Gwar na sali, dzwonek)* 21 mld zł z Funduszu Pracy, a tylko 1,5 mld na pomoc dla tych, którzy potrzebują takiego wsparcia.

Panie Ministrze! NFZ sięga do funduszu zapasowego, żeby opłacić leczenie do końca roku. Panie ministrze, to, co ważne: szczególnie mocno te działania odczuje Polska poza dużymi miastami, tzw. Polska powiatowa, Polska, z której i ja pochodzę. W tej Polsce mieszka większość Polaków i ponad 2/3 wszystkich zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce. Samorządy Polski powiatowej dostają z podatku CIT na mieszkańca prawie pięć razy mniej niż samorządy sześciu największych polskich miast. Panie ministrze, kiedy przyjdzie zaciskanie pasa, to właśnie tam, w Polsce powiatowej, zabraknie pieniędzy na szkoły. Tam zabraknie pieniędzy na drogi, tam zabraknie pieniędzy na szpitale powiatowe. A pieniądze, panie ministrze, są, tylko trzeba po prostu po nie sięgnąć.

Banki zarobiły w zeszłym roku rekordowe 49 mld zł. Panie ministrze, w przyszłym roku ich podatek CIT spadnie z 30 do 26%, a od 2028 r. – do 23%. Mamy projekt prezydenta, który ma uszczelnić CIT koncernów międzynarodowych. Według uzasadnienia tej ustawy może to dać co najmniej 10 mld zł rocznie. Od listopada zeszłego roku ten projekt czeka w Sejmie nie wiadomo na co. Wiadomo na co – na pierwsze czytanie, ale państwo nic z tym projektem nie robicie.

Z niższych podatków dla najlepiej zarabiających przedsiębiorców kto korzysta najczęściej? Korzystają najczęściej mieszkańcy wielkich miast. Na tysiąc mieszkańców przypada tam dwa razy więcej przedsiębiorców płacących podatek liniowy niż w Polsce powiatowej i ponad sześć razy więcej specjalistów na ryczałcie.

Panie Ministrze! Rozliczam pana dzisiaj z tego, że w pańskim planie ciężar naprawy finansów państwa spada na pracowników, spada na emerytów, spada na pacjentów i spada na samorządy Polski powiatowej. Z tego pana dzisiaj rozliczam i dlatego poprzę wniosek o wotum nieufności. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

To był ostatni głos w debacie.

Proszę o zabranie głosu ministra finansów i gospodarki pana Andrzeja Domańskiego. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Uuu...)

(Głos z sali: Andrzej!)

Panie ministrze, zapraszam.

**Minister Finansów i Gospodarki
Andrzej Domański:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Staję dzisiaj tutaj przed państwem, aby odpowiedzieć

Minister Finansów i Gospodarki Andrzej Domański

na wotum nieufności wobec ministra finansów i gospodarki. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali: Oby to był ostatni raz.*)

Przedstawię zatem dzisiaj bilans gospodarki 3 lat naszych rządów. Każdy uczciwy, każdy transparentny bilans ma swój punkt startowy, więc przypomnę, w jakiej kondycji przejęliśmy gospodarkę w 2023 r. Zerowy wzrost gospodarczy, sięgająca niemal 15% luka VAT i inflacja sięgająca w całym 2023 r. 11%. Ten podatek inflacyjny, który nałożyliście na polskie rodziny, Polacy płacili każdego dnia w sklepach, regulując rachunki, obserwując spadającą wartość swoich oszczędności. To był wasz model prowadzenia gospodarki: zaciągnąć długi, najlepiej poza budżetem, a następnie przykryć je horrendalnie wielką inflacją z kieszeni Polaków. Gdyby inflacja za waszych rządów nie wymknęła się totalnie spoza kontroli, to wasz dług nie sięgałby 49%, tylko, uwaga, 57%. I to są liczby, których nie zakrzyczycie.

(*Głos z sali: Nie kłam!*)

My wciąż spłacamy wasze długi, wciąż spłacamy wasze zobowiązania, wciąż spłacamy wasze kartonowe чеки. (*Gwar na sali, dzwonek*) Lubicie powoływać się na Radę Fiskalną, bogato o niej w waszym wniosku, więc tylko przypomnę, co w 2023 r. o waszym budżecie mówił obecny przewodniczący Rady Fiskalnej pan Dudek. Stwierdził, że to patobudżet. Przygotowaliście patobudżet. (*Oklaski*) Cytuję dalej przewodniczącego Rady Fiskalnej: zostawiliście następcom, kolejnemu rządowi, tuzin zgniłych jaj. I to jest podsumowanie waszej polityki gospodarczej.

Idąc dalej, zostawiliście pod polską gospodarką szereg min. Taką najgroźniejszą, myślę, która mogła wykończyć całą polską gospodarkę, był nieudolny PiS-owski system KSeF, system, który został fatalnie zaprojektowany, totalnie źle policzony. Gdybyśmy go wdrożyli w takiej wersji, jak zaproponowaliście, wykończyłby polską gospodarkę. Ale to oczywiście nie koniec, bo przecież esencją, kwintesencją waszego rządzenia był Polski Ład. Obiecaliście polskim przedsiębiorcom niższe i prostsze podatki, a zafundowaliście chaos, niepokój i rosnące obciążenia. Pamiętacie, jak obniżyliście wynagrodzenia nauczycielom w 2022 r.? To był efekt Polskiego Ładu. Przypomnę, Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła, że nieład w Polskim Ładzie uderzył w miliony podatników. Ale to oczywiście nie koniec. Pamiętamy doskonale, jak gospodarowaliście publicznymi środkami, jak prowadziliście inwestycje. Ostrołęka – 1300 mln straty. Elektrowni jak nie było, tak nie ma. Olefiny – 22 mld zł straty. Czy wyście oszaleli? Polimery – kolejne 5 mld zł utopione. I wasz guru gospodarczy, jak słyszałem, autor waszego gospodarczego programu, pan Daniel Obajtek, za którego rządów nie tylko zabrakło paliwa na stacjach benzynowych, ale jego przedstawiciele, jak donoszą media, jeździli do Wenezueli z pendrive'ami naładowanymi kryptowalutami, aby kupować

ropę. Jak to się skończyło? Ropy jak nie było, tak nie ma, 1,5 mld zł straty. Pfizer – 6 mld. Stępka w Szczecinie – nie wspomnę. Wasze programy, wasze projekty inwestycyjne, które nie wyszły poza etap Power-Pointa, być może to i lepiej: „Luxtorpeda”, Izera, milion samochodów elektrycznych. Nic z tego się nie zmaterializowało.

(*Głos z sali: Wywalili ten program.*)

Blisko 270 mln zł z Funduszu Sprawiedliwości zakwestionowanych przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Chcę być grzeczny, będę politycznie poprawny: jesteście partaczami, jesteście skrajnymi partaczami. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Posel Przemysław Czarnek: Epitety, epitety, pani marszałek.*)

I w 2023 r. za wasze partactwo, za wasze złodziejstwo, za wasz zamach na wymiar sprawiedliwości, za zamach na prawa kobiet, za gnębienie najsłabszych Polacy pokazali wam czerwoną kartkę. Ale także pokazali wam czerwoną kartkę za to, co zrobiliście z polską gospodarką.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam dobrą informację. Te czarne, ciemne czasy dla Polski, dla polskiej gospodarki już się skończyły. Dziś wzrost gospodarczy w Polsce sięga 4%. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Polska gospodarka należy do najszybciej rosnących w całej Unii Europejskiej.

(*Posel Przemysław Czarnek: Panie ministrze, to są pańskie dane. Niech pan spojrzy tutaj.*)

Inflacja spadła z 18%, panie Czarnek, za waszych rządów, do 4% obecnie, mimo że trwa konflikt w cieśninie Ormuz, mimo że ceny ropy podlegają potężnym wahaniom. (*Gwar na sali, dzwonek*) Ruszył eksport, wzrost o 13%. Ruszają inwestycje polskich firm, w pierwszym półroczu wzrost o 14%.

(*Posel Przemysław Czarnek: A saldo handlowe?*)

Tak, Wysoka Izbo, mimo wojen, mimo napięć geopolitycznych i zawirowań w światowej gospodarce Polska ma dziś imponujące wyniki gospodarcze. To przede wszystkim sukces milionów Polaków, milionów polskich pracowników, setek tysięcy polskich przedsiębiorców. (*Oklaski*) Ale to także efekt konsekwentnej, przemyślanej i zaplanowanej polityki gospodarczej. Odblokowaliśmy środki z Krajowego Planu Odbudowy, których wy nie chcieliście albo nie potrafiliście odblokować przez wasze głupie wewnętrzne wojenki. Polska przyspiesza. Polska jest dziś, bez dwóch zdań, motorem gospodarczym całej Europy. Sukces gospodarczy Polski jest dziś odminiany przez wszystkie przypadki na całym świecie. Ale ten sukces to baza, to fundament, bo musimy budować silną, odporną i innowacyjną gospodarkę. Światowa gospodarka się zmienia. Trwa wyścig technologiczny. Zachodzą potężne zmiany na rynku energii. Zmieniają się łańcuchy dostaw. Musimy budować gospodarkę, która będzie na te wyzwania gotowa. I to robimy. Mamy dokładny plan, jak taką gospodarkę budować: więcej inwestycji, więcej innowacji, sil-

Minister Finansów i Gospodarki Andrzej Domański

niejszy polski przemysł, większa konkurencyjność polskich przedsiębiorstw, oczywiście także kapitału prywatnego. W tej chwili realizujemy wielkie projekty infrastrukturalne. Pan minister Klimczak przeznaczają miliardy na budowę polskich kolei, miliardy na rozwój polskiej sieci kolejowej. Ale dla nas niezwykle istotne jest to, że rosną inwestycje sektora prywatnego. Chcemy je wspierać, stąd nasze inicjatywy, takie jak Innovate Poland czy osobiste konta inwestycyjne. *(Oklaski)*

Państwo ma naturalnie do odegrania ważną rolę. 200 mld zł inwestujemy rok w rok w nasze bezpieczeństwo, w naszą obronę, ponad 4,5% PKB w przyszłym roku. Wzmacniamy również naszą wschodnią granicę. Uszczelniliśmy wschodnią granicę, aby nie doszło do takich haniebnych wydarzeń jak za waszych rządów, gdy tysiące, dziesiątki tysięcy ludzi przekraczały ją w sposób całkowicie niekontrolowany.

(Głos z sali: O czym ty mówisz, chłopie?)

(Głos z sali: Siadaj!)

274 mld zł przeznaczamy na zdrowie, to o ponad 50% więcej niż za waszych rządów. 77 mld zł – na drogi i na koleje. Ponad 46 mld zł – na naukę i szkolnictwo wyższe.

Wysoka Izbo! Odpowiedzialna polityka gospodarcza to również odpowiedzialność za finanse publiczne. Tak, widzimy wyzwania związane z deficytem budżetowym. Wiemy, że w kolejnych latach musimy konsekwentnie wzmacniać finanse państwa, ale patrzymy na nie z szerszej perspektywy. Za naszą wschodnią granicą trwa brutalna wojna, trwa brutalna rosyjska agresja. Codziennie rosyjskie bomby spadają na ukraińskie miasta. Polska armia musi się modernizować i my zawsze będziemy zapewniać środki na to, aby ten proces modernizacji przebiegał możliwie efektywnie.

Mamy ogromne potrzeby inwestycyjne w energetyce, infrastrukturze i nowoczesnym przemyśle. *(Gwar na sali, dzwonek)* Naszym obowiązkiem jest finansować bezpieczeństwo Polski, inwestować w jej rozwój i jednocześnie konsekwentnie porządkować finanse publicznie.

Dziś wzmacniamy polską gospodarkę. Zreformowaliśmy finanse samorządów, aby nie były uzależnione od waszych kartonowych czeków. Deregulujemy i upraszczamy prawo, aby polskim przedsiębiorcom prowadziło się działalność gospodarczą łatwiej. To wymaga odpowiedzialności, konsekwencji i podejmowania decyzji. I my te decyzje podejmujemy: to wyższe podatki dla sektora bankowego, podatek od nadzwyczajnych zysków koncernów paliwowych, które dziś mają horrendalnie wysokie marże, horrendalnie wysokie zyski i muszą tymi zyskami podzielić się ze społeczeństwem. To także walka z szarą strefą i oszustwami podatkowymi dzięki codziennej ciężkiej pracy Krajowej Administracji Skarbowej, za co chciałbym dzisiaj tutaj podziękować. Uszczelniamy przepi-

sy dotyczące fundacji rodzinnych, żeby służyły sukcesji, a nie agresywnej optymalizacji podatkowej. Zwiększamy wpływy do Narodowego Funduszu Zdrowia oraz zapewniamy efektywne finansowanie modernizacji polskiej armii.

Naszym celem jest silna gospodarka, bezpieczne państwo i stabilne finanse publiczne – wszystkie trzy cele jednocześnie. A co wy z tym robicie? Konsekwentnie, ustawa po ustawie głosujecie przeciwko. Na złość rządowi? Nie. Przeciwno Polsce. Zaproponowaliśmy podatek od nadzwyczajnych zysków koncernów paliwowych – głosowaliście przeciw. Zaproponowaliśmy skuteczniejszą walkę z przemytem, szarą strefą i oszustwami podatkowymi – głosowaliście przeciw. Zaproponowaliśmy zamknięcie luk podatkowych wykorzystywanych w fundacjach rodzinnych – oczywiście głosowaliście przeciw. Zaproponowaliśmy wzmocnienie finansów Narodowego Funduszu Zdrowia – głosowaliście przeciw. Tak więc wasze słowa o finansach publicznych, troska o budżet, troska o dług są pełne hipokryzji. Ale głosowanie, które będzie wam na zawsze zapamiętane, to głosowanie przeciwko modernizacji polskiej armii. Bo gdy zaproponowaliśmy europejskie finansowanie *(Oklaski)*, oczywiście głosowaliście przeciw. Przeciwno 44 mld euro na modernizację polskiego wojska, gdy za naszą wschodnią granicą toczy się brutalna wojna. Przez wasze antyeuropejskie fobie próbowaliście zatrzymać modernizację polskiej armii. Historia wam tego nigdy, nigdy nie zapomni.

(Poseł Dariusz Matecki: Będziesz oglądać to z wzięcia.)

Jaka jest wasza odpowiedzialność za finanse publiczne? Kiedy przedstawiamy rozwiązania zwiększające dochody, głosujecie przeciw. Kiedy chcemy ograniczać oszustwa podatkowe, głosujecie przeciw. Kiedy proponujemy dodatkowe środki dla Narodowego Funduszu Zdrowia, naturalnie głosujecie przeciw. Ale kiedy przychodzi do dyskusji o deficycie, o długu, jako pierwsi ustawiacie się w kolejce, aby pouczać innych. To jest dopiero polityczna obłuda! Przy każdym głosowaniu, przy każdej ustawie, przy każdym kolejnym wecie prezydenta Nawrockiego pokazujecie, jak wielka jest różnica między waszymi deklaracjami a waszymi decyzjami. I dlatego powiem dziś bardzo wyraźnie: odpowiedzialność za stan państwa, odpowiedzialność za finanse publiczne zaczyna się tutaj, przy przycisku do głosowania na sali sejmowej.

(Poseł Przemysław Czarnek: Będziemy za pana odwołaniem, niech pan będzie spokojny.)

W ubiegłym tygodniu spotkałem się z zagranicznymi inwestorami, którzy inwestują w Polskę, na całym świecie, m.in. w nasze obligacje skarbowe. Oczekiwałem pytań o dług, pytań o deficyt. Zgadnijcie, o co przede wszystkim pytali. Pytali, czy jest ryzyko, że wrócicie. Czy jest de facto ryzyko, że Polską będą rządzić nieudacznicy, złodzieje w koalicji z ruskimi onucami. *(Oklaski)*

Wysoka Izbo! Na koniec wróćmy do tego, od czego zaczęliśmy dzisiejszą debatę. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Minister Finansów i Gospodarki Andrzej Domański

Obecnie polska gospodarka rośnie w tempie 4%, dziś rano napłynęły kolejne dobre dane z polskiego przemysłu. Należymy do europejskich liderów wzrostu – Polska uczestniczy dziś w pracach grupy G20. *(Dzwonek)* Polska ma dziś gospodarczą siłę, ale przede wszystkim Polska ma dziś gospodarczą ambicję, żeby sięgać po jeszcze więcej. To jest nasz kierunek: silniejsza gospodarka, bezpieczne państwo, więcej inwestycji i większa zamożność Polaków.

Możecie składać kolejne wnioski, możecie wygłaszać kolejne przemówienia, ale liczb, faktów nie zakrzyczycie.

(Głos z sali: Tak jest. Proszę bardzo.)

Polska rośnie, Polska inwestuje, Polska przyspiesza i wy tego nie zatrzymacie. Dziękuję bardzo. *(Długo trwał oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Ooo...)

Panie premierze, zapraszam.

(Głos z sali: Trzymaj nerwy na wodzy.)

Panie premierze, proszę.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

Pani Marszałek! Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Bardzo ciekawa debata, debata, która chyba w taki bardzo spektakularny sposób nie tylko pokazała charakter tego wniosku o wotum nieufności, lecz także pokazała to, co siedzi w głowach posłów opozycji.

Mam taką prywatną uwagę, ponieważ pan poseł Janusz Kowalski poruszył temat kwiatów, jakie miałem wręczać według „Super Expressu” mojej małżonce z okazji imienin.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

A więc drobne sprostowanie: ten bukiet kwiatów był dla mojej córki z okazji urodzin. Bardzo byłem szczęśliwy. *(Oklaski)* Ja wiem, że z waszego punktu widzenia trudno sobie wyobrazić, że ja te kwiaty kupiłem za swoje. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Dlaczego żonie nie dajesz kwiatów?)

Nie kupiła mi tego żadna spółka Skarbu Państwa, żaden resort.

Też dobrze pamiętam, panie pośle Kowalski, kiedy mówiłem do ciebie: Januszkule, nie przynoś tych kwiatów. Dostaniesz autograf, ale kwiatów mi więcej nie przynoś. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Szczerze powiedziawszy, wy wszyscy jesteście trochę dziwni. Nie gniewajcie się, nie chcę nikogo urazić, ale co kto wyszedł z ław opozycji tu, na mównicę, mówił ewidentnie o sprawach, o których nie ma zielonego pojęcia. Czy to jest kwestia gospodarcza, statystyk, finansów, mówicie rzeczy, o których rzeczywiście bardzo niewiele wiecie.

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Wiem, co mówię.)

Potrafcie czasami zabrnąć w ślepą uliczkę jak pan poseł Czarnek, który też zaczął mówić o rzeczach, o których nie ma zielonego pojęcia, czyli o honorze. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Pan Andrzej Domański nie wymaga tutaj obrotu...

(Poseł Przemysław Czarnek: Jak nie wymaga?)

...to jest wyjątkowe wotum nieufności, ponieważ rzadko kiedy w naszej historii Polska w sposób tak wyjątkowy wyróżniała się na tle wszystkich państw europejskich...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle Fogiel...

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

..jeśli chodzi o te podstawowe dane dotyczące rozwoju gospodarczego.

Od razu utnę wszelkie wasze pretensje. Tak, za to płacimy cenę. To jest wysoki deficyt – za chwilę powiem dlaczego – i to jest dług. Z tym długiem nie lękajcie się. Póki jest Andrzej Domański, póki jest koalicja 15 października, a więc przez wiele, wiele następnych lat, ten dług będzie trzymany w ryzach tak jak dzisiaj. *(Oklaski)* To jest i tak taka, wiecie, lekka średnia europejska. Wszystkie gospodarki europejskie, te duże, mają zadłużenie w ogóle bez porównania wyższe niż Polska, i w kwotach, i procentowo. Nie ma żadnego powodu do paniki.

Deficyt. Tak, Andrzej Domański jako minister finansów, a dzisiaj minister finansów i gospodarki, stanął przed bardzo trudnym zadaniem. Słuchajcie, mieć państwo frontowe, bo Polska jest państwem frontowym, zdecydować... I to była wspólna decyzja: prawica, lewica, wszyscy razem zdecydowaliśmy o tym, że będziemy wydawali rekordową ilość pieniędzy na obronę, na zbrojenia. Tego chyba nikt nie kwestionuje. Jestem o tym przekonany, że to jest jedna z tych nielicznych spraw, gdzie mamy porozumienie. I Bogu dzięki. Ale to jest prawie 5%. Tak naprawdę, jeśli dołożymy do tego wydatki, które są pośrednio związane z bezpieczeństwem Polski, tym militarnym, to my dzisiaj wydajemy 7%. To jest dokładnie tyle, ile wynosi deficyt. 7% wydajemy na zbrojenia i bezpieczeństwo zewnętrzne.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Jak wiecie, mieliśmy zobowiązania, a ja obiecałem, że z tych zobowiązań się wywiążę. Dzisiaj bardzo uprościliśmy procedurę 800+. Rodziny nie będą musiały wypełniać tych wniosków co rok. Po pierwszym wniosku, kiedy dziecko się urodzi, do 18. roku życia każdy będzie dostawał 800+ bez corocznego składania wniosków. *(Oklaski)*

Mówię o tym, bo pamiętam, że kiedy wzywałem Jarosława Kaczyńskiego, aby zwiększyć 800+ *(Gwar na sali, dzwonek)* – byliście wtedy u władzy, to był czerwiec 2023 r. – był pomysł, żeby wziąć od razu na siebie odpowiedzialność za sfinansowanie tego projektu. Nie, nie mieliście na to najmniejszej ochoty. Naszą pierwszą decyzją było zabezpieczenie środków finansowych, aby od 1 stycznia 800+ stało się faktem. *(Oklaski)*

Podjęliśmy zobowiązanie wobec nauczycieli. Oczywiście możecie szydzić z tego, że 30% podwyżki od razu po objęciu przez nas rządów to jest mało, ale szczerze powiedziawszy, wysiłek gości, którzy obniżali wynagrodzenie nauczycielom, upokarzali ich na każdym kroku, wysiłek gości, którzy narzekają na podwyżkę...

(Poseł Przemysław Czarnek: Panie premierze, proszę nie kłamać.)

...która jest największa w historii Polski, naprawdę jest dość żałosny i skazany na porażkę. *(Oklaski)*

Mamy największy wzrost gospodarczy w Unii Europejskiej. Mamy niskie bezrobocie, jedno z najniższych w Unii Europejskiej. Mamy niską inflację, jedną z najniższych w Unii Europejskiej w sytuacji dość krytycznej. Mamy jedno z najniższych w Unii Europejskiej ceny paliw, właściwie najniższe w tej chwili, poza oczywistym faktem, że to jest naprawdę diabelnie drogo dla ludzi. Zdaję sobie z tego sprawę. Wreszcie czas chyba to głośno powiedzieć, szczególnie wam: tak, Donald za to odpowiada, nie mamy wątpliwości. Ale wasz bohater, nie polski premier. *(Oklaski)* Dobrze wiecie, kto odpowiada za ceny paliw.

(Poseł Joanna Lichocka: Na czym jeździsz?)

Kanał Zero to nie jest ta platforma, która jest faniem mojego rządu. Wiecie o tym.

(Poseł Rafał Bochenek: TVP jest.)

Dzisiaj ze zdumieniem zobaczyłem taki gigantyczny tytuł o tym, co się dzieje z polską gospodarką. Że przyspieszenie gospodarcze rządu Tuska stało się faktem. Opatrzony ten materiał jest zdjęciem Andrzeja Domańskiego. Powiedzieliśmy, że ten rok będzie rokiem przełomu, rokiem inwestycji. To wszystko się sprawdza. Wiecie co? Naprawdę obserwatorzy w Unii Europejskiej są czasami wręcz w szoku, że Polska, duża gospodarka – startowaliśmy jednak z bardzo trudnych pozycji – ma dzisiaj ponad 4% wzrostu. Są z drugiej strony koszty? Są, o tym uczciwie mówimy. Wszystko jest transparentne. Apeluję do opozycji. Skoro sami wiecie, że polski sukces, nie mój...

(Poseł Joanna Lichocka: No pewnie, że nie twój.)

...nie Domańskiego, polski sukces, dostrzegany na całym świecie, jeśli ma być trwały, wymaga inteligentnej, pełnej empatii wobec Polski i Polaków współpracy.

Martycie się deficytem – i słusznie, my też. Pomóżcie wtedy, kiedy proponujemy pewne rozwiązania, które mogą ograniczyć deficyt. Nie głosujcie przeciw. *(Oklaski)* Nie bawcie się w tę infantylną grę. Obniżyć dług, obniżyć deficyt i wydać dwa razy więcej. No nie gniewajcie się, ale to trzeba być niespełna rozumu albo mieć bardzo złą wolę, żeby proponować tego typu recepty.

Nie chcę już mówić o innych danych typu skrajne ubóstwo. Ktoś tutaj wykrzykiwał hasła o ubóstwie za naszych rządów. Dobrze wiecie, jak bardzo zmalała liczba gospodarstw domowych ogarniętych skrajnym ubóstwem za naszych rządów. Radykalnie się sytuacja poprawiła w porównaniu do wielu lat waszych rządów. Staramy się szukać równowagi. Andrzej Domański jest dobrym ministrem. Nie chcę, bo będziecie od razu tutaj huczeć i buczeć... Ale jest naprawdę wybitnym ministrem, bo udaje mu się, balansując naprawdę na pewnych ryzykach, wbrew dotychczasowym doświadczeniom utrzymywać w ramach bezpieczeństwa państwo polskie i stan finansów i równocześnie wydawać dużo pieniędzy tam, gdzie to jest potrzebne – dla ludzi, dla najbardziej potrzebujących i na bezpieczeństwo Polski. Nie będę tutaj nadużywał waszego czasu. Nie chce mi się przypominać, w jakim stanie mój rząd i Andrzej Domański jako minister finansów odziedziczył finanse publiczne, stan spółek Skarbu Państwa.

(Głos z sali: I bardzo dobrze.)

Poziom korupcji był niebywały. Dobrze o tym wiecie. Krajowa Administracja Skarbowa, żadna propaganda, urzędnicy... Krajowa Administracja Skarbowa przygotowała raport o nadużyciach, zwykłej kradzieży, partactwie na 120 mld zł za waszych rządów. *(Poruszenie na sali)* 120 mld zł. Taka kwota obciążona jest cieniem waszych rządów.

(Poseł Anna Paluch: Kłamstwo!)

(Poseł Joanna Lichocka: Nie kłam!)

Na tyle orznięliście *(Dzwonek)* państwo polskie różnymi metodami.

Andrzej Domański wszedł jako minister finansów do tego polskiego domu i co zobaczył? Zobaczył mieszkanie po włamaniu złodziei. To mieszkanie po waszych rządach wyglądało jak mieszkanie po włamaniu. *(Oklaski)* Czego nie ukradli, to zniszczyli. My długie, długie miesiące musieliśmy wyprowadzać to na prostą, a mimo to jesteśmy gospodarką, która imponuje naprawdę całemu światu. Jestem bardzo dumny z pracy ministra Andrzeja Domańskiego.

Chcę wam powiedzieć jedną rzecz. Od pewnego czasu moi ministrowie pytają mnie: Panie premierze, czy jest taka szansa, żeby to mnie dotyczyło wotum nieufności?

(Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk: Kołodziejczak też pytał?)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Ja mówię: dlaczego? No bo wiadomo, opozycja, szczególnie PiS, marzy o tym, żeby w Polsce się coś zawaliło, bo im gorzej w Polsce, tym lepiej dla PiS-u. Więc jak jest wotum nieufności wobec jakiegoś ministra czy pani minister, to znaczy, że oni są bardzo dobrzy. *(Oklaski)*

(Poseł Joanna Borowiak: Ależ wymyślił.)

Bo chcecie wyrzucić z rządu tych, którzy nie pozwolą wam zrujnować *(Gwar na sali, dzwonek)* Polski, tak jak to robiliście w ostatnich latach swoich rządów. *(Oklaski)*

(Poseł Przemysław Czarnek: Logiki panu zabrakło.)

Nie, logika jest żelazna.

(Poseł Przemysław Czarnek: Nie, logiki zabrakło.)

Chcecie uderzyć zawsze w tych, którzy gwarantują, że Polska idzie do przodu.

(Poseł Przemysław Czarnek: Właśnie dlatego... wotum nieufności.)

Kością w gardle stoi wam sukces Polski. Wiecie dlaczego? Bo wam zawsze tylko i wyłącznie chodzi o władzę i o pieniądze. A nam chodzi o ludzi i o bezpieczną ojczyznę. Dziękuję bardzo.

(Część posłów wstaje, oklaski)

Jeszcze jedna uwaga. Możecie stać. W związku z tym, że tak bardzo doceniliście Andrzeja Domańskiego, złożę wniosek do prezydenta o mianowanie ministra Domańskiego wicepremierem polskiego rządu. Dziękuję. *(Długotrwałe oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo panu premierowi.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

1 minuta przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 08 do godz. 19 min 09)

Marszałek:

Dziękuję.

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 3202-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę panią poseł Annę Marię Żukowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Poseł Barbara Bartuś: Nie działa mi karta.)

**Poseł Sprawozdawca
Anna Maria Żukowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących prawa do przerywania ciąży. Dzisiaj komisja obradowała nad wnioskami o odrzucenie projektu ustawy o zmianie Kodeksu karnego z druku nr 611. Wnioski o odrzucenie złożyły klub Konfederacji oraz klub Demokracja Bezpośrednia. Natomiast komisja odrzuciła te wnioski o odrzucenie, w związku z czym w imieniu komisji wnoszę, aby Wysoki Sejm raczył te wnioski o odrzucenie również odrzucić, czyli przyjąć projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3202.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość propozycji komisji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w całości projektu ustawy, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Poseł Zbigniew Konwiński: Powoli, powoli.)

Czy już?

Głosowało 437 posłów. 206 – za, 230 – przeciw, 1 się wstrzymał.

(Poseł Robert Telus: Jak PSL głosuje?)

(Poseł Konrad Fryszak: Zgodnie z sumieniem.)

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3202, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 217 – za, 213 – przeciw, 3 się wstrzymało. *(Oklaski)*

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Iii...)

Też się cieszę.

(Poseł Przemysław Czarnek: Wstyd i hańba!)

(Poseł Barbara Bartuś: Cywilizacja śmierci wciąż wygrywa.)

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 3203-A. Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę panią poseł Wioletę Tomczak o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących prawa do przerywania ciąży o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Sejm w dniu dzisiejszym na 67. posiedzeniu ponownie skierował projekt ustawy zawarty w druku nr 3203 do Komisji Nadzwyczajnej celem rozpatrzenia wniosków i poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu. Komisja Nadzwyczajna do rozpatrywania tych wniosków wnosi, by Wysoki Sejm raczył wnioski o odrzucenie projektu ustawy odrzucić oraz przyjąć o zgłoszone poprawki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*
(Poseł Robert Telus: Rzepa.)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3203.

(Poseł Robert Telus: Sroka.)

(Poseł Dorota Niedziela: Robert, siadaj.)

Komisja przedstawia również wnioski mniejszości, a także w dodatkowym sprawozdaniu wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. 200 – za, 233 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Wnioski mniejszości oraz 1. poprawka zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

W 1. poprawce do art. 4b ust. 3 wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie pkt 1.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 255 – za, 171 – przeciw, 8 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 1. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują dodać art. 4e.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 31 – za, 399 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują dodać art. 4f.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 26 – za, 398 – przeciw, 10 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 2. poprawce do art. 47c ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych wnioskodawcy proponują m.in. dodać ust. 1a.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. 252 – za, 172 – przeciw, 12 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3203, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. 233 – za, 203 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Finansów i Gospodarki Andrzeja Domańskiego.

Przypominam, że zgodnie z art. 159 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm wyraża wotum nieufności większością głosów ustawowej liczby posłów.

Komisja Finansów Publicznych zaopiniowała wniosek negatywnie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra finansów i gospodarki Andrzeja Domańskiego, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Większość ustawowa – 231. 204 – za, 234 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec niez uzyskania wymaganej większości głosów odrzucił wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra finansów i gospodarki pana Andrzeja Domańskiego. *(Oklaski)*

Dziękuję serdecznie. Trzy do zera. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Tomasz Trela: Dobrze, Włodek, dobrze!)

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 19 do godz. 19 min 29)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym oraz przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektach ustaw o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (druki nr 3143, 3153 i 3200).

Proszę pana posła Krzysztofa Bojarskiego o przedstawienie sprawozdania komisji, a państwa parlamentarzystów – o wyciszenie rozmów. *(Gwar na sali, dzwonek)*

**Poseł Sprawozdawca
Krzysztof Bojarski:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym oraz przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektach ustaw o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, druki nr 3143 i nr 3153.

Marszałek Sejmu w dniu 28 września i 30 września skierował oba druki pod obrady Komisji Zdrowia. Komisja Zdrowia w dniu 8 października procedowała nad oboma drukami. Jako projekt wiodący przyjęła projekt rządowy. W trakcie prac komisji nie wniesiono poprawek. Komisja na swoim posiedzeniu wnioskuję o przyjęcie proponowanego projektu. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Krzysztofa Bojarskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Bojarski:

Ponownie.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dzisiaj nowelizację ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

Proponowana nowelizacja ustawy z dnia 28 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych dostosowuje tę ustawę do celu wskazanego w ustawie z dnia 16 listopada 2022 r. o zmianie ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentystry oraz niektórych innych ustaw, tj. zapewnia komplementarność finansowania interwencji medycznych zaplanowanych w ramach programu polityki zdrowotnej, o którym mowa w art. 48 ust. 1a pkt 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. W zakresie leczenia przewlekłego wirusowego zapalenia wątroby typu C u pacjentów osadzonych w zakładach penitencjarnych zmienia sposób finansowania tych świadczeń z finansowania z budżetu ministra właściwego do spraw zdrowia i przesuwając to finansowanie do budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia, gdzie te środki zostały zaplanowane i zabezpieczone.

Posel Krzysztof Bojarski

Z kolei projektowana zmiana art. 41 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, polegająca na dodaniu ust. 6 ma na celu doprecyzowanie przepisów w zakresie realizacji programu polityki zdrowotnej leczenia antyretrowirusowego osób żyjących z wirusem HIV. Dotyczy to pacjentów nieposiadających uprawnień z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego, pacjentów nieubezpieczonych. Wskazujemy źródło finansowania tych świadczeń z budżetu państwa, w części, której dysponentem jest minister właściwy do spraw zdrowia.

Obecnie obowiązujące regulacje prowadzą do szeregu nieporozumień i błędnych interpretacji ze strony podmiotów leczniczych posiadających umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Wprowadzane zmiany natomiast porządkują realizację i sposób finansowania tych świadczeń, co niewątpliwie przyczyni się do skuteczności prowadzonego leczenia, a biorąc pod uwagę charakter schorzeń, o których mówimy, również do poprawy zdrowia publicznego. Mając powyższe na względzie, klub Koalicji Obywatelskiej poprze proponowane nowelizacje. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Bolesława Piechę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bolesław Piecha:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Trudno nie odnieść się w sposób pozytywny do rządowego i prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych ludzi. To są druki nr 3143 i 3153. W tym samym czasie wpłynęły do marszałka Sejmu. Są w zasadzie tożsame, poza niewielką zmianą redakcyjną. Charakter absolutnie redakcyjny w art. 2 w ust. 6, tylko tym się różnią.

Natomiast muszę powiedzieć, że jest to drugie podejście rządu do tej zmiany. Ta zmiana jest konieczna, ponieważ musi wyeliminować pewne niespójności i wątpliwości interpretacyjne dotyczące finansowania leczenia retrowirusowego. Głównie chodziło o HIV, głównie chodziło o zapalenie wątroby typu C. Otóż okazało się, że środki przekazane na zakup leku były jasno kierowane, natomiast to, kto miał wykonać świadczenie – już niekoniecznie. Zwłaszcza to, kto za nie zapłacił, już niekoniecznie było explicite wyłuszczone.

Natomiast to jest drugie podejście. Dlaczego? No bo nikt inny, tylko prezydent zawetował poprzednią

ustawę, bo mieliśmy tutaj kuriozalne stanowisko. Otóż poprzednia ustawa, druk jest dokładnie ten sam co przedłożenie rządowe, została na pierwszym posiedzeniu... Czytanie miała w Komisji Zdrowia 28 kwietnia tego roku, jak pamiętam. Co się okazało? Nagle się rządowi przypomniało, że przy okazji trzeba by się było zająć jeszcze innymi ustawami. Głównie chodziło o zmianę ustawy o chorobach zakaźnych dotyczących pomocy obywatelom Ukrainy.

Druga sprawa dotyczyła również zakończenia jakby szkolenia lekarzy z Ukrainy tym, że oni musieli również oczywiście mieć zdany egzamin z języka polskiego. I nagle się okazało, że w ciągu 3 dni trzeba było dokonać zmiany, bo inaczej ci, którzy nie zdążyli zdać języka, nie mogli przejść z tego warunkowego prawa wykonania zawodu do normalnych procedur. W niektórych szpitalach było to 20 lekarzy zza wschodniej granicy, więc sądzę, że w Polsce dotyczyło to kilkuset, może nawet tysięcy. Ci lekarze byli bardzo ważni.

No więc co wymyślono? Otóż poseł Koalicji Obywatelskiej wymyślił poprawkę. Z doświadczenia, a to doświadczenie mam dość długie, wiem, że ta poprawka została napisana przez panią minister albo ministerialnych prawników, bo legislacja funkcjonuje póki co w ministerstwie, tylko tyle, że przypomniano sobie o tym fakcie bardzo późno i za 3 dni trzeba byłoby zmienić ustawę, podpisać i jeszcze pan prezydent by ją musiał przyjąć.

Było to niemożliwe, w związku z czym wymyślono poprawkę, która od razu zakładała, że prawo działa wstecz. Normalnie w przedłożeniu rządowym o tym fakcie nie było zdania. Jak powinien się w związku z tym zachować rząd? Powinien nie popierać takiej poprawki z prostego powodu, że pan premier Donald Tusk takiego upoważnienia rządowi nie dał. Co powiedziała, bo przeczytałem protokół z tego posiedzenia, pani minister? Popieramy tę poprawkę. Nie ma żadnej współpracy, a był to podobno dobry czas prac rządu, bo całą koordynacją spraw prawnych zajmował się pan minister Berek. Wtedy wszystko było skoordynowane. Jeżeli nie ma współpracy w rządzie między Ministerstwem Zdrowia, premierem i Rządowym Centrum Legislacji to jest to coś niedobrego. I stąd mamy dzisiaj tę przyczynę. Dla mnie skandaliczne jest przygotowanie tego typu ustaw i tego typu wrzucanie poprawek. Poseł może nie wiedzieć, ale rząd nie powinien takiej poprawki popierać.

Konkludując, nie pozostaje mi nic innego jak ten źródłowy tekst w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość poprzeć, bo on jest prawidłowy. Natomiast przestrzegam, żeby rząd jednak zajął się porządkowaniem swoich własnych spraw i nie wrzucał bezsensownych poprawek i później obrażał się na pana prezydenta, że on po prostu skończył 5-letnie studia magisterskie, na wydziale prawa jego doradcy, czego nie zrobili pracownicy Ministerstwa Zdrowia. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika z Rozwoju Plus.

Posel Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus pragnę przedstawić stanowisko klubu w sprawie zmiany ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

Przedłożony projekt obejmuje rozwiązania, które były przedmiotem rządowego projektu ustawy zawartego w druku sejmowym nr 2456, które nie budziły zastrzeżeń Wysokiej Izby ani prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Prezydent podziela zarówno potrzeby ich wprowadzenia, jak i cele, którym mają one służyć, uznając je za istotne z punktu widzenia zapewnienia ciągłości oraz efektywności realizacji zadań państwa w obszarze ochrony zdrowia publicznego. W konsekwencji aktualność zachowują argumenty oraz motywy przedstawione w uzasadnieniu do projektu wniesionego przez Radę Ministrów, które w sposób przekonujący uzasadniają potrzebę przyjęcia projektowanych rozwiązań oraz wskazują ich przewidywane skutki prawne i społeczne. Z tego względu uzasadnienie rządowego projektu zachowuje aktualność również na gruncie niniejszej inicjatywy, którą przedstawił pan prezydent, a jego treść odpowiada treści uzasadnienia rządowego projektu ustawy, która zawiera elementy będące przedmiotem analiz Sejmu, formalnych analiz Sejmu.

Leczenie antyretrowirusowe jest skuteczną metodą przerywania łańcucha epidemiologicznego nowych zakażeń HIV, pełniąc podwójną rolę: terapeutyczną i profilaktyczną. Terapia ta stanowi podstawę strategii prewencyjnych, ponieważ osoby skutecznie leczone z niewykrywalną wiremią HIV nie zakażają innych podczas kontaktów seksualnych. Wobec powyższego, umożliwiając leczenie osobom zakażonym, zmniejszamy przyszłe koszty leczenia kolejnych osób, w przypadku których istniałoby ryzyko zakażeń od tych osób. Nad tym projektem ustawy kolejny raz nie dyskutowalibyśmy, gdyby nie niedopatrzenie, zaniechanie i wrzutka Ministerstwa Zdrowia. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Radosława Lubczyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Radosław Lubczyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Ochrona zdrowia publicznego wymaga rozwiązań, które zapewniają pacjentom dostęp do niezbędnego leczenia, a jednocześnie pozwalają skutecznie ograniczyć ryzyko rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych. W przypadku takich schorzeń jak wirusowe zapalenie wątroby typu C oraz zakażenie HIV ciągłość terapii ma znaczenie nie tylko dla samego pacjenta, lecz także dla całego społeczeństwa. Dlatego rozwiązania dotyczące finansowania świadczeń związanych z leczeniem HCV i HIV zasługują na poparcie. Projekty rozpatrywane mają na celu określenie zasad finansowania określonych świadczeń ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia. Dotyczą m.in. leczenia HCV u osób osadzonych w zakładach penitencjarnych oraz terapii antyretrowirusowej osób żyjących z HIV, które nie mają uprawnień do doświadczeń wynikających z ubezpieczenia zdrowotnego. To ważne, ponieważ skuteczna polityka zdrowotna powinna opierać się na rzeczywistych potrzebach medycznych, a nie wyłącznie na formalnym statusie danej osoby. Jeśli ktoś wymaga leczenia choroby zakaźnej, brak uprawnień wynikających z ubezpieczenia, nie powinien prowadzić do niejasności dotyczących finansowania terapii, przerw w leczeniu ani trudności w ustaleniu odpowiedzialności instytucji publicznych. W przypadku HIV regularnie i odpowiednio prowadzone leczenie antyretrowirusowe ma podstawowe znaczenie dla zdrowia pacjenta. Pozwala kontrolować zakażenie i ograniczyć ryzyko jego przenoszenia.

Dlatego ciągłość terapii jest kwestią zarówno medyczną, jak i społeczną. System finansowania powinien umożliwić prowadzenie leczenia w sposób stabilny i przewidywalny, bez niepotrzebnych przerw wynikających z wątpliwości organizacyjnych. Osoby żyjące z HIV potrzebują dostępu do terapii i opieki medycznej zgodnie z zaleceniami specjalistów. Niejasne zasady finansowania mogą powodować dodatkowe obciążenia administracyjne dla placówek oraz niepewność po stronie pacjentów. Jasne przepisy pomagają określić, kto finansuje świadczenia, na jakich zasadach są one realizowane, a także zapewnić ciągłość leczenia. Podobne znaczenie ma zapewnienie dostępu do leczenia wirusowego zapalenia wątroby typu C osobom przebywającym w zakładach penitencjarnych. Osadzenie nie oznacza, że potrzeby zdrowotne człowieka przestają istnieć. Państwo odpowiada za warunki, w jakich przebywają osoby pozbawione wolności, a właściwa opieka medyczna jest elementarnym prawem pacjenta do leczenia. Leczenie chorób zakaźnych w takich warunkach powinno być organizowane w sposób zapewniający bezpieczeństwo pacjentów oraz zdrowia publicznego.

Nie chodzi przy tym o przyznawanie komukolwiek szczególnych przywilejów. Chodzi o zapewnienie, aby

Posel Radosław Lubczyk

leczenie wynikało z potrzeb zdrowotnych i odbywało się na podstawie jasnych reguł. Choroby zakaźne wymagają odpowiedzialnego podejścia, a skuteczna profilaktyka i terapia są ważne dla całej społeczności. Dostęp do właściwego leczenia powinien być elementem przemysłanej polityki zdrowotnej państwa.

Warto również podkreślić, że zapewnienie ciągłości terapii może być racjonalne z punktu widzenia całego systemu ochrony zdrowia. Odpowiednio prowadzona opieka pozwala ograniczać ryzyko powikłań i zapobiegać sytuacjom, w których brak leczenia prowadzi do pogorszenia stanu zdrowia oraz potrzeby bardziej skomplikowanych interwencji. Z kolei brak przejrzystych zasad może skutkować opóźnieniami, dodatkowymi obciążeniami organizacyjnymi i kosztami, których można uniknąć dzięki właściwie zaplanowanej opiece.

Istotna jest w tym przypadku rola Narodowego Funduszu Zdrowia. Jeśli świadczenia mają być finansowane ze środków publicznych niezależnie od tego, czy dana osoba posiada uprawnienia do świadczeń wynikające z ubezpieczenia zdrowotnego, zasady te powinny być określone jednoznacznie. Placówki medyczne muszą wiedzieć, w jaki sposób rozliczać udzielone świadczenia, a pacjenci nie powinni pozostawać w niepewności, czy będą mogli kontynuować leczenie.

Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której brak jasnych regulacji finansowych staje się przeszkodą w realizacji zaleceń medycznych. Państwo powinno tworzyć takie ramy prawne, aby odpowiedzialność za finansowanie terapii była czytelna, a świadczenia mogły być udzielane zgodnie z potrzebami zdrowotnymi pacjentów. Jest to szczególnie ważne w przypadku chorób zakaźnych, w którym skuteczność działań zależy m.in. od ciągłości opieki i sprawnej organizacji systemu.

Dobrze zaprojektowane przepisy powinny również zapewniać przejrzystość wydatkowania środków publicznych. Finansowanie leczenia musi być odpowiednio udokumentowane, możliwe do rozliczenia i zgodne z celami programów zdrowotnych. Przejrzystość i dostępność terapii nie są celami sprzecznymi. Przeciwnie – jasne zasady pomagają zarówno pacjentom, jak i instytucjom odpowiedzialnym za realizację programów. Warto przy tym pamiętać, że skuteczna polityka zdrowotna nie kończy się na przyjęciu ustawy.

Szanowni Państwo! To jest dobra ustawa. Pamiętam jeszcze z czasów studiów, jakie powikłania są u ludzi, którzy są chorzy, zakażeni wirusem HIV czy HCV. Oni rzeczywiście są potem mocno obciążeni, więc lepiej leczyć ich na te wirusy niż później (*Dzwonek*) na całość obciążenia organizmu. Klub Polskie Stronnictwo Ludowe będzie popierał tę ustawę. (*Oklaski*)

(*Posel Norbert Pietrykowski: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Joannę Wichę z klubu Lewica.

Posel Joanna Wicha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Leczenie wymaga więcej niż regularnego przyjmowania leków. Potrzebne są wizyty, badania i monitorowanie skuteczności terapii. Państwo musi zapewnić finansowanie całego tego procesu. Inaczej pozostawia pacjenta z prawem do leczenia, z którego trudno skorzystać. Procedowany projekt porządkuje właśnie te kwestie. Dotyczy dwóch obszarów: leczenia HIV oraz wirusowego zapalenia wątroby typu C.

W przypadku HCV chodzi o program dla osób osadzonych w zakładach penitencjarnych. Dzisiaj NFZ finansuje zakup leków i wyrobów medycznych, natomiast świadczenia zdrowotne, w tym diagnostyka, są finansowane z budżetu ministra zdrowia. Ustawa obejmuje finansowaniem NFZ również te świadczenia. Porządkujemy odpowiedzialność za finansowanie opieki w ramach jednego programu.

W przypadku HIV rozwiązujemy problem osób nieposiadających ubezpieczenia zdrowotnego. Mają one dostęp do finansowanych publicznie leków antyretrowirusowych. Niejasne przepisy sprawiają jednak, że część placówek pobiera opłaty za świadczenia towarzyszące terapii. Czyli lek jest finansowany, ale pacjent może zostać obciążony kosztem wizyty potrzebnej do jego otrzymania. Tę barierę usuwamy. Wprost wskazujemy, że koszty tych świadczeń pokrywa budżet państwa. Nie trzeba być pielęgniarką, żeby zrozumieć, że pacjent potrzebuje ciągłości opieki. Nie może wypadać z leczenia pomiędzy jednym źródłem finansowania a drugim. Nie powinien też zastanawiać się, czy po utracie pracy będzie go stać na wizytę niezbędną do kontynuowania terapii.

Skuteczne leczenie HIV pełni podwójną rolę: terapeutyczną i profilaktyczną. Osoba, która dzięki leczeniu osiąga i utrzymuje niewykrywalny poziom wirusa, nie przekazuje HIV dalej drogą seksualną. Przerwanie terapii zagraża jej zdrowiu i zwiększa ryzyko dalszej transmisji. Dlatego dostęp do leczenia jest sprawą zdrowia publicznego. Utrata ubezpieczenia nie usuwa potrzeby opieki. A kara pozbawienia wolności nie jest karą pozbawienia prawa do leczenia. Lewica będzie konsekwentnie stać po stronie tych zasad.

Do tych rozwiązań wracamy po wecie prezydenta. Powodem jego sprzeciwu były dodane podczas prac parlamentarnych przepisy dotyczące medyków spoza Unii Europejskiej. Weto zatrzymało jednak całą ustawę, również potrzebne zmiany dotyczące HIV i HCV.

Panie Prezydencie! Chorzy nie mogą czekać, aż zakończą się polityczne spory. Dobrze, że przedstawił

Posel Joanna Wicha

pan własny projekt obejmujący rozwiązania, które pan popiera. Czekamy więc na podpis pod tą ustawą.

Jako koalicja rządząca pilnujemy tej sprawy do końca, bez względu na kłody rzucane pod nogi przez Pałac Prezydencki. Porządkujemy finansowanie diagnostyki HCV u osób osadzonych. Usuwamy bariery w opiece nad osobami żyjącymi z HIV bez ubezpieczenia. Klub Lewicy zgłasza za tym projektem. *(Oklaski)*

Muszę też od siebie dodać...

(Posel Norbert Pietrykowski: Ha, ha, ha!)

...że odwiedziłam kiedyś medyczki, które zajmują się osobami osadzonymi w zakładzie penitencjarnym, i one wtedy mówiły mi o tym problemie. O tym, że pacjent po rozpoczęciu odbywania wyroku wypada z systemu leczenia. Wtedy to nie dotyczyło wyłącznie HIV i HCV, ale też różnych innych chorób, także chorób onkologicznych. Jest to ogromny problem, który należało rozwiązać. Pamiętam, że pisałam w tej sprawie interpelację, i bardzo się cieszę, że wreszcie mamy to rozwiązanie, które pomoże zarówno pacjentom osadzonym, jak i personelowi medycznemu, bo znalezienie miejsca i szpitala, w których by leczono pacjenta, który nie miał ubezpieczenia, graniczyło według pań, które mi przedstawiły tę sytuację, z cudem. Nie było to proste. Mam zatem nadzieję, że teraz ten proces będzie łatwiejszy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W Polsce mamy miliony obywateli, którzy płacą składki zdrowotne, a mimo to miesiącami czekają na wizytę u specjalisty. Mamy również Polaków, którzy nie posiadają ubezpieczenia zdrowotnego i mają problem z dostępem do leczenia. A czego dotyczy ta ustawa? Rozszerza finansowanie świadczeń medycznych na osoby nieubezpieczone oraz osoby przebywające w zakładach karnych. Projekt przewiduje finansowanie leczenia wirusowego zapalenia wątroby typu C u więźniów, a także świadczeń zdrowotnych związanych z leczeniem HIV u osób, które nie posiadają ubezpieczenia zdrowotnego.

Pytam się, dlaczego polski podatnik ma ponosić kolejne koszty, skoro sam często nie może doczekać się leczenia w ramach systemu, na który przez lata płacił składki. Dlaczego rząd zamiast naprawiać niewydolny system ochrony zdrowia zajmuje się rozszerzaniem kolejnych zobowiązań finansowanych z pu-

blicznych pieniędzy, i to właśnie na osoby, które tych świadczeń nawet nie powinny dostawać? Każdy człowiek powinien ponosić odpowiedzialność za swoje decyzje, a państwo powinno przede wszystkim odpowiedzialnie gospodarować pieniędzmi obywateli. Oczywiście leczenie chorób zakaźnych ma znaczenie dla zdrowia publicznego, ale polski system ochrony zdrowia powinien przede wszystkim zapewniać sprawny dostęp do leczenia obywatelom, którzy go utrzymują. Dlatego z tak rozpisaną ustawą się nie zgadzamy i będziemy głosować przeciw.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego z Centrum.

Posel Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Często słyszę, że niewiele robimy w obszarze zdrowia. Proszę bardzo, chociażby dzisiaj – pięć projektów, nad którymi procedujemy. I oby tak dalej, bo zdrowie wymaga szczególnej uwagi.

(Posel Józefa Szczurek-Zelazko: I kolejki coraz dłuższe.)

Jakość też jest dobra – 274 mld zł na zdrowie. Naprawdę gigantyczne pieniądze. Tak jak wspominałem, co trzecia złotówka jest przeznaczana na zdrowie, tak że rzeczywiście – szacunek dla pana ministra Domańskiego, już teraz wicepremiera.

Procedowany projekt przewiduje dwie zasadnicze zmiany. Przede wszystkim chodzi o finansowanie leczenia HCV u osób pozbawionych wolności, umożliwienie finansowania ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia świadczeń niezbędnych do realizacji programu polityki zdrowotnej dotyczącego leczenia wirusowego zapalenia wątroby typu C u osadzonych w zakładach penitencjarnych. Oczywiście, jak państwo doskonale wiecie, wirus HCV może niszczyć wątrobę przez wiele, wiele lat, nie dając najmniejszych oznak. Tak że bardzo dobre jest to finansowanie leczenia HCV u osób pozbawionych wolności. Po drugie, chodzi o finansowanie leczenia antyretrowirusowego osób zakażonych wirusem HIV i określenie zasad finansowania świadczeń udzielanych w ramach odpowiedniego programu profilaktyki zdrowotnej osobom, które nie posiadają uprawnień do świadczeń wynikających z ubezpieczenia zdrowotnego. W tym celu projekt zakłada zmiany w art. 48 i art. 97 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz dodanie regulacji w art. 41 ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Głównym założeniem jest zapewnienie ciągłości finansowania terapii oraz umożliwienie objęcia leczeniem grup istotnych z punktu widzenia zdrowia publicznego.

Posel Norbert Pietrykowski

Wysoka Izbo! Projekt można oceniać z perspektywy zdrowia publicznego, równego dostępu do leczenia, finansów publicznych oraz organizacji systemu ochrony zdrowia. Niewątpliwie ważnymi zaletami omawianych zmian są przede wszystkim ochrona zdrowia publicznego, ograniczenie barier finansowych, zapewnienie ciągłości leczenia – a nie muszę tłumaczyć Wysokiej Izbie, jak jest ważne właśnie zachowanie tejże ciągłości leczenia – oraz uwzględnienie potrzeb szczególnych grup pacjentów. Osoby osadzone oraz osoby nieposiadające uprawnień ubezpieczonych mogą napotykać dodatkowe trudności w dostępie do opieki zdrowotnej. Projekt zmierza do zapewnienia im leczenia w ramach tych określonych programów. Oczywiście wskazane kwestie mają charakter oceny potencjalnych skutków regulacji, a ich rzeczywista skala będzie zależeć od sposobu wdrożenia ustawy oraz szczegółowych danych dotyczących kosztów i efektów leczenia.

Podsumowując: kluczowe kryteria oceny projektu to przede wszystkim skuteczność zdrowotna, dostępność terapii, stabilność finansowania oraz przejrzystość podziału odpowiedzialności między poszczególnymi instytucjami publicznymi. Wobec powyższego Klub Parlamentarny Centrum, kierując się troską o wysoki poziom zdrowia publicznego, oczywiście popiera rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Wioletę Tomczak, Polska 2050.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi powinien stać się prawem w maju tego roku. Tak się jednak nie stało. Winy nie ponosimy bynajmniej my, pracujący tu, w Wysokiej Izbie, w której uchwaliliśmy wtedy poprawki dotyczące medyków z Ukrainy. Winę ponosi prezydent, który wybrał zdobycie tanich, populistycznych punktów za granie na antyukraińskich nastrojach zamiast podpisania ustawy zawierającej szereg dobrych rozwiązań tak dla konkretnych grup pacjentów, jak i dla funkcjonowania systemu ochrony zdrowia w ogóle.

Dla przypomnienia: w czasie prac w komisji nad drukiem nr 2456, który był niemal tożsamy treścią z omawianym dziś projektem, postanowiliśmy uchwalić poprawkę dotyczącą palącej kwestii, jaką było wtedy wydłużenie obowiązywania pozwoleń przyznających lekarzom z Ukrainy prawo do wykonywania zawodu w Polsce, uzyskanych w ramach procedury uproszczonej. Procedura zobowiązywała jednocześnie lekarzy do uzyskania dokumentu poświadczającego znajomość języka polskiego minimum na poziomie B1 w terminie do 1 maja tego roku pod rygorem utraty uprawnień. Wiedzieliśmy, że setki medyków z Ukrainy nie zdążyło uzyskać odpowiednich dyplomów, nie z powodu braku chęci czy umiejętności, ale przez zbyt małą liczbę terminów egzaminu, aby wszyscy chętni mogli potwierdzić swoje kompetencje językowe w wyznaczonym czasie. Dlatego mieliśmy zamiar wydłużyć o rok termin, do którego medycy mieliby uzyskać dyplomy językowe, ponieważ wiedzieliśmy, że ich brak to nie wynik opieśszalszości tych lekarzy, ale niewydolności systemu.

Prezydent zawetował tę ustawę wraz z uchwaloną poprawką. W efekcie według danych Naczelnej Izby Lekarskiej ponad 800 lekarzy z Ukrainy straciło z dnia na dzień prawo do wykonywania zawodu. Zniknięcie 800 praktykujących medyków to nie jest liczba, która wpłynęłaby systemowo na funkcjonowanie systemu ochrony zdrowia, ale już na poziomie lokalnym, abstrahując nawet od tragedii tych ludzi, którzy z dnia na dzień zostali bez pracy, i ich rodzin, ten brak mógł przełożyć się na pogłębienie problemów kadrowych w placówkach, które i tak zmagają się z niedoborami. Całe to zamieszanie wyłącznie dlatego, że prezydent traktuje antyukraińskie nastroje, które są na rękę przede wszystkim Rosji, jako potencjalny kapitał polityczny.

Na skutek weta rykoszetem oberwało się tym, którzy mieli być beneficjentami pozostałych zapisów projektu, a więc pacjentom osadzonemu w zakładach penitencjarnych, zmagającym się z przewlekłym wirusowym zapaleniem wątroby typu C, jak również osobom żyjącym z wirusem HIV, które nie są objęte ubezpieczeniem zdrowotnym. Te osoby mogłyby już teraz otrzymywać pomoc, której potrzebują, co w tym drugim wypadku miałyby również pozytywne skutki dla ogółu populacji, ponieważ ograniczałoby transmisję wirusa HIV. Niestety prezydent wołał wyłączyć dziecko z kąpielą. Sam prezydent zresztą przyznał, że pozostałe przepisy uchwalonego projektu były dobre i nie budziły kontrowersji. Dlatego w przedłożonym projekcie, który właśnie omawiamy, powtórzył zapisy druku nr 2456, zmodyfikowane jedynie o techniczne poprawki, które były przedmiotem formalnych analiz Sejmu. Identyczny w brzmieniu projekt przedłożył też rząd, zdeterminowany, aby dobre zmiany w nim zawarte stały się obowiązującym prawem. Z tego względu nie będę tutaj omawiać bardziej szczegółowo samej ustawy. Zrobiliśmy to już w maju.

Posel Wioleta Tomczak

Klub Parlamentarny Polska 2050 zgłasza uwagi i wnioski do dalszych prac. Historia tej ustawy pozostaje jednak doskonałym przykładem na to, jak prezydent stawia swój partykularny interes polityczny ponad potrzeby Polek i Polaków, a jego kolejne weta są nieprzemyślane i szkodliwe. W zeszłym tygodniu liczba wet w niewiele ponad rok prezydentury wynosiła już 48. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Uczcie się pisać.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Dzisiaj rozpatrujemy ustawę, która pokazuje, że prezydent Karol Nawrocki miał rację, wetując poprzednią wersję tych przepisów. Przypomnijmy, co się wydarzyło. Sejm uchwalił potrzebne rozwiązania dotyczące finansowania leczenia HIV i wirusowego zapalenia wątroby typu C. Ale na etapie prac komisji dorzucono do ustawy zupełnie obce przepisy. Przedłużono aż do maja 2027 r. termin potwierdzenia znajomości języka polskiego na poziomie B1 przez zagranicznych lekarzy, dentystów, pielęgniarki i położne pracujących w polskim systemie ochrony zdrowia.

Szanowni Państwo! Czy pacjent podczas badania ma zgadywać, czy lekarz dobrze zrozumiał jego objawy, czy nie? Czy człowiek przed operacją ma się zastanawiać, czy prawidłowo przekazano mu informacje o ryzyku, czy nie? Przecież tutaj chodzi o ludzkie zdrowie i życie. Naczelna Rada Lekarska wskazywała, że poziom B1 to absolutne minimum, a oczekiwanym standardem powinien być poziom B2. Co więcej, kontrowersyjny przepis wprowadzono bez odpowiednich konsultacji z samorządami zawodowymi, a legislatorzy zgłaszali zastrzeżenia konstytucyjne. Prezydent powiedział: stop. Bezpieczeństwo pacjentów jest ważniejsze. Zawetował ustawę, ale nie zablokował potrzebnych rozwiązań. Przedstawił własny projekt, zachowując przepisy dotyczące leczenia HIV i HCV, a usuwając kontrowersyjną zmianę dotyczącą znajomości języka polskiego.

Co zrobił rząd? We wrześniu przedłożył nowy projekt, również bez tego przepisu. A dzisiaj mamy wspólne sprawozdanie komisji. Czyli jednak można. Można przygotować ustawę bez legislacyjnych wrzutek. Można chronić pacjentów, zamiast osłabiać wymagania dotyczące bezpieczeństwa. Można przyjąć potrzebne rozwiązania bez niepotrzebnych konfliktów.

Wysoka Izbo! Weto prezydenta nie oznacza blokowania państwa. Oznacza naprawianie złego prawa. Ten przypadek pokazuje, że warto słuchać zastrzeżeń, zamiast traktować decyzję prezydenta jak polityczną wojnę. Skoro dzisiaj potraficie przygotować projekt bez przepisów budzących obawy o bezpieczeństwo pacjentów, to dlaczego nie zrobiliście tego od razu? Odpowiedź jest oczywista. Zależało wam na konflikcie, na uderzeniu w prezydenta. Nie spodziewaliście się, że prezydent przedstawi swój projekt, wyprzedzając waszą falę hejtu. Opamiętajcie się.

Polacy nie płacą wam za to, żeby skłócać nasze społeczeństwo i walczyć z prezydentem. Płacą wam za to, aby działać dla dobra Polski i Polaków. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Elżbieta Gelert: Nie wam, tylko wszystkim płacą.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalik, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym w imieniu Konfederacji Korony Polskiej odnieść się do projektu z druku nr 3141 z punktu widzenia wolnościowego i konserwatywnego, gdyż ten projekt ustawy to jest kolejny przykład rządzenia ochroną zdrowia przez rząd Donalda Tuska. W sprawie Ośrodków Eksperymentalnych Chorób Rzadkich tworzy się kolejny pakiet biurokracji, dodatkowych uprawnień ministra, zbierania danych.

(Posel Wioleta Tomczak: Ale to nie ten projekt, panie pośle. My jesteśmy w kolejnym punkcie.)

(Posel Witold Tumanowicz: To inna ustawa.)

Oj, przepraszam. Przeskoczyłem.

(Posel Wioleta Tomczak: Tak.)

(Posel Witold Tumanowicz: Przeskoczyliśmy.)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Mamy 10 pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę. Zamykam listę.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście mamy takie przyspieszenie przez to, że przeskoczy-

Posel Witold Tumanowicz

liśmy punkt poprzedni. Więc faktycznie mamy teraz nieco inny harmonogram.

Jeśli chodzi o tę ustawę, to chciałbym zapytać – skoro ona wraca bez tych przepisów, które pan prezydent raczył zawetować – ilu pacjentów nieposiadających w tym momencie ubezpieczenia zdrowotnego ma zostać objętych finansowaniem świadczeń związanych z leczeniem HIV? I ilu spośród nich stanowią obywatele polscy, a ilu jest cudzoziemcami? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Ja również mam pytania. Projekt przewiduje zmianę w finansowaniu świadczeń związanych z leczeniem wirusowego zapalenia wątroby typu C u osób osadzonych w zakładach penitencjarnych oraz leczeniem osób zakażonych HIV. Czy Ministerstwo Zdrowia przedstawiło szczegółowe wyliczenia kosztów tych rozwiązań i czy może zagwarantować, że przeniesienie części finansowania na Narodowy Fundusz Zdrowia nie ograniczy środków przeznaczonych na leczenie pozostałych pacjentów, którzy już dziś zmagają się z długimi kolejkami do specjalistów i badań diagnostycznych? Dlaczego rząd tak naprawdę dopiero teraz podejmuje jakiekolwiek działania dotyczące finansowania leczenia osób zakażonych HIV, skoro w uzasadnieniu projektu sam przyznaje, że dotychczasowe przepisy prowadzą do nieporozumień, pobierania opłat od części pacjentów i utrudnień w dostępie do leczenia? Ile osób zostało dotkniętych tymi problemami? Jakie działania podjęto, aby zapewnić im nieprzerwaną terapię? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpa.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z państwa zaniebdaniami i niewiarygodnymi zabezpieczeniami środków proszę o odpowiedź na następujące pytania: Dlaczego dopiero teraz naprawiana jest luka dotycząca finansowania diagnostyki HCV u osadzonych? Ile badań sfinansowano dotychczas z budżetu ministerstwa? Ile środków NFZ zostało niewykorzy-

stanych i czy pacjenci doświadczyli opóźnień? Na jakich danych oparto założenia z OSR o zaledwie 400 świadczeniach rocznie dla nieubezpieczonych pacjentów z HIV? Czy zaktualizowano liczbę potrzebujących i wyceny oraz czy zapewniono finansowanie rzeczywistych potrzeb, również po przekroczeniu prognozy? Kto będzie odpowiadał za ciągłość diagnostyki i terapii HCV po zwolnieniu pacjenta z zakładu karnego? Jak zostanie zapewnione przekazanie dokumentacji i leków oraz wyznaczenie terminu dalszego leczenia, także przy braku ubezpieczenia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mieliście przygotować prostą ustawę pomagającą chorym na HIV i HCV. A co zrobiliście? Dorzuciliście przepisy budzące bardzo poważne kontrowersje i zastrzeżenia dotyczące bezpieczeństwa pacjentów i znajomości języka polskiego przez medyków. Prezydent Karol Nawrocki zawetował ustawę, ale jednocześnie przedstawił własny projekt, zachowując potrzebne narzędzia.

(Posel Elżbieta Gelert: To już pan mówił.)

I co się okazało? Rząd przygotował taką samą ustawę, ale już bez tej kontrowersji. Czy nie można było tak od początku, czy też lepiej było politycznie dorzucać te przepisy, aby zrobić awanturę? Konflikt nie wyleczył jeszcze ani jednego pacjenta. Polacy potrzebują odpowiedzialnego stanowienia prawa, a nie kolejnych wojen między instytucjami. Dlatego pytam, kiedy wreszcie przestaniecie traktować współpracę z prezydentem jako polityczną walkę i zaczniecie wspólnie pracować dla zdrowia i bezpieczeństwa Polski. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Czesława Hoca.
(Wypowiedź poza mikrofonem)
(Posel Jarosław Sachajko: Ja w Polsce, a pani to nie wiem.)

Posel Czesław Hoc:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Intencja humanitarna i epidemiologiczna jest słuszna w aspekcie terapii groźnych chorób zakaźnych, tj. wirusowego

Posel Czesław Hoc

zapalenia wątroby typu C oraz zakażenia HIV, u osób w zakładach penitencjarnych i tych, którzy nie posiadają ubezpieczenia zdrowotnego. Należy pamiętać, że WZW typu C często przebiega bezobjawowo, ale po wielu latach najczęściej powoduje marskość wątroby, raka wątrobowokomórkowego i wiele innych powikłań, a trzeba wiedzieć, że obecnie dysponujemy skuteczną terapią. To tzw. tykająca bomba wirusowa.

Natomiast jeśli chodzi o HIV w Polsce, wykrywa się średnio ponad 5 zakażeń dziennie, a AIDS traktujemy obecnie jako chorobę przewlekłą, a więc obie choroby są wybitnie zakaźne. Jeśli chodzi o kontrowersje i pytania, to po pierwsze, jest to zadanie dla Narodowego Funduszu Zdrowia bez nowego źródła przychodów. Po drugie, jest to nierówność systemowa, gdyż pomija się inne groźne przewlekłe choroby zakaźne o podobnym znaczeniu epidemiologicznym, np. odmiany gruźlicy lekoopornej lub choroby weneryczne w zaawansowanych stadiach (*Dzwonek*), a także problem ciągłości terapii po opuszczeniu przez takich ludzi więzienia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego. Ale nie widzę pana posła.

Jest pani poseł Iwona Kozłowska.
Zapraszam.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z punktu widzenia zdrowia publicznego i bezpieczeństwa epidemiologicznego całego społeczeństwa zagwarantowanie ciągłości leczenia HIV dla każdego pacjenta, niezależnie od jego statusu ubezpieczeniowego, jest sprawą priorytetową. Przerwanie lub opóźnienie terapii ARV niesie za sobą poważne konsekwencje nie tylko dla samych chorych, ale ma także poważny wpływ na zdrowie społeczne, zdrowie publiczne. W kontekście proponowanych zapisów chciałabym zapytać, czy Ministerstwo Zdrowia posiada precyzyjne szacunki dotyczące liczby osób nieubezpieczonych żyjących z HIV w Polsce, zresztą o to pytał już pan poseł Tumanowicz. I czy przeznaczone środki w pełni pokrywają zapotrzebowanie na terapię ARV w tej grupie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart.

Posel Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z pracami nad nowelizacją przepisów ustawy o objęciu finansowaniem ze środków NFZ badań diagnostycznych w kierunku wirusowego zapalenia wątroby typu C oraz leczenia HIV u osób przebywających w zakładzie karnym chciałabym zapytać, jakie są roczne prognozy kosztów przejęcia przez NFZ finansowania diagnostyki HCV i leczenia HIV u osadzonych. Jak to wpłynie na plan finansowy Narodowego Funduszu Zdrowia w roku bieżącym oraz kolejnych latach? Czy badania będą wykonywane wyłącznie na wniosek osoby osadzonej, czy też na podstawie wskazań lekarza medycyny wewnętrznej? Czy będą one raczej mieć charakter badań przesiewowych w kierunku HPV? Czy przepisy zapewnią ciągłość leczenia osadzonych także po zakończeniu okresu osadzenia, jeżeli będzie wskazanie do kontynuacji leczenia? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt dotyczy leczenia pacjentów zakażonych wirusem HIV, czyli leczenia AIDS, oraz diagnostyki HCV u osadzonych. Ci pacjenci będą mieli możliwość korzystania z programów lekowych. Mam więc pytanie, na jakich zasadach będą kwalifikowani. Szczególnie chodzi mi tutaj o diagnostykę HCV. Czy to będzie na zasadzie oświadczenia pacjenta, że chciałby mieć badanie? Czy każdy osadzony, który trafi do więzienia, będzie miał przeprowadzoną diagnostykę i ewentualne wdrożone leczenie? Proszę o odpowiedzi na te pytania.

Jeszcze odnosząc się do historii tego projektu, to chcę powiedzieć jedno, że już chyba państwo po roku współpracy z panem prezydentem powinniście się nauczyć jednego, że pan prezydent nigdy nie przepuści złego prawa. Jeżeli państwo nadal będziecie robić wrzutki do ustaw, w sposób niechlujny przygotowywać projekty, to będzie te ustawy wetował.

(*Posel Elżbieta Gelert: A wyście tego nie robili, nie?*)

Nawet pan poseł Józefaciuk powiedział, że robicie to celowo, żeby prezydent nie podpisał, a potem go nazywacie wetomatem. (*Oklaski*)

(*Posel Elżbieta Gelert: A wy wrzutek nie robiliście.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

To było ostatnie pytanie skierowane do podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia.

Zapraszam panią minister Katarzynę Kęcką.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Kęcka:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Procedowana dzisiaj ustawa może wydawać się zmianą techniczną dotyczącą zasad finansowania, ale tak naprawdę za tymi przepisami stoją konkretni pacjenci.

Dzisiaj państwo pytaliście, przypominaliście historię tego projektu. Szanowni państwo, mamy to szczęście, że posiedzenia komisji są nagrywane i pamiętam, że dzisiaj wszyscy byliśmy za tym, żeby w projekcie ująć osoby pochodzenia ukraińskiego. Pamiętam, jak była zorganizowana przerwa w posiedzeniu, żeby można było doprecyzować projektowaną zmianę, jak wszyscy państwo się na to zgodziliście i jak wszyscy państwo powiedzieliście, że jesteście za, bo szpitalom trzeba pomóc.

Natomiast jeśli chodzi o odpowiedzi na dzisiejsze pytania, to szanowni państwo, według danych, którymi dysponuje Ministerstwo Zdrowia, z HIV żyje w Polsce ok. 30,5 tys. osób. W 2025 r. odnotowano 2755 nowo wykrytych zakażeń HIV oraz 173 zachorowania na AIDS.

Jeśli chodzi o leczenie lekiem antyretrowirusowym, to szanowni państwo, w przypadku kosztów NFZ-u, to wykazujemy tutaj ok. 400 wizyt rocznie w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej. Łączny koszt świadczeń udzielanych osobom nieposiadającym tytułu do ubezpieczenia zdrowotnego w roku kalendarzowym nie powinien wynieść więcej niż 86 184 zł. Na koniec 2025 r. leczeniem antyretrowirusowym w Polsce objętych było blisko 22 tys. osób. Rok wcześniej było to 20 643 pacjentów.

Szanowni Państwo! Co więcej, chodzi o to, że leczenie HIV jest również działaniem na rzecz zdrowia publicznego, co dzisiaj już było wspomniane. Osoba skutecznie leczona, która osiąga niewykrywalną wiramię, nie przenosi wirusa HIV drogą kontaktów seksualnych i to jest szalenie istotne w tym przypadku. Natomiast jeśli chodzi o przewlekłe wirusowe zapalenie wątroby typu C u osób osadzonych, to tutaj naprawiamy konkretną niespójność systemową. W 2025 r. w Polsce zarejestrowano 4029 przypadków przewlekłego WZW C, a w pierwszych III kwartałach 2026 r. już 3590 przypadków. Jednocześnie rozwijamy diagnostykę również poza zakładami penitencjarnymi, dlatego że mamy badanie anty-HCV w programie „Moje zdrowie” i wykonało je już blisko 1,3 mln Polaków. Tymczasem w programie leczenia HCV u osób osadzonych NFZ mógł finansować produkty lecznicze i wyroby medyczne, ale szanowni państwo, taka konstrukcja programu do tej pory nie pozwalała finansować z niego samej wizyty. Więc ten koszt wizyty musimy dołączyć. Czyli nie sam lek, ale też koszt wizyty.

Było też pytanie o liczbę osób, jakie są składki. Szanowni państwo, podane były dane: w 2025 r. wpływy do budżetu NFZ były o 1,8 mld wyższe niż koszty leczenia osób z zagranicy. Było tu też pytanie

o to, czy możemy leczyć inne choroby zakaźne, w tym gruźlicę wielolekooporną. Tak, gruźlica wielolekooporna leczona jest w programie pilotażowym, więc ten wymóg też spełniamy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani minister.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia (druki nr 3144 i 3191).

Proszę panią posel Elżbietę Gelert o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia, druki nr 3144 i 3191.

Marszałek skierował w dniu 28 września tego roku powyższy projekt ustawy do komisji do pierwszego czytania.

Komisja Zdrowia po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniu w dniu 7 października wnosi, aby Wysoki Sejm raczył załączony projekt uchwalić. Komisja jednocześnie przedstawia wnioski mniejszości – tych wniosków mniejszości jest osiem – nad którymi powinniśmy głosować w dwóch blokach. Pierwszy blok dotyczy głównie wykreślenia strony internetowej i pozostawienia tylko systemu teleinformacyjnego. Natomiast cały drugi blok dotyczy przechowywania ogłoszeń.

Tak jak powiedziałam, jest prośba Komisji Zdrowia, aby Wysoki Sejm raczył załączony projekt ustawy uchwalić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani posel.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam panią posel Elżbietę Gelert z Koalicji Obywatelskiej.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicji Obywatelskiej przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia.

Ustawa ma na celu przede wszystkim zwiększenie przejrzystości postępowań konkursowych poprzez nałożenie na podmioty udzielające zamówień na świadczenia zdrowotne obowiązku publikowania na swoich stronach internetowych oraz na stronach w systemie teleinformatycznym ogłoszeń o konkursie ofert, szczegółowych danych dotyczących przyjmującego zamówienie, takich jak imię, nazwisko, firma, specjalizacja, informacji o kosztach i należnościach z tytułu udzielonego zamówienia, ale również informacji o niezawartych umowach. Dodatkowo, co ważne, w tej ustawie zobowiązuje się zarówno spółki kapitałowe, jak i przedsiębiorców, którzy nie są jednostkami sektora finansów publicznych, do publikowania tych ogłoszeń, tych wszystkich danych, o których wcześniej mówiłam. Jest to niezmiernie ważne. Państwowe podmioty w tej chwili umieszczają ogłoszenia w centralnym rejestrze, natomiast wszystkie niepubliczne podmioty, które mają kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, takiego obowiązku nie miały.

Koalicja Obywatelska w pełni popiera proponowaną ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Józefę Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy wprowadzającej jawność postępowań konkursowych o udzielanie świadczeń zdrowotnych.

Szanowni Państwo! Kiedy analizujemy ten projekt, rodzi się zasadnicze pytanie: Czy rząd rzeczywiście zamierza poprawić funkcjonowanie ochrony zdrowia, czy jedynie nakłada na szpitale kolejne obowiązki administracyjne, nie zapewniając pieniędzy na ich realizację?

(Posel Elżbieta Gelert: Ale szpitale już to robią.)

Projekt zakłada zwiększenie jawności postępowań konkursowych dotyczących udzielania świadczeń. Szpitale będą zobowiązane do publikowania ogłoszeń, danych oferentów oraz informacji o proponowanych warunkach finansowych kontraktów medycznych w centralnym rejestrze. Oczywiście pod-

mioty lecznicze tego typu dane uwidaczniają również na swoich stronach internetowych.

Prawo i Sprawiedliwość popiera transparentność wydatkowania środków publicznych, ale jawność musi iść w parze z odpowiedzialnością za skutki wprowadzanych regulacji, a tej odpowiedzialności w przedstawionym projekcie niestety brakuje. W ocenie skutków regulacji przewidziano 0 zł na dodatkowe wydatki podmiotów sektora zdrowotnego. Rocznie odbywa się ok. 39 tys. postępowań konkursowych, zawieranych jest ok. 37 tys. umów. Każde postępowanie będzie musiało być wprowadzone do centralnego rejestru.

(Posel Elżbieta Gelert: Ale już w tej chwili jest.)

Dane muszą być przygotowane i zweryfikowane, muszą być opublikowane, muszą być aktualizowane itd. W związku z tym rodzi się pytanie: Kto ma to wykonać? Czy mają to wykonać dodatkowo pracownicy już zatrudnieni w szpitalach? A może dyrektor szpitala będzie musiał zatrudnić dodatkowe osoby i zmniejszyć wydatki na świadczenia zdrowotne dla pacjentów? Kto zapłaci za tę regulację? Czy Ministerstwo Zdrowia uważa, że pracownicy administracyjni mogą wykonywać pracę bez dodatkowego wynagrodzenia?

Projekt nie zawiera też rzetelnej analizy wpływu proponowanych zmian na koszty funkcjonowania szpitali. Upublicznianie stawek oferowanych w konkursach może doprowadzić do wzrostu oczekiwań finansowych personelu medycznego, który bierze udział w postępowaniach konkursowych, co negatywnie odbije się na sytuacji finansowej szpitali. Czy rząd przeanalizował te skutki? Jak to wpłynie na konkurencję i na wzrost kosztów kontraktów medycznych? Tego oczywiście w tej analizie nie przedstawiono.

Duże wątpliwości budzi również ochrona danych osobowych, które będą upubliczniane w centralnym rejestrze i według projektu rządowego będą dostępne przez 3 miesiące. Tymczasem rząd nie przedstawia żadnej oceny skutków ochrony tych danych osobowych.

Wysoka Izbo! Najbardziej zastanawiające jest to, że rząd proponuje nowe obowiązki administracyjne, nie przedstawiając konkretnych mierników pozwalających ocenić, czy poprawią one jakość funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej – nie mamy tego oszacowanego – a przecież podstawowym celem polityki zdrowotnej państwa powinno być zapewnienie pacjentom dostępu do leczenia, a nie mnożenie obowiązków sprawozdawczych i administracyjnych.

Klub Prawo i Sprawiedliwość oczekuje od rządu rzetelnego oszacowania kosztów wdrożenia nowych regulacji, zapewnienia źródeł ich finansowania oraz przedstawienia analizy wpływu proponowanych rozwiązań na funkcjonowanie szpitali i bezpieczeństwo pacjentów. Nie można w nieskończoność przerzucać na podmioty lecznicze kolejnych obowiązków, oczywiście twierdząc, że nie generują żadnych dodatkowych kosztów, bo to jest nieprawda.

Panie Ministrze! Szpitale nie potrzebują kolejnych nieodpłatnych zadań administracyjnych. Potrzebują

Posel Józefa Szczurek-Żelazko

stabilnego finansowania, odpowiednich kadr i realnych warunków do leczenia pacjentów. Bez wyjaśnienia tych wątpliwości i wprowadzenia odpowiednich zabezpieczeń Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie znajduje podstaw do poparcia tego projektu w obecnym brzmieniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika. Nie widzę.

Natomiast jest pani poseł Jolanta Zięba-Gzik z Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi. Zapraszam.

Posel Jolanta Zięba-Gzik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia, druk nr 3144, oraz sprawozdania komisji, druk nr 3191.

Jest to ustawa, która dotyczy przede wszystkim większej jawności konkursów na udzielanie świadczeń zdrowotnych i większej przejrzystości wydatkowania środków publicznych w ochronie zdrowia. Mówimy tutaj o sytuacjach, w których podmiot leczniczy zleca wykonanie określonych świadczeń zdrowotnych innemu podmiotowi albo osobie posiadającej odpowiednie kwalifikacje. W praktyce podmiotami udzielającymi takich zamówień są najczęściej samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej oraz spółki, w których większościowy lub wyłączny udział mają podmioty publiczne, przede wszystkim samorządy.

Są to zamówienia o charakterze publicznym, ale nie stosuje się do nich przepisów Prawa zamówień publicznych. Zamówienia te są udzielane w trybie konkursu ofert. Dlatego tak ważne jest, żeby zasady tych konkursów były przejrzyste, a informacje o ich przebiegu były łatwo dostępne. Projekt wprowadza właśnie takie rozwiązania.

Po pierwsze, ogłoszenie o konkursie ofert będzie musiało zostać opublikowane nie tylko na stronie internetowej podmiotu udzielającego zamówienia, lecz również w odpowiednim systemie teleinformatycznym ochrony zdrowia.

Po drugie, po otwarciu ofert publikowane będą informacje, kto złożył ofertę, a także informacje dotyczące proponowanego wynagrodzenia, czyli kwoty należności, sposobu jej kalkulacji albo wysokości stawki ryczałtowej, jeśli taka została zaproponowana. To ważne z punktu widzenia uczciwej konkurencji. Jeżeli informacje są dostępne publicznie i w jednym systemie, łatwiej jest ocenić sposób gospodaro-

wania publicznymi pieniędzmi i trudniej tworzyć sytuacje, w których dostęp do informacji mają tylko nieliczni. Projekt przewiduje również obowiązek publikowania informacji w sytuacji, kiedy konkurs został rozstrzygnięty i wybrano wykonawcę, ale ostatecznie umowa nie została z nim zawarta. To także istotny element przejrzystości całego postępowania.

Kolejna ważna zmiana dotyczy podmiotów, które nie należą do sektora finansów publicznych, ale realizują umowy finansowane z pieniędzy publicznych. Także one będą zobowiązane do ujawnienia informacji o podmiocie, z którym zawarły umowę, oraz o warunkach finansowych tej umowy.

Warto też podkreślić, że ustawodawca określa okres przechowywania publikowanych danych. W przypadku ofert, które nie zostały wybrane, będą to 3 miesiące, natomiast w przypadku podmiotu, którego oferta została wybrana, będzie to 12 miesięcy. Ma to znaczenie również z punktu widzenia ochrony danych osobowych. Projekt dotyczy m.in. imion i nazwisk osób wykonujących działalność leczniczą czy prowadzących praktykę zawodową. Uzasadnienie wskazuje przy tym, że dane te już obecnie znajdują się w publicznych rejestrach, takich jak CEIDG czy rejestr podmiotów wykonujących działalność leczniczą.

Istotne jest również to, że nowe rozwiązania mają być wprowadzane w sposób możliwie praktyczny. Ustawa ma wejść w życie po upływie miesiąca od dnia ogłoszenia, natomiast na uruchomienie odpowiedniej funkcjonalności systemu teleinformatycznego przewidziano maksymalnie 3 miesiące. Do czasu jej uruchomienia wymagane informacje mają być publikowane na stronach internetowych podmiotów udzielających zamówień.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bożenę Borowiec z klubu Lewicy.

Posel Bożena Borowiec:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt zmiany ustawy o działalności leczniczej oraz ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia to dobry projekt.

Ochrona zdrowia to obszar, w którym każda decyzja dotycząca wydatkowania publicznych pieniędzy powinna być możliwa do uzasadnienia i skontrolowania. Dlatego projekt dotyczący zwiększenia jawności konkursów na udzielanie świadczeń zdrowotnych oraz zawieranych umów uważamy za ważny element porządkowania zasad funkcjonowania systemu. Chodzi o to, aby było wiadomo, kto ubiega się o realizację

Posel Bożena Borowiec

świadczeń, jakie warunki proponuje i na jakiej podstawie dochodzi do zawarcia umowy.

Obecnie podmioty lecznicze mogą organizować konkursy na udzielanie świadczeń zdrowotnych, jednak informacje o ich przebiegu nie są udostępniane w jednolity i równie dostępny sposób. Projekt ma to zmienić. Ogłoszenia o konkursach będą publikowane na stronach internetowych podmiotów udzielających zamówienia oraz w centralnym systemie teleinformatycznym, czyli Elektronicznej Platformie Gromadzenia, Analizy i Udostępniania Zasobów Cyfrowych o Zdarzeniach Medycznych. Po zmianach łatwiej będzie ustalić, jakie oferty zostały złożone i na jakich zasadach wybrano wykonawcę. Sama najniższa cena nie zawsze przesądza o wyborze, ponieważ znaczenie mogą mieć również inne warunki postępowania. Jawność pozwala lepiej ocenić, czy decyzje podejmowano w ramach obowiązujących zasad, i ogranicza przestrzeń dla nieuzasadnionych podejrzeń o nierówne traktowanie uczestników konkursu.

Projekt przewiduje publikowanie informacji o sytuacjach, w których co prawda konkurs doprowadził do wyłonienia wykonawcy, ale ostatecznie nie zawarto z wybranym wykonawcą umowy. Projekt obejmuje także podmioty udzielające zamówień, które nie należą do sektora finansów publicznych. W takich przypadkach publikowane mają być informacje o podmiocie, z którym zawarto umowę, oraz o jej warunkach finansowych. To rozwiązanie ma znaczenie, ponieważ realizacja świadczeń zdrowotnych nie ogranicza się do szpitali i placówek bezpośrednio prowadzonych przez instytucje publiczne.

Wysoka Izbo! Trzeba jasno powiedzieć, że większa jawność nie oznacza automatycznie krótszych kolejek do lekarza ani lepszego dostępu do specjalistów. Pacjent, który czeka miesiącami na konsultację, potrzebuje przede wszystkim dostępnego terminu i skutecznego leczenia. Natomiast znaczenie tej ustawy polega na czymś innym: na stworzeniu lepszych warunków do kontroli procedur i wydatkowania środków, które w efekcie powinny służyć pacjentom.

Z perspektywy Lewicy równie ważne jest to, aby nowe obowiązki były wdrażane sprawnie, a centralny system informatyczny rzeczywiście działał w sposób dostępny i użyteczny. Samo zobowiązanie do publikowania danych nie wystarczy. Jawność musi oznaczać realny dostęp do informacji, a nie jedynie formalne spełnienie wymogów ustawowych. Dlatego istotna będzie zarówno jakość publikowanych danych, jak i sprawne funkcjonowanie narzędzi informatycznych.

Podsumowując, powiem, że projekt z druków nr 3144 i 3191 zmierza do zwiększenia przejrzystości konkursów na udzielanie świadczeń zdrowotnych, upowszechnienia informacji o ofertach i ich warunkach finansowych oraz lepszej kontroli nad zawieraniem umowami. To rozwiązania, które mogą wzmacniać zaufanie do instytucji publicznych i ułatwiać

ocenę sposobu gospodarowania środkami przeznaczonymi na leczenie.

Klub parlamentarny Lewicy popiera kierunek tych zmian. Jednocześnie podkreślamy, że jawność powinna być narzędziem odpowiedzialnego zarządzania ochroną zdrowia, a nie celem samym w sobie. Ostatecznym punktem odniesienia zawsze musi pozostać pacjent i jakość udzielanej pomocy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy nakłada na publiczne podmioty lecznicze obowiązek publikowania informacji o konkursach ofert, proponowanych wynagrodzeniach oraz zawartych umowach. Co więcej, informacje te mają być publikowane zarówno na stronach internetowych placówek, jak i w centralnym systemie teleinformatycznym. Pytanie, po co dwa razy publikować te same informacje. Dlaczego nie wystarczy jeden ogólnopolski system, z którego każdy zainteresowany mógłby skorzystać? Przecież ktoś te dane będzie musiał przygotować, wprowadzić, sprawdzić i aktualizować. To wszystko oczywiście wymaga czasu i pracy, za którą ostatecznie zapłacą podatnicy. Co więcej, każdy dodatkowy obowiązek sprawozdawczy oznacza kolejne zadania dla pracowników administracji szpitali. Zamiast zajmować się sprawnym funkcjonowaniem placówek, będą musieli poświęcać czas na obsługę kolejnych formalności. A przecież już dzisiaj szpitale muszą mierzyć się z rozbudowaną dokumentacją i licznymi obowiązkami administracyjnymi.

Oczywiście nie kwestionujemy potrzeby przejrzystości wydatkowania publicznych pieniędzy. Niech jednak transparentność nie będzie pretekstem do tworzenia kolejnych obowiązków administracyjnych. Jeżeli celem rządu rzeczywiście jest zwiększenie jawności, to dlaczego nie zaproponowano rozwiązania, w którym dane wprowadza się tylko raz, a następnie są one automatycznie udostępniane wszystkim zainteresowanym. Przecież właśnie po to tworzymy systemy informatyczne, aby upraszczać procedury, a nie mnożyć obowiązki. Tymczasem proponowane przepisy przewidują publikowanie informacji w dwóch miejscach, co rodzi ryzyko dodatkowej pracy i konieczności pilnowania zgodności publikowanych danych.

Polskie szpitale potrzebują dziś sprawnego zarządzania, stabilnego finansowania i ograniczenia zbędnej biurokracji, a nie dokładania kolejnych formalności. Dlatego Konfederacja nie będzie popierać tego projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego z klubu Centrum.

Posel Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Najważniejsze rozwiązania tego projektu obejmują, po pierwsze, obowiązek publikacji ogłoszeń o konkursach na udzielanie świadczeń zdrowotnych oraz informacje o ich wynikach. Po drugie, ważne jest też ujawnienie danych oferentów i warunków finansowych ofert, w tym kwot należności, sposobu ich kalkulacji oraz wysokości stawek ryczałtowych. Po trzecie, jest również publikowanie informacji o niezawarcie umowy mimo wyłonienia wykonawcy w postępowaniu konkursowym.

Pan poseł Tumanowicz dał mi wątek do przemyślenia i do zastanowienia się. Rzeczywiście po co udostępniać informacje w dwóch miejscach? Oczywiście wystarczy udostępnienie na stronach internetowych podmiotów leczniczych lub w centralnym systemie teleinformatycznym prowadzonym przez chociażby Centrum e-Zdrowia. Może to rzeczywiście słuszną koncepcją, bo po co w dwóch miejscach powielać niepotrzebną pracę.

Kolejna rzecz to objęcie obowiązkiem publikowania określonych informacji o zawartych umowach również podmiotów udzielających zamówień, które nie należą do sektora finansów publicznych. To jest słuszne. Tym samym omawiany projekt dotyczy przede wszystkim przejrzystości organizacyjnej i finansowej w zakresie udzielania zamówień na świadczenia zdrowotne, a nie bezpośredniej zmiany zasad leczenia pacjentów.

Do głównych zalet tego projektu zaliczyłbym zwiększenie transparentności, ograniczenie ryzyka nieprawidłowości, wzmocnienie konkurencji, bo dostęp do informacji może ułatwić podmiotom leczniczym i osobom wykonującym zawody medyczne ocenę warunków współpracy i podejmowanie decyzji o udziale w kolejnych konkursach, oraz ujednolicenie dostępu do informacji. Wykorzystanie tego centralnego systemu informatycznego może ułatwić wyszukiwanie danych i porównywanie tychże danych. A zatem projekt należy rozpatrywać jako próbę zwiększenia przejrzystości gospodarowania środkami przeznaczonymi na świadczenia zdrowotne.

Jego zasadniczym atutem jest poszerzenie dostępu do informacji o konkursach, oferentach, oczywiście warunkach finansowych, co może sprzyjać – i to ma na celu – uczciwszej konkurencji oraz zwiększeniu społecznej kontroli nad działalnością podmiotów leczniczych. Ostateczne efekty będą jednak zależeć od sposobu wdrożenia przepisów, ograniczenia zbędnych obciążeń administracyjnych, ochrony praw oferentów oraz zapewnienia skutecznej kontroli przestrzegania tychże obowiązków.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że projekt zawiera rozwiązania, które mogą poprawić przejrzystość udzielania zamówień na świadczenia zdrowotne. Ich skuteczność należy jednak oceniać z uwzględnieniem kosztów wdrożenia, ochrony informacji oraz praktycznego wpływu nowych obowiązków na funkcjonowanie podmiotów leczniczych. Wobec powyższego Klub Parlamentarny Centrum, kierując się zapewnieniem transparentności systemu ochrony zdrowia, co jest niezwykle ważne, popiera rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Polska 2050.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W pierwszych tygodniach po ujawnieniu afery w szpitalu południowym Sejm przegłosował przepisy, które rozszerzyły uprawnienia Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, co w praktyce oznacza, że sytuacje, w których medyk miałby być zatrudniony na wielu symultanicznych etatach, zostaną szybko wykryte i zablokowane. To dobre rozwiązanie, ale problem jest bardziej złożony i ustawa o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia jest kolejnym synergicznym krokiem w zakresie zwiększenia transparentności zatrudniania medyków.

Projekt ten wprowadza zmiany w sposobie ogłaszania przez szpitale oraz inne podmioty lecznicze konkursów na umowy podwykonawstwa świadczeń zdrowotnych. Jest to dość specyficzny rodzaj zamówień publicznych skierowany do lekarzy i spółek medycznych, który od typowych przetargów odróżniał się m.in. niską transparentnością. Z perspektywy współczesnych standardów w zakresie jawności wydatków publicznych nie ma żadnego powodu, aby dalej utrzymywać taki wyjątek. Dlatego projektowana ustawa nakłada na udzielających zamówienia obowiązek umieszczania na stronie internetowej oraz w systemie teleinformatycznym wszystkich ogłoszeń o konkursach, ofert, jak również informacji o podmiotach, których oferty zostały otwarte, imion i nazwisk albo nazw firm, które stanęły do przetargu. Co niemniej ważne, w informacji ma znaleźć się również kwota należności albo sposób kalkulacji należności, jaką zamawiający będzie płacił przyjmującemu zamówienie. Taki wymóg jest dość standardowy w wypadku zamówień publicznych. Jego brak był więc niedopatrzaniem, które wymagało interwencji.

Posel Wioleta Tomczak

Nowe przepisy zdecydowanie zwiększą przejrzystość postępowań konkursowych prowadzonych przez podmioty lecznicze, a wraz z jawnością wzrosnąć powinna również konkurencyjność ofert. Przyjęcie tych przepisów doprowadzi także do większej jawności wydatkowania środków publicznych przez szpitale, przychodnie i inne podmioty prowadzące działalność medyczną. Zasadne wydaje się, aby w wypadku takiej ustawy skrócić *vacatio legis* do zaledwie miesiąca. Wdrożenie jej postanowień nie będzie skomplikowane od strony technicznej ani organizacyjnej. Tymczasem nie da się zaprzeczyć, że większa transparentność w konkursach stanowi ważny interes publiczny. Im prędzej te przepisy wejdą w życie, tym lepiej.

Systemowa reakcja na problem zwykle wymaga czasu, dlatego reakcja na aferę w szpitalu południowym nie jest doraźna i punktowa, ale przemyślana i metodyczna. Tylko konsekwentne, przemyślane działania mogą doprowadzić do rozwiązania tego problemu. Takie podejście popieramy jako Polska 2050. Popieramy również wszelkie zmiany, które doprowadzą do większej transparentności w zakresie finansów publicznych. Dlatego nasz klub parlamentarny popiera ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Transparentność wydawania publicznych pieniędzy jest fundamentem dobrze funkcjonującego państwa. Polacy mają prawo wiedzieć, komu i ile płać szpitale, na jakich warunkach zawierane są kontrakty i jak gospodaruje się pieniędzmi pochodzącymi z ich składek. Jawność ogranicza pole do nadużyć i pozwala lepiej kontrolować publiczne wydatki. Ale, Wysoka Izbo, sama transparentność niczego nie zmieni. Możemy ujawnić wszystkie kontrakty i wszystkie stawki, a ceny usług medycznych wcale nie muszą spaść. Dlaczego? Bo podstawowym problemem jest niewystarczająca dostępność lekarzy. Jeżeli o jednego specjalistę konkuruje kilka szpitali, to jawność jego wynagrodzenia nic nie zmieni. Jego wynagrodzenie będzie rosło niezależnie od tego, jak szczegółowo opublikujecie jego kontrakt.

Dlatego potrzebujemy nie tylko jawności, ale również większej konkurencyjności na rynku usług medycznych. Państwo powinno zrezygnować z administracyjnego ograniczenia liczby studentów kierunków lekarskich. Nie urzędnik powinien decydować,

ilu młodych ludzi może zostać lekarzami. Rolą państwa powinno być przede wszystkim rygorystyczne kontrolowanie jakości kształcenia, warunków nauki, przygotowania kadry i jakości pracy przyszłych medyków. Każda uczelnia spełniająca wysokie standardy powinna mieć możliwość kształcenia tylu studentów, ilu jest w stanie dobrze przygotować do zawodu. Nie obniżajmy wymagań, zwiększajmy możliwości. Więcej dobrze wykształconych lekarzy to większa dostępność leczenia, krótsze kolejki, większa konkurencja, która przełoży się właśnie na obniżenie kosztów. Bo zdrowa konkurencja jest korzystna zarówno dla pacjentów, jak i dla całej ochrony zdrowia.

Wysoka Izbo! Popieram transparentność, ale apeluję do rządu. Nie ograniczajcie miejsc na kierunkach medycznych. Zlikwidujcie bariery, które ograniczają podaż dobrze wykształconych lekarzy. Polska potrzebuje nie tylko jawnych kontraktów, ale przede wszystkim dostępnych lekarzy i sprawnie działających szpitali.

Drugim problemem, który generuje zbędne koszty, jest obciążenie lekarzy biurokracją. Wiele ich czynności mogą świadczyć asystenci lekarzy. Wiele czynności, które dzisiaj wykonują lekarze osobiście, mogą wykonywać fizjoterapeuci, pielęgniarki, farmaceuci. Czas na realną reformę ochrony zdrowia, a nie tylko na pudrowanie medycznego trupa. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika z Konfederacji Korony Polskiej.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rząd dzisiaj proponuje nam projekt z druku nr 3144, który ma, zgodnie z intencją autorów, zwiększyć jawność konkursów i umów podmiotów leczniczych z NFZ. Ma to być rzekomo krok ku przejrzystości. Jednak z pozycji Konfederacji Korony Polskiej chciałbym oświadczyć, że to nie reforma, lecz kolejny akt biurokracji. Jawność środków publicznych jest wartością, lecz projekt nie wprowadza prawdziwej transparentności, tylko nowy obowiązek publikacyjny. Placówki publiczne i prywatne mają ujawniać oferty, ceny i wyniki na swoich stronach oraz w kolejnej centralnej aplikacji. To dodatkowe koszty, procedury, ryzyko ujawniania danych biznesowych i osłabienie konkurencji mniejszych podmiotów. Zamiast oddawać swobodę świadczeniodawcom i upraszczać system, państwo rozbudowuje kontrolę. Pacjenci będą nadal czekać w kolejkach, szpitale nadal będą zadłużone, kadry będą nadal niewystarczające. Przybędzie tylko papierologii.

Posel Włodzimierz Skalik

Pragnę przypomnieć, odrzucenie wniosku o wysłuchanie publiczne całego pakietu ustaw, w tym również tego z druku nr 3144, brak wysłuchania publicznego, pokazuje brak realnych konsultacji. Prawdziwą poprawę efektywności ochrony zdrowia przyniesie dopiero wprowadzenie realnej konkurencji między świadczeniodawcami i płatnikami. To nie biurokracja, a konkurencja wymusza lepszą jakość, niższe koszty, większą dostępność i transparentność. Obecny monopolistyczny model NFZ tego nie zapewnia, a ten projekt jedynie utrzuca biurokratyczny status quo, zamiast otwierać system na wybór pacjenta i odpowiedzialność świadczeniodawców. Nie potrzebujemy kolejnego rejestru. Potrzebujemy pieniędzy idących za pacjentem, ograniczenia monopolu NFZ i realnej konkurencji. Konfederacja Korony Polskiej nie poprze tego projektu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

I to był, Wysoka Izbo, ostatni głos w debacie. Przechodzimy do pytań. Tych jest 12. Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta. Zamykam listę.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Po pierwsze: Ile dodatkowych obowiązków administracyjnych powstanie po wejściu w życie tej ustawy i czy oszacowano czas potrzebny na ich realizację? Po drugie: Jakie będą koszty dostosowania systemów informatycznych oraz obsługi nowych obowiązków przez szpitale? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Annę Paluch.

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy nakłada obowiązek na udzielających zamówień w trybie konkursu ofert na świadczenia opieki zdrowotnej, tj. publikacji na stronie internetowej bądź w systemie teleinformatycznym informacji dotyczących ogłoszenia o konkursie, imion i nazwisk lub nazw podmiotów, których oferty zostały otwarte, informacji o należnościach lub stawkach ryczałtowych i o niezawarcie umowy z oferentem.

Oczywiście publikacja tych informacji może przyczynić się do zwiększenia przejrzystości postępowań konkursowych i do jawności wydawania środków publicznych na świadczenia zdrowotne. Ale z drugiej strony ten obowiązek spowoduje oczywiście zwiększenie kosztów prowadzenia placówek ochrony zdrowia, zwłaszcza tych mniejszych, szukających oszczędności w kosztach administracji, bo na skutek zalegania przez NFZ z płatnościami za wykonane świadczenia zdrowotne coraz więcej zakładów *(Dzwonek)* traci płynność finansową, jest na granicy przetrwania. Pytam więc, dlaczego rząd bez stosownej analizy wpływu zrzuca koszty tego rozwiązania na podmioty lecznicze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Lidię Czechak. Ale pani posel nie widzę.

Pani posel Kulpy również nie widzę.
Ale jest pan posel Jarosław Sachajko.
Zapraszam.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polacy powinni wiedzieć, ile szpitale płacą lekarzom i za jakie świadczenia. Ale ujawnienie stawek nie rozwiąże problemu ich wysokości, bo jeżeli lekarzy jest za mało, to szpitale muszą o nich konkurować coraz wyższymi wynagrodzeniami. Dlatego potrzebujemy prawdziwej konkurencji i większej liczby dobrze wykształconych lekarzy. Znieście administracyjne limity przyjąć na medycynę. Niech państwo rygorystycznie kontroluje jakość kształcenia, zamiast ograniczać liczbę przyszłych specjalistów. Większa dostępność lekarzy to szansa na krótsze kolejki i niższe koszty leczenia. Dlatego pytam pana ministra, kiedy przestaniecie administracyjnie ograniczać liczbę przyszłych lekarzy i pozwolicie konkurencji poprawić dostępność oraz obniżyć koszty ochrony zdrowia oraz kiedy odciążycie lekarzy ze zbędnej biurokracji i czynności, które mogą wykonywać pielęgniarki, fizjoterapeuci czy farmaceuci. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Czesława Hoca. Jest pan posel.

Posel Czesław Hoc:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Głównym założeniem projektu jest wprowadzenie

Posel Czesław Hoc

dzenie pełnej jawności konkursów ofert na świadczenia zdrowotne oraz publikowanie zawieranych umów cywilnoprawnych przez podmioty lecznicze.

Teraz kontrowersje i pytania. Pierwsze, tzw. efekt domina. Pracownicy zarabiający mniej będą żądać wyrównania do najwyższych stawek w danej placówce lub danym regionie. Dwa, odpływ specjalistów do sektora stricte prywatnego. Medycy ceniący prywatność swoich danych finansowych odejdą do placówek komercyjnych. Trzy, naruszenie konstytucyjne prawa do ochrony prywatności oraz możliwość naruszenia ustawy RODO. Cztery, wgląd w siatkę płac konkurencji może utrudnić zarządzanie finansami szpitala. Piątą, obowiązek ciągłego, niezwłocznego publikowania wszystkich umów oraz wyników konkursów w BIP może doprowadzić do eksplozji biurokracji. To są poważne i realne zagrożenia, które nie poprawią ani jakości świadczeń, ani nie zwiększą dostępności tych świadczeń. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego.

Posel Norbert Pietrykowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Dzisiaj obchodzony jest Światowy Dzień Osteoporozy. Ok. 2 mln Polek i Polaków chorują na tę ciężką chorobę kości. Myślę, że warto kontynuować, powinniśmy bardzo współpracować, to, co 1 września 2023 r. wprowadził rząd Mateusza Morawieckiego, czyli bezpłatne leki dla seniorów na osteoporozę i 30% odpłatności dla obywateli poniżej 65. roku życia. Oczywiście nasz rząd to kontynuuje. Proszę bardzo, jakie taka współpraca i kontynuacja dobrych programów przynosi efekty. Tak że jeszcze raz życzę jak najwięcej zdrowia wszystkim pacjentom z chorobą osteoporozę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Iwonę Kozłowską.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Transparentność w gospodarowaniu środkami publicznymi to kluczowe działania rządu 15 października. Ten projekt wprowadza bardzo istotne zmiany w postępowaniach konkursowych na świadczenia zdrowotne. W tym kontekście chciałabym za-

pytać pana ministra, czy zdaniem resortu zdrowia pełna jawność stawek i kosztów w konkursach ofert wpłynie na zwiększenie konkurencyjności i urealnienie cen świadczeń medycznych na rynku. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Krystynę Skowrońską.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo Posłowie! Ze zdziwieniem słuchałam, jak to jeszcze nie wprowadzono jawności tego rejestru dotyczącego konkursu ofert w podmiotach leczniczych, a państwo mówicie, że to jest złe rozwiązanie. Wydaje się, że będzie to dobre rozwiązanie. Ono będzie służyło konkurencyjności. Jeżeli podmiot będzie chciał wygrać konkurs, to będzie przedkładał takie stawki, które będą predystynowały go do możliwości wygrania. A zatem konkurencyjność. Jest to początek mówienia o konkurencyjności. Nie oferty, które są w funduszu i są potem oceniane w konkursie, ale ich jawność i przygotowanie się do konkursu. Nie przesadzałabym z obowiązkiem publikowania tego przez podmioty lecznicze. Szanowni państwo, tych pieniędzy jest tak dużo. Te podmioty je biorą i mają straty. Wreszcie należałoby to zracjonalizować. *(Dzwonek)* Ustawa o zamówieniach publicznych dałaby szansę na to, żeby były konkurencyjne oferty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Józefę Szczurek-Żelazko.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście Prawo i Sprawiedliwość jest za jawnością procesu konkursowego, natomiast rząd nie przedstawił żadnych dowodów i żadnych przesłanek świadczących o tym, że to wpłynie na poprawę sytuacji finansowej szpitali. Skoro jest tak, jak pani posel mówi, to proszę nam to przedstawić.

Ale mam kolejne pytanie, jeżeli chodzi o to, na co zwracałam uwagę przedtem. Mianowicie podmioty lecznicze będą uwidaczniały w centralnym rejestrze pełne dane oferenta. Większość oferentów to są jednoosobowe działalności, czyli będzie imię, nazwisko, miejsce prowadzenia praktyki, oczywiście cena itd. Wiele danych, które są danymi osobowymi, które są

Posel Józefa Szczurek-Żelazko

prawnie chronione. I w związku z powyższym mam pytanie do pana ministra: Czy ma pan opinię prezesa GIODO dotyczącą ujawnienia tych danych? Chodzi o to, że te dane będą widoczne według tego projektu przez 3 miesiące w centralnym rejestrze. Bardzo proszę o informację. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Ewę Leniart.

Posel Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt zawarty w druku nr 3144 nakłada na podmioty medyczne obowiązek publikowania ogłoszeń o konkursach oraz wykazów ofert w systemie teleinformatycznym, który jest obsługiwany przez Centrum e-Zdrowia. Chciałabym zwrócić uwagę na dwa problemy o charakterze wykonawczym. Po pierwsze, projekt przewiduje wejście w życie przepisów w terminie 1 miesiąca od dnia ich ogłoszenia. Czy Centrum e-Zdrowia jest w pełni przygotowane do wdrożenia nowej funkcjonalności całego systemu teleinformatycznego w tak krótkim czasie? Po drugie, przepis nie precyzuje, jakie konsekwencje prawne grożą tym podmiotom, w przypadku których nastąpiła awaria systemu, której konsekwencją był brak publikacji ogłoszenia. Czy uchybienie obowiązkowi publikacji w systemie będzie skutkowało nieważnością całego postępowania konkursowego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Ostatnie pytanie należy do pana posła Włodzimierza Skalika.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rząd deklaruje, że celem podejmowanych działań w tym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia jest poprawa efektywności systemu ochrony zdrowia. Tymczasem projekt ogranicza się do wprowadzenia kolejnych obowiązków publikacyjnych i biurokratycznych, nie zmieniając fundamentalnych zasad funkcjonowania systemu opartego na monopolistycznym płatniku publicznym.

W związku z tym proszę pana ministra o wyjaśnienie, dlaczego – skoro celem jest zwiększenie efek-

tywności systemu ochrony zdrowia – nie podjęto prawdziwej reformy polegającej na wprowadzeniu realnej konkurencji zarówno między świadczeniodawcami, jak i między płatnikami? Czy ministerstwo rozważało rozwiązania, które pozwoliłyby pacjentowi wybierać świadczeniodawcę i płatnika, a pieniądze podążałyby za pacjentem *(Dzwonek)*, zamiast utrzymywać obecny, scentralizowany model NFZ?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

To było ostatnie pytanie skierowane do podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Tomasza Maciejewskiego.

Panie ministrze, zapraszam.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To projekt ustawy, który zapewnia transparentność w funkcjonowaniu podmiotów leczniczych i wykorzystaniu środków publicznych. To jest regulacja zrównująca obowiązki podmiotów, które są podmiotami publicznymi, z podmiotami, które są niepubliczne. Podmioty publiczne ten obowiązek wykonują już od lipca. To jest także zrównanie postępowań konkursowych z wymogami Prawa o zamówieniach publicznych. Zwiększa to także możliwość kontroli, także społecznej, nad wydatkowaniem środków publicznych. To znaczy, że mieszkańcy danego rejonu będą wiedzieli, jak są wydatkowane ich pieniądze przez zarządzających szpitalem.

Jeżeli chodzi o aplikację, jest ona bezpłatna, bo gabinet.gov.pl jest aplikacją dostępną bezpłatnie dla podmiotów medycznych, w związku z tym nie rodzi to kosztów poniesionych na tworzenie jakichś aplikacji... Należy zamieścić rzeczy, które i tak są zobowiązane... Bo podmioty, które działają zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych, takie dane zamieszczają w różnych... Również na swoich stronach internetowych i na stronach związanych z zamówieniami publicznymi. Co do ochrony danych: jest opinia UODO, który zalecił ograniczenie czasu publikacji tych danych, co zostało zawarte w niniejszej ustawie, a należy pamiętać, że wszystkie dane, nawet jednoosobowych działalności gospodarczych, są dostępne publicznie w portalu CEIDG, jak również w innych systemach typu KRS i podobnych.

Pełna jawność i kontrola społeczna zawsze służą konkurencyjności, a również dają informacje dyrektorom zarządzającym podmiotami medycznymi, jak kształtują się oferty w innych podmiotach czy w innych rejonach Polski. Dzięki temu będą oni mogli uniknąć niepełnej informacji i odniesienia się do oferty, która została im przedstawiona.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski**

Centrum e-Zdrowie jest w pełni gotowe, bo aplikacja gabinet.gov.pl działa cały czas, a jest to tylko rozszerzenie tej aplikacji o umieszczanie tam danych związanych z konkursami na świadczenia medyczne. Dziękuję państwu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach gwarantowanych przez Skarb Państwa (druki nr 3094 i 3185).

Proszę panią poseł Krystynę Skowrońską o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Krystyna Skowrońska:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym przedstawić sprawozdanie w sprawie zmiany ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielonych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz zmianie niektórych innych ustaw.

Co chcemy zmienić tą ustawą? Chodzi o cele w zakresie poręczeń i gwarancji Skarbu Państwa. Te cele się zmieniają. Dotychczas gwarancje były udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego w zakresie inwestycji szczególnych, inwestycji energetycznych i strategicznych. Teraz zmieniamy to rozwiązanie i takich gwarancji i poręczeń będzie udzielał minister. W zakresie określenia tych warunków... W tym przypadku będzie z tym również związana sprzedaż akcji i udziałów.

Zmieniają się warunki udzielania kredytów. Dotychczas Bank Gospodarstwa Krajowego udzielał kredytów tam, gdzie było ich zabezpieczenie w zakresie wysokości 50%–80%, a teraz będziemy udzielali takich gwarancji i poręczeń do wysokości 80%. Mam nadzieję, że w tym zakresie transparentność w dalszym ciągu zostanie zachowana. Przewidziane są: specjalny monitoring, badanie bilansu i stanowisko audytora w zakresie możliwości udzielenia gwarancji lub poręczenia przez Skarb Państwa.

Ustawa nie była zmieniana przez prawie 30 lat, a zatem dostosowana jest ona do nowych warunków i rozwiązań, które są potrzebne dla rynku.

Chcemy powiedzieć o szczególnej formule przeniesienia tego zadania z Banku Gospodarstwa Krajowego

go na Ministerstwo Finansów. W tym przypadku będzie chodziło o poręczenia i gwarancje w przedziale od 10 mln euro do 30 mln euro, a powyżej tej kwoty gwarancji i poręczeń będzie udzielała Rada Ministrów. Do 30 mln minister finansów, a powyżej – Rada Ministrów. Z tego tytułu również będą pobierane prowizje od udzielonych gwarancji i poręczeń. Stawki wymienione są w ustawie.

Myślimy, że w zakresie uporządkowania, doprecyzowania tej ustawy, która obowiązuje, dla inwestycji o szczególnym znaczeniu energetycznym i strategicznym, są to dobre rozwiązania, i dobre rozwiązania również dla całego rynku. Pozostają takie formy zabezpieczenia, jakie były stosowane dotychczas w zakresie udzielania poręczeń i gwarancji. A zatem zabezpieczenie, to jest pierwsze, dobrze oceniony wniosek o udzielenie gwarancji i poręczenia, a także zabezpieczenie, monitoring przez cały okres trwania gwarancji lub poręczenia sprawowany przez ministra finansów. To poręczenie i ta gwarancja będą miały zupełnie inny wymiar, jako że Skarb Państwa, poręczając poprzez te instytucje, które wskazałam, w pełni będzie gwarantował, że są to gwarancja i poręczenie wiarygodne. A zmiana możliwości udzielania zabezpieczeń do 80%...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, czy mogę poprosić na chwilę panią poseł tutaj?

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon)

Chyba doszło do jakiegoś nieporozumienia, bo pani poseł sprawozdaje teraz zupełnie inny druk, Kostusia, a nie swój. I teraz, pani poseł, musimy jakoś z tego wybrnąć, bo nie wiem, co się stało.

(Poseł Dariusz Wieczorek: To chyba jest następny punkt.)

Pani poseł sprawozdaje następny punkt, który należy do pana posła Kostusia, a nie swój.

**Poseł Sprawozdawca
Krystyna Skowrońska:**

Przepraszam, pomyłka.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Ogłaszam 3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 10 do godz. 21 min 12)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 10. porządku dziennego.

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Trochę nie wiem, jak z tej pomyłki wybrnąć. Są dwa projekty dotyczące podobnej materii i o podobnym numerze druku. Nie zwróciłam uwagi. Pani marszałek mówiła o druku, który w tym zakresie ma być prezentowany Wysokiej Izbie. Dotyczy on przepisów, które są związane z możliwością udzielania przez Korporację Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, czyli przez KUKE, w zakresie ułatwiającym polskim przedsiębiorcom dostęp do finansowania inwestycji oraz rozwój działalności na rynku zagranicznym... Wiem, że przeprowadziliśmy bardzo długą i wnikliwą debatę na ten temat. Projekt ma za zadanie zwiększyć wsparcie dla przemysłu obronnego poprzez objęcie niektórych instrumentów przez Korporację Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych w zakresie przemysłu zbrojeniowego. To będzie dawało możliwość bardziej efektywnego wykorzystania prowadzonej działalności, a także finansowania... inwestycji energetycznych...

(Poseł Olga Ewa Semenjuk-Patkowska: Ha! Ha! Ha!)

...rozszerzenia wsparcia dla projektów, które służą transformacji energetycznej i bezpieczeństwu, a także ekspansji eksportowej poprzez umożliwienie KUKE dokonywania inwestycji kapitałowych w zagranicznych agencjach kredytów eksportowych i instytucjach rozwojowych. W sposób bardzo szeroki w tym zakresie ta pomoc będzie udzielana i liczymy na to. Tak jak pan minister Jaros w trakcie posiedzenia Komisji Finansów Publicznych wskazał, jest to jeden z instrumentów, który pozwoli na konkurencyjność na międzynarodowym rynku w zakresie m.in. atrakcyjnej sprzedaży produktów polskiego rynku, i pozwoli na zwiększenie konkurencyjności naszych przedsiębiorców w stosunku do innych podmiotów na rynkach trzecich. Proponuje się także uproszczenie zasad i poszerzenie nadzoru w tym zakresie, co ma związek z udzielaniem wsparcia przez KUKE dla podmiotów na tym rynku.

Przepraszam za popełnione wcześniej faux pas. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, najważniejsze, że wróciliśmy do rzeczy. Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Łukasza Horbatowskiego z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Łukasz Horbatowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wyrażam poparcie dla projektu nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach gwarantowanych przez Skarb Państwa.

Projekt wzmacnia możliwość działania Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych w obszarach kluczowych dla bezpieczeństwa i rozwoju Polski. Odpowiada na potrzeby przedsiębiorców oraz wyzwania związane z sytuacją geopolityczną i transformacją energetyczną. Popieramy rozszerzenie wsparcia KUKE na inwestycje służące obronności państwa. Ułatwienie dostępu do finansowania może przyspieszyć rozwój krajowego przemysłu obronnego, w tym małych i średnich przedsiębiorstw oraz firm rozwijających technologię podwójnego zastosowania. To szansa na zwiększenie udziału polskich przedsiębiorców w łańcuchu dostaw i rozwoju innowacyjnych rozwiązań. Ważnym elementem projektu jest także szersze wsparcie inwestycji energetycznych. Polska potrzebuje zarówno ograniczania emisji, jak i stabilnych dostaw energii, sprawnych połączeń z sąsiadami oraz poprawy efektywności energetycznej. Proponowane rozwiązania mają ułatwić finansowanie tych przedsięwzięć. Pozytywnie oceniamy również instrumenty służące wzmocnieniu polskiego eksportu oraz rozszerzenie możliwości reasekuracji ryzyk nadzwyczajnych na zdarzenia występujące w Polsce. Pozwoli to skuteczniej reagować na zakłócenia rynku ubezpieczeniowego i ograniczać luki w ochronie przedsiębiorców.

Wysoka Izbo! To projekt, który łączy troskę o bezpieczeństwo państwa ze wsparciem konkurencyjności polskiej gospodarki. Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera proponowane rozwiązania i opowiada się za przyjęciem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Henryka Kowalczyka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach gwarantowanych przez Skarb Państwa.

Naprawdę dotyczy to rozszerzenia możliwości gwarancji w przypadku Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, w skrócie KUKE, tak hasłowo jest ona nazywana. To rozszerzenie głównie jest skupione na dwóch obszarach, czyli bezpieczeństwie

Posel Henryk Kowalczyk

i obronności państwa. Mam nadzieję, że to pozwoli na jeszcze lepsze wykorzystanie potencjału, na lewarowanie środków finansowych, można tak powiedzieć, w celach obronnych. Drugi element i drugi segment rozszerzenia to transformacja klimatyczna i energetyczna. Mam nadzieję, że to zostanie również wykorzystane do takiego bardziej energicznego budowania energetyki jądrowej, bo tu są potrzebne dość istotne środki finansowe. Ta ustawa może to zapewnić, ale oczywiście to wszystko będzie zależało od woli inwestycyjnej rządu, z którą nie zawsze jest najlepiej.

Ponieważ dotyczy to obronności, jak powiedziałem w pierwszym zdaniu, to tutaj mam pewne pytanie, które zadawałem podczas debaty budżetowej. Ze względu na to, że w przychodach Funduszu Rezerwy Demograficznej pojawiło się ponad 15 mld zł z prywatyzacji, a ponieważ jest to 40% wartości sprzedanych podmiotów... Tak naprawdę już niewiele mamy podmiotów będących własnością Skarbu Państwa, a według różnych zasłyszanych informacji jest chęć sprzedaży Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Stąd te pieniądze i stąd wpływ do Funduszu Rezerwy Demograficznej. Wobec tego proszę o wyjaśnienie, czy rzeczywiście za tym przychodem do Funduszu Rezerwy Demograficznej kryje się prywatyzacja Polskiej Grupy Zbrojeniowej, bo to by było niezwykle istotne w kontekście tej ustawy.

Ustawa oczywiście rzeczywiście poszerza możliwości, daje też zabezpieczenie w przypadku inwestycji zagranicznych, również w zakresie inwestowania w papiery wartościowe, tak że klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Olę Semeniuk-Patkowską, Rozwój Plus.

Posel Olga Ewa Semeniuk-Patkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt rozszerza możliwości działania KUKE w obszarach obronności, energetyki i inwestycji zagranicznych. Potrzeba wspierania polskich przedsiębiorców i bezpieczeństwa państwa nie budzi wątpliwości chyba u nikogo. Kluczowe jest jednak to, na jakich zasadach będą podejmowane decyzje i jak zabezpieczone zostaną środki publiczne.

Podczas prac komisji pojawiły się pytania ze strony klubu Rozwój Plus o ryzyko związane z zakupem przez KUKE udziałów w zagranicznych instytucjach, w szczególności o to, czy takie inwestycje nie ograniczą środków potrzebnych na wypłatę odszkodowań

i gwarancji. Przedstawiciel ministerstwa wyjaśnił, że wydatki na zakup tych udziałów nie będą pokrywane pożyczką gwarantowaną przez Skarb Państwa, lecz KUKE będzie musiała sfinansować je z własnej działalności. To istotne wyjaśnienie, ale potrzebne są dalsze gwarancje. Ustawa powinna zapewnić przejrzyste zasady oceny ryzyka, wyceny udziałów i podejmowania decyzji o wyjściu z danej inwestycji. Zgoda komitetu i obowiązek wykazania inwestycji w sprawozdaniu są ważne, ale warto wiedzieć, jakie będą limity zaangażowania oraz jak Sejm będzie informowany o wynikach takich operacji.

W trakcie posiedzenia komisji ze strony przedstawicieli klubu Rozwój Plus padały też pytania o inwestycje energetyczne. Z jakich konkretnych przedsięwzięć mają skorzystać przedsiębiorcy? Jak będzie oceniana ich opłacalność? Jaki będzie wpływ na bezpieczeństwo dostaw?

Projekt obejmuje wszystkie pięć wymiarów unii energetycznej: od bezpieczeństwa energetycznego przez rynek i efektywność do innowacji i konkurencyjności. To szeroki zakres. Zgodność projektu z jednym z tych celów nie powinna jednak zastępować rzetelnej oceny ekonomicznej. Gwarancja publiczna powinna wspierać przedsięwzięcia, które przynoszą wymierną korzyść Polsce.

W komisji poruszono także kwestie zasad wyboru beneficjentów. Rząd wyjaśnił, że nie przewiduje zamkniętej listy podmiotów, a każdy przypadek ma być rozpatrywany indywidualnie. Taka elastyczność może być potrzebna, ale musi opierać się na przejrzystych i sprawdzalnych kryteriach. Jest to szczególnie ważne w przypadku przedsięwzięć związanych z bezpieczeństwem państwa oraz projektów przedsiębiorstw zagranicznych, które również mogą korzystać z nowych instrumentów. Powinno być jasne, jak wykazywana będzie korzyść dla Polski i kto poniesie odpowiedzialność za decyzję o objęciu danego projektu ochroną.

Dodatkowe wątpliwości budzi udział krajowych przedsiębiorców. Projekt przyjmuje zasadę, że składniki zagraniczne mogą stanowić do 85% przychodu netto, co zasadniczo oznacza 15-procentowy udział krajowy. Przewidziano również przypadki, w których gwarancje mogą zostać udzielone mimo niespełnienia wymogu krajowego pochodzenia. Rząd powinien więc wyjaśnić, jak zagwarantuje, że nowe instrumenty będą rozwijały polską produkcję, zatrudnienie i kompetencje, a nie tylko ułatwiały finansowanie projektów z niewielkim udziałem krajowych firm.

Projekt zmniejsza też częstotliwość kontroli ministra z co najmniej jednej rocznie do jednej na 2 lata oraz zmienia okresowe sprawozdania z kwartalnych na półroczne. Rozszerzony zakres sprawozdania rocznego jest potrzebny, ale przy poszerzonych kompetencjach KUKE należy również zadbać o regularny nadzór nad podejmowanym ryzykiem. KUKE może być ważnym narzędziem wspierania bezpieczeństwa i rozwoju polskich przedsiębiorstw i mam nadzieję, że tak jest. Warunkiem jest jednak jasny system kryteriów, przejrzyste decyzje i skuteczna kontrola. Tego

Posel Olga Ewa Semeniuk-Patkowska

należy oczekiwać od rządu przy wdrażaniu nowych rozwiązań. Będę zobowiązana za odpowiedź przedstawiciele na pytania o to, jak zagwarantuje się bezpieczeństwo polskim firmom.

Kierunkowo klub Rozwój Plus popiera prezentowany projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę z Lewicy...

(Poseł Mirosław Adam Orlński: Jeszcze ja, pani marszałek.)

A nie. Zapraszam posła Mirosława Orlńskiego z Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi.

Posel Mirosław Adam Orlński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysooka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawię nasze stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach gwarantowanych przez Skarb Państwa.

Rzeczywiście myślę, że skoro w tej Izbie rozmawiamy i wyrażamy nasze stanowisko, to ten projekt zasługuje na poparcie. Jest on jak najbardziej zasadny, przewiduje tak naprawdę zmianę i rozszerzenie kompetencji Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, czyli KUKĘ, w szczególności w zakresie wspierania przemysłu obronnego, inwestycji energetycznych i ekspansji polskich przedsiębiorstw na rynki zagraniczne. Myślę, że będzie to projekt, który nas wszystkich skupi wokół tego, żebyśmy podchodzili do inwestycji związanych z przemysłem obronnym, z inwestycjami energetycznymi i z tą szeroko rozumianą działalnością właśnie w taki sposób, aby umożliwić szersze wykorzystanie ubezpieczeń i gwarancji Skarbu Państwa do zabezpieczenia przedsięwzięć związanych z obronnością, bezpieczeństwem państwa i wsparciem inwestycji energetycznych.

Projekt rozszerza możliwość zabezpieczenia inwestycji energetycznych, także takich, które nie spełniają wszystkich kryteriów unijnych dotyczących zrównoważonych inwestycji, ale odpowiadają potrzebom bezpieczeństwa energetycznego Polski. Dzięki rozszerzeniu działań KUKĘ będzie to wszystko objęte ochroną ubezpieczeniową. Projekt modyfikuje zadania komitetu nadzorującego działalność KUKĘ i zakłada przesunięcie akcentu z ustalenia zasad i stawek ubezpieczeniowych na kontrolę ich stosowania oraz rozszerzenie reprezentacji resortów odpowiedzialnych za strategiczne obszary gospodarki i bezpieczeństwa.

Ogólnie wydaje nam się, że ten projekt należy ocenić pozytywnie. Projekt jest jak najbardziej uzasadniony, zwiększa zdolności inwestycyjne polskich przedsiębiorstw, szczególnie w sektorach strategicznych takich jak obronność i inwestycje, i jest jak najbardziej potrzebny.

Jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe w pełni popieramy ten rządowy projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Już naprawdę zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę z Lewicy.

Posel Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy przedstawię stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach gwarantowanych przez Skarb Państwa z druku nr 3094.

Klub Lewicy oczywiście popiera ten projekt, ponieważ wzmacnia on możliwość finansowania polskiej gospodarki, przemysłu obronnego, przede wszystkim transformacji energetycznej oraz eksportu. Jeśli chodzi o najważniejsze argumenty merytoryczne, to po pierwsze, wspiera on polski przemysł obronny. Projekt umożliwia zabezpieczenie finansowania inwestycji związanych z bezpieczeństwem i obronnością państwa. To szczególnie ważne dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz producentów technologii podwójnego zastosowania, którzy często mają trudności z uzyskaniem kredytów bankowych. Polska powinna rozwijać własne zdolności produkcyjne, a nie wyłącznie kupować uzbrojenie za granicą.

Po drugie, bezpieczeństwo energetyczne i transformacja gospodarki to jest nowość. Z tego powodu podjęliśmy decyzję o tym, że projekt dopuszcza uznanie produktu lub usługi za krajowe, jeżeli udział składników zagranicznych w przychodzie netto z kontraktu nie przekracza 85%. Tutaj z jednej strony mówimy o tym, że wzmacniamy polskie przedsiębiorstwa, a z drugiej strony dopuszczamy większy udział składników zagranicznych. Troszeczkę brakuje spójności w tym przekazie, ale zapewniam państwa, że chodzi przede wszystkim o przemysł energetyczny, w którym nasz polski kapitał jest niewystarczający. Ponieważ tę ustawę zwiększamy w tym zakresie, ona po prostu musi w takiej formie obowiązywać.

Zwiększamy też konkurencyjność polskiego eksportu. Powodujemy łatwiejszy dostęp przedsiębiorstw do kapitału. Rozszerzony zostaje katalog instrumentów finansowych objętych ochroną KUKĘ. Obejmuje on też m.in. kredyty, pożyczki, leasing, obligacje oraz wykup wierzytelności. Ograniczenie ryzyka instytucji finansowych także może zwiększyć dostępność

Posel Arkadiusz Sikora

finansowania inwestycji, szczególnie dla przedsiębiorstw rozwijających działalność. Wzmacniamy także międzynarodową pozycję polskiej gospodarki. Pozwoli to nam na wspólne finansowanie inwestycji oraz podział ryzyka. Szczególne znaczenie mogą mieć rynki afrykańskie oraz udział polskich firm w odbudowie Ukrainy.

Po szóste, ochrona interesu gospodarczego Polski i nadzór nad środkami publicznymi. To jest to, kiedy projekt wskazuje, że interes gospodarczy państwa obejmuje m.in. utrzymanie i wzrost zatrudnienia, rozwój innowacyjności oraz konkurencyjności. Jednocześnie rozszerza kompetencje Komitetu Polityki Ubezpieczeń Gwarantowanych przez Skarb Państwa oraz obowiązki sprawozdawcze KUK. Ta ustawa daje państwu dodatkowe instrumenty wspierania polskich przedsiębiorstw, inwestycji i bezpieczeństwa gospodarczego.

Z punktu widzenia Lewicy istotne jest to, aby wsparcie publiczne przekładało się na nowe inwestycje, rozwój przede wszystkim polskiego przemysłu i stabilne miejsca pracy. Dlatego klub parlamentarny Lewicy poprze projekt ustawy zawarty w druku nr 3094. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marcin Horała)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy rozszerza możliwości działania Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, czyli KUK. Rząd proponuje, aby korporacja mogła obejmować ochroną kolejne inwestycje związane z energią i obronnością, a także angażować się kapitałowo w zagraniczne instytucje finansowe. Trzeba przyznać, że część tych rozwiązań może przynieść korzyść polskiej gospodarce. Szczególnie istotne jest zwiększenie możliwości finansowania polskiego przemysłu obronnego oraz inwestycji związanych z bezpieczeństwem energetycznym państwa.

Jednak rozszerzenie działalności KUK rodzi również pewne wątpliwości. Przede wszystkim należy pamiętać, że mówimy o ubezpieczeniach gwarantowanych przez Skarb Państwa, a to oznacza, że w przypadku wystąpienia określonych strat finansowych konsekwencje mogą ostatecznie obciążyć państwo. Projekt umożliwia również KUK nabywanie udziałów w zagranicznych agencjach kredytów eks-

portowych i innych instytucjach finansowych. Warto więc zadbać o to, aby takie inwestycje rzeczywiście przynosiły korzyści polskim przedsiębiorcom i nie prowadziły do podejmowania nadmiernego ryzyka.

Wątpliwości budzą także proponowane zmiany dotyczące nadzoru nad działalnością KUK. Obecnie obowiązkowe kontrole korporacji przeprowadzane są co najmniej raz w roku. Projekt przewiduje natomiast, że będą odbywały się co najmniej raz na 2 lata. Jednocześnie sprawozdania składane właściwym ministrom mają być przedstawiane nie co kwartał, ale co pół roku. I tutaj oczywiście pytanie: Czy w sytuacji, gdy rozszerzamy zakres działalności korporacji, rzeczywiście jednocześnie powinniśmy ograniczać częstotliwość takich kontroli i sprawozdawczości? Oczywiście projekt przewiduje również inne mechanizmy nadzoru, w tym dodatkowe sprawozdania roczne. Jednak ważne jest, aby nowe rozwiązania spełniały odpowiednią kontrolę nad podejmowanym ryzykiem.

Konfederacja wstrzyma się od głosu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu proszę pana posła Rafała Kasprzyka, klub Centrum.

Posel Rafał Kasprzyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach gwarantowanych przez Skarb Państwa, zawartego w druku nr 3094.

Projekt rozszerza możliwości działania Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, czyli KUK. Chodzi o to, żeby państwo mogło skuteczniej wspierać polskie przedsiębiorstwa, ich inwestycje i ekspansję na rynkach zagranicznych.

Nowe przepisy umożliwią KUK szersze angażowanie się w wybrane projekty związane z bezpieczeństwem, obronnością, wspieranie inwestycji energetycznych, a także przejmowanie części ryzyka w sytuacjach nadzwyczajnych.

Projekt pozwala również na obejmowanie udziału w zagranicznych instytucjach o podobnym profilu, jeżeli przemawia za tym uzasadniony interes gospodarczy Polski. To istotne, ponieważ przedsiębiorcy bardzo często mają technologię, doświadczenie i potencjał eksportowy, ale napotykają barierę finansową oraz ryzyko, którego nie są w stanie samodzielnie ponieść. Bezpieczeństwo państwa to dzisiaj nie tylko silna armia i nowoczesny sprzęt. To również bezpieczeństwo energetyczne, stabilne dostawy, krajowe kompetencje przemysłowe i zdolność polskich firm do konkutowania na międzynarodowych rynkach. Nie

Posel Rafał Kasprzyk

możemy oczekiwać, że polskie przedsiębiorstwa będą rywalizować z globalnymi koncernami, jeśli pozostawimy je same z ryzykiem wielkich inwestycji. Rolą państwa nie jest zastępowanie przedsiębiorców, ale rolą państwa jest tworzenie warunków, w których polski kapitał i polska technologia mogą się rozwijać. Ale wsparcie publiczne musi być również odpowiedzialne. Rozszerzenie kompetencji KUKE powinno oznaczać konkretne efekty gospodarcze, przejrzyste kryteria i kontrolę ryzyka. Nie może być blankietową zgodą na angażowanie środków publicznych w dowolne przedsięwzięcia. Musimy wspierać inwestycje, które wzmacniają bezpieczeństwo Polski, rozwijają krajowe firmy i tworzą trwałą wartość dla gospodarki.

Druk nr 3094 daje państwu dodatkowe narzędzia do wspierania eksportu, strategicznych inwestycji i bezpieczeństwa gospodarczego. Kluczowe będzie jednak to, jak te narzędzia zostaną wykorzystane. Bo silna gospodarka to nie gospodarka, w której państwo przejmuje rolę przedsiębiorcy. To gospodarka, w której państwo pomaga polskim przedsiębiorcom podejmować ambitne wyzwania i konkurować na świecie. Polskie firmy powinny mieć nie tylko ambicję, by zdobywać zagraniczne rynki, ale również realne instrumenty, by na nich wygrywać. Wsparcie instytucji rządowych, w tym gwarancje bankowe i ubezpieczeniowe, są elementem wspierania polskich przedsiębiorców.

Dlatego klub Centrum zgłasza za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję.

Do zabrania głosu zapraszam pana posła Adama Gomołę, klub Polska 2050.

Posel Adam Gomoła:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Przedłożony w druku nr 3094 projekt ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach gwarantowanych przez Skarb Państwa to wysoce merytoryczna i systemowa modernizacja instrumentów finansowych naszego państwa. Ustawa dostosowuje mandat Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych do drastycznie zmieniających się warunków gospodarczych i geopolitycznych, co jest najbardziej widoczne po roku 2022, po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę. Zmiany te koncentrują się na trzech strategicznych, ściśle zdefiniowanych filarach: bezpieczeństwie państwa, transformacji energetycznej oraz międzynarodowej ekspansji kapitałowej.

Pierwszym i kluczowym elementem nowelizacji jest rozszerzenie ochrony ubezpieczeniowej na umo-

wy i inwestycje uzasadnione interesem bezpieczeństwa i obronności Rzeczypospolitej Polskiej. W obliczu nowych polityk kredytowych europejskich banków komercyjnych, które niechętnie i w ograniczonym stopniu finansują sektor zbrojeniowy, projekt umożliwia KUKE oferowanie ubezpieczeniowych gwarancji spłaty kredytów przeznaczonych na CAPEX. Środki te posłużą bezpośrednio uruchomieniu produkcji na rzecz Sił Zbrojnych RP, w tym wsparciu wytwarzania sprzętu dual-use. Ustawa precyzyjnie celuje w zdiagnozowaną lukę rynkową, ułatwiając pozyskiwanie dłużnego finansowania dla przedsięwzięć o podwyższonym ryzyku. Dotyczy to w szczególności innowacyjnych start-upów o małej kapitalizacji, które bez takich gwarancji nie uzyskiwałyby wsparcia od instytucji komercyjnych. Ponadto projekt umożliwia udzielanie gwarancji kontraktowych zabezpieczających zaliczkowe finansowanie kontraktów zbrojeniowych na rynku kapitałowym, co stabilizuje płynność łańcuchów dostaw.

Drugi filar to racjonalizacja i techniczne rozszerzenie wsparcia dla transformacji klimatycznej i energetycznej. Projekt wykracza poza dotychczasowe wąskie ramy taksonomii unijnej i poszerza mandat KUKE na inwestycje realizujące wszystkie pięć filarów unii energetycznej, o których mowa w rozporządzeniu 2018/1999. Technologicznie oznacza to dopuszczenie do wsparcia inwestycji w nowoczesne bloki gazowe; to jednostki charakteryzujące się wysoką elastycznością pracy. Zmiany te obejmą również procesy konwersji jednostek węglowych w sektorze ciepłowniczym przy wykorzystaniu gazu i biomasy jako optymalnych paliw przejściowych.

Trzecim, niezwykle innowacyjnym obszarem regulacji jest poszerzenie instrumentarium eksportowego. Ustawa upoważnia korporacje do dokonywania inwestycji kapitałowych. Takie wejścia kapitałowe, zawsze uwarunkowane gospodarczym interesem państwa, ułatwią reasekurację i podział ryzyka na rynkach asymetrycznych. W uzasadnieniu wprost wskazano potencjał rynków afrykańskich.

Wreszcie projekt wprowadza niezbędne optymalizacje instytucjonalne. Skład nadzorującego system komitetu polityki ubezpieczeń gwarantowanych zostanie zaktualizowany. Co więcej, ustawa znacząco uelastycznia operacyjność samej KUKE. Dotychczasowy nadzór uprzedni komitetu w tym zakresie zostanie przekształcony w efektywniejszy nadzór zastępczy.

Mając na uwadze to wszystko, a także dobrą pracę nad tym projektem w komisji, trzeba podkreślić wysoce techniczne i merytoryczne argumenty, które przemawiają za tym projektem. Wprowadza on nowoczesne i elastyczne mechanizmy rynkowe, które w sposób systemowy zabezpieczają finansowanie polskiej gospodarki, niezależność naszej energetyki oraz – co chyba w tym wszystkim najważniejsze – fundamentalne bezpieczeństwo narodowe.

Klub Polski 2050 będzie popierać ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Sachajko, koło Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dobrze, że państwo chce wspierać polskich przedsiębiorców, zwiększać eksport i wzmacniać bezpieczeństwo gospodarcze Polski. Dobrze, że rozszerzamy możliwość finansowania inwestycji związanych z obronnością i bezpieczeństwem energetycznym. Ale w tym projekcie są rozwiązania, które budzą poważne zastrzeżenia.

Po pierwsze, projekt dopuszcza sytuację, w której udział składników zagranicznych stanowi aż 85% przychodu z kontraktu eksportowego. Rozumiem, że funkcjonujemy w gospodarce globalnej, ale państwo powinno gwarantować przede wszystkim wspieranie polskiej przedsiębiorczości, polskich miejsc pracy i polskiej wartości dodanej. Nie możemy doprowadzić do sytuacji, w której polski podatnik ponosi ryzyko, a największe korzyści gospodarcze odnoszą zagraniczni producenci.

Po drugie, dobrze, że KUKE będzie mogła wspierać inwestycje istotne dla polskiej gospodarki, ale kryteria przyznawania takiego wsparcia muszą być jasne, mierzalne i jednakowe dla wszystkich. Nie może być miejsca na uznaniowość ani na podejmowanie decyzji według politycznego klucza.

Po trzecie, umożliwiamy KUKE nabywanie udziałów w zagranicznych instytucjach finansowych. To może otworzyć nowe możliwości dla polskich przedsiębiorców, ale jednocześnie zwiększa ryzyko finansowe. Dlatego każda taka inwestycja musi mieć konkretne uzasadnienie ekonomiczne i podlegać skutecznej kontroli.

Jeszcze jedna ważna sprawa. Niepokoi mnie usunięcie z komitetu polityki ubezpieczeń gwarantowanych przedstawiciela ministra odpowiedzialnego za rolnictwo. Polska żywność jest naszym ważnym towarem eksportowym. Interesy rolników i przetwórców powinny być właściwie reprezentowane.

Wysoka Izbo! Polska potrzebuje silnych przedsiębiorstw, nowych rynków zbytu i odważnej polityki gospodarczej. Dlatego oczekuję większej dbałości o polski interes gospodarczy. Bo celem państwa powinno być nie samo zwiększanie eksportu. Celem musi być zwiększanie polskiej produkcji, tworzenie dobrze płatnych miejsc pracy i budowanie bogactwa Polski oraz Polaków. Dziękuję.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Włodzimierz Skalik, koło Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach gwarantowanych przez Skarb Państwa z druku nr 3094 rozszerza mandat KUKE o gwarancje krajowe dla zbrojeniówki i tzw. zielonych inwestycji. Z pozycji Konfederacji Korony Polskiej stanowczo krytycznie odnosimy się do tego projektu. To nie jest wsparcie gospodarki, lecz zwiększenie ukrytych zobowiązań Skarbu Państwa. Każda gwarancja to potencjalny dług spadający na podatników.

W warunkach wysokiego zadłużenia dalsze rozbudowywanie kontyngentowych zobowiązań jest nieodpowiedzialne. Rząd przenosi ryzyko prywatnych przedsięwzięć na budżet, tworząc klasyczny tzw. moral hazard. Firmy i banki podejmą w tych warunkach projekty mniej opłacalne, wiedząc, że ostateczne ryzyko spadnie i tak na Skarb Państwa.

Projekt selektywnie wspiera wybrane sektory kosztem innych. To ręczne sterowanie przemysłem, a nie wolny rynek. Państwo decyduje, które branże są strategiczne, zamiast pozwolić, by kapitał alokował się według realnej wartości. Rozszerzenie gwarancji z rynku eksportowego na krajowy oznacza dalszy rozrost roli państwa w gospodarce, a nie jej ograniczenie. Nie ma tu mowy o realnej ocenie kosztów alternatywnych ani o dyscyplinie fiskalnej. Zamiast ograniczać zobowiązania publiczne, rząd je powiększa. Z konserwatywnego punktu widzenia priorytetem jest ostrożność i ochrona przyszłych pokoleń przed rosnącym długiem. Z wolnościowego stanowiska – oddanie oceny ryzyka rynkowi, a nie biurokratom. Dlatego tego projektu nie popieramy. Odrzucamy efekt lobbingu firm zbrojeniowych i firm klimatystycznych. Nie potrzebujemy więcej gwarancji bankowych. Nie zgadzamy się na otwieranie kolejnego pola do korupcji. Potrzebujemy mniej interwencji państwa, mniejszego ryzyka budżetowego i większej odpowiedzialności podmiotów gospodarczych.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Do pytań zapisało się sześcioro posłów.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Dziwię się ogromnie. Wszystko przeciw przedsiębiorcom.)

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę. (Gwar na sali)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Przedsiębiorcy do piachu.)

Proszę o nieprowadzenie dyskusji na sali, tylko ewentualnie w kuluarach.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt rozszerza zakres inwestycji i przedsięwzięć, które będą mogły korzystać z ubezpieczeń gwarantowanych przez Skarb Państwa, m.in. w sektorze obronnym i energetycznym. W związku z tym chciałbym zapytać, o ile według szacunku rządu może wzrosnąć łączna wartość zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu tych ubezpieczeń. Czy przeprowadzono analizę ryzyka finansowego związanego z rozszerzeniem działalności KUKĘ? Dziękuję.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Do zadania pytania zapraszam panią poseł Lidie Czechak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Ja również mam dwa pytania dotyczące tego projektu ustawy. Projekt ustawy przewiduje rozszerzenie działalności Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych na inwestycje związane z bezpieczeństwem i obronnością państwa, w tym przedsięwzięcia realizowane za granicą, nawet bez udziału polskich przedsiębiorców. Jakie konkretne mechanizmy zagwarantują, że ryzyko finansowe ponoszone przez Skarb Państwa będzie rzeczywiście służyło polskiemu przemysłowi obronemu, tworzeniu miejsc pracy w Polsce i wzmocnieniu naszego bezpieczeństwa, a nie przede wszystkim wspieraniu zagranicznych firm?

W projekcie proponuje się usunięcie przedstawiciela ministra właściwego do spraw rynków rolnych ze składu Komitetu Polityki Ubezpieczeń Gwarantowanych przez Skarb Państwa. Dlaczego rząd ogranicza reprezentację sektora rolno-spożywczego w tym organie, skoro eksport polskiej żywności ma ogromne znaczenie dla naszej gospodarki? Czy zamiast osłabiać głos polskich rolników i eksporterów żywności, nie należałoby zwiększyć dostępności instrumentów ubezpieczeniowych KUKĘ również dla tej branży? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania dotyczące tego projektu ustawy. Jakie testy

odporności potwierdzają założenia OSR w sprawie braku dodatkowego obciążenia dla budżetu? Jakiej wysokości pożyczki Skarbu Państwa byłyby potrzebne przy jednoczesnym wystąpieniu dużych szkód w energetyce, obronności i na rynkach zagranicznych? Dlaczego przy rozszerzeniu działalności KUKĘ zmniejsza się częstotliwość kontroli ministerialnej i ustawowych sprawozdań? Czy obowiązkowe raportowanie obejmuje koncentrację ryzyka, opóźnienie płatności i przewidywane wypłaty odszkodowań? Jakie mierzalne korzyści dla polskich przedsiębiorców będą warunkiem zakupu udziału w zagranicznych instytucjach? Kto niezależnie zweryfikuje wycenę ryzyko polityczne oraz warunki wycofania kapitału? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jarosław Sachajko, koło Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wspieranie polskiego eksportu to słuszny kierunek, ale państwowe gwarancje powinny budować siłę polskiej gospodarki, a nie zagranicznych dostawców. Tymczasem projekt pozwala uznać produkt za krajowy, nawet gdy udział zagranicznych składników sięga 85% przychodu z kontraktu.

Projekt rozszerza też możliwość inwestycyjne KUKĘ, a więc podejmuje dodatkowe ryzyko finansowe. Jednocześnie z komitetu nadzorującego te działania usuwa się przedstawiciela odpowiedzialnego za rynki rolne. Dlaczego pomijacie tak ważną część polskiego eksportu, jaką jest żywność?

Mam kolejne pytanie. Jakie konkretne zabezpieczenia wprowadzacie, aby państwowe gwarancje służyły polskim producentom, polskim miejscom pracy i polskiej gospodarce, a nie finansowaniu zagranicznej konkurencji na ryzyko polskiego podatnika? Dziękuję.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję.

Zapraszam do zadania pytania pana posła Włodzimierza Skalik, koło Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! W związku z rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach gwarantowanych przez Skarb Państwa, który rozszerza zakres działalności Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych –

Posel Włodzimierz Skalik

KUKE o gwarancje krajowe dla zbrojeniówki i związanych z oddziaływaniem klimatystów, pytam, jaki wpływ projektowana ustawa będzie miała na finanse publiczne, w szczególności na poziom zobowiązań kontyngentowych Skarbu Państwa. Jaka jest szacowana maksymalna wartość gwarancji, które mogą zostać udzielone na podstawie nowych przepisów? Jakie ryzyko materializacji tych gwarancji przewiduje Ministerstwo Finansów? Panie ministrze, czy w ocenie skutków regulacji uwzględniono pełne potencjalne obciążenie budżetu państwa w przypadku niewypłacalności beneficjentów gwarancji?

I ostatnie moje pytanie: W jaki sposób projekt wpływa (*Dzwonek*) na limit oraz na stabilność finansów publicznych w średnim i długim okresie?

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Staram się rozdzielić funkcję sprawozdawcy od funkcji pytającego w tym temacie, ale chciałabym pana ministra poprosić, aby wyjaśnił, jak w tym przypadku to rozwiązanie pozytywnie wpłynie na to, iż rozszerzamy reasekurację i ubezpieczenia na podmioty, które mają kontrakty nie tylko zagraniczne, ale również krajowe w zakresie przemysłu zbrojeniowego i nowych rozwiązań w zakresie ochrony środowiska. I jeszcze, aby objaśnić państwu posłom zadającym pytanie: Jak będzie oceniane to ryzyko?

A jako poseł sprawozdawca, panie marszałku, zabiorę głos na końcu, po wystąpieniu pana ministra.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do zabrania głosu została wyczerpana.

Zapraszam do zabrania głosu przedstawiciela rządu pana sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michała Jarosa.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Michał Jaros:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiem na pytanie pani posłanki Skowrońskiej: ryzyko będzie oceniane, tak jak było oceniane przez ostatnie 30 lat.

Teraz trochę bardziej opowiem o ustawie i odniosę się do niektórych pytań państwa. Projekt zakłada rozszerzenie ustawowego mandatu KUKE o oferowanie ochrony ubezpieczeniowej dla umów i inwestycji, których realizacja będzie uzasadniana interesem bezpieczeństwa i obronności Rzeczypospolitej Polskiej w rozumieniu ustawy z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny. Proponuje się, aby KUKE mogła oferować ubezpieczeniowe gwarancje spłaty kredytów przeznaczonych na wydatki inwestycyjne przedsiębiorców, służące uruchomieniu w Polsce produkcji i rozpoczęciu świadczenia usług na rzecz Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej albo przyczyniających się do zapewnienia szeroko rozumianego bezpieczeństwa cywilnego. Tu, panie pośle – to do pana posła Kowalczyka – w tej ustawie nie ma mowy o jakiegokolwiek prywatyzacji Polskiej Grupy Zbrojeniowej, wręcz przeciwnie.

(*Posel Henryk Kowalczyk*: Ale w budżecie jest. Pieniądze są.)

Natomiast proszę zwrócić uwagę na strategię, nad którą pracujemy. Chodzi o strategię przemysłu obronnego, która jest dla nas istotna. Chodzi o to, żeby jak najwięcej polskich firm nie tylko z sektora MŚP, a także zdolnych inżynierów, którzy pracują w firmach prywatnych, brało udział w tym wielkim procesie zbrojenia Polski i budowy przemysłu obronnego w Polsce.

Przewiduje się, że ta forma ubezpieczenia może spotkać się z zainteresowaniem przedsiębiorców z krótką historią obecności na rynku, o małej kapitalizacji, gdzie finansowanie długiem wiąże się z wysokimi ryzykami, trudnymi do samodzielnego zaakceptowania przez instytucje finansujące. Proponowana zmiana ma na celu wyjście poza dopuszczalne w proklimatycznej taksonomii Unii Europejskiej rodzaje projektów w zakresie wytwarzania energii w celu umożliwienia obejmowania ochroną ubezpieczeniową projektów realizujących wszystkie pięć filarów unii energetycznej Unii Europejskiej, określonych stosownym rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady z 2018 r.

Umożliwienie KUKE dokonywania inwestycji kapitałowych w zagranicznych instytucjach o podobnym profilu działalności, o ile będzie to uzasadnione zdefiniowanym w ustawie gospodarczym interesem Rzeczypospolitej Polskiej, w zamierzeniu projektodawcy ma na celu pogłębianie współpracy międzynarodowej przedsiębiorców, zwiększanie ich dostępu do wspólnych programów ubezpieczeniowych i finansowych oraz w konsekwencji wzmacnianie pozycji polskiego eksportu, biorąc pod uwagę, że współczesna rola agencji kredytów eksportowych ewoluuje z pasywnego ubezpieczyciela w aktywnego kreatora możliwości rynkowych. Zastosowanie proponowanego instrumentu wpisaloby się w strategię transformacji KUKE z podmiotu lokalnego w gracza międzynarodowego, wspierającego polską gospodarkę w regionach o najwyższym potencjale wzrostu, np. w Afryce oraz w krajach o strategicznym dla Polski znaczeniu geopolitycznym.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros

Rozszerzenie możliwości reasekuracji KUKE na ryzyka nadzwyczajne, które mogą się zmaterializować na terytorium Polski, zapewni możliwość ograniczenia potencjalnych luk w komercyjnym pokryciu ubezpieczeniowym mogącym zaistnieć także w Polsce.

Pragnę też podkreślić, że rozpatrywany przez wysokie komisje i Sejm projekt ustawy nie zwiększa obciążeń publiczno-prawnych przedsiębiorców. Skutki wprowadzanych zmian będą zależeć jedynie od decyzji ekonomicznych.

Odpowiadam teraz na pytanie posłanki Semeńniuk. Zakupy będą finansowane ze środków zarobionych przez KUKE na działalności gwarantowanej przez Skarb Państwa, gromadzonych zgodnie z ustawą na wyodrębnionym rachunku bankowym. Zakup przez KUKE udziałów lub akcji pomniejszy oczywiście stan tego rachunku, a zatem kwotę dostępnych środków na wypłatę odszkodowań. Warto tutaj podkreślić, że zgodnie z projektem pokrycie środków wydatkowanych przez korporacje na ten cel nie będzie gwarantowane przez Skarb Państwa, co oznacza, że aby dokonać zakupu akcji lub udziałów, KUKE będzie musiała przedtem zgromadzić odpowiednią kwotę z działalności gwarantowanej na wyżej wymienionym rachunku. Zdaniem projektodawcy zakupy te należy traktować jako długoterminową inwestycję mającą w ostateczności na celu zwiększenie wolumenu udzielanych przez korporacje ubezpieczeń eksportowych, co spowoduje także zwiększenie przepisu składek ubezpieczeniowych z tego tytułu zasilających wyodrębniony rachunek bankowy, o którym mówiłem przed chwilą.

Zgodnie z projektem zgody na zakup akcji lub udziałów każdorazowo będzie udział umocowany w ustawie Komitet Polityki Ubezpieczeń Gwarantowanych przez Skarb Państwa. Komitet ten będzie monitorował w cyklu rocznym spodziewane przed zakupem akcji lub udziałów korzyści, w tym dla ubezpieczających kontrakty i kredyty eksportowe, a co za tym idzie – dla stanu wyodrębnionego rachunku bankowego, na którym KUKE prowadzi działalność gwarantowaną przez Skarb Państwa.

Dalej odpowiem na pytania pani posłanki Semeńniuk, ale też na pytania pana posła Sachajki. Obecnie w efekcie przeprowadzonego rozpoznania rynku KUKE planuje wsparcie następujących oddziałów działalności gospodarczej: energetyka, ciepłownictwo, a także budownictwo specjalistyczne dotyczące obu obszarów poprzez oferowanie ochrony ubezpieczeniowej w formie ubezpieczeniowych gwarancji płatniczych i gwarancji kontraktowych zabezpieczających realizację inwestycji. W przyszłości wsparcie korporacji będzie mogło objąć także działalność gospodarczą związaną wewnątrzunijnym rynkiem energii oraz badaniami naukowymi, innowacjami i konkurencyjnością. Opłacalność wyżej wymienionej inwestycji, jak zresztą każdej ubezpieczanej przez

KUKE, jest warunkiem udzielenia ubezpieczenia gwarantowanego przez Skarb Państwa. Korporacja, badając opłacalność danej inwestycji, działa zgodnie z zatwierdzonymi procedurami, co oznacza, że bierze pod uwagę każde ryzyko, które może jej towarzyszyć: ryzyko spłaty kredytu, standingi wszystkich zaangażowanych podmiotów, w tym gwarantów, jeśli występują. Brak oceny opłacalności danej inwestycji, czy to w obszarze energetyki, czy w innym, naraziłby KUKE na zarzut braku należytej staranności, w tym na ryzyko uznania danego ubezpieczenia za niedozwoloną pomoc publiczną w obszarze energetycznym. Wraz z wnioskiem o ubezpieczenie ubezpieczający przedkładać Korporacji także dokumenty, które potwierdzają wszelkie mające znaczenie okoliczności dotyczące odbioru energii z danej inwestycji.

Jeśli chodzi o kolejne pytanie pani posłanki Semeńniuk, to obecnie ustawa o ubezpieczeniach gwarantowanych przez Skarb Państwa nie zezwala na ubezpieczanie kontraktów i inwestycji prowadzonych bez udziału polskich przedsiębiorców. W projekcie nowelizacji dopuszcza się jeden wyjątek w obszarze bezpieczeństwa i obronności państwa – będzie to zupełnie nowy mandat rzeczowy dla KUKE. Wyjątkiem tym będzie udzielanie przez KUKE ubezpieczeń inwestycji realizowanych poza terytorium Polski przez przedsiębiorców zagranicznych także wtedy, gdy nie będą w nich uczestniczyć polscy przedsiębiorcy w ramach zawartych przez nich kontraktów eksportowych, o ile te inwestycje będą podejmowane w celu realizowania z nich dostaw dla polskich odbiorców. Sytuacja taka będzie musiała być uzasadniona zdefiniowanym w ustawie z dnia 11 marca 2022 r. o obrocie Ojczyzny interesem bezpieczeństwa i obronności Rzeczypospolitej Polskiej. Zakłada się, że ten instrument będzie stosowany w przypadku inwestycji, z których dostawy będą realizowane w części lub całości na rzecz Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Zamawiającym będzie Ministerstwo Obrony Narodowej.

Postaram się jeszcze odpowiedzieć na pytania, które padały. Jeżeli nie dam rady, to odpowiemy na piśmie.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Tumanowicza, to limit zaangażowania KUKE jest ustalany co roku w ustawie budżetowej.

Co do następnego pytania, to sam komitet decyduje o największych projektach inwestycyjnych i eksportowych. Pani posłanka pytała o udział właśnie tego sektora rolno-spożywczego. Udział tego sektora rolno-spożywczego w projektach jest stosunkowo niewielki, to nie są duże projekty o charakterze inwestycyjnym i eksportowym, dlatego tutaj nie ma potrzeby, żeby też jakimś stopniu je obejmować.

Pani posłanka Kulpa pytała o ryzyko. Muszę powiedzieć tak: KUKE indywidualnie ocenia każdy projekt. Ze względu na 30-letnie korporacyjne doświadczenie potrafi w jakimś stopniu ocenić i zaproponować konkretne rozwiązania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Sachajki, to uśrednia się poziom udziału komponentu krajowego. Teraz jest to 15%, a np. w sektorze budowlanym było wcześniej tylko 10%.

Pan poseł Skalik pytał o ekspozycję. Ekspozycja wzrosła o 10 mld zł rocznie.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Bardzo dziękuję.)

Myślę, że tym samym wyczerpałem odpowiedzi na pytania. Jeśli nie udzieliłem odpowiedzi, to udzielimy ją na piśmie. Dziękuję serdecznie Wysokiej Izbie za tę dyskusję i za wcześniejsze podczas posiedzeń komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję, panie ministrze.

Głos zabierze pani poseł Krystyna Skowrońska, tym razem w roli sprawozdawcy komisji.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Chciałabym podziękować za tę debatę, ale chciałabym również wskazać, panie marszałku, że zadawały tutaj pytania te strony, które uczestniczyły w posiedzeniu komisji. Państwo powinni w nim uczestniczyć. Posiedzenie komisji było jednomyślne, nie było takich dodatkowych pytań, mogę to państwu oświadczyć. Polska Agencja Inwestycji i Handlu przy tym rozwiązaniu będzie miała szansę na bardziej interesującą współpracę z podmiotami z zagranicy. Dziękuję bardzo.

(Poseł Dariusz Wieczorek: Brawo!)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3120 i 3188).

Proszę pana posła Tomasza Kostusia o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz niektórych innych ustaw, zawartym w druku nr 3120. Sprawozdanie komisji zostało przedstawione w druku nr 3188. Komisja zajmowała się projektem na posiedzeniu w dniu 7 października br. Przeprowadziła pierwsze czytanie, a następnie szczegółowo rozpatrzyła przedłożenie.

Uzasadnienie w imieniu rządu przedstawił podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, pan minister Jurand Drop, wraz z przedstawicielami resortu. Jak wskazała strona rządowa, podstawowym celem zmian jest aktualizacja i uproszczenie przepisów regulujących działalność poręczeniową i gwarancyjną Skarbu Państwa, usunięcie rozwiązań, które w praktyce nie są już wykorzystywane, oraz uporządkowanie zasad prowadzenia działalności poręczeniowej i gwarancyjnej przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Dlaczego te zmiany są potrzebne? Poręczenia i gwarancje są jednym z instrumentów, dzięki którym państwo może wspierać finansowanie ważnych przedsięwzięć bez zastępowania kredytu bezpośrednią dotacją z budżetu. Gwarancja ogranicza część ryzyka po stronie instytucji finansującej i może ułatwić pozyskiwanie finansowania na projekty, które są gospodarczo uzasadnione, ale ze względu na swoją skalę, długi okres realizacji czy poziom ryzyka wymagają dodatkowego zabezpieczenia. Dotyczy to m.in. inwestycji infrastrukturalnych, przedsięwzięć związanych z ochroną środowiska, wdrażaniem nowych technologii, realizacją programów rządowych, a także projektów istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, w tym bezpieczeństwa energetycznego i obronności.

Jednym z istotnych rozwiązań jest podwyższenie maksymalnej wysokości poręczenia lub gwarancji do 80% pozostającej do spłaty kwoty kredytu wraz z odpowiadającą częścią należnych odsetek i innych kosztów bezpośrednio związanych z kredytem. Ma to zwiększyć praktyczną użyteczność tego instrumentu. Dotychczasowy standardowy limit 50% mógł w części przypadków okazywać się niewystarczającym zabezpieczeniem dla instytucji finansującej. Wyższy poziom gwarancji może więc ułatwić uruchomienie finansowania inwestycji, które bez takiego zabezpieczenia mogłyby mieć trudniejszy dostęp do kredytu. Jednocześnie trzeba podkreślić, że gwarancja nie oznacza przejęcia całego ryzyka przez państwo. Nie zwalnia kredytobiorcy z obowiązku spłaty zobowiązania i nie zastępuje oceny ekonomicznej przedsięwzięcia. Jest instrumentem dzielenia ryzyka i ma służyć uruchamianiu finansowania tam, gdzie istnieje uzasadnienie gospodarcze. Nowelizacja porządkuje również kompetencje w zakresie udzielania

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Tomasz Kostuś

poręczeń i gwarancji przez Skarb Państwa oraz zasady działalności Banku Gospodarstwa Krajowego. Jasne określenie kompetencji i zasad postępowania ma znaczenie zarówno dla bezpieczeństwa finansów publicznych, jak i dla podmiotów ubiegających się o takie wsparcie.

Drugim ważnym elementem są badania ewaluacyjne dotyczące poręczeń i gwarancji BGK. Chodzi o to, aby państwo nie tylko uruchamiało kolejne instrumenty wsparcia, ale również posiadało wiedzę, czy faktycznie działają one zgodnie z założeniami. Badania mają pozwolić ocenić ich efektywność i użyteczność, m.in. wpływ na inwestycje, innowacyjność przedsiębiorstw, ich płynność finansową, tworzenie i utrzymywanie miejsc pracy oraz dostępność i warunki prowadzenia i finansowania działalności gospodarczej. To rozwiązanie ma więc także znaczenie dla jakości prowadzonej polityki gospodarczej. Pozwala oprzeć decyzje dotyczące kolejnych programów gwarancyjnych na danych o rzeczywistych efektach udzielonego wsparcia, a nie wyłącznie na wartości udzielonej gwarancji.

Po przedstawieniu projektu przez stronę rządową odbyła się debata. Głos zabrali wiceprzewodnicząca komisji poseł Krystyna Skowrońska oraz poseł Władysław Kurowski. Poseł Krystyna Skowrońska pytała m.in. o przygotowanie pracowników do stosowania nowych regulacji, wysokość prowizji pobieranych w związku z udzielaniem poręczeń i gwarancji oraz rzeczywiste zapotrzebowanie rynku na proponowane rozwiązania. Poseł Władysław Kurowski skoncentrował się na kwestii badań ewaluacyjnych. Pytał o zakres informacji, które będą pozyskiwane od przedsiębiorców oraz o sposób zabezpieczenia danych przedsiębiorstw objętych tymi badaniami. Przedstawiciel Ministerstwa Finansów szczegółowo odniósł się do zgłoszonych pytań i wątpliwości.

Po zakończeniu debaty komisja przystąpiła do szczegółowego rozpatrywania projektu. W toku prac zgłoszono pięć poprawek poselskich przedstawionych przez poseł Katarzynę Kierzek-Koperską. Miały one charakter legislacyjny, ujednolicający i doprecyzowujący. Nie zmieniały zasadniczo kierunku ani podstawowych założeń projektu. Biuro Legislacyjne Kancelarii Sejmu przedstawiło ponadto osiem propozycji korekt o charakterze redakcyjnym i legislacyjnym. Poprawki uzyskały pozytywną opinię zarówno strony rządowej, jak i Biura Legislacyjnego. Po zakończeniu szczegółowego rozpatrywania komisja przystąpiła do głosowania nad całością projektu. Komisja przyjęła projekt jednogłośnie, bez głosów sprzeciwu.

Wysoka Izbo! Projekt ma przede wszystkim charakter aktualizujący i porządkujący. W toku prac komisji nie zakwestionowano jego podstawowych założeń, a zgłoszone poprawki miały charakter legislacyjny i ujednolicający. Dyskusja koncentrowała się przede wszystkim na praktycznym funkcjonowaniu nowych rozwiązań, kosztach zapotrzebowania ryn-

ku, zasadach prowadzenia badań ewaluacyjnych oraz bezpieczeństwie danych przedsiębiorców.

Komisja Finansów Publicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania, debacie oraz szczegółowym rozpatrzeniu projektu wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył projekt ustawy w brzmieniu przedstawionym w druku nr 3188. Dziękuję.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Krystyna Skowrońska, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan poseł jest wysoki, muszę sobie troszkę opuścić mównicę. Chciałabym w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej potwierdzić, że będziemy głosowali za przedłożonym rozwiązaniem w sprawie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz niektórych innych ustaw. Sprawozdawca komisji pan poseł Kostuś wskazał, jakie to jest rozwiązanie i co w tym zmieniamy. Ja chciałabym powtórzyć dla większej precyzji, że dotyczyć to będzie szczególnie celów inwestycji o szczególnym znaczeniu w zakresie energetyki, a także innych ważnych działań o charakterze strategicznym. Bank Gospodarstwa Krajowego nie będzie udzielał takiej gwarancji, będzie udzielał tej gwarancji minister albo rząd. W tym przypadku podkreślono, że będą to kwoty w wysokości 10–30 mln euro. Powyżej 30 mln euro będzie to Rada Ministrów. Wskazano także, pan poseł mówił o całej ewaluacji, zabezpieczenie w wysokości 80%.

Najważniejszym elementem tego rozwiązania jest to, że udzielone poręczenie albo gwarancja Skarbu Państwa będą dawały większe szanse, jeśli chodzi o możliwość udzielenia kredytu. To poprawia wiarygodność kredytobiorcy i w tym zakresie zdecydowanie korzystniejsze jest to rozwiązanie niż dotychczas istniejące. Wskazywano w całym procesie procedowania nad tą ustawą, w jaki sposób – skoro obowiązek ten przejmują minister finansów albo rząd – będzie prowadzone badanie zdolności kredytowej takiego podmiotu w zakresie możliwości udzielenia mu gwarancji. Wskazano na pełny okres monitoringu. Jest to, jak zapewnił minister, dobre rozwiązanie i mamy nadzieję, że przyczyni się ono w sposób szczególnie do jeszcze lepszego funkcjonowania podmiotów, które takiego wsparcia potrzebują. Zdecydowanie

Posel Krystyna Skowrońska

poprawi też sytuację i możliwość zaciągnięcia kredytu przez taki podmiot na rynku. Mam nadzieję, że to rozwiązanie przyczyni się do rozwoju gospodarki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Władysław Kurowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Projekt ustawy dotyczący poręczeń i gwarancji udzielanych przez Skarb Państwa oraz Bank Gospodarstwa Krajowego dotyczy sprawy niezwykle istotnej: sposobu, w jaki państwo wspiera inwestycje, przedsiębiorców i strategiczne przedsięwzięcia gospodarcze, a jednocześnie zarządza ryzykiem związanym z wykorzystaniem środków publicznych. Nie kwestionujemy potrzeby porządkowania przepisów, usuwania niejasności, usprawniania działania instrumentów finansowych. Państwo powinno tworzyć warunki, w których polskie firmy mogą się rozwijać, inwestować, zwiększać zatrudnienie i skutecznie konkurować również na rynkach zagranicznych. Jednak, Wysoka Izbo, uproszczenie przepisów nie może oznaczać osłabienia kontroli nad publicznymi pieniędzmi, a zwiększenie możliwości udzielania gwarancji nie może odbywać się bez odpowiedzialności za podejmowane ryzyko.

Projekt przewiduje m.in. zwiększenie maksymalnego poziomu objęcia kredytu poręczeniem lub gwarancją Skarbu Państwa do 80%, zmianę zasad działania Banku Gospodarstwa Krajowego, likwidację dotychczasowego rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych oraz wprowadzenie badań ewaluacyjnych dotyczących skuteczności udzielanej pomocy. Każda z tych zmian wymaga poważnej oceny.

Po pierwsze, podwyższenie poziomu gwarancji do 80% może ułatwić finansowanie inwestycji, ale oznacza również, że państwo będzie ponosić większą część ryzyka w przypadku niewypłacalności kredytobiorcy. Dlatego pytamy: Jakie konkretne mechanizmy będą chronić budżet państwa przed stratami? Jak będzie oceniana wiarygodność podmiotów korzystających z gwarancji? W jaki sposób rząd zamierza informować Sejm o rzeczywistych kosztach oraz rezultatach tych instrumentów?

Po drugie, projekt zakłada likwidację wyodrębnionego rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych oraz przekazanie zgromadzonych na nim środków na rachunek dochodów budżetu państwa związany z obsługą długu. Nie wystarczy zapewnienie, że jest to rozwiązanie porządkujące finanse. Wy-

soka Izba ma prawo wiedzieć, jak zmiana wpłynie na przejrzystość zarządzania zobowiązaniami gwarancyjnymi i możliwość oceny ryzyka, które ostatecznie może być obciążeniem dla podatników.

Po trzecie, projekt przewiduje obowiązkowe badanie ewaluacyjne przedsiębiorców korzystających z gwarancji BGK, a także możliwość przekazywania podmiotom prowadzącym te badania określonych informacji objętych tajemnicą bankową lub tajemnicą przedsiębiorstwa. Ocena skuteczności pomocy publicznej jest potrzebna, ale musi być prowadzona z poszanowaniem bezpieczeństwa informacji. Konieczne są jasne reguły dostępu do danych, ich ochrony oraz odpowiedzialności za ewentualne naruszenia.

Wysoka Izbo! Najważniejszym sprawdzianem tej ustawy będzie nie liczba zmienionych artykułów, lecz to, czy dzięki niej polskie przedsiębiorstwa rzeczywiście uzyskają lepszy dostęp do finansowania, czy powstaną nowe inwestycje i miejsca pracy oraz czy państwo będzie skutecznie odzyskiwać środki w przypadku niewykonania zobowiązań. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której ryzyko zostaje poniesione przez państwo, a korzyści pozostają wyłącznie po stronie prywatnych podmiotów. Pomoc publiczna musi służyć rozwojowi polskiej gospodarki, wzmocnieniu krajowego potencjału produkcyjnego, bezpieczeństwu energetycznemu i obronności, a nie być jedynie instrumentem finansowym bez jasno określonych rezultatów.

Dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie oceniać proponowane rozwiązania przede wszystkim przez pryzmat bezpieczeństwa finansów publicznych, skuteczności wsparcia dla polskich przedsiębiorców oraz przejrzystości działania instytucji państwowych. Oczekujemy od rządu konkretnych gwarancji, że większa elastyczność w udzielaniu poręczeń i gwarancji będzie szła w parze z kontrolą, odpowiedzialnością i regularnym rozliczaniem efektów.

Widzimy pewne zagrożenia, natomiast ponieważ ta ustawa ma przede wszystkim pomagać polskim przedsiębiorcom, kierunkowo jesteśmy za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Lipiec, klub Rozwój Plus.

Posel Krzysztof Lipiec:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam wielką przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus pana premiera Mateusza Morawieckiego przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego pro-

Posel Krzysztof Lipiec

jektu ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz niektórych innych ustaw.

Przedmiotowy projekt to kolejna nowelizacja bazowej ustawy z dnia 8 marca 1997 r. o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz przez niektóre osoby prawne. Jak wynika z uzasadnienia rządowego, istota nowelizacji sprowadza się do trzech kierunków: rozszerzenia zdolności poręczeniowo-gwarancyjnej Skarbu Państwa i Banku Gospodarstwa Krajowego, uporządkowania programu gwarancji rządowych realizowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego oraz zmian w innych ustawach obojętnych wynikających z potrzeby dostosowania przepisów o finansach publicznych do nowego reżimu gwarancyjnego.

W sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych co do zasady projekt poparto. Wprowadzono jedynie poprawki o charakterze redakcyjno-legislacyjnym. Projekt należy ocenić jako niezbędny z punktu widzenia stabilności finansowania zadań publicznych. W warunkach rosnących stóp procentowych i zmienności walutowej brak możliwości zabezpieczenia poręczonych przez Skarb Państwa emisji obligacji Banku Gospodarstwa Krajowego czy kredytów agencji wykonawczych powodowałby drastyczny wzrost kosztów obsługi długu gwarancyjnego. Dopuszczenie gwarancji dla instrumentów zabezpieczających jest standardem na rynkach międzynarodowych i jest zgodne z praktyką innych państw Unii Europejskiej.

Ryzyko dla finansów publicznych to jest kluczowy punkt, który w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych został potraktowany marginalnie, a który wymaga podkreślenia w debacie sejmowej. Projekt wyłącza dla Banku Gospodarstwa Krajowego i dla gwarancji Skarbu Państwa pod kredyty refinansujące stare kredyty wymogi z art. 7 ust. 2 pkt 2 i art. 8 ustawy. Oznacza to, że Skarb Państwa może poręczyć kredyt, który w całości będzie spłacany z budżetu państwa. Jest to de facto forma ukrytego finansowania deficytu poza procedurą emisji obligacji skarbowych. To narusza zasadę przejrzystości finansów publicznych z art. 216 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt nie przewiduje obowiązku kwartalnego raportowania do Sejmu o wykorzystaniu nowego instrumentu gwarancji dla transakcji zabezpieczających. Powoduje to, że Sejm traci kontrolę nad realnym ryzykiem.

Klub Parlamentarny Rozwój Plus rekomenduje poparcie projektu co do zasady, ale postuluje, aby w kolejnej nowelizacji uwzględnić poprawkę wprowadzającą obowiązek przedstawienia Sejmowi przez ministra finansów co pół roku informacji o udzielanych gwarancjach na transakcje zabezpieczające z podaniem wartości nominalnej, wartości zagrożonej i kontrahenta, poprawkę limitującą, aby łączna wartość gwarancji dla transakcji zabezpieczających nie przekraczała 10% wartości poręczonego kredytu

lub obligacji bazowej, oraz poprawkę przywracającą dla poręczeń ustępujących wymóg oceny zdolności kredytowej podmiotu, którego zobowiązanie jest poręczane. Dotyczy to art. 7 ust. 2 pkt 3.

Z naszego punktu widzenia projekt z druku nr 3120 jest przykładem kreatywnej księgowości rządowej. Rząd zamiast zwiększać limit długu wprost w ustawie budżetowej, zwiększa limit gwarancji, które są poza długiem. Jest to działanie na granicy konstytucyjnej zasady jawności finansów publicznych. Projekt jest technicznie potrzebny dla Banku Gospodarstwa Krajowego i dla finansowania infrastruktury, a w kształcie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych tworzy furtkę do niekontrolowanego wzrostu ukrytego zadłużenia, dlatego też wymaga wskazanych przeze mnie poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję, panie pośle.

Do zabrania głosu zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka, klub Lewicy.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz niektórych innych ustaw.

Przyznam szczerze, że słuchałem przedmówców z opozycji mówiących o kontroli nad kwestiami związanymi ze środkami finansowymi. Prawda jest taka, że dopiero rząd koalicji 15 października uporządkował finanse publiczne. Przypomnę tylko, że za czasów rządu PiS-u 400 mld wydano poza budżetem państwa, przy czym wykorzystano również fundusze w Banku Gospodarstwa Krajowego.

(*Posel Jarosław Sachajko: A wy to przebiliście. Czym się chwalić?*)

Przecież do dziś funkcjonuje np. fundusz COVID-owy w Banku Gospodarstwa Krajowego, bo są tam zobowiązania, które trzeba po prostu realizować. Ten fundusz oczywiście w czasach COVID-u był bardzo potrzebny, natomiast wtedy potrzebna była również kontrola.

To się zmieniło. Dzisiaj wszystkie kwestie związane z zadłużeniem, z deficytem budżetu są w budżecie państwa. Dzisiaj już nie ma obligacji, które nie obciążają długu publicznego, a które w tak prosty sposób były w dawnych czasach emitowane. My nawet o tym nie wiedzieliśmy, bo w budżecie to nie było wykazywane.

Bank Gospodarstwa Krajowego to rzeczywiście potężna instytucja. Ten budżet to kapitały wysokości ok. 300 mld zł. Tylko w 2025 r., przy wykorzystaniu środków zagranicznych, środków pomocowych, środ-

Posel Dariusz Wieczorek

ków z funduszy Unii Europejskiej, blisko 500 mld zł zostało rozdysponowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, m.in. przez różne fundusze, czy to Fundusz Drogowy, Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych, Fundusz Dopłat, termomodernizacyjny. Ale przecież KPO również było realizowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Chodzi również o środki z programu FENG czy FERS, które także przechodziły przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Jak sama nazwa wskazuje, bank ma również instrumenty, które może wykorzystywać, instrumenty dotyczące poręczeń, pomocy, inwestycji kapitałowych.

Ustawa, która została przygotowana, porządkuje całą sytuację, jeżeli chodzi o Bank Gospodarstwa Krajowego. Przypomnę, że ta instytucja działa na podstawie ustawy z dnia 8 maja 1997 r. o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne. Nie muszę mówić, że od 1997 r. wiele się zmieniło. Weszliśmy do Unii Europejskiej, pojawiły się inne środki, inne instrumenty. W związku z tym dzisiaj wyraźnie w tej ustawie rozdzielamy zadłużenie i zobowiązania Skarbu Państwa. I tutaj rząd, minister finansów mają określone limity, czyli 10–30 mln zł – rząd ma instrumenty, żeby takie decyzje podejmować. Natomiast jeśli chodzi o Bank Gospodarstwa Krajowego, to fundusze poręczeniowo-gwarancyjne będą funkcjonować w dwóch obszarach: wspieranie przedsiębiorczości z wykorzystaniem poręczeń i gwarancji Banku Gospodarstwa Krajowego oraz kwestie dotyczące ochrony klimatu.

Wspieranie przedsiębiorczości jest bardzo ważne. My dzisiaj potrzebujemy instrumentu, żeby pomagać firmom, które są w trudnej sytuacji, które przejściowo potrzebują pomocy, bo rynkowo sobie nie radzą. Takich przypadków w Polsce jest przecież sporo, więc warto, żeby Bank Gospodarstwa Krajowego – oprócz innych instytucji państwowych – również takim instrumentem dysponował. I absolutnie nie bałbym się kwestii dotyczących zwiększenia do 80% zabezpieczenia i pokrywania tego kapitału z tego względu, że jeżeli bank jest zarządzany przez profesjonalną kadre – a rzeczywiście i prezes banku, i członkowie zarządu to są finansisci, którzy doskonale wiedzą, jak na rynku funkcjonować – to nie ma absolutnie żadnego niebezpieczeństwa, że te środki będą wydawane bez kontroli.

Dlatego klub Lewicy będzie popierał ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Witold Tumanowicz, klub Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy zmienia zasady udzielania poręczeń i gwarancji przez Skarb Państwa oraz Bank Gospodarstwa Krajowego. Trzeba przyznać, że część proponowanych rozwiązań jest potrzebna, natomiast obowiązujące przepisy pochodzą jeszcze z 1997 r., dlatego ich uporządkowanie i dostosowanie do obecnych realiów gospodarczych jest uzasadnione.

Jednak są w tej ustawie rozwiązania, które budzą wątpliwości. Przede wszystkim rząd proponuje likwidację rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych w Banku Gospodarstwa Krajowego. Zgromadzone na nim środki, czyli ok. 1420 mln zł, mają zostać przekazane do budżetu państwa. Ale przecież zobowiązania wynikające z udzielonych gwarancji nie znikną. Ewentualne wypłaty będą teraz realizowane bezpośrednio z budżetu państwa. Kolejna istotna zmiana to podwyższenie maksymalnego poziomu poręczenia lub gwarancji z 50 do 80% wartości zobowiązania. Z jednej strony może to ułatwić przedsiębiorcom dostęp do finansowania, z drugiej jednak oznacza, że państwo będzie mogło przejmować na siebie znacznie większą część ryzyka. Projekt przewiduje również większą elastyczność w ustanawianiu zabezpieczeń, co nie powinno prowadzić do osłabienia ochrony interesów Skarbu Państwa. Wątpliwości budzą także nowe obowiązki informacyjne przedsiębiorców związane z badaniami prowadzonymi przez BGK, które mogą obejmować również informacje stanowiące tajemnice przedsiębiorstwa.

Uproszczenie przepisów i ułatwienie finansowania ważnych inwestycji to słuszny kierunek, nie można jednak zapominać o odpowiedzialności za finanse publiczne. Każde zwiększenie ryzyka ponoszonego przez Skarb Państwa powinno być odpowiednio zabezpieczone. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Sachajko, koło Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozpatrujemy projekt, który ma uporządkować system poręczeń i gwarancji udzielanych przez Skarb Państwa oraz Bank Gospodarstwa Krajowego. Kierunek tych zmian jest zrozumiały. Polskie przedsiębiorstwa potrzebują dostępu do kapitału, a państwo powinno wspierać inwestycje w infrastrukturę, obronność, energetykę i rozwój gospodarczy.

Jednak gwarancje państwowe muszą być udzielane odpowiedzialnie, szczególnie w obecnej sytuacji finansów publicznych. Po pierwsze, projekt przewi-

Posel Jarosław Sachajko

duje możliwość objęcia gwarancjami nawet 80% wartości kredytu wraz z odpowiednią częścią odsetek i kosztów. To ułatwi finansowanie inwestycji, ale jednocześnie oznacza większe ryzyko po stronie państwa. Musimy pamiętać, że gwarancja Skarbu Państwa nie jest darmowa. Jeżeli kredytobiorca nie wywiąże się ze swoich zobowiązań, koszty obciążą polskich podatników. Po drugie, projekt umożliwia udzielenie gwarancji na finansowanie przeznaczone do spłaty wcześniej gwarantowanych zobowiązań. Refinansowanie może być uzasadnione ekonomicznie, ale nie powinno stać się sposobem na niekończące się przesuwanie zadłużenia na kolejne lata. Po trzecie, likwidując dotychczasowy rachunek rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych, a zgromadzone środki przekazując do budżetu państwa. To uprości zarządzanie finansami, ale wymaga zapewnienia pełnej przejrzystości przyszłych zobowiązań. I wreszcie, dobrze, że BGK będzie badał skuteczność udzielanej pomocy. Jednak obowiązkowe badania przedsiębiorców nie mogą oznaczać niepotrzebnej biurokracji ani osłabienia ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa.

Wysoka Izbo! Nie kwestionuję potrzeby państwowych gwarancji. Mogą być ważnym instrumentem rozwoju polskiej gospodarki. Ale przy rosnącym zadłużeniu państwa musimy zachować szczególną ostrożność. Potrzebujemy więcej inwestycji, a nie kolejnych zobowiązań, których kosztów nie potrafimy przewidzieć. Dlatego oczekuję, że każda gwarancja będzie oparta na rzetelnej ocenie ryzyka, a Sejm otrzyma pełną informację o skali zobowiązań Skarbu Państwa i BGK. Państwo gwarantuje wspieranie rozwoju gospodarki, ale nie może to służyć ukrywaniu problemów finansowych i odkładaniu rozwiązania tych problemów na nieokreśloną przyszłość. Dziękuję.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze poseł Włodzimierz Skalik, koło Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Druk nr 3120 to projekt rządowy, do którego odnoszę się w imieniu Konfederacji Korony Polskiej. Ma to być rzekome uproszczenie procedur, jednak w naszej ocenie nie jest to uproszczenie. To zwiększenie ryzyka dla zwykłych podatników. Podniesienie poziomu pokrycia gwarancji z 50 do 80% oznacza, że państwo przejmuje większą część ryzyka uprzywilejowanych podmiotów gospodarczych. W razie niewypłacalności beneficjenta koszty spadną bezpośrednio na budżet. Likwidacja zasobu majątkowe-

go Skarbu Państwa usuwa dotychczasowy bufor zabezpieczający. Środki z rezerw trafiają do budżetu państwa, który jest w upadłości, a ewentualne wypłaty będą finansowane z kieszeni obywateli.

Projekt kieruje wsparcie na wybrane sektory: obronność, transformację energetyczną, cyfryzację, infrastrukturę. To centralne sterowanie gospodarką, które, miałem nadzieję, lata temu stanowczo odrzuciliśmy, bo przecież zbankrutowała. Państwo będzie decydowało, że zaopiekuje się wąską grupą firm, i ryzyko tej opieki przerzuci na małe i średnie polskie firmy, które, jako porządne i prawdziwie przedsiębiorcze, ryzyko biorą na siebie.

Ustawa ta, podobnie jak poprzednio omawiana z druku nr 3094, generować będzie tzw. moral hazard oraz będzie generowała, tworzyła wielkie pole do korupcji. Urzędnicy już zacierają ręce, a zwykli przedsiębiorcy prowadzący firmy na własne ryzyko trzymają się za kieszenie, do których coraz głębiej sięga Tusk z Domańskim.

Negatywnie oceniamy ten projekt ustawy, ponieważ skłania do osłabienia dyscypliny fiskalnej. W warunkach wysokiego zadłużenia nie powinniśmy ułatwiać i zwiększać kontyngentowych zobowiązań państwa. Z wolnościowego punktu widzenia to dalszy rozrost interwencji państwa w gospodarkę. W obecnej sytuacji finansów publicznych, rozrostu biurokracji i centralizacji funkcjonowania państwa nie możemy poprzeć projektu ustawy z druku nr 3120.

Tu jeszcze chciałbym się odnieść do wypowiedzi posła sprawozdawcy, szanownego pana posła Kostusia, który bardzo rzetelnie i skrupulatnie prezentował przebieg tego posiedzenia. Prezentował szczegółowo, jakie padły pytania. Ku mojemu zdumieniu, szanowny panie pośle, nie było tam ani jednego pytania wynikającego z troski o budżet państwa. Wszyscy się o różne drobiażdżki dopytywali, natomiast nikt nie pytał, do czego doprowadzi ten projekt ustawy (*Dzwonek*) budżet państwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Do pytań zapisało się siedmioro posłów.

Zamykam listę.

Ustalam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Witold Tumanowicz, klub Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt wprowadza obowiązek uczestnictwa przedsiębiorców w badaniach ewaluacyjnych prowadzonych przez BGK. Przekazywane informacje mogą obejmować również tajemnicę przedsiębiorstwa, a badania będą mogły być zlecane podmiotom zewnętrznym. Jak konkret-

Posel Witold Tumanowicz

ne zabezpieczenia przewidziano, aby chronić poufne informacje przedsiębiorców? Czy Ministerstwo Finansów oszacowało dodatkowe koszty administracyjne, jakie te obowiązki mogą generować dla firm? Dziękuję.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Lidia Czechak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Mam dwa pytania.

Czy rząd przeprowadził szczegółową analizę wpływu proponowanego uproszczenia zasad udzielania gwarancji i poręczeń na ryzyko finansowe Skarbu Państwa? Jakie konkretne mechanizmy zabezpieczą podatników przed koniecznością pokrywania zobowiązań podmiotów, które nie będą w stanie ich spłacić?

Czy rząd może zagwarantować, że nowe rozwiązania rzeczywiście zwiększą dostępność finansowania dla polskich małych i średnich przedsiębiorstw, a nie będą służyły przede wszystkim dużym podmiotom? Jakie mierzalne korzyści dla polskiej gospodarki przewidziano w związku z wejściem ustawy w życie? Dziękuję.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zada pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt podnosi maksymalny poziom gwarancji Skarbu Państwa z 50 do 80% kredytu, odsetek i kosztów. To istotne zwiększenie ryzyka przenoszonego na podatników. Jakie będą łączne zobowiązania państwa i przewidywane wypłaty z gwarancji? Projekt likwiduje także rachunek rezerwowy, a wypłaty mają być finansowane bezpośrednio z budżetu. Jaka kwota znajduje się obecnie na rachunku i na jakiej analizie oparto decyzję o jego zamknięciu?

Niepokój budzą również obowiązkowe badania BGK. Przedsiębiorcy mają przekazywać informacje, które mogą stanowić tajemnicę przedsiębiorstwa, a część danych może trafić do zewnętrznych wykonawców. Jakie konkretne zabezpieczenia i ograniczenia dostępu przewidziano? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jarosław Sachajko, koło Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Państwo powinno pomagać przedsiębiorcom w zdobywaniu kapitału, szczególnie na inwestycje strategiczne. Ale pomoc gospodarce nie może oznaczać niekontrolowanego przenoszenia ryzyka na podatników. Projekt pozwala zwiększyć zakres państwowych gwarancji i obejmować nimi kredyty zaciągnięte na spłatę wcześniejszych zobowiązań. Jednocześnie likwiduje wyodrębniony rachunek rezerw gwarancyjnych. A przecież gwarancje to nie tylko podpis ministra. To potencjalny rachunek, który kiedyś trzeba będzie spłacić.

W sytuacji rosnącego zadłużenia Polski szczególnie potrzebujemy przejrzystości i odpowiedzialności. Dlatego pytam pana ministra: Jaką część kwoty zobowiązań państwa już obejmują gwarancje? Ile pieniędzy znajduje się na likwidowanym rachunku rezerw? Jak zamierzają państwo zabezpieczyć podatników przed kosztami (*Dzwonek*) niespłaconych kredytów?

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Anna Pieczarka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Pieczarka:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie tylko wspomnę, że nowelizacja przewiduje, że poręczenia i gwarancje Skarbu Państwa będą mogły dotyczyć przedsięwzięć inwestycyjnych związanych m.in. z rozwojem i utrzymaniem infrastruktury, ochroną środowiska, rozwojem technologicznym, transformacją energetyczną, cyfryzacją oraz przemysłem obronnym. BGK otrzyma bardziej elastyczne możliwości prowadzenia działań windykacyjnych. Część czynności będzie mógł powierzyć współpracującym bankom i instytucjom finansowym. W tym kontekście chcę zapytać: Co oznacza sformułowanie „bardziej elastyczne możliwości prowadzenia działań windykacyjnych”? O jakich dokładnie czynnościach, które będą mogły być powierzone współpracującym bankom i instytucjom finansowym, mowa? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Władysław Kurowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Badania ewaluacyjne przedsiębiorców korzystających z gwarancji BGK do tej pory były pozbawione prostej podstawy prawnej. Ta ustawa taką podstawę daje. Do tej pory BGK radził sobie w jakiś inny sposób. Też robił badania, ale pewnie na podstawie jakichś swoich wewnętrznych przepisów.

Ocena skuteczności pomocy publicznej jest potrzebna, ale musi być prowadzona z poszanowaniem bezpieczeństwa informacji, praw przedsiębiorców i zasady proporcjonalności. Konieczne są też jasne reguły dostępu do tych danych i ich ochrona oraz odpowiedzialność za ewentualne naruszenia. Moje pytanie jest takie: Kto będzie bezpośrednio odpowiedzialny za ewentualne naruszenia w tym zakresie, tym bardziej że te badania mogą być zlecane firmom zewnętrznym? Jakie będą ewentualne konsekwencje tych naruszeń (*Dzwonek*), czyli jaka będzie konkretna odpowiedzialność w przypadku tych, którzy takich naruszeń się dopuszczają? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję, panie pośle.

Jako ostatni pytanie zadaje pan poseł Włodzimierz Skalik, koło Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podobnie jak w odniesieniu do druku nr 3094, w odniesieniu do druku nr 3120 w trosce o stan finansów państwa pytam: Panie ministrze, jaki wpływ projektowana ustawa będzie miała na poziom zobowiązań kontyngentowych Skarbu Państwa oraz na realne ryzyko obciążenia budżetu państwa w przypadku materializacji gwarancji? Czy w ocenie skutków regulacji uwzględniono pełne potencjalne koszty dla finansów publicznych wynikające ze zwiększenia poziomu pokrycia do 80%, a także skutki likwidacji dotychczasowego buforu majątkowego? W jaki sposób projekt wpływa na stabilność finansów publicznych w średnim i długim okresie, zwłaszcza w warunkach wysokiego zadłużenia publicznego? I ostatnie, czwarte pytanie: Dlaczego rząd, zamiast ograniczać ekspozycję fiskalną Skarbu Państwa (*Dzwonek*), decyduje się na zwiększenie udziału państwa w pokryciu ryzyka prywatnych przedsięwzięć, co z perspektywy ostrożności fiskalnej i ograniczenia interwencji państwa budzi poważne wątpliwości?

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze przedstawiciel rządu, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jurand Drop.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Odnosząc się do pytań, które padły w czasie tej dyskusji, chciałbym zgodnie z chronologią rozpocząć od pana posła Kurowskiego i tego pierwszego wystąpienia.

Pierwsze padło tam pytanie: W jaki sposób rząd informuje o sytuacji w zakresie poręczeń i gwarancji? Pełna informacja, pełne sprawozdanie następuje każdego roku razem ze sprawozdaniem ustawy budżetowej. Jest jawne, jest rozpisane. To jest informacja coroczna, wobec czego jesteśmy w stanie dobrze uchwycić, jakie zmiany zaszły w tym okresie. To jest równocześnie odpowiedź na pytania kilku pań posłanek i panów posłów, np. pana posła Krzysztofa Lipca, jeśli chodzi o propozycję, żeby informować o tym kwartalnie. Kwartały to są za krótkie okresy, żeby można było porównywać zmiany. Czasami będzie to skumulowane, sam proces przyznawania poręczenia lub gwarancji będzie się rozkładał na więcej okresów. Wobec tego jest to raportowane co roku, jest to jawne i dostępne państwu posłom i posłankom w tej Izbie jako dokument podsumowujący. Są tam wszystkie wolumeny zobowiązań, są wypłaty, które nastąpiły. Z pewnością jest to przejrzysty sposób komunikowania.

Była uwaga, jeśli chodzi o korzyści – że korzyści są tylko dla prywatnych podmiotów. Poręczeń i gwarancji udziela się po to, żeby obniżyć ryzyko za pomocą gwarancji i zaciągnięcia zobowiązań rzeczywiście przez Skarb Państwa, ale korzyści są również publiczne po to, żeby podmioty prywatne mogły podjąć działania, żeby obniżyć na tyle ich ryzyko, wobec czego to nie jest tylko sprawa korzyści dla podmiotów prywatnych.

Pan poseł Krzysztof Lipiec mówił dosyć szeroko, wspominał łamanie konstytucji itd. Nie będę się do tego odnosił, ponieważ to, co warto przypomnieć tutaj o samym mechanizmie, to jest to, że sam mechanizm społecznej gwarancji był wypracowywany na przestrzeni dziesiątek lat. Myślę, że sam pan poseł Lipiec jakby powinien się poczuwać do bycia jednym ze współwłaścicieli samego procesu, ponieważ przed rządami obecnego rządu, przez poprzednie 8 lat, był to szeroko stosowany instrument. Ten instrument został, szczególnie w czasie pandemii COVID, bardzo

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop

rozszerzony. Wobec tego pytanie o łamanie konstytucji – jeśli takie łamanie miałooby miejsce, a nie widzimy tego – jest pytaniem, prawdę mówiąc, do samego siebie. Było pytanie pana posła Lipca o informację i prośba, żeby to było bardzo rozbite. W sprawozdaniu rocznym jest to raportowane w wystarczający sposób, także w rozbiciu na różne kategorie, jest to dobrze przedstawione. Oczywiście można w ciekawy sposób... Były tam również ciekawe propozycje pana posła Lipca, ale to jest... To, co robi ta ustawa w tym momencie, to porządkowanie rozmaitych kwestii plus dostosowanie ich np. do praktyki, ponieważ, i to pojawiała się w wielu pytaniach... Chodzi o pytanie o badania ewaluacyjne przedsiębiorstw mikro- i średnich. Te badania ewaluacyjne następują już w tym momencie. Natomiast my je zakotwiczymy w ustawie, widząc, że rzeczywiście jest to konieczne. Tworzymy odpowiednią strukturę. I w tym wypadku... Czyli badania nie będą robione ad hoc, tylko będą robione na podstawie ustawy.

Teraz, jeśli chodzi o próg, o kwestie podniesienia z 50% do 80%, to po pierwsze, chciałbym zwrócić uwagę, że to jest do 80%, czyli to nie jest zawsze 80%, tylko może być mniej.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Tylko do 50%...)

I jest to zgodne z przepisami unijnymi. My dostosowujemy to do ogólnie stosowanych w Unii Europejskiej zasad. Widzimy także, że ta elastyczność w pewnych sytuacjach jest przydatna, wobec czego w praktyce okazuje się, że to jest lepszy próg.

Jeśli chodzi jeszcze o uwagę pana posła Lipca, o możliwości transakcji zabezpieczeniowych, gwarantowanie transakcji zabezpieczeniowych – to też pojawiała się w kilku pytaniach – to te możliwości zawsze były przewidziane i gwarantowanie transakcji zabezpieczeniowych jest konsekwentnie stosowane, wobec czego tutaj raczej nie ma wątpliwości.

Jeśli chodzi o likwidację rachunku rezerwowego w BGK – było też pytanie o jego wysokość – to jego wysokość wynosi 1 mld zł. Natomiast my widzimy, że nie ma potrzeby, żeby ten rachunek rezerw utrzymywać. Środki są przesuwane i tak naprawdę w tym momencie to konsolidujemy to w budżecie i technicznie przesuwamy je do budżetu. Potencjalne zobowiązania będą wypłacane oczywiście z budżetu. Natomiast to, co robimy w tej ustawie, to porządkowanie. Widzimy, że to nie powinno być w tym momencie umiejscowione w BGK. Prawdopodobnie były to – chodzi o te trzy kwestie, które w tej chwili były poruszane – pytania czy uwagi pana posła Tumanowicza.

Równocześnie, bo państwo posłowie oczywiście trochę poruszacie podobne kwestie, pan poseł Sachajko... Tutaj była kwestia rachunku rezerw poręczenia w BGK i dodatkowej biurokracji wynikającej z ewaluacji małych i średnich przedsiębiorstw. Trudno mówić o dodatkowej biurokracji. W praktyce okazuje się, że trzeba takie ewaluacje robić i to jest normalna

procedura właśnie po to, żeby – i tutaj odpowiadam też na rozmaite pytania o zabezpieczenia interesu Skarbu Państwa – zabezpieczyć interes Skarbu Państwa. Po to się robi te ewaluacje. I tam trudno mówić o jakiejś dodatkowej biurokracji. Oczywiście każda ewaluacja każdego podmiotu wymaga podjęcia pewnych działań, wobec czego można to nazwać biurokracją, ale jest to na pewno konieczne. Na pytania pana posła Sachajki o informacje odpowiedziałem.

Pani posłanka Czechak pytała o zabezpieczenie Skarbu Państwa. Oczywiście to jest na ogólnych zasadach i ogólnie cały system gwarancji poręczeń... Może parę słów na ten temat, bo to dotyczy wszystkich pytań państwa posłów. Zobowiązania z tytułu poręczeń i gwarancji poręczeń nie są doliczane do długu ani deficytu. Są tam doliczane dopiero wypłaty. Od lat takich wypłat nie było. Nie notowaliśmy tego. Natomiast one zmniejszają ryzyko i po to są udzielane.

Nie przewidujemy także w tym roku żadnych takich wypłat. Każde poręczenie jest monitorowane na bieżąco. Wobec czego tym zabezpieczeniem interesu Skarbu Państwa jest właśnie to, że na bieżąco patrzymy, mamy spis, po czym to raportujemy. To wszystko zabezpiecza interes Skarbu Państwa.

Gwarancje nie powodują przejęcia ryzyka przez państwo, ale mają zmniejszyć poziom ryzyka do poziomu akceptowalnego przez podmioty, tak aby pewne cele wyznaczane przez państwo były osiągalne. Co więcej, co roku ustawa budżetowa określa limit możliwych do udzielenia poręczeń i gwarancji na dany rok, gdzie znowu to zabezpiecza Skarb Państwa. Myślę, że to jest np. odpowiedź na pytanie pani posłanki Czechak.

Pani posłanka Kulpa pytała o 80% oraz kwoty na rachunku przesuwane z BGK do budżetu. To był ten 1 mld zł.

Myślę, że zakończyłbym tym ogólniejszym pytaniem, które wysuwali zarówno pan poseł Lipiec, pan poseł Skalik, jak i pan poseł Kurowski, o wpływ na finanse publiczne i bezpieczeństwo finansów publicznych. Poręczenia i gwarancje są jednym z normalnych instrumentów stosowanych przy zarządzaniu budżetowym na zasadach, które zostały wypracowane przez wiele lat. W tej ustawie nie wprowadzamy żadnych radykalnych, rewolucyjnych zmian. Dostosowujemy w paru kwestiach. Są to bardziej, rzekłbym, takie techniczne, czasami uproszczeniowe, a czasami racjonalizujące nasze działania, wobec czego raczej wpływ na stabilność finansów publicznych nie jest związany z tą ustawą, tak bym to nazwał. To nie jest jakaś ustawa, która odgrywałaby dramatyczną rolę.

Jeszcze pani posłanka Pieczarka pytała o działania windykatyczne, w jaki sposób są prowadzone. BGK działa przez sieć banków i te banki prowadzą działania windykatyczne na zasadach ogólnych, tak jak to funkcjonuje w naszym kraju.

Na pytanie pana posła Sachajki odpowiedziałem.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop

Ostatnie pytanie. Pan poseł Kurowski pytał, kto bezpośrednio odpowiada za naruszenia. Dlatego to robimy przez Bank Gospodarstwa Krajowego, bo ten bank obowiązuje Prawo bankowe i obowiązują wszystkie zasady związane np. z naruszaniem umów czy naruszaniem jakichś zachowań. BGK po prostu na zasadach ogólnych, bankowych to monitoruje i prowadzi działania w tym zakresie. Myślę, że to tyle, panie marszałku.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Czy głos zabierze sprawozdawca komisji?
(Poseł Tomasz Kostuś: Króciutko.)
Pan poseł Tomasz Kostuś, sprawozdawca komisji.
Zapraszam.

Poseł Tomasz Kostuś:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest już późno, a o godz. 9 mamy głosowania proceduralne, ale pozwólcie, że odniosę się do kilku kwestii.

Po pierwsze, chciałbym podziękować za sprawne, merytoryczne procedowanie, za takie konstruktywne wnioski w dyskusji. Oczywiście były polityczne, ale generalnie ta dyskusja wykazała na poziomie sejmowej Komisji Finansów Publicznych i na sali plenarnej pewną taką kierunkową jedynomyślność. Za tę debatę, za tę dyskusję, za te wnioski, za te pytania chciałbym podziękować.

Po drugie, chciałbym przypomnieć, że Bank Gospodarstwa Krajowego w 100% należy do Skarbu Państwa. W przeciwieństwie do banków komercyjnych jego celem nie jest zysk, a przede wszystkim wspieranie rozwoju społeczno-gospodarczego państwa, kraju, Polski, a także realizacja strategii rządu. Dlatego tak ważne jest to, by zaktualizować, uprościć i uporządkować przepisy. To uzasadnienie bardzo mocno wybrzmiało w tym, co mówili posłowie, co mówił poseł sprawozdawca, w tym, co mówił i uzasadniał pan minister.

I po trzecie, uwaga do pana posła Włodzimierza Skalika, który w swoim wystąpieniu podkreślił, że pytania według niego ważne, istotne, zasadne nie wybrzmiały podczas dyskusji na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Panie pośle, wiem, że jest pan w czterech komisjach stałych i sześciu podkomisjach, ale to nie przeszkadza, panie pośle, w tym, żeby nie brał pan udziału w posiedzeniach Komisji Finansów Publicznych i tam wygłaszał swoje przemyslenia, swoje opinie, zadawał swoje pytania. Tyle i aż tyle.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Błagam...)

Bardzo dziękuję, panie marszałku. Bardzo dziękuję, panie ministrze. Bardzo dziękuję paniom posłankom za udział w tej debacie.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Ze swej strony przyłączam się do podziękowań.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 20 października.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń w liczbie 19.

Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów chciałby wygłosić oświadczenie? Nie widzę.

Zamykam listę.

Wyznaczam czas – 2 minuty. Proszę się ich trzymać, bo czas i tak jest bardzo szczodry.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Roman Fritz, koło Konfederacja Korony Polskiej. Nieobecny.

Pan poseł Włodzimierz Skalik, również Konfederacja Korony Polskiej.

Zapraszam.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już w najbliższą sobotę 24 października o godz. 12, w samo południe, spotykamy się w Łodzi na ul. Piotrkowskiej 104. Tego dnia, w sobotę, o godz. 12 rozpocznie się 21. edycja marszu „Polska za pokojem”.

Patrycja i Sylwia Lech oraz Ewa Różalska, przewodnicząca łódzkich struktur Konfederacji Korony Polskiej, serdecznie zapraszają wszystkich polskich patriotów. Wołają: nie chcemy, aby nasi synowie, mężowie i bracia ginęli w cudzych wojnach. Nie pozwolimy, by Polskę wciągano w konflikty, które nie służą naszemu narodowi. Mamy prawo domagać się pokoju, bezpieczeństwa i polityki, która stawia polskich obywateli na pierwszym miejscu. Tak wzywają inicjatorzy i organizatorzy marszu „Polska za pokojem” w Łodzi. Nie chcemy, by Polska była narzędziem w rękach obcych interesów. Polska ma być suwerenna, silna i bezpieczna. Dlatego wołamy: Polska za pokojem. Pokój, nie wojna. Bezpieczeństwo, nie eskalacja. Polski interes, nie cudze rozgrywki. Wzywamy naszych rodaków. Dołączcie do nas. Pokażmy razem, że jesteśmy za pokojem, że domagamy się bezpieczeństwa, sprzeciwiamy się wszystkim podżegaczom wojennym, również tym, którzy domagają się, podżegają do wojny w naszym kraju.

Do zobaczenia w najbliższą sobotę o godz. 12 w Łodzi na ul. Piotrkowskiej 104 – godz. 12. Przyjdź, zabierz swoich znajomych, przyjaciół. Bądźmy razem. (Dzwonek) „Polska za pokojem”. Do zobaczenia.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Marcin Horała:

A jak mawiali Rzymianie: chcesz pokoju, szykuj się do wojny.

Oświadczenie wygłosi poseł Witold Tumanowicz, klub Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 13 października do prywatnego ogrodu zoologicznego w Łącznej wkroczyła policja, prokuratura i samozwańcze organizacje prozwierzęce. Pod zarzutem zaniedbań rozpoczęto odbieranie zwierząt. I co się stało później z zagrabionymi zwierzętami? Według relacji pracowników drapieżnikom podawano nieodpowiednie mięso, ptakom – pokarm niezgodny z ich potrzebami, a część zwierząt miała zostać pozbawiona niezbędnych leków. Dwa rzadkie ptaki znaleziono martwe, a kolejne zwierzęta zgłoszono jako zaginione. Sama Inspekcja Weterynaryjna poinformowała, że przez pierwsze dni nie uczestniczyła w czynnościach, a następnie otrzymała sygnały o braku wody, karmy i niedostatecznej opiece. To jest skandal i kompromitacja całego systemu. Jeżeli odbiera się właścicielowi zwierzęta pod zarzutem zaniedbań, to efektem musi być poprawa ich dobrostanu, a nie narażenie ich zdrowia i życia. Kto zweryfikował kompetencje tych organizacji? Kto powierzył im opiekę nad setkami zwierząt? Kto odpowiada za skutki tej interwencji?

W majestacie źle skonstruowanego prawa pozwała się prywatnym organizacjom na daleko idącą ingerencję w cudzą własność, a państwowe służby asystują przy działaniach, nad którymi brakuje należytego nadzoru. Należy wyjaśnić odpowiedzialność państwowych służb i organizacji uczestniczących w tej akcji. Konieczna jest również zmiana przepisów, które umożliwiają podobną samowolę. Ochrona zwierząt nie może być pretekstem do bezprawia. Państwo prawa nie może oddawać tak daleko idących kompetencji samozwańczym aktywistom. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Jako kolejny oświadczenie wygłosi pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj Lwowska Rada Obwodowa postanowiła ogłosić rok 2027 rokiem UPA i Romana Szuchewycza. UPA – organizacji odpowiedzialnej za ludobójstwo ponad 100 tys. Polaków. Szuchewycza – dowódcy odpowiedzialnego za zbrodnicze działania tej formacji. To jest policzek wymierzony Polakom, a przede wszystkim rodzinom

pomordowanych. Na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej mordowano całe rodziny: kobiety, dzieci, starców – tylko dlatego, że byli Polakami. A dzisiaj ukraińskie władze próbują przedstawić odpowiedzialnych za te zbrodnie jako bohaterów. To jest deptanie pamięci ofiar i niszczenie próby pojednania między naszymi narodami.

Polska od pierwszych dni rosyjskiej agresji na Ukrainę pomagała Ukrainie. Otworzyliśmy nasze domy, przekazaliśmy broń i ogromną pomoc. A w odpowiedzi mamy oglądać gloryfikowanie sprawców ludobójstwa polskich dzieci? Polskie MSZ potępiło tę decyzję. Ale słowa nie wystarczą. Oczekuję stanowczego protestu dyplomatycznego i jednoznacznego odcięcia się od tej uchwały przez centralne władze Ukrainy. Nie ma pojednania bez prawdy. Nie da się budować przyjaźni na gloryfikowaniu ludobójców. Cześć i wieczna pamięć niewinnym ofiarom ludobójstwa wołyńskiego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję, panie pośle.

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Paweł Sałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 12 września br. Ochotnicza Straż Pożarna w Słomkowie w gminie Maków świętowała jubileusz 90-lecia swojej działalności. Uroczystość rozpoczęła msza polowa w intencji jednostki. W części oficjalnej najbardziej podniosłym momentem było pożegnanie dotychczasowego sztandaru i przekazanie jednostce nowego sztandaru ufundowanego przez społeczność wsi Słomków oraz sponsorów jako wyraz uznania za wieloletnią służbę.

Za każdą jednostką OSP stoją ludzie, którzy poświęcają swój czas i są gotowi ruszyć z pomocą wtedy, kiedy inni jej potrzebują. Uroczystość była okazją do uhonorowania zasłużonych druhów. Wręczono medale za zasługi dla pożarnictwa, odznakę „Zasłużony dla ochrony przeciwpożarowej województwa łódzkiego”, odznaki „Strażak wzorowy” oraz odznaki za wysługę lat.

Dziewięć dekad działalności OSP Słomków to historia wielu pokoleń strażaków i mieszkańców wsi, którzy z oddaniem służyli potrzebującym, niosąc pomoc tam, gdzie jest i była najbardziej potrzebna, ratując mienie i inwentarz.

Z okazji tego pięknego jubileuszu składam całej społeczności Ochotniczej Straży Pożarnej w Słomkowie serdeczne gratulacje i podziękowania za dotychczasową służbę. Życzę dalszej bezpiecznej pracy, by szczęśliwych powrotów z akcji zawsze było tyle samo co wyjazdów. Niech św. Florian ma was zawsze w swojej opiece. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję, panie pośle.

Teraz oświadczenie wygłosi pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z ogromnym niepokojem, smutkiem, ale również przerażeniem obserwuję to, co w ostatnim czasie dzieje się w polskich szkołach. Tragiczna śmierć pani woźnej, która straciła życie w wyniku przemocy, doniesienia o dzieciach przychodzących do szkół z nożami, siekierami i innymi niebezpiecznymi narzędziami, groźby kierowane wobec nauczycieli i rówieśników, przypadki brutalnej agresji – to wydarzenia, wobec których nie możemy przejść obojętnie.

Co się dzieje z naszymi dziećmi, co się dzieje z naszym społeczeństwem i dokąd zmierzamy? Szkoła powinna być miejscem nauki, przyjaźni, rozwijania talentów i spełniania marzeń. Miejscem, do którego rodzice każdego ranka wysyłają swoje dzieci z przekonaniem, że wrócą do domu całe i zdrowe. Nauczyciele i pracownicy szkół powinni móc wykonywać swoją pracę bez obawy o własne życie. A dziś coraz częściej słyszymy o strachu, agresji, przemocy i tragediach, których nie da się już cofnąć.

Nie możemy czekać, aż wydarzy się kolejna tragedia. Chcę dziś powiedzieć bardzo wyraźnie: za wychowanie dzieci odpowiadają przede wszystkim rodzice. Szkoła może i powinna wspierać rodzinę. Nauczyciele mogą przekazywać wiedzę, uczyć zasad współżycia społecznego, reagować na niepokojące zachowania i pomagać w rozwiązywaniu problemów. Ale żadna szkoła, żaden nauczyciel, pedagog ani psycholog nie zastąpią matki i ojca. To w domu dziecko powinno uczyć się szacunku do drugiego człowieka, odpowiedzialności za swoje czyny, empatii, rozróżniania dobra i zła i tego, że przemoc nigdy nie jest rozwiązaniem.

Droży Rodzice! Apeluję do was – bądźmy bardziej obecni w życiu naszych dzieci. Czy naprawdę wiemy, czym żyją nasze dzieci? Czy wiemy, co robią po powrocie ze szkoły? W jakie gry komputerowe grają? Jakie filmy oglądają? Jakie treści wyświetlają na swoich telefonach? Z kim rozmawiają w Internecie? Do jakich grup należą w mediach społecznościowych? Kto jest dla nich autorytetem? Czy wiemy, czy nasze dziecko nie jest poniżane, zastraszane albo wyśmiewane, a może to właśnie nasze dziecko krzywdzi innych? Czy zauważamy, kiedy staje się zamknięte w sobie, agresywne, wycofane albo nagle zmienia zachowanie? (Dzwonek)

Nie chodzi o to, aby dzieci nieustannie kontrolować, ale o to, żeby być blisko, rozmawiać, słuchać, interesować się i angażować. Telefon nie zastąpi rozmowy z rodzicem, Internet nie nauczy odpowiedzialności, media społecznościowe nie zastąpią prawdzi-

wych relacji, a nawet najlepsza gra komputerowa nie zastąpi wspólnie spędzonego czasu. Nie każda gra czy internetowa społeczność jest zagrożeniem, ale musimy wiedzieć, z jakimi treściami stykają się nasze dzieci i czy ktoś nie zachęca ich do przemocy, nienawiści lub niebezpiecznych zachowań.

Dziecko, które woła o pomoc, nie zawsze robi to słowami. Czasem jego wołanie jest milczeniem, izolacją, gniewem, lękiem albo nagłą zmianą zachowania. Nie lekceważmy tych sygnałów.

Nie możemy też całej odpowiedzialności przerzucać na nauczycieli. Oni również potrzebują wsparcia, szacunku, skutecznych procedur i realnych narzędzi reagowania na zagrożenia. Potrzebujemy współpracy rodziców, szkół, pedagogów, psychologów i odpowiednich instytucji. Potrzebujemy większej troski o zdrowie psychiczne młodych ludzi, ale także jasnego stawiania granic i uczenia odpowiedzialności. Nie możemy dopuścić do tego, aby przemoc stała się codziennością polskich szkół.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Pani poseł, czas minął.

Poseł Lidia Czechak:

Dziękuję za przedłużenie. (Oklaski)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Proszę uprzejmie.

Prośba o trzymanie się czasu.

Oświadczenie wygłosi pani poseł Wioletta Maria Kulpa, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są zbrodnie, których nie wolno zamknąć w podręcznikach. Są ofiary, wobec których milczenie staje się zdradą pamięci. W 42. rocznicę męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki pochylamy głowy przed kapłanem, którego komunistyczna Służba Bezpieczeństwa bestialsko zamordowała za wierność Bogu, prawdzie i człowiekowi.

Kapelan „Solidarności” nie miał broni. Miał ewangelię, odwagę i słowo, które przywracało ludziom godność. Stawał przy robotnikach, prześladowanych i rodzinach więzionych. Przypominał, że sumienia nie można oddać władzy, a wolności nie wolno kupować za cenę kłamstwa. Dlatego stał się dla komunistycznego aparatu przemocy tak niebezpieczny. Człowiek, który przestaje się bać, wymyka się tyranii. Kapłan, który uczy prostować plecy, odbiera oprawcom władzę nad ludzkim sercem.

Posel Wioletta Maria Kulpa

Porwali go, bili i torturowali. Skrepowali i wrzucili do Wisły. Za tymi słowami kryje się cierpienie człowieka, który chciał służyć. Nie wolno nam oświecić tej zbrodni ani pozwolić, by jej grozę zagłuszyły rocznicowe przemówienia, szczególnie tych, którzy przywracają świadczenia dla SB.

Ks. Jerzy został zamordowany przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego, państwa, które zamiast chronić obywatela, śledziło go, zastraszało i zabijało. Pamięć o nim wymaga jasnego nazwania zła oraz odpowiedzialności sprawców. Bez przemilczeń, bez usprawiedliwień, bez relatywizowania zbrodni. Jego wezwanie: zło dobrem zwyciężaj nie było zgodą na bezkarność. Wymagało odwagi, żeby przeciwstawić się przemocy, nie przyjmując metod oprawców, domagać się prawdy, nie ulegając nienawiści. *(Dzwonek)*

Dziś ta pamięć stawia wymagania również nam, parlamentarzystom. Czy bronimy godności człowieka także wtedy, gdy jest to niewygodne? Czy mamy odwagę mówić prawdę, kiedy łatwiej milczeć? Czy służymy ludziom, którzy powierzyli nam odpowiedzialność za Polskę?

Błogosławiony księżu Jerzy! Twój oprawcy odebrali ci życie, nie zdołali odebrać siły twojemu świadectwu. Niech twoja odwaga budzi nasze sumienia, niech twoja ofiara zobowiązuje nas do wierności Bogu, wolności i ojczyźnie. Cześć twojej pamięci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję, pani poseł.

Oświadczenie powinien wygłosić pan poseł Grzegorz Macko, Rozwój Plus, ale chyba go nie ma.

Dlatego teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Bartłomiej Dorywalski, Prawo i Sprawiedliwość. Też nie ma.

Czyli pan poseł Władysław Kurowski.

Witamy na mównicy.

Posel Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Październik to jest miesiąc szczególny. Czas, w którym ze szczególną wdzięcznością i szacunkiem zwracamy uwagę na naszych seniorów. Niezwykłą klamrą spinają go dwa ważne święta. Rozpoczęliśmy go Międzynarodowym Dniem Osób Starszych w dniu 1 października, a dzisiaj, 20 października, obchodzimy Europejski Dzień Seniora. W tym wyjątkowym okresie w całej Polsce, a także w moich rodzinnych Myślenicach, odbywają się liczne inicjatywy i senioralia. W minionych tygodniach miało miejsce wyjątkowe wydarzenie – koncert „Muzyka dla serca, koperta dla życia” zorgani-

zowany w Myślenickim Ośrodku Kultury i Sportu. Z całego serca dziękuję zespołowi Centrum Usług Społecznych w Myślenicach, Klubowi „Senior+” oraz Dziennemu Domowi „Senior+” za przygotowanie tego święta, a przede wszystkim za codzienną, pełną serca opiekę nad osobami starszymi. Cieszę się, że oprócz prezentacji pięknych talentów, koncert stał się okazją do promowania niezwykle cennej akcji „Koperta życia”, która bezpośrednio dba o zdrowie i bezpieczeństwo naszych seniorów.

Jako senior doskonale rozumiem, jak piękny i odpowiadający jest ten etap życia. Nagromadzona przez dekadę mądrość, bogactwo doświadczeń oraz życiowa dojrzałość są bezcennym fundamentem naszych rodzin, lokalnych społeczności i całego społeczeństwa. Seniorzy to nie tylko skarbnica tradycji i wartości, ale przede wszystkim cisi bohaterowie naszej codzienności.

Z okazji dzisiejszego Europejskiego Dnia Seniora składam wszystkim polskim seniorom najserdeczniejsze życzenia niegasnącego zdrowia, spokoju, pogody ducha oraz ludzkiej życzliwości. Życzę wam, abyście każdego dnia czuli, że wasze życiowy trud, wiedza i poświęcenie są nieocenionym darem dla młodszych pokoleń, a jesień życia upływa wam w poczuciu bezpieczeństwa, zasłużonego szacunku i wdzięczności nas wszystkich. Niech żyją seniorzy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Patryk Wicher: Brawo!)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Niech żyją seniorzy.

A teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! No i stało się. Historyczna chwila w Ludźmierzu nastąpiła 16 października tego roku, kilka dni temu. Moi drodzy, chodzi o Górali tej części Polski – karpackiej. Wymienię wszystkie te grupy, Górale Śląscy, Żywieccy, Babiogórscy, Orawscy, Podhalańscy, Zagórzańscy, Gorczańscy, Kliszczacy, Spiscy, Pienińscy, Łącko-Kamienieccy oraz Nadpradzczy. Wszystkie te grupy góralskie mają wyjątkową, moi drodzy państwo, chwilę. Jaką? Proszę posłuchać. Otóż wpisano je na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Właśnie nareszcie społeczność góralska doczekała się tego momentu – uznania pięknej tradycji, kultury ubrania, śpiewu, wiary, kulinarnej, obyczajowej i nie tylko. Dzisiaj to już jest udokumentowane, dzisiaj to już jest archiwizowane. Jest to uznane dziedzictwo, które jest oczywiście związane z UNESCO, polską listą, tym polskim dziedzictwem niematerialnym.

Posel Patryk Wicher

Jest to piękna chwila, na którą Górale, polscy Górale czekali od wielu, wielu lat, na którą ciężko pracowali, przygotowując wszystkie wnioski, wszystkie dokumenty, digitalizując całą kulturę góralską polskiej części Karpat. Tak więc moi drodzy państwo, serdecznie gratuluję zarówno Związkowi Podhalan im. Jana Pawła II, Małopolskiemu Centrum Kultury Sokół w Nowym Sączu, a także Centrum Kultury Niematerialnej w Ludźmierzu, wszystkim ludziom dobrej woli, którzy się do tego przyczynili, etnografom, tym, którzy pracowali nad tymi wnioskami. Bo to jest gigantyczny sukces kultury góralskiej.

Drodzy Górale, gratuluję wam i cieszę się, że ta wielka tradycja, ta wielka wiara zmaterializowała się wpisem na tą listę. Ale moi drodzy państwo, jeszcze jest jedna dobra wiadomość, która jest dla mnie wyjątkowa. *(Dzwonek)* Już niedługo taki sam wniosek zostanie złożony w sprawie kultury lachowskiej. Jest on już przygotowany i najpóźniej w marcu przyszłego roku zostanie taki wniosek złożony. Mam nadzieję, że również kultura lachowska dołączy do tej pięknej, cudownej listy wielkiego dziedzictwa niematerialnego Rzeczypospolitej Polskiej. Jeszcze raz wszystkiego dobrego, niech wam Bóg błogosławi, moi drodzy Górale i Lachy Sądeckie. *(Oklaski)*

(Posel Władysław Kurowski: Górale górą.)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję.

Oświadczenie wygłosi pani poseł Anna Pieczarka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Pieczarka:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejne lata z rzędu z deficytem budżetowym przekraczającym 200 mld zł. W projekcie budżetu na 2027 r. jest najwyższy deficyt budżetowy w historii. W 2028 r. roku naruszenie progu ostrożnościowego. Rozmiar państwowego długu publicznego netto przekroczy 55% PKB. Sytuacja polskich finansów jest dramatyczna. Osobą bezpośrednio odpowiedzialną za nią jest minister finansów i gospodarki pan Andrzej Domański.

Panie ministrze, czas odejść ze stanowiska. Opinia Rady Fiskalnej, gremium powołanego w celu monitorowania kondycji finansowej państw członkowskich Unii Europejskiej: Projekt budżetu państwa na przyszły rok prezentuje trwałą i głęboką nierównowagę finansów publicznych. Nie przedstawia działań, których wdrożenie zapewniłoby rozpoczęcie procesu konsolidacji. Rada Ministrów nie wykorzystuje sprzyjających warunków gospodarczych do ograniczenia deficytu. Czy trzeba czegoś więcej, żeby pokazać nieudolność ministra, który stoi na czele finansów państwa? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Maria Koc, chyba nieobecna.

W takim razie pan poseł Fryderyk Sylwester Kapinos, klub Rozwój Plus.

Zapraszamy.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W niedzielę 18 października w parafii Trójcy Przynajświętszej w Mielcu modliliśmy się za naszą umiłowaną ojczyznę Polskę. Po mszy św. udaliśmy się pod pomnik bł. ks. Jerzego Popiełuszki, aby oddać hołd kapłanowi, który pozostał wierny Bogu, prawdzie i Polsce aż do męczeńskiej śmierci. Szczególnie mocno pamiętam tysiące ludzi uczestniczących w mszach św. za ojczyznę z rękami uniesionymi w górę w geście zwycięstwa, w kształcie litery V, z krzyżem i wspólnie śpiewających przejmującą pieśń „Ojczyzno ma, tyle razy we krwi skąpana”. To był niezwykle obraz wiary, jedności i nadziei Polaków walczących o wolność. Tych obrazów i emocji nie da się zapomnieć.

Bł. ks. Jerzy, kapelan ludzi pracy, „Solidarności” i służby zdrowia, przypomniał nam: zło dobrem zwyciężaj. Jego odwaga i ofiara są częścią historii naszej drogi do wolnej Polski. Dziś mamy obowiązek strzec tej wolności, pielęgnować pamięć o bohaterach i przekazywać młodemu pokoleniu wartości, na których buduje się silną ojczyznę.

Serdecznie dziękuję ks. proboszczowi, prałatowi Januszowi Adamczykowi, ks. prałatowi Stanisławowi Składzieniowi oraz ks. Piotrowi Placie za odprawioną mszę świętą i wspólną modlitwę. Dziękuję również organizatorom, „Solidarności” mieleckiej, wszystkim uczestnikom oraz władzom samorządowym wszystkich szczebli za pielęgnowanie pamięci o bł. ks. Jerzym Popiełuszcze.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że od niespełna 4 lat obok wspomnianego pomnika bł. ks. Jerzego w Mielcu znajduje się ławeczka z pomnikiem mamy księdza, Marianny Popiełuszko. W nieodległej *(Dzwonek)* przyszłości ma się w tym miejscu pojawić również pomnik taty błogosławionego księdza, Władysława.

Niech świadectwo ks. Jerzego będzie dla nas zobowiązaniem do wierności Bogu, troski o ojczyznę i odwagi w obronie prawdy. Bóg, honor i ojczyzna! Niech żyje Polska! Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Nie widzę posła Łukasza Mejzy.

A zatem oświadczenie wygłosi pan poseł Marcin Grabowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! 17 października tego roku miałem zaszczyt uczestniczyć w uroczystościach poświęcenia miejsca pamięci w hołdzie mieszkańcom wsi Łączki, którzy polegli, zostali zamordowani, byli represjonowani przez okupantów sowieckich i niemieckich w latach II wojny światowej, a także byli wywożeni do obozów oraz wywożeni na roboty przymusowe, jak również żołnierzy Wojska Polskiego, którzy walczyli w wojnie o Polskę w 1939 r.

Szanowni Państwo! Z tego miejsca chciałbym podziękować serdecznie wszystkim tym, którzy 17 października byli na tych uroczystościach, mieszkańcom, samorządowcom na czele z panem wójtem Grzegorzem Fabiszewskim. Dziękuję ks. proboszczowi Zbigniewowi Prusińskiemu, z którym również wspólnie mogliśmy się modlić, mogliśmy złożyć wieńce, mogliśmy upamiętnić naszych bohaterów i upamiętnić wszystkich mieszkańców, którzy walczyli i którzy zginęli w imieniu naszej ojczyzny, w imieniu Polski, dla Polski.

Szanowni Państwo! To miejsce, upamiętniające te wydarzenia i tych bohaterów, jest w szczególnym miejscu – przy Szkole Podstawowej w Łączkach. To też żywa historia dla tych najmłodszych, dla dzieci.

Jeszcze raz z całego serca dziękuję za to wydarzenie i za to, że pamiętamy o tych wydarzeniach, o tych bohaterach. Wszystkiego dobrego. Niech żyje Polska! (*Głosy z sali: Niech żyje!*)

Niech żyje. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj, 19 października, w Narodowym Dniu Pamięci Duchownych Niezłomnych wspominaliśmy bł. ks. Jerzego Popiełuszkę, który stanął po stronie robotników i przesładowanych za walkę o wolność.

Komunistyczna propaganda próbowała przedstawić go jako przestępcę, tak jak wcześniej żołnierzy niepodległościowego podziemia nazywano bandytami. To właśnie dzień jego męczeńskiej śmierci stał się symbolem pamięci o kapłanach, którzy nie wyrekli się wiary ani Polski.

W Gorlicach oddaliśmy hołd o. Władysławowi Gurgaczowi, jezuitcie i kapelanowi Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej. Gdy jego żołnierze nie pogodzili się z podporządkowaniem Polski Sowietom, poszedł z nimi do lasu. Nie opuścił ich w chwili próby. Podczas procesu odważnie bronił swoich towarzyszy,

których nazywano bandytami. Został zabity 14 września 1949 r. strzałem katyńskim w tył głowy na podwórku więzienia Montelupich w Krakowie i potajemnie zakopany na cmentarzu Rakowickim.

W swoim oświadczeniu poselskim chcę podziękować panu Jerzemu Basiadze, prezesowi Fundacji „Osądź mnie Boże...”, oraz wszystkim, którzy przywracają pamięć o tym niezłomnym kapłanie. Odsłonięta wczoraj w gorlickim szpitalu tablica przypomina o jego pobycie w Gorlicach, służbie Bogu, chorem oraz ofierze poniesionej za prawdę i Polskę.

Historia obu kapłanów uczy, że propaganda może nazywać bohaterów przestępcami, ale nie zmieni prawdy. A pamięć o niezłomnych to nie tylko obowiązek wobec przeszłości, lecz również zobowiązanie wobec przyszłych pokoleń, by odróżniały prawdę od kłamstwa, odwagę od konformizmu i służbę ojczyźnie od zdrady jej suwerenności. Niech żyje wolna Polska! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Niech żyje.

Nie widzę pana posła Szymona Giżyńskiego.

A zatem głos zabierze pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 10 października w Wadowicach świętowaliśmy jubileusz 160-lecia I Liceum Ogólnokształcącego im. Marcina Wadowity. To jedna z najstarszych i najbardziej zasłużonych szkół w Małopolsce.

Gimnazjum w Wadowicach powstało w 1866 r., w czasach zaborów. Od początku nie tylko szerzyło wiedzę, ale również uczyło polskości, gdy państwa polskiego nie było na mapie Europy. Odrodzoną Rzeczpospolitą szkoła witała jako kuźnia młodej inteligencji. Przetrwała mroczne lata okupacji, a po wojnie wznowiła naukę.

W trudnych czasach powojennych pozostała miejscem rzetelnego wykształcenia i niezależnej myśli. W latach 1930–1938 uczył się tu Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II. W tej szkole zdał maturę w 1938 r. Gdy w czerwcu 1999 r. odwiedził rodzinne miasto, mówił, że właśnie tutaj wszystko się zaczęło: i życie, i szkoła, i studia.

Wielkość szkoły nie mierzy się jednak wyłącznie nazwiskami sławnych absolwentów. Tworzą ją także kolejne pokolenia dyrektorów, nauczycieli i wychowawców, którzy swoją pracę traktowali jak powołanie. Z ławek Wadowity wyszły tysiące absolwentów. Wielu z nich do dziś służy ziemi wadowickiej i Polsce. Szkoła łączy szacunek dla tradycji z nowoczesnym kształceniem, a jej uczniowie z powodzeniem idą śladami swoich wielkich poprzedników.

Posel Mariusz Krystian

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Całej społeczności I Liceum Ogólnokształcącego, na czele z panią dyrektorką Janiną Turek, składam serdeczne gratulacje i życzę odwagi w realizowaniu marzeń. Absolwentom zaś życzę tego, by zawsze z sentymentem wracali do swojej szkoły. Niech Wadowita przez kolejne dekady pozostaje dumą Wadowic, Małopolski i (*Dzwonek*) całej Polski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marcin Horała:

Dziękuję.

Pojawił się pan poseł Grzegorz Macko, więc zapraszam do wygłoszenia oświadczenia.

Posel Grzegorz Macko:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co wydarzyło się w zoo w Łącznej na mojej rodzinnej ziemi wałbrzyskiej, to ogromny skandal i całkowita kompromitacja organizacyjna służb państwowych. Przyznają to nawet ci, którzy tę akcję przygotowywali. Interwencja, która miała ratować zwierzęta, doprowadziła tak naprawdę do drastycznego pogorszenia ich sytuacji.

Jako Rozwój Plus Mateusza Morawieckiego byliśmy na miejscu od początku tych wydarzeń. Byłem tam ze współpracownikami, byli tam samorządowcy Rozwoju Plus. Obserwowaliśmy pogłębiający się chaos. Zadawaliśmy pytania, na które wszyscy musimy

znać odpowiedź. Tych odpowiedzi oczekuje społeczeństwo.

Byłem dzisiaj w Ministerstwie Klimatu i Środowiska razem z posłem Januszem Cieszyńskim. Oczekiwaliśmy odpowiedzi na pytania w ramach kontroli poselskiej. Nie zostaliśmy dopuszczeni do Departamentu Ochrony Przyrody, w którym spodziewaliśmy się uzyskać konkretne odpowiedzi. Odpowiedzi na pytania zapewne otrzymamy, choć niestety wydarzy się to pewnie za kilkanaście dni. Społeczeństwo oczekuje jednak odpowiedzi na te pytania już teraz i dlatego apeluję do całej administracji rządowej, do wszystkich instytucji państwa, które były zaangażowane w to wszystko, co działo się w zoo w Łącznej, o pełną transparentność. Tej transparentności oczekuje całe nasze społeczeństwo i oczekują jej mieszkańcy samej Łącznej, mieszkańcy ziemi wałbrzyskiej, Dolnego Śląska, a tak naprawdę też cała Polska, bo ta sprawa budzi wiele zastrzeżeń. Apeluję, aby informacje o przebiegu wszystkich działań, które miały miejsce od 13 października, zostały jak najbardziej transparentnie (*Dzwonek*) podane, bo tego po prostu oczekują mieszkańcy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marcin Horała:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 21 października br., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 32)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży

– punkty 2. i 3. porządku dziennego

Posel Czesław Hoc

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Niniejszym pragnę złożyć następującą argumentację.

Otóż z punktu widzenia lekarskiego nie ma kompromisu pomiędzy dobrą aborcją a złą aborcją. Aborcja jest złem. A esencją powołania lekarskiego jest ochrona życia ludzkiego od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Zaś z konstytucyjnego punktu widzenia przekreślenie art. 38 konstytucji, czyli prawa do życia każdego człowieka, stawia inne artykuły konstytucji bez sensu. Nie ma wyższej wartości w konstytucji nad prawo do życia.

Natomiast w aspekcie politycznym, społecznym i emocjonalnym aborcja z dużym prawdopodobieństwem (nie pewnością) u matek z nieodwracalną i ciężką wadą płodu wkracza na teren prawa istnienia życia ludzkiego, które będzie uzależnione od stanu zdrowia, stopnia rozwoju czy prognozowanej długości życia. Należy pamiętać, że wady letalne (śmiertelne) kończą się samoistnym poronieniem albo śmiercią wewnątrzmaciczną lub przedwczesną śmiercią tuż po urodzeniu.

Właściwą i humanitarną odpowiedzią na diagnozę ciężkiej i nieodwracalnej wady płodu u dziecka jest kompleksowe wsparcie hospicjów perinatalnych. Placówki te oferują kompleksową pomoc medyczną, psychologiczną i duchową dla rodziców, pozwalając dziecku narodzić się, odejść bez bólu w otoczeniu bliskich, oraz dają rodzicom możliwość godnego pożegnania i przeżycia żałoby, co – jak wykazują badania psychologiczne – często zmniejsza traumę po stracie. Ponadto przesłanka dopuszczająca aborcję ze względu na wady płodu bywa określana przez krytyków jako mająca charakter eugeniczny. Wprowadzenie takich przepisów sankcjonuje przekonanie, że życie osób

chorych lub z niepełnosprawnościami jest mniej wartościowe lub niewarte przeżycia. Istnieje też ryzyko błędu diagnostycznego – współczesna medycyna prenatalna, mimo ogromnego postępu, wciąż w dużym stopniu opiera się na statystyce i prawdopodobieństwie.

Obecnie w zdecydowanej większości aborcje z ww. powodów dotyczą dzieci z zespołem Downa i zespołem Turnera (u dziewczynek). Zatem w niedalekiej przyszłości państwo będzie różnicować wartość życia obywateli na podstawie kryteriów medycznych. Kto następny do aborcji – dzieci z genem hemofilii, genem mukowiscydozy czy też z podłożem genetycznym cukrzycy?

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Obecnie aborcja jest dozwolona prawnie w dwóch przypadkach: gdy zagrożone jest zdrowie i życie matki oraz gdy ciąża jest wynikiem czynu zabronionego, tj. gwałtu i kazirodztwa.

Zatem zamiast liberalizacji prawa, ustawodawca powinien skupić się na radykalnym zwiększeniu nakładów finansowych, zdecydowanych i praktycznych rozwiązaniach systemowych i terapeutycznych na rzecz rodzin wychowujących dzieci z ciężkimi niepełnosprawnościami, tak aby narodziny chorego dziecka nie wiązały się z wykluczeniem społecznym i ubóstwem rodziców.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Popieram ochronę osób pomagających kobiecie w przerwaniu ciąży. Oczekuję jednak skutecznych przepisów. Mam trzy pytania.

Pierwsze. Jak zagwarantujecie, że po uchyleniu art. 152 § 2 partner finansujący wizytę nie odpowie na zasadach ogólnych za pomocnictwo w przestępstwie osobie trzeciej przerywającej ciążę?

Drugie. Jakie działania podejmiecie już teraz, niezależnie od losów ustawy, żeby chronić pacjentki oraz personel przed zastraszaniem i zakłócaniem legalnie udzielanych świadczeń?

Trzecie. Jaką drogę do wejścia tej ustawy w życie przedstawicie wobec znanego sprzeciwu prezydenta wobec liberalizacji, zamiast pozostawić obywateli z kolejną deklaracją, że próbowaliście?

Po ponad 2 latach przerwy w pracach komisji oczekuję odpowiedzi dotyczących odpowiedzialności karnej, bezpieczeństwa i skuteczności. Kobiety oraz ich bliscy potrzebują działającego prawa. Dziękuję.

Poseł Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niniejszym chcę powiedzieć wszystkim, że jestem za prawną ochroną życia ludzkiego od momentu poczęcia i będę głosował przeciwko temu skandalicznemu projektowi ustawy.

Poseł Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak projektodawcy uzasadniają zgodność proponowanych rozwiązań z art. 38 Konstytucji RP, gwarantujących każdemu człowiekowi prawną ochronę życia?

Poseł Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do druków nr 611 i 3202. Dlaczego projektodawcy chcą znieść odpowiedzialność karną za nakłanianie kobiety do nielegalnej aborcji? Czy nie obawiacie się, że w ten sposób osłabiacie ochronę kobiet przed presją ze strony bliskich lub innych osób?

Mam również pytanie do druków nr 223 i 3203. Projekt przewiduje pomoc psychologiczną dla kobiet, ale dopiero wtedy, gdy same zgłoszą taką potrzebę. Czy projektodawcy wzięli pod uwagę, że gdyby kobieta otrzymała odpowiednią pomoc psychologiczną, poznała dostępne formy wsparcia i wiedziała, że nie zostanie sama z wychowaniem dziecka, mogłaby zdecydować się na kontynuowanie ciąży? Dziękuję.

Poseł Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Zmiany odpowiedzialności karnej związanej z przerwaniem ciąży

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem na 67. posiedzeniu Sejmu RP poselskiego projektu ustawy o zmianie Kodeksu karnego dotyczącego odpowiedzialności za przerywanie ciąży i pomoc w jej przerwaniu przedkładam poniższe pytania. Proszę o przekazanie ich przedstawicielowi wnioskodawców i uzyskanie odpowiedzi na piśmie.

1. Jak po przyjęciu projektu będzie przebiegać granica między zachowaniami objętymi dekryminalizacją a czynami nadal podlegającymi odpowiedzialności karnej, zwłaszcza w razie przymusu lub działania bez zgody kobiety?

2. Jak oceniono wpływ proponowanych zmian na ochronę życia i zdrowia kobiety oraz dziecka poczętego i jakie opinie prawne dotyczące zgodności projektu z konstytucją przedstawiono komisji?

3. Jakie zabezpieczenia mają ograniczać ryzyko nadużyć, w tym czerpania korzyści z działań zagrażających zdrowiu kobiet, i jak będzie oceniana skuteczność tych zabezpieczeń?

Zmiana przepisów o dopuszczalności przerywania ciąży

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem na 67. posiedzeniu Sejmu RP poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży przedkładam poniższe pytania. Proszę o przekazanie ich przedstawicielowi wnioskodawców i uzyskanie odpowiedzi na piśmie.

1. Jakie opinie konstytucyjne uzasadniają przyjęcie proponowanej regulacji w świetle orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 2020 r. i w jaki sposób odniesiono się do podniesionych w nich zastrzeżeń?

2. Jak projekt określa przesłanki medyczne, sposób ich potwierdzania oraz gwarancje uzyskania przez kobietę pełnej i zrozumiałej informacji przed podjęciem decyzji?

3. Jakie wsparcie diagnostyczne, psychologiczne, perinatalne i socjalne ma być dostępne dla kobiet oraz rodzin dotkniętych ciężką chorobą dziecka i jak zostanie ono sfinansowane?

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 4. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt przewiduje maksymalną stawkę godzinową wynagrodzenia zasadniczego odpowiadającą 1/20 płacy minimalnej. Przy jej tegorocznej wysokości to 240,30 zł brutto. Nauczyciele z ogromną chęcią zobaczyliby taką stawkę za swoją pracę.

Początkujący nauczyciel z tytułem magistra i przygotowaniem pedagogicznym ma minimalną pensję zasadniczą 5308 zł brutto miesięcznie. Jego praca obejmuje również przygotowanie lekcji, sprawdzanie prac i rozmowy z rodzicami. Szkolny dzwonek nie kończy jego obowiązków.

Przecież to nauczyciele kształcą przyszłych lekarzy. Zanim ktoś rozpocznie studia medyczne, nauczyciele przygotowują go do matury z biologii i chemii. Wcześniej uczą go czytać, rozumować i zdobywać wiedzę. Państwo powinno uczciwie wynagradzać ludzi na każdym etapie tej drogi.

Lekarze zasługują na godne zarobki i ochronę praw pracowniczych. Tak samo nauczyciele. Dlatego sprzeciwiam się rozwiązaniom, które przy okazji regulowania wynagrodzeń osłabiają bezpieczeństwo zatrudnienia. Art. 4 ust. 8 wyłącza przy dostosowywaniu stosunków pracy m.in. ochronę przedemerytalną i ochronę podczas usprawiedliwionej nieobecności. Żądam usunięcia tego wyłączenia oraz jednoznacznego zachowania ochrony rodziców, także ojców korzystających z urlopów ojcowskiego i rodzicielskiego.

Rząd powinien również wykazać, że ograniczenia zatrudnienia nie pozbawią mniejszych szpitali specjalistów. Możliwość zakończenia nocnej i świątecznej opieki po 3-miesięcznym zawiadomieniu NFZ wymaga gwarancji wcześniejszego zapewnienia mieszkańcom dostępnego zastępstwa.

Jako poseł niezrzeszony uzależniam poparcie projektu od zachowania praw pracowniczych i zabezpieczenia dostępu do leczenia. Godność zawodowa powinna mieć pokrycie w wynagrodzeniu i warunkach pracy. Zarówno w szpitalu, jak i w szkole. Dziękuję.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jakie obliczenia dla poszczególnych powiatów potwierdzają, że limit łącznego wymiaru pracy i wymóg co najmniej połowy etatu w szpitalu nie spowodują utraty obsady w mniejszych placówkach? Czy rząd przedstawi mapę zagrożonych oddziałów i plan zastępstw zamiast opierać bezpieczeństwo pacjentów na czasowych wyjątkach udzielanych przez NFZ?

2. Na jakich danych oparto limity wynagrodzeń w art. 132ab, w tym stawkę godzinową powiązaną z 1/20 minimalnego wynagrodzenia? Jak oszacowano ryzyko przejścia specjalistów do świadczeń wyłącznie prywatnych oraz czy przewidywane oszczędności uwzględniają koszty zastępstw i ograniczenia liczby zabiegów?

3. Dlaczego dostosowanie umów do nowych zasad ma pozwalać na pominięcie wskazanych w art. 4 projektu ochronnych przepisów Kodeksu pracy, a przy zmianie wynagrodzenia przewidziano zaledwie 3 dni na przyjęcie propozycji? Jak rząd uzasadnia proporcjonalność tak dalekiej ingerencji w stabilność zatrudnienia, także pracowników szczególnie chronionych?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy proponowane zmiany spowodują zwiększenie liczby świadczeń dostępnych dla pacjentów, czy przede wszystkim zmianę zasad ich finansowania i rozliczania?

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem na 67. posiedzeniu Sejmu RP rządowego projektu ustawy dotyczącego zasad zatrudniania i wynagradzania personelu medycznego oraz kontroli świadczeń finansowanych przez NFZ przedkładam poniższe pytania. Proszę o przekazanie ich ministrowi właściwemu do spraw zdrowia i uzyskanie odpowiedzi na piśmie.

1. Jak oszacowano wpływ maksymalnych stawek wynagrodzeń na obsadę dyżurów i dostępność świadczeń w szpitalach powiatowych oraz placówkach mających trudności z pozyskaniem specjalistów?

2. Jak zostaną uregulowane już zawarte umowy i jakie rozwiązania przejściowe mają zapobiec przerwaniu udzielania świadczeń w związku ze zmianą zasad kontraktowania personelu?

3. Jakie oszczędności przewiduje NFZ, jaka ich część ma poprawić dostęp pacjentów do leczenia i jakie mierniki pozwolą ocenić rzeczywisty wpływ ustawy na kolejki?

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi

– punkt 5. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sieć szpitali miała zapewniać placówkom stabilność finansowania, a pacjentom – ciągłość leczenia. Przedłużenie kwalifikacji do sieci powinno służyć przede wszystkim bezpieczeństwu mieszkańców.

W dokumentach wskazano 87 placówek potencjalnie zainteresowanych przedłużeniem kwalifikacji ze względu na restrukturyzację lub konsolidację. Które to szpitale i jakie zmiany ich działalności są rozważane?

Uzasadnienie wskazuje na możliwość zachowania części ryczałtu przypadającego na likwidowany profil leczenia. Kto sfinansuje rzeczywiste koszty leczenia pacjentów w placówce, która ich przejmie? Czy otrzyma ona odpowiednio zwiększony kontrakt?

Jakie zmiany są rozważane w szpitalach województwa kujawsko-pomorskiego? Proszę o wskazanie placówek oraz oddziałów, których mogłyby dotyczyć przekształcenia.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za zmianą jednej daty w ustawie stoją bardzo konkretne sprawy: przy-

szość szpitala, bezpieczeństwo jego pracowników i możliwość uzyskania pomocy przez pacjenta.

Projekt przedłuża obowiązywanie obecnego wykazu szpitali w sieci z końca czerwca 2027 r. do końca czerwca 2029 r. Rozumiem uzasadnienie: szpital podejmujący restrukturyzację potrzebuje przewidywalności, aby przeprowadzić zmiany i wykorzystać istniejące instrumenty wsparcia.

Jako poseł niezrzeszony uważam to przedłużenie za uzasadnione. Ale samo przesunięcie terminu nie skróci kolejki, nie zapewni obsady dyżuru ani nie zagwarantuje pieniędzy odpowiadających kosztom leczenia.

Rząd mówi o bezpieczeństwie finansowania placówek. Ja oczekuję również konkretnej odpowiedzi na temat bezpieczeństwa pacjentów.

Przekształcenie oddziału może mieć sens, jednak zanim ograniczy się jego działalność, trzeba wykazać, kto przejmie pacjentów, czy ma personel i wolne miejsca oraz jak dotrą tam mieszkańcy bez samochodu. Dla samotnego seniora odległość do szpitala jest częścią rzeczywistego dostępu do leczenia.

Potrzebny jest też plan na dzień po zakończeniu tego przedłużenia. Sam rząd wskazuje, że część placówek po przekształceniach przestanie spełniać dotychczasowe kryteria sieci. Na jakiej podstawie mają dziś planować zatrudnienie i inwestycje, jeżeli nie znają swojej perspektywy po czerwcu 2029 r.?

Oczekuję harmonogramu, zasad dalszego finansowania oraz publicznego raportu o dostępności leczenia, z podziałem na wiek, płeć i miejsce zamieszkania.

Dodatkowe 2 lata mają służyć wykonaniu konkretnych zadań. Rząd musi przedstawić te zadania i wziąć odpowiedzialność za ich realizację. Pacjent ma otrzymać leczenie w odpowiednim miejscu i czasie. Z tego będą rozliczał tę zmianę.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Uzasadnienie zapowiada „stabilne finansowanie” szpitali z systemu zabezpieczenia do 2029 r. ale nie podaje, ile to będzie kosztować Narodowy Fundusz Zdrowia, ani nie zawiera żadnych szacunków skutków finansowych. Jaki jest koszt przedłużenia wykazu o 2 lata i z jakich środków zostanie sfinansowany?

2. Uzasadnienie przyznaje, że część szpitali, które zrezygnują z profili, przestanie spełniać kryteria kwalifikacji do systemu zabezpieczenia, a przy nowej kwalifikacji w 2027 r. nie skorzystałaby z mechanizmu wsparcia restrukturyzacji. Ilu szpitali dotyczy ten problem i jaką część ryczałtu zachowają one dzięki przedłużeniu wykazu?

3. Uzasadnienie przypomina, że szpitale rezygnujące z wybranych profili mogą zawrzeć umowy na tożsame zakresy świadczeń w hospitalizacji planowej

lub leczeniu jednego dnia z pominięciem trybu konkursowego. Ile takich umów rząd się spodziewa i jakie gwarancje przejrzystości przewidziano, skoro nie ma konkursu?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Dlaczego rząd ponownie przedłuża obowiązywanie obecnego wykazu szpitali w sieci, tym razem do 30 czerwca 2029 r., zamiast przeprowadzić aktualną ocenę potrzeb zdrowotnych i jakości świadczeń? Jak odpowiada na uwagę Naczelnej Rady Lekarskiej, że kolejne odstępstwo od cyklicznej kwalifikacji utrwala rozwiązanie tymczasowe?

2. Na jakich danych oparto stwierdzenie zawarte w OSR, że żaden szpital pozostający poza siecią nie spełniałby warunków wejścia do niej w 2027 r.? Czy minister przedstawi wykaz przeanalizowanych podmiotów i kryteria oceny, aby można było sprawdzić, czy przedłużenie nie zamyka drogi lepiej przygotowanym świadczeniodawcom?

3. Jak przedłużenie obowiązywania wykazu ma chronić dostęp pacjentów w powiatach, w których planowane są konsolidacje lub rezygnacja z profili szpitalnych? Czy rząd przedstawi maksymalne czasy dojazdu do najbliższego czynnego oddziału oraz zapewni finansowanie transportu, zanim zaakceptuje ograniczenie lokalnej oferty?

Posel Grzegorz Placzek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego rząd chce przedłużyć obowiązywanie obecnego wykazu szpitali o kolejne 2 lata, zamiast przeprowadzić ponowną ocenę ich działalności?

Posel Wioleta Tomczak

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 w sprawie projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi.

Projekt sprowadza się do wydłużenia funkcjonowania obecnego wykazu placówek zakwalifikowanych do systemu podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej, znanego jako PSZ, o 2 lata: do 30 czerwca 2029 r. Dlaczego jest to ważne? Ze względu na zmiany w sposobie funkcjonowania systemu, który przegłosowaliśmy w tej Izbie w sierpniu ub.r.

Podstawowym założeniem sieci, która została powołana do życia w 2017 r., jest zapewnienie ciągłości i stabilności finansowania dzięki umowom z NFZ. Zeszłoroczne zmiany zostały wprowadzone, aby uelastyczyć strukturę PSZ, umożliwić urealnienie struktury finansów szpitali wchodzących w skład sieci i przy okazji zrealizować kamień milowy D1G Krajowego Planu Odbudowy. Jednak w wypadku tych szpitali, które należą już do PSZ, a które weszły lub w najbliższych miesiącach wejdą na ścieżkę restrukturyzacji i konsolidacji, utrzymanie w mocy terminu obowiązywania obecnego wykazu placówek PSZ mogłoby oznaczać utrudnienia lub niemożliwość w korzystaniu z instrumentów uelastyczniających. Ten problem zostanie rozwiązany dzięki przyjęciu omawianej teraz ustawy. Wydłużenie terminów zapewni restrukturyzowanym szpitalom dostatecznie dużo czasu na dokończenie tego procesu bez zagrożenia utraty finansowania.

Szanowni Państwo! Polska 2050 zgłasza za przyjęciem tego projektu. To niekontrowersyjna ustawa, która likwiduje potencjalny problem, z jakim zmierzyć mogą się restrukturyzowane szpitale. A że udane przekształcenia są kluczowe z perspektywy poprawnego funkcjonowania polskiego systemu ochrony zdrowia, przyjęcie tej ustawy jest po prostu konieczne.

Posel Sylwester Tułajew

Klub Parlamentarny Rozwój Plus

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłużenie obecności szpitali w sieci do czerwca 2029 r. może zwiększyć przewidywalność ich działania. Jednak samo przesunięcie daty nie zapewni pieniędzy na leczenie. Rząd uzasadnia tę zmianę także potrzebą wsparcia restrukturyzacji obejmującej rezygnację z części profili leczenia. Pacjent musi mieć pewność, że za zmianą organizacyjną nie pójdzie utrata dostępu do pomocy.

Dlatego pytam:

1. Jakie konkretne zabezpieczenia zapewnią pacjentom, szczególnie w powiatach, dostęp do całodobowego leczenia po ograniczeniu działalności szpitala?

2. Jak rząd zapewni finansowanie odpowiadające rzeczywistym kosztom świadczeń do 2029 r., skoro projekt nie przewiduje dodatkowych środków dla NFZ?

Potrzebujemy gwarancji leczenia blisko miejsca zamieszkania i środków na jego realizację.

Posel Joanna Wicha

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za słowem „restrukturyzacja” dla pacjentów często kryje się zdanie: zamkną nam oddział. Personel pyta: Co

będzie z naszą pracą? Dyrekcja zastanawia się, z czego zapłaci za zmiany. Dlatego reforma szpitalnictwa wymaga konkretnych zasad i przewidywalnego finansowania. Samo polecenie: Proszę się zreorganizować jeszcze żadnego szpitala nie uzdrowiło.

Procedowany projekt jest krótki. Przedłuża obowiązywanie obecnego wykazu szpitali zakwalifikowanych do sieci z 30 czerwca 2027 r. do 30 czerwca 2029 r., czyli o 2 lata. Z punktu widzenia planowania pracy szpitala to istotna różnica.

Dlaczego ta zmiana jest potrzebna? Wprowadziliśmy rozwiązania, które pozwalają szpitalom zmieniać organizację leczenia. Część świadczeń może być wykonywana w trybie planowym lub jednodniowym. Szpital może przy tym, na określonych zasadach, zachować część finansowania przypadającego na przekształcany profil działalności.

Mamy jednak problem do rozwiązania i stąd ta ustawa. Placówka, która skorzysta z tych możliwości, może przestać spełniać kryteria ponownego wejścia do sieci. Gdyby nowa kwalifikacja odbyła się już w 2027 r., mogłaby nie wykorzystać w pełni wsparcia przewidzianego na przeprowadzenie zmian.

Nie możemy jedną ustawą zachęcać szpitali do reorganizacji, a drugą odbierać im warunków do jej dokończenia. Przedłużenie wykazu usuwa tę przeszkodę. Daje czas na wykorzystanie mechanizmów wsparcia przewidzianych do 2029 r.

Jestem pielęgniarką. Gdy słyszę o zmianach w organizacji opieki zdrowotnej, widzę konkretne twarze osób, których one dotkną. Pacjenta, który musi wiedzieć, gdzie stawić się po pomoc. Personelu, który chce znać swoje miejsce pracy i zakres obowiązków. Rodziny, która musi zorganizować opiekę po wypisie.

Klub Lewicy zgłasza za projektem, ale będziemy też patrzeć, jak zostaną wykorzystane te dodatkowe 2 lata. Oczekujemy, że za stabilnością finansowania pójść odpowiedzialne decyzje, podejmowane z myślą o pacjentach i z udziałem ludzi, którzy codziennie się nimi opiekują.

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Przedłużenie obowiązywania kwalifikacji do sieci szpitali

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem na 67. posiedzeniu Sejmu RP rządowego projektu przedłużającego obowiązywanie wykazu świadczeniodawców zakwalifikowanych do systemu podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń przedkładałam poniższe pytania. Proszę o przekazanie ich ministrowi właściwemu do spraw zdrowia i uzyskanie odpowiedzi na piśmie.

1. Jakie analizy uzasadniają przedłużenie obowiązywania obecnego wykazu do 30 czerwca 2029 r. i w jaki sposób uwzględniono zmiany potrzeb zdrowotnych mieszkańców poszczególnych regionów?

2. Czy wraz z przedłużeniem kwalifikacji zostanie zapewnione finansowanie odpowiadające kosztom leczenia, wynagrodzeń i utrzymania szpitali, w tym placówek powiatowych?

3. Jakie możliwości uzyskania lub zmiany kwalifikacji będą miały placówki rozwijające nowe świadczenia i kiedy przewidziano ocenę jakości oraz dostępności leczenia w sieci?

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw
– punkt 7. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt pozwala ministrowi zdrowia otrzymywać z ZUS dane wskazanych przez niego osób ubezpieczonych i członków ich rodzin: nazwiska, numery PESEL, informacje o ubezpieczeniu oraz płatnikach składek. To uprawnienie może dotyczyć zwykłych obywateli, również dzieci.

Pytam: Dlaczego do prognozowania finansowania ochrony zdrowia minister potrzebuje nazwisk i numerów PESEL? Dlaczego nie wystarczą dane zagregowane? Według jakich kryteriów minister będzie wybierał konkretne osoby? Kto sprawdzi zasadność takiego wyboru, zanim ZUS przekaże informacje? Czy zakład będzie mógł odmówić realizacji nieuzasadnionego żądania? Jakie zabezpieczenie uniemożliwi sprawdzanie danych wybranej osoby pod pretekstem prowadzenia „analizy”? Czy każde żądanie i każdy dostęp będą rejestrowane oraz poddawane niezależnej kontroli? Kto uzyska dostęp do przekazanych informacji i jak długo będą one przechowywane?

Samo zapewnienie, że obowiązuje RODO, nie odpowiada na pytanie, co rzeczywiście zapobiegnie nadużyciu. Proszę wskazać konkretne mechanizmy ochrony obywateli.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rodziny szukające rozpoznania choroby rzadkiej potrzebują miejsca, w którym ktoś poprowadzi diagnostykę i zapewni dalsze leczenie. Dlatego ustawowe zasady działania ośrodków eksperckich są potrzebne. Dobrze, że komisja rozróżniła ośrodki genetyczne i kliniczne.

Rząd musi jednak wyjaśnić, jak nadanie statusu przełoży się na dostępność badań i specjalistów. Ocena skutków regulacji nie przewiduje dodatkowych

kosztów NFZ związanych z powoływaniem ośrodków. Jako miernik wskazuje ich liczbę. Domagam się rozliczania tej zmiany także z czasu oczekiwania na diagnozę i ciągłości opieki. Szczególnej ochrony potrzebują młodzi pacjenci przechodzący do leczenia dla dorosłych.

Ułatwienie rozliczania pilnego leczenia za granicą również oceniam pozytywnie. 30 dni na złożenie wniosku o zgodę po zakończeniu leczenia wymaga jednak wyrażnych zabezpieczeń. Ciężko chory człowiek musi mieć realną możliwość dochodzenia należnego zwrotu także wtedy, gdy stan zdrowia uniemożliwił mu dochowanie terminu.

Kolejna sprawa to emeryci objęci obowiązkiem zgłoszenia zakończenia pracy za granicą w ciągu 14 dni. Projekt pozwala potrącać zaległe składki ze świadczenia, jeżeli zaległość powstała wskutek niedopełnienia tego obowiązku. Oczekuję skutecznego pouczenia zainteresowanych i sprawnej wymiany informacji między instytucjami.

Oczekuję też zabezpieczenia osób w kryzysie bezdomności. Wskazanie gminy ostatniego zameldowania musi oznaczać współpracę urzędów i sprawne potwierdzenie prawa do świadczeń. To także sprawa zdrowia mężczyzn, którzy stanowili około 82% osób rozpoznanych w tym kryzysie w badaniu resortu pracy.

Jako poseł niezrzeszony popieram kierunek działań poprawiający bezpieczeństwo pacjentów i domagam się konkretnych gwarancji ich wykonania. Pacjent powinien otrzymać pomoc na czas. Za ten wynik będę rozliczał rząd. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Zgodnie z projektem ZUS będzie przekazywał ministrowi zdrowia w formie elektronicznej wykaz osób wskazanych przez ministra, wraz z ich PESEL-em, tytułem ubezpieczenia i danymi płatnika składek, a także członków rodzin. Dlaczego potrzebne są dane imienne i identyfikujące płatników, a nie dane zbiorcze? Kto i na jakich zasadach będzie wskazywał osoby, których dane zostaną przekazane?

2. Emeryci i renciści, którzy zakończą pracę za granicą, będą mieli 14 dni na poinformowanie organu emerytalnego, a zaległości składkowe ZUS będzie mógł potrącać z ich świadczeń. Czy rząd zapewni akcję informacyjną, żeby seniorzy znali ten obowiązek, zanim zaczną ponosić jego skutki? Jak ma wyglądać kontakt z osobami mieszkającymi poza krajem?

3. Wszystkie dotychczasowe umowy na zaopatrzenie w wyroby medyczne mają z dniem wejścia w życie ustawy zmienić się w umowy na czas nieoznaczony. Obecnie można je zawierać maksymalnie na 5 lat. Jak NFZ będzie kontrolował jakość i ceny świadczeniodawców, skoro umowy nie będą już okresowo wygasać?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jakie rzeczywiste finansowanie i zasoby kadrowe otrzymają Ośrodki Eksperckie Chorób Rzadkich, poza samym certyfikatem? Czy rząd wskaże terminy diagnostyki, zasady kierowania pacjentów oraz sposób zapewnienia dostępu rodzinom spoza dużych miast, aby powołanie ośrodków przyniosło skrócenie drogi do rozpoznania?

2. Dlaczego automatyczny zwrot nadpłaconej składki zdrowotnej ma zależeć od przekroczenia progu powiązanego z dziesięciokrotnością kosztów upomnienia? Jak uzasadniono przetrzymywanie mniejszych nadpłat na koncie płatnika i dlaczego nie przewidziano prostego, bezkosztowego wyboru zwrotu także dla najmniejszych przedsiębiorców?

3. Jaką ochronę otrzyma pacjent ubiegający się o zwrot kosztów nagłego leczenia za granicą, jeżeli zagraniczna instytucja długo nie prześle informacji potrzebnych NFZ? Dlaczego termin rozstrzygnięcia powiązано z otrzymaniem tej informacji i kto pokryje koszt wymaganego tłumaczenia przysięgłego dokumentacji?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie będą skutki nowych regulacji dla pacjentów oczekujących na świadczenia, zwłaszcza w powiatach z ograniczonym dostępem do specjalistów?

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Ośrodki chorób rzadkich i ubezpieczenie zdrowotne w sytuacjach transgranicznych

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem na 67. posiedzeniu Sejmu RP rządowego projektu dotyczącego Ośrodków Eksperckich Chorób Rzadkich oraz ubezpieczenia zdrowotnego osób w sytuacjach transgranicznych przedkładam poniższe pytania. Proszę o przekazanie ich ministrowi właściwemu do spraw zdrowia i uzyskanie odpowiedzi na piśmie.

1. Jakie kryteria będą decydować o powoływaniu Ośrodków Eksperckich Chorób Rzadkich i jak zostanie zapewniony dostęp do ich świadczeń pacjentom z mniejszych miejscowości?

2. Jakie środki przeznaczono na diagnostykę, koordynację i leczenie chorób rzadkich oraz czy finansowanie ośrodków będzie wyodrębnione i wieloletnie?

3. Jak nowe zasady ubezpieczenia zdrowotnego obejmą osoby pobierające zagraniczne emerytury i renty oraz jakie procedury zapobiegają podwójnemu obciążeniu składką lub przerwom w uprawnieniach do leczenia?

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym oraz przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektach ustaw o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi

– punkt 8. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypomnę, że w czerwcu prezydent Karol Nawrocki zażądał ustawy, ponieważ koalicja rządząca przemyciła do niej przepisy przedłużające termin potwierdzenia znajomości języka polskiego przez medyków z zagranicy. Ministerstwo Zdrowia alarmowało wtedy, że weto spowoduje problemy kadrowe w szpitalach i zgrozi dostępności świadczeń. Tymczasem dzisiaj rząd przedstawia projekt praktycznie identyczny z projektem prezydenckim, już bez tych kontrowersyjnych przepisów.

Prezydent słusznie zwracał uwagę na fundamentalną kwestię: lekarz, żeby skutecznie pomóc pacjentowi, musi umieć się z nim porozumieć. Musi zrozumieć, co pacjenta boli, jakie ma objawy, jakie leki przyjmuje. Pacjent musi rozumieć diagnozę i zalecenia. To nie jest żaden wygórowany wymóg, to absolutna podstawa bezpieczeństwa leczenia.

Ilu lekarzy rzeczywiście utraciło możliwość wykonywania pracy z powodu niespełnienia wymogów językowych? Czy rzeczywiście doprowadziło to do problemów kadrowych? I jeszcze jedna uwaga do rządu: skoro wskazywaliście na obawę wystąpienia problemów kadrowych, to może jednak warto, zamiast blokować otwieranie i rozwijanie nowych kierunków medycznych, zwiększać liczbę miejsc na studiach medycznych?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo finansuje leki na HIV, ale człowiek bez ubezpieczenia może dostać rachunek za wizytę, bez której nie będzie kontynuował leczenia. Uzasadnienie projektu potwierdza: w jednej placówce pomoc jest bezpłatna, w innej pacjent płaci. Tak wygląda prawo, które zostawia chorego z problemem.

Jako poseł niezrzeszony popieram usunięcie tej bariery. Świadczenia związane z leczeniem HIV osób nieubezpieczonych ma pokrywać budżet ministra zdrowia. NFZ uzyska natomiast podstawę do finansowania świadczeń w programie leczenia WZW typu C u osadzonych. To potrzebne uporządkowanie odpowiedzialności państwa. Uprzedzę też argument o przywilejach: skutecznie leczona osoba z utrzymu-

jącą się niewykrywalną wiremą nie przenosi HIV drogą kontaktów seksualnych. Dostęp do terapii chroni pacjenta i jego partnera. To racjonalna polityka zdrowotna.

Ale od rządu oczekuję więcej niż zmiany kilku przepisów. W ocenie skutków regulacji sami przyznajecie, że od 2023 r. pieniądze zaplanowane w NFZ nie były w pełni wykorzystywane przez lukę prawną. Teraz nie planujecie nawet oceny efektów ustawy. Kto sprawdzi, czy rzeczywiście zniknęły opłaty i poprawiła się dostępność leczenia?

Domagam się jednolitych zasad dla poradni oraz publicznej informacji po roku o rezultatach. Trzeba policzyć odmowy świadczeń, pobierane opłaty i przerwy w terapii. Jako przewodniczący Zespołu ds. Zdrowia Mężczyzn oczekuję również zapewnienia ciągłości leczenia osobom wychodzącym z więzienia. Powinny wiedzieć, gdzie zgłosić się po dalszą pomoc, i otrzymać dokumentację potrzebną do kontynuowania terapii.

Popieram tę zmianę. Ministerstwo rozliczę z tego, czy zapewni pacjentom rzeczywisty dostęp do leczenia. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Popieram usunięcie barier w leczeniu HIV i WZW C, ale oczekuję od ministra zdrowia trzech konkretnych odpowiedzi.

Po pierwsze, jakie jednolite zasady rozliczania wizyt i badań otrzymają poradnie przed wejściem ustawy w życie, żeby nieubezpieczony pacjent z HIV nie płacił za świadczenia objęte nowymi przepisami?

Po drugie, dlaczego rząd zakłada 400 wizyt rocznie i koszt 86 184 zł, podczas gdy opinia ekspertów Sejmu mówi o ok. 400 pacjentach, którzy mogą potrzebować kolejnych konsultacji?

Po trzecie, kto będzie odpowiadał za nieprzerwane leczenie WZW C przy przeniesieniu osadzonego lub zwolnieniu z zakładu karnego, w tym za przekazywanie dokumentacji i zapewnienie dalszej opieki?

Proszę wskazać odpowiedzialne instytucje, terminy i sposób zabezpieczenia finansowania. Zdrowie pacjentów nie może zależeć od tego, jak urzędnik zinterpretuje przepis.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Rząd przyznaje w uzasadnieniu, że w toku prac sejmowych do druku nr 2456 dodano przepisy, które nie były jego propozycją, a prezydent nie podpisał uchwalonej ustawy. Jakże to były przepisy? Dlaczego koalicja rządząca nie uwzględniła uwag prezydenta wcześniej, tylko po fakcie przedkłada ten sam projekt bez nich?

2. Według uzasadnienia pacjenci z HIV mają obecnie utrudniony dostęp do leków i badań w ramach programu, bo w zależności od miejsca i sytuacji świadczenia są udzielane bez opłat albo za opłatą. Od kiedy trwa ta sytuacja i ilu pacjentów dotyczy? Dlaczego rząd nie interweniował wcześniej, skoro uzasadnienie nie podaje żadnych liczb ani kwot?

3. Art. 41 ust. 6 odwołuje się do „trwających prac nad zmianą formy realizacji zadań”, w tym zastąpieniem programu polityki zdrowotnej innymi rozwiązaniami organizacyjnymi lub finansowymi. Jakże to rozwiązanie?

4. Uzasadnienie przyznaje, że mimo ustawy z 2022 r. nie można było finansować badań diagnostycznych HCV u osadzonych ze środków NFZ, chociaż środki zaplanowano w jego planie finansowym i prognozie przychodów na lata 2025–2027 oraz 2026–2028. Jak długo trwała ta luka? Z czego w tym czasie finansowano te badania? Co się stało ze środkami zaplanowanymi w planie NFZ?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Na podstawie jakich kryteriów minister będzie określał kwoty i terminy przekazywania pieniędzy przez NFZ jednostkom budżetowym realizującym programy? Jakże zabezpieczenie otrzyma fundusz przed narzuceniem zobowiązań przekraczających jego możliwości, zwłaszcza przy zaciąganiu zobowiązań już w roku poprzedzającym ich realizację?

2. Jak zostanie zapewniona ciągłość terapii pacjentów uczestniczących w programach, w szczególności leczenia antyretrowirusowego, podczas zmiany zasad finansowania? Czy istnieją uzgodnione harmonogramy zakupów, rezerwy leków i procedura awaryjna na wypadek opóźnienia transferu środków?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak Ministerstwo Zdrowia zamierza zabezpieczyć finansowanie nowych uprawnień do świadczeń, aby nie ograniczyć środków przeznaczonych na leczenie osób już objętych systemem?

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Finansowanie leczenia zakażeń HCV i HIV

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem na 67. posiedzeniu Sejmu RP projektów rządowego i prezydenckiego dotyczących finansowania przez NFZ leczenia HCV osób osadzonych oraz

leczenia antyretrowirusowego osób bez uprawnień ubezpieczeniowych przedkładam poniższe pytania. Proszę o przekazanie ich ministrowi właściwemu do spraw zdrowia i uzyskanie odpowiedzi na piśmie.

1. Jaka liczba pacjentów zostanie objęta finansowaniem, jaki będzie roczny koszt obu programów i czy NFZ otrzyma środki odpowiadające nowym obowiązkom?

2. Jak zostanie zapewniona ciągłość diagnostyki i terapii, w szczególności po opuszczeniu zakładu karnego lub zmianie statusu ubezpieczeniowego pacjenta?

3. Jak będą monitorowane efekty leczenia i ograniczenie transmisji zakażeń oraz jak zostanie zagwarantowane, że finansowanie programów nie pogorszy dostępności innych świadczeń?

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia

– punkt 9. porządku dziennego

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania do projektu ustawy z druku nr 3144.

1. Projekt ustawy zakłada zwiększenie jawności umów zawieranych przez szpitale z lekarzami i innymi podmiotami świadczącymi usługi medyczne, w tym ujawnianie warunków finansowych tych umów. Czy Ministerstwo Zdrowia przewiduje również wprowadzenie skutecznych mechanizmów kontroli, które pozwolą wyeliminować przypadki rażąco zawyżonych wynagrodzeń, fikcyjnych kontraktów oraz pobierania wynagrodzenia za świadczenia niewykonane? Czy sama jawność umów wystarczy, aby skutecznie chronić publiczne pieniądze przeznaczone na leczenie pacjentów?

2. Zgodnie z projektem informacje o ofertach i warunkach finansowych umów będą udostępniane przez 3 miesiące w przypadku ofert niewybranych oraz przez 12 miesięcy w przypadku ofert wybranych. Dlaczego zdecydowano się na tak krótkie okresy jawności danych? Czy ministerstwo nie uważa, że dla zapewnienia rzeczywistej kontroli społecznej nad wydatkowaniem środków publicznych informacje o kontraktach medycznych powinny być dostępne przez cały okres obowiązywania umowy, a także przez określony czas po jej zakończeniu?

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jawność wydawania publicznych pieniędzy jest potrzebna. Ale ten projekt musi umożliwiać rzeczywistą kontrolę.

Dlaczego dane o niewybranych ofertach mają być przechowywane przez zaledwie 3 miesiące, a o wybranej ofercie – 12 miesięcy? Jak obywatele i dziennikarze mają porównywać kolejne konkursy, sprawdzać powtarzających się wykonawców i wykrywać nieprawidłowości po kilku latach?

Dруга sprawa: sama kwota kontraktu niewiele wyjaśnia. Bez liczby godzin, okresu umowy i zakresu obowiązków nie da się uczciwie porównać wydatków. Kontrakt firmy zapewniającej cały zespół to przecież nie dochód jednego lekarza.

Na brak odpowiedniego kontekstu zwracał uwagę nawet GUS. Dlaczego tę uwagę odrzucono?

Czy uzupełnicie projekt tak, żeby można było sprawdzić, za jaką pracę i jakie świadczenia szpital płaci, oraz porównywać te wydatki przez kolejne lata?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Publiczne pieniądze przeznaczone na leczenie muszą podlegać rzeczywistej kontroli. Obywatel ma prawo wiedzieć, komu szpital zleca świadczenia i na jakich warunkach. Forma prawna placówki nie może służyć ukrywaniu publicznych wydatków.

Jako poseł niezrzeszony popieram zwiększenie jawności konkursów i warunków finansowych zawieranych umów. Oczekuję jednak przepisów, które pozwolą obywatelom skutecznie kontrolować te wydatki.

Dane o niewybranych ofertach mają być przechowywane przez 3 miesiące, a o wybranej – przez 12 miesięcy. Umowa może tymczasem obowiązywać kilka lat. Ograniczenie dostępności tych informacji w systemie utrudni porównywanie kolejnych konkursów. Potrzebujemy rozwiązania, które zachowa możliwość kontroli, a jednocześnie ochroni dane osobowe.

Trzeba również wyraźnie zagwarantować publikowanie późniejszych zmian warunków finansowych. Obywatel powinien móc sprawdzić, jak stawka z oferty ma się do warunków rzeczywiście obowiązujących po kolejnych aneksach.

Sama kwota również nie wystarczy. Kontrakt może obejmować pracę zespołu, sprzęt i materiały. Główny Urząd Statystyczny zwracał uwagę na potrzebę opisanego rodzaju i skali świadczeń. Bez tego porównywanie kwot może prowadzić do krzywdzących ocen personelu.

Co do kosztów, to ministerstwo zakłada, że placówki nie poniosą nowych wydatków, ponieważ mają strony internetowe. Przecież przygotowanie, sprawdzenie i publikacja danych wymagają pracy. Oczekuję rzetelnego oszacowania tych obciążeń oraz wsparcia mniejszych szpitali.

Pani Minister! Popieram cel tej ustawy. Domagam się jednak, aby można było prześledzić rzeczywiste warunki wydawania publicznych pieniędzy przez cały okres umowy. Od jakości tych rozwiązań zależy, czy obywatele otrzymają użyteczne narzędzie kontroli. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Popieram jawność publicznych wydatków na leczenie. Proszę jednak o trzy konkretne odpowiedzi dotyczące skuteczności proponowanych rozwiązań.

Po pierwsze, dlaczego dane o niewybranych ofertach mają być przechowywane tylko 3 miesiące, a o wybranej – 12, skoro umowy mogą obowiązywać przez lata i potrzebna jest możliwość porównywania kolejnych konkursów z zachowaniem ochrony danych osobowych?

Po drugie, który przepis zagwarantuje aktualizowanie publicznych informacji po aneksach zmieniających stawki, aby obywatel mógł sprawdzić rzeczywiste warunki finansowe umowy, a nie wyłącznie warunki przedstawione na początku?

Po trzecie, na jakiej analizie oparto założenie, że placówki nie poniosą nowych wydatków, mimo obowiązku przygotowania i publikowania danych zarówno na własnych stronach, jak i w systemie centralnym?

Proszę wskazać konkretne przepisy oraz wyliczenia, które uzasadniają przyjęte rozwiązania. Od tych odpowiedzi zależy ocena, czy proponowana jawność będzie skuteczna i wykonalna dla szpitali powiatowych. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Projekt nakłada na podmioty lecznicze obowiązek publikowania ogłoszeń o konkursach ofert, danych oferentów i warunków finansowych. W tekście ustawy nie ma jednak żadnej sankcji ani wskazania organu, który będzie sprawdzał, czy ten obowiązek jest wykonywany. Kto będzie to kontrolował i jakie konsekwencje poniesie podmiot, który niczego nie opublikuje?

2. Dane o ofertach mają być przechowywane i udostępniane tylko 3 miesiące, gdy oferta nie została wybrana, i 12 miesięcy, gdy została wybrana. Dlaczego tak krótko, skoro celem jest jawność wydatkowania środków publicznych? Jak dziennikarz, radny albo kontroler ma sprawdzić konkurs sprzed roku?

3. Funkcjonalność systemu ma zostać uruchomiona najpóźniej w ciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy, a od tego momentu podmioty mają obowiązek publikować w systemie. Uzasadnienie nie podaje ani kosztów wdrożenia, ani źródła finansowania. Ile to będzie kosztować? Co się stanie, jeśli system nie będzie gotowy w terminie, a obowiązek już będzie funkcjonował?

4. Jednostki sektora finansów publicznych, w tym samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, zostały zwolnione z obowiązku publikowania infor-

macji o zawartych umowach, bo od 1 lipca 2026 r. podlegają obowiązkowi publikacji w Centralnym Rejestrze Umów. Czy ten rejestr obejmuje warunki finansowe umów, czyli to, co projekt wymaga od spółek? Czy obywatel znajdzie w jednym miejscu komplet informacji o konkursie i umowie, czy będzie musiał szukać w dwóch systemach?

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Popieram jawność umów finansowanych z publicznych pieniędzy. Musi ona jednak umożliwiać skuteczną kontrolę wydatków.

1. Dlaczego informacje o ofertach niewybranych mają być przechowywane tylko 3 miesiące, a o wybranych – 12? Dlaczego nie przyjęto rozwiązania pozwalającego zachować dane do wieloletnich analiz z ochroną tożsamości wykonawców?

2. Jak obywatel porówna koszty, jeżeli nie zagwarantowano jednolitej informacji o zakresie świadczeń, czasie trwania umowy i sposobie prezentowania kwot? Czy system pozwoli ustalić, za jaką usługę i według jakiej stawki płaci placówka?

3. Dlaczego odrzucono postulat diagnostów dotyczący publikacji kryteriów jakościowych? Jak pacjenci i organy kontrolne oceniają, czy wybrano ofertę najkorzystniejszą, czy jedynie najtańszą?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Czy publikowane dane pozwolą ustalić rzeczywisty koszt świadczenia, obejmujący aneksy, dodatki i zmianę liczby godzin, czy przede wszystkim stawkę zadeklarowaną przy zawarciu umowy? Jak uniknąć sytuacji, w której formalna jawność ofert nie daje możliwości porównania faktycznych wydatków placówek?

2. Jaki jest pełny koszt uruchomienia i utrzymania centralnego systemu oraz dostosowania systemów placówek, które mają publikować dane także na własnych stronach? Czy rząd zapewni jednokrotne wprowadzanie informacji i finansowanie wdrożenia, szczególnie małym szpitalom z ograniczonym zapleczem informatycznym?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy przeprowadzono ocenę ryzyka cyberbezpieczeństwa proponowanych rozwiązań oraz określono odpowiedzialność za ewentualny wyciek danych medycznych?

Poseł Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jawność konkursów i umów na świadczenia zdrowotne

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem na 67. posiedzeniu Sejmu RP rządowego projektu zwiększającego jawność konkursów na udzielanie świadczeń zdrowotnych i zawieranych umów przedkładam poniższe pytania. Proszę o przekazanie ich ministrowi właściwemu do spraw zdrowia i uzyskanie odpowiedzi na piśmie.

1. Jaki zakres danych o ofertach i umowach będzie publikowany oraz jak zostanie zachowana równowaga między przejrzystością wydatków a ochroną danych osobowych i prawnie chronionych informacji?

2. Kto sfinansuje wdrożenie oraz utrzymanie centralnej aplikacji i jakie wsparcie otrzymają mniejsze podmioty lecznicze przy wykonywaniu nowych obowiązków?

3. Jak będą weryfikowane kompletność i aktualność publikowanych danych oraz jakie mierniki pozwolą sprawdzić, czy jawność poprawiła konkurencję i gospodarność wydatkowania środków?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach gwarantowanych przez Skarb Państwa
– punkt 10. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania dotyczące proponowanych zmian w systemie ubezpieczeń gwarantowanych przez Skarb Państwa.

Po pierwsze, dlaczego rząd proponuje, żeby produkt zawierający aż 85% wartości składników pochodzenia zagranicznego mógł być uznawany za produkt krajowy?

Przecież celem wsparcia polskiego eksportu powinno być wzmacnianie polskich przedsiębiorstw, polskiej produkcji i tworzenie miejsc pracy w Polsce, a nie finansowe wspieranie zagranicznych dostawców. Jakie mechanizmy zagwarantują, że pomoc państwa rzeczywiście przełoży się na rozwój produkcji i zatrudnienia w naszym kraju?

Po drugie, dlaczego z Komitetu Polityki Ubezpieczeń Gwarantowanych przez Skarb Państwa znika przedstawiciel ministra właściwego do spraw rynków rolnych? Polska jest jednym z największych eksporterów żywności w Unii Europejskiej. Eksport rolnospożywczy ma ogromne znaczenie dla naszej gospodarki i dla dochodów polskich rolników.

Dlaczego więc rząd pozbawia ten sektor bezpośredniej reprezentacji w Komitecie? Kto będzie tam bronił interesów polskich producentów i eksporterów żywności?

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwowa gwarancja oznacza odpowiedzialność wobec podatników. Dlatego rozszerzając kompetencje KUKE, musimy wiedzieć, co zyska Polska i jakie ryzyko podejmujemy.

Jako poseł niezrzeszony popieram kierunek tych zmian: rozwój polskich przedsiębiorstw, przemysłu obronnego i bezpieczeństwa energetycznego. Mniejsze firmy potrzebują dostępu do finansowania, żeby ich technologie i pomysły mogły zamienić się w produkcję i miejsca pracy. Jednak projekt pozwala uznać eksportowany produkt za krajowy przy aż 85-procentowym udziale składników zagranicznych w przychodzie netto z kontraktu. Takie uproszczenie wymaga dowodów, że skorzystają na nim polscy dostawcy i pracownicy. Sam wzrost wartości ubezpieczonych kontraktów tego nie udowadnia.

Równocześnie komitet będzie mógł – ale nie będzie musiał – określić szczegółowe kryteria oceny interesu Polski. Skoro powołanie się na ten interes pozwala odstąpić od wymogu krajowego pochodzenia produktów, potrzebujemy wiążących, przewidywalnych zasad oraz sprawdzania rzeczywistych efektów wsparcia.

Rząd prognozuje dodatnie saldo rachunku KUKE, lecz pomija w wyliczeniach część nowych operacji. Oczekuję również scenariusza kryzysowego i wyliczenia możliwych pożyczek z budżetu. Dodatkowo saldo prognozy nie usuwa ryzyka. KUKE otrzyma też możliwość kupowania udziałów w zagranicznych instytucjach. Oczekuję limitów zaangażowania i ochrony płynności potrzebnej do wypłaty odszkodowań. Miarą sukcesu mają być krajowe zamówienia, stabilne zatrudnienie i rozwój kompetencji. Chcę, żeby wsparcie sprzyjało również szkoleniu pracowników oraz współpracy firm ze szkołami branżowymi i uczelniami. Popieram te cele. Od rządu żądam sprawdzalnych gwarancji ich realizacji. Państwowe zabezpieczenie musi przynosić wymierną korzyść obywatelom. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozszerzamy zakres państwowego zabezpieczenia, dlatego proszę o trzy konkretne odpowiedzi.

Po pierwsze, jakie analizy uzasadniają jednolity, 15-procentowy udział krajowy i jak rząd sprawdzi, czy zmiana zwiększa rzeczywistą produkcję, zamówienia dla polskich dostawców i zatrudnienie?

Po drugie, dlaczego szczegółowe kryteria oceny interesu Polski mają być fakultatywne, skoro powołanie się na ten interes umożliwia odstąpienie od wymogu krajowego pochodzenia produktów i usług?

Po trzecie, jakiej kwoty pożyczek budżetowych może wymagać KUKE w scenariuszu kryzysowym

uwzględniającym większe odszkodowania oraz operacje pominięte w prognozie finansowej?

Na posiedzeniu komisji usłyszeliśmy zapewnienia o indywidualnej ocenie transakcji. Potrzebujemy również danych pozwalających ocenić ryzyko całego systemu, w tym skutki jednoczesnego pogorszenia sytuacji wielu ubezpieczonych przedsiębiorstw.

Oczekuję odpowiedzi, które będzie można zweryfikować. Za tymi decyzjami stoją pieniądze podatników oraz miejsca pracy w polskich firmach. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. W kontraktach eksportowych objętych wymogiem krajowości projekt ujednolici próg: produkt lub usługę uznaje się za krajowe, gdy udział składników zagranicznych w przychodzie netto wynosi do 85%. Dziś jest to 60%, a dla usług budowlanych – 90%, i 80% dla części wyrobów. Dlaczego rząd podnosi próg o 25 punktów procentowych dla zwykłych eksporterów? Co zostaje z ochrony polskiego producenta, skoro Skarb Państwa będzie mógł ubezpieczać towar, w którym polski udział to zaledwie 15%?

2. Korporacja Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych ma dostać prawo obejmowania akcji i nabywania udziałów w zagranicznych agencjach kredytów eksportowych i instytucjach rozwojowych, według uzasadnienia m.in. w Afryce i na Ukrainie, za zgodą komitetu. Ile pieniędzy przewiduje rząd na ten cel? Wydatki te mają być finansowane z wyodrębnionego rachunku, ale bez gwarancji Skarbu Państwa. Kto poniesie stratę, jeśli inwestycja w państwie o wysokim ryzyku politycznym się nie powiedzie?

3. Projekt jednocześnie rozszerza mandat korporacji o obronność, energetykę i udziały zagraniczne, a ogranicza kontrolę: minister gospodarki ma kontrolować ją co najmniej raz na 2 lata zamiast co roku, sprawozdania o stanie rachunku mają być półroczne zamiast kwartalnych, a roczne sprawozdania mają trafiać do komitetu do 30 czerwca zamiast do 20 kwietnia. Jak rząd uzasadnia mniejszy nadzór przy rosnących sumach ubezpieczeń, które według uzasadnienia sięgają kilkuset milionów euro albo kilku miliardów złotych?

4. Z Komitetu Polityki Ubezpieczeń Gwarantowanych ma zniknąć przedstawiciel ministra właściwego do spraw rynków rolnych, a wejść m.in. przedstawiciele obrony narodowej i energii. Uzasadnienie tłumaczy to tym, że branża rolno-spożywcza stanowi 8–9% polis obrotowych. Czy rząd uznaje, że eksport żywności nie potrzebuje już głosu w tym gremium? Kto w komitecie będzie reprezentował interesy polskiego rolnictwa i przetwórstwa?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jakie mierzalne kryteria będą przesądzać o gospodarczym interesie Polski przy rozszerzeniu ubez-

pieczeń gwarantowanych na nowe umowy i inwestycje? Dlaczego doprecyzowanie kryteriów przez komitet jest fakultatywne i jak przedsiębiorca będzie mógł sprawdzić, że podobne przedsięwzięcia są oceniane jednakowo?

2. Jak rząd uzasadnia możliwość uznania produktu za krajowy przy udziale składników zagranicznych sięgającym 85%, a także dalsze wyjątki od wymogu krajowego pochodzenia? Jaką minimalną, możliwą do wykazania korzyść uzyskają polski przemysł i polskie zatrudnienie w zamian za ryzyko przejęte przez Skarb Państwa?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy projekt przewiduje preferencje dla określonych kategorii przedsiębiorców lub transakcji? Jak rząd uzasadnia ich ewentualne różnicowanie?

Posel Sylwester Tułajew

Klub Parlamentarny Rozwój Plus

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozszerzenie wsparcia KUKE dla przemysłu obronnego, energetyki i eksportu jest potrzebne. Musi jednak przynosić wymierne korzyści polskiej gospodarce i chronić pieniądze podatników.

Projekt pozwala uznać produkt za krajowy przy aż 85% składników zagranicznych. Rozszerza również wyjątki od wymogu krajowości.

1. Jak rząd zapewni rzeczywiste korzyści polskim producentom i poddostawcom, skoro wymagany udział krajowy może wynosić zaledwie 15%, a w określonych przypadkach nie będzie wymagany?

2. Jakiej wysokości pożyczek z budżetu państwa mogłaby potrzebować KUKE w razie poważnych strat na nowych ubezpieczeniach i jakie zabezpieczenia ograniczą to ryzyko?

Wsparcie rozwoju musi iść w parze z odpowiedzialnością za finanse państwa.

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Rozszerzenie działalności KUKE

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem na 67. posiedzeniu Sejmu RP rządowego projektu zmiany zasad ubezpieczeń gwarantowanych przez Skarb Państwa i rozszerzenia możliwości działania KUKE przedkładam poniższe pytania. Proszę o przekazanie ich ministrowi właściwemu do spraw gospodarki i uzyskanie odpowiedzi na piśmie.

1. Jakie kryteria obejmowania ochroną inwestycji związanych z bezpieczeństwem, obronnością i energetyką zapewnią dostęp polskim przedsiębiorstwom, w tym małym i średnim firmom?

2. Jak oszacowano dodatkowe ryzyko dla Skarbu Państwa i jakie limity, zabezpieczenia oraz zasady sprawozdawczości będą obowiązywać przy nowych instrumentach?

3. Jakie wymierne efekty dla eksportu, krajowego przemysłu i bezpieczeństwa dostaw mają przynieść zmiany oraz w jakich terminach zostaną one ocenione?

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz niektórych innych ustaw

– punkt 11. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań dotyczących bezpieczeństwa finansów publicznych i wsparcia polskiej gospodarki.

Po pierwsze, dlaczego rząd proponuje likwidację wyodrębnionego rachunku rezerw przeznaczonych na realizację gwarancji Skarbu Państwa? Jaka jest aktualna wartość środków zgromadzonych na tym rachunku i jaka jest łączna wartość zobowiązań objętych gwarancjami państwowymi?

Czy likwidacja tych rezerw nie spowoduje, że w przypadku konieczności wypłaty gwarancji pieniądze trzeba będzie nagle znaleźć w budżecie państwa kosztem innych ważnych wydatków? Jak rząd zamierza zabezpieczyć się przed takim ryzykiem?

I druga kwestia – wsparcie polskich przedsiębiorców. Projekt zmienia zasady udzielania gwarancji bezpośrednio przez Skarb Państwa. Czy nie doprowadzi to do ograniczenia możliwości finansowania inwestycji, które nie mieszczą się w priorytetach określonych przez rząd?

Jakie będą konkretne skutki tych zmian dla małych i średnich przedsiębiorstw, a zwłaszcza dla sektora rolno-spożywczego? Czy rząd przeprowadził analizę, ilu przedsiębiorców może stracić dostęp do dotychczasowych instrumentów wsparcia?

Posel Piotr Górnikiewicz

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 3120, oraz sprawozdania Ko-

misji Finansów Publicznych, zawartego w druku nr 3188.

Obowiązująca ustawa o poręczeniach i gwarancjach pochodzi z 1997 r. i powstawała w zupełnie innych realiach gospodarczych oraz geopolitycznych. Głównym celem procedowanej dziś nowelizacji jest kompleksowe uporządkowanie tego obszaru: wyeliminowanie przepisów martwych, odbiurokratyzowanie procedur, dostosowanie wsparcia państwa do współczesnych wyzwań, takich jak bezpieczeństwo energetyczne i obronność, oraz usprawnienie działalności poręczeniowo-gwarancyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego.

Przechodząc do konkretnych rozwiązań, jakie wprowadza ten projekt w zakresie poręczeń i gwarancji udzielanych bezpośrednio przez Skarb Państwa, w pierwszej kolejności należy wskazać na likwidację tzw. zasobu majątkowego Skarbu Państwa oraz powiązanego z nim rachunku rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych w BGK. Instytucja ta od lat nie spełniała swojej pierwotnej funkcji zabezpieczającej, generując jedynie zbędne obowiązki sprawozdawcze i administracyjne. Po zmianach środki zgromadzone na rachunku oraz przyszłe opłaty prowizyjne trafią bezpośrednio do budżetu państwa na rachunek właściwy do obsługi długu Skarbu Państwa. Jednocześnie wycofujemy BGK z pośrednictwa przy udzielaniu gwarancji w imieniu i na rachunek Skarbu Państwa w przedziale 10–30 mln euro. Był to przepis całkowicie martwy, gdyż do banku nie wpłynął w tym trybie ani jeden wniosek, dlatego kompetencje te wracają bezpośrednio do ministra właściwego do spraw finansów publicznych.

Projekt urealnia również poziom wsparcia dla strategicznych inwestycji, podnosząc maksymalny pułap poręczenia lub gwarancji z 50% do 80% kwoty zobowiązania. Dotychczasowy limit 50% sprawił, że przez kilkanaście lat na tych zasadach udzielono zaledwie jednej gwarancji. Podniesienie progu do 80% jest w pełni zgodne z wytycznymi Komisji Europejskiej i przywraca temu instrumentowi realną użyteczność rynkową.

Równolegle aktualizujemy katalog celów inwestycyjnych. Rezygnujemy z obszarów, które z uwagi na unijne reguły pomocy publicznej lub obecność innych instytucji, takich jak KUKE, nie były wykorzystywane. W to miejsce jednoznacznie wpisujemy wsparcie bezpieczeństwa państwa, w tym bezpieczeństwa energetycznego i obronności, a także realizację programów rządowych, ochronę środowiska oraz wdrażanie efektów prac badawczo-rozwojowych.

Istotnym ułatwieniem jest także uelastycznienie zasad ustanawiania zabezpieczeń na rzecz Skarbu Państwa. Zgodnie z praktyką sektora bankowego umożliwiamy ustanowienie zabezpieczenia również po zawarciu umowy gwarancji, np. na majątku nabytym bezpośrednio ze środków z kredytu objętego tą gwarancją.

Znosimy ponadto obowiązek ustanawiania zabezpieczeń w formie aktów notarialnych o poddaniu się egzekucji przy gwarancjach dla Krajowego Funduszu Drogowego oraz Funduszu Kolejowego. Egzekucja ta i tak mogła być prowadzona wyłącznie ze środków samych funduszy, więc wymóg ten generował jedynie niepotrzebne koszty notarialne.

Z kolei w obszarze kultury zastępujemy instytucję poręczenia instytucją gwarancji wypłaty odszkodowania za zniszczone, uszkodzone lub skradzione eksponaty wystawowe. Zagraniczni właściciele dzieł sztuki oczekują w obrocie międzynarodowym bezwarunkowej gwarancji, a nie akcesoryjnego poręczenia. Zmiana ta ułatwi polskim muzeom organizację dużych wystaw bez konieczności ponoszenia bardzo wysokich kosztów komercyjnego ubezpieczenia.

Drugi filar nowelizacji porządkuje i usprawnia działalność samego Banku Gospodarstwa Krajowego prowadzoną w ramach rządowych programów poręczeniowo-gwarancyjnych. Projekt ułatwia i obniża koszty windykacji należności, pozwalając bankom kredytującym, którym BGK powierzył dochodzenie roszczeń, na udzielanie pełnomocnictw procesowych swoim pracownikom zajmującym się windykacją, bez konieczności angażowania w każdej sprawie profesjonalnych pełnomocników zewnętrznych. Doprecyzowujemy także przepis o wstąpieniu BGK w prawa zaspokojonego wierzyciela. Usunięcie zawężenia wyłącznie do „spłaty kredytu” pozwoli na skuteczne dochodzenie roszczeń również przy gwarancjach obejmujących leasing, faktoring, wadium czy należyte wykonanie umowy.

Tworzymy ponadto jednoznaczną podstawę prawną dla BGK oraz ministra finansów do samodzielnego dochodzenia zwrotu pomocy publicznej lub pomocy udzielonej z naruszeniem art. 108 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej wraz z odsetkami, określając jednocześnie 10-letni termin przedawnienia tych roszczeń.

Wprowadzamy również ustawowe ramy dla badań ewaluacyjnych realizowanych przez BGK. Skoro programy gwarancyjne dla sektora MŚP są finansowane ze środków publicznych i unijnych, państwo musi dysponować narzędziami do rzetelnej oceny ich efektywności.

Projekt reguluje te kwestie z zachowaniem wymogów bezpieczeństwa informacji oraz publikacji wyłącznie zagregowanych, zanonimizowanych wyników. Zapewniamy także uniwersalną podstawę prawną w ustawie o BGK do wdrażania instrumentów finansowych ze środków Unii Europejskiej oraz środków zwrotnych, co pozwoli na płynne uruchamianie kolejnych programów, w tym w przyszłej perspektywie finansowej po 2027 r., bez konieczności każdorazowej nowelizacji ustawy.

Podsumowując, Klub Parlamentarny Polska 2050 ocenia przedłożony projekt ustawy jednoznacznie pozytywnie. Jest to dobrze przygotowana, pragmatyczna i deregulacyjna nowelizacja, która usuwa wie-

loletnie fikcje prawne, obniża koszty funkcjonowania instytucji publicznych, zwiększa przejrzystość finansów państwa i dostosowuje instrumenty gwarancyjne do realnych potrzeb polskiej gospodarki. Warto również podkreślić, że poprawki wypracowane podczas prac w Komisji Finansów Publicznych dodatkowo uporządkowały tekst pod względem legislacyjnym, m.in. doprecyzowując przepisy przejściowe.

Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł niezrzeszony oceniam ten projekt przez pryzmat interesu obywateli i odpowiedzialności za publiczne pieniądze. Uporządkowanie przepisów, sprawniejsze odzyskiwanie należności i badanie skuteczności pomocy dla firm są potrzebne. Ale pod hasłem porządkowania prawa proponujecie również istotne zwiększenie odpowiedzialności państwa.

Podnosicie standardowy poziom poręczeń i gwarancji z 50% do 80% kredytu. To może ułatwić inwestycje, lecz zwiększa część zobowiązań zabezpieczaną przez podatników. Oczekuję wyliczenia przewidywanych wypłat, także przy pogorszeniu koniunktury, oraz jasnych kryteriów wyboru przedsięwzięć. Potrzebujemy oceny prawdopodobieństwa strat, ich skali i sposobu zabezpieczenia budżetu. Bank finansujący przedsięwzięcie powinien zachować realny interes w rzetelnej ocenie jego opłacalności. Rząd musi wykazać, jak zapewni taką odpowiedzialność.

Druga sprawa to rachunek rezerw. Jego likwidacja może uprościć finanse państwa. Rozliczenie ponad 1400 mln zł dotyczy jednak środków już wykorzystywanych do finansowania potrzeb pożyczkowych. Sama ocena skutków regulacji mówi o neutralności tej operacji dla sektora finansów publicznych. Obywatelom należy pokazać osobno zmianę księgową i rzeczywiste korzyści.

Trzecia sprawa to dane przedsiębiorców. Obowiązkowe badania mają sens, ale przekazywanie zewnętrznym wykonawcom informacji objętych tajemnicą bankową wymaga konkretnych zabezpieczeń. Urząd Komisji Nadzoru Finansowego zgłaszał zastrzeżenia w tej sprawie. Oczekuję jasnych zasad dostępu, przechowywania i odpowiedzialności za naruszenia.

Jako nauczyciel zwracam również uwagę na szkolnictwo wyższe i naukę, które pozostają w katalogu programów BGK. Także tutaj wsparcie musi przynosić mierzalne efekty.

Popieram kierunek uproszczeń. Ostateczna ocena wymaga jednak odpowiedzi dotyczących kosztów, ochrony danych i kontroli decyzji. Większa gwarancja państwa oznacza większą odpowiedzialność rządu wobec obywateli. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Uproszczenie systemu gwarancji ma sens, ale zwiększenie odpowiedzialności podatników wymaga konkretnych wyliczeń. Mam trzy pytania.

Po pierwsze, jakie dodatkowe wypłaty z budżetu przewidujecie po podniesieniu standardowego poziomu gwarancji z 50% do 80% w scenariuszu podstawowym oraz podczas kryzysu gospodarczego?

Po drugie, jak po likwidacji rachunku rezerw zapewnic środki na realizację gwarancji i przedstawić Sejmowi rzeczywisty efekt budżetowy, skoro rozliczenie ponad 1,4 mld zł samo w sobie nie zwiększa zasobów sektora finansów publicznych?

Po trzecie, dlaczego nie uwzględniono postulatu Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego dotyczącego ustawowych wymagań ochrony danych u zewnętrznych wykonawców badań i jakie zabezpieczenia zastosujecie w zakresie przechowywania danych, kontroli dostępu i audytów?

Proszę o kwoty, scenariusze i wskazanie odpowiedzialnych instytucji. Przed głosowaniem potrzebujemy odpowiedzi pozwalających ocenić ryzyko. Podatnik ma prawo wiedzieć, jakie zobowiązania państwo podejmuje w jego imieniu. Dziękuję.

Posel Rafał Kasprzyk

Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektórych innych ustaw – druk nr 3120.

Projekt aktualizuje i upraszcza zasady udzielania poręczeń oraz gwarancji przez Skarb Państwa i Bank Gospodarstwa Krajowego. Podobnie jak omawiany przed chwilą projekt zmian w ubezpieczeniach gwarantowanych przez KUKE z druku nr 3094, również bieżący projekt ma na celu wsparcie polskich przedsiębiorców.

To instrumenty, które pozwalają państwu wspierać przedsięwzięcia gospodarcze bez konieczności bezpośredniego finansowania każdej inwestycji z budżetu. Gwarancja może ułatwić przedsiębiorcy uzyskanie kredytu, poprawić warunki finansowania i pomóc w realizacji projektu, który ma znaczenie dla rozwoju gospodarki.

Celem zmian jest dostosowanie obowiązujących przepisów do aktualnych potrzeb rynku oraz usprawnienie mechanizmów udzielania takiego wsparcia. Chodzi o to, by publiczne instrumenty finansowe działały sprawniej i skuteczniej odpowiadały na potrzeby inwestorów.

Polska potrzebuje większych inwestycji, silniejszych przedsiębiorstw i warunków, w których prywatny kapitał może współpracować z państwem przy realizacji ważnych projektów. Ale wsparcie państwa musi być dobrze zaprojektowane. Nie możemy tworzyć systemu, w którym zyski z przedsięwzięć pozostają prywatne, a ryzyko bez odpowiednich zabezpieczeń przechodzi na podatników.

Poręczenia i gwarancje powinny pomagać firmom rozwijać działalność, inwestować i tworzyć miejsca pracy. Muszą jednak opierać się na jasnych zasadach, rzetelnej ocenie ryzyka i odpowiedzialnym zarządzaniu zobowiązaniami publicznymi. To szczególnie ważne w czasie, gdy Polska musi jednocześnie finansować bezpieczeństwo, modernizację gospodarki i rozwój infrastruktury.

Druk nr 3120 ma usprawnić instrumenty, dzięki którym państwo i BGK mogą wspierać finansowanie przedsięwzięć gospodarczych. Ostatecznym miernikiem tych zmian nie będzie jednak liczba zmienionych przepisów, lecz to, czy ułatwią one realizację wartościowych inwestycji i czy ryzyko publiczne będzie właściwie kontrolowane. Państwo powinno pomagać polskiej gospodarce rozwijać skrzydła, ale nie może wystawiać podatników na niekontrolowane ryzyko.

Klub Centrum będzie głosował za przyjęciem proponowanych zmian. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Projekt likwiduje zasób majątkowy Skarbu Państwa, który miał zabezpieczać wypłaty z poręczeń i gwarancji, i zamyka rachunek rezerw poręczeniowych w BGK, a środki z niego mają trafić do budżetu jako dochód w ciągu 6 miesięcy od wejścia ustawy w życie. Ile pieniędzy to będzie? Czy rząd wliczył je w dochody budżetu na rok 2027? Czym zostanie pokryta wypłata, jeśli poręczenie Skarbu Państwa zostanie wykonane?

2. Środki, które przekazano z rachunku rezerw na potrzeby pożyczkowe budżetu i zarządzanie długiem, a które nie zostały zwrócone, mają wrócić na rachunek w ciągu 30 dni od wejścia ustawy w życie i w ciągu 3 dni roboczych trafić na dochody budżetu. Ile wynosiły te środki? Dlaczego nie zostały zwrócone wcześniej?

3. Dziś poręczenia i gwarancje Skarbu Państwa pokrywają zasadniczo do 50% albo 60% kredytu, a więcej – tylko decyzją Rady Ministrów dla przedsięwzięć o szczególnym znaczeniu. Projekt pozwala na 80% dla wszystkich, także za zgodą samego ministra finansów. W uzasadnieniu przyznano, że w ciągu kilkunastu lat udzielono tylko jednej gwarancji na 50%. Ilu poręczeń i gwarancji rząd zamierza udzielić po zmianie? Na jaką łączną kwotę? Jakie ryzyko dla budżetu wynika z pokrywania aż 80% kredytu?

4. Z listy celów, na które można udzielać poręczeń i gwarancji, wykreślono m.in. bankowe linie kredytowe dla jednostek samorządu terytorialnego i małych i średnich przedsiębiorstw, restrukturyzację przedsiębiorstw, współfinansowanie programów unijnych i inwestycje tworzące miejsca pracy. Co zastąpi samorządom i małym firmom wsparcie, które zostanie odebrane?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jaką funkcję zabezpieczającą pełnią dziś likwidowany zasób majątkowy i rachunek rezerw poręczeniowych oraz gwarancyjnych? Jak rząd wykaże, że przekazanie ich środków na dochody budżetu nie osłabi zdolności do terminowej realizacji gwarancji w sytuacji jednoczesnego wystąpienia kilku dużych strat?

2. Dlaczego projekt wyłącza wobec poręczeń i gwarancji BGK wskazane przepisy o ochronie konsumenta i niedozwolonych postanowieniach umownych? Jakie równoważne zabezpieczenie otrzyma osoba prowadząca jednoosobową działalność, która nie ma realnej możliwości negocjowania wzorca umowy?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy rząd przedstawi Sejmowi wykaz największych beneficjentów gwarancji Skarbu Państwa oraz informacje o dotychczasowych wypłatach z tytułu niewykonanych zobowiązań?

Posel Sylwester Tułajew

Klub Parlamentarny Rozwój Plus

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wsparcie inwestycji i bezpieczeństwa energetycznego jest potrzebne. Jednak gwarancje państwowe oznaczają odpowiedzialność podatników, a zmiana księgowania pieniędzy nie tworzy nowych środków.

Rząd likwiduje rachunek rezerw i zwiększa podstawowy poziom gwarantowania zobowiązań do 80%. Dlatego pytam:

1. O ile przekazanie środków z likwidowanego rachunku na dochody obniży wykazywany deficyt budżetu na rok 2027, skoro sam rząd ocenia tę operację jako finansowo neutralną?

2. Jakie potencjalne wypłaty z budżetu oszacowano w związku z podniesieniem poziomu gwarancji do 80%, zwłaszcza w razie pogorszenia koniunktury?

Sejm powinien poznać rzeczywiste ryzyko, zanim zwiększy odpowiedzialność państwa.

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Poręczenia i gwarancje Skarbu Państwa oraz BGK Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem na 67. posiedzeniu Sejmu RP rządowego projektu upraszczającego zasady udzielania poręczeń i gwarancji przez Skarb Państwa oraz Bank Gospodarstwa Krajowego przedkładam poniższe pytania. Proszę o przekazanie ich ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych i uzyskanie odpowiedzi na piśmie.

1. Które wymogi zostaną uproszczone i o ile ma się skrócić rozpatrywanie wniosków przedsiębiorców oraz podmiotów realizujących inwestycje publiczne?

2. Jakie dodatkowe zobowiązania warunkowe może ponieść Skarb Państwa i w jaki sposób będzie oceniane ryzyko wypłat z udzielonych poręczeń oraz gwarancji?

3. Jak projekt zapewnia przejrzyste kryteria przyznawania wsparcia i równy dostęp samorządom oraz małym i średnim przedsiębiorcom, także spoza największych ośrodków?

Posel Jolanta Zięba-Gzik

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 3120, oraz sprawozdania komisji, druk nr 3188.

Jest to projekt, którego głównym celem jest unowocześnienie zasad udzielania poręczeń i gwarancji przez Skarb Państwa oraz uporządkowanie działalności Banku Gospodarstwa Krajowego w tym obszarze.

Obecna ustawa została uchwalona jeszcze w 1997 r., a więc w zupełnie innych realiach gospodarczych. Od tego czasu zmieniła się polska gospodarka, zmieniły się potrzeby inwestycyjne państwa, pojawiły się nowe wyzwania związane z bezpieczeństwem, transformacją energetyczną, nowymi technologiami czy sytuacją geopolityczną. Wiele obecnych przepisów straciło już praktyczne znaczenie. Projekt ma więc usunąć regulacje martwe i dostosować system poręczeń i gwarancji do dzisiejszych warunków.

Jedną z podstawowych zmian polega na likwidacji dotychczasowego zasobu majątkowego Skarbu Państwa, który służył zabezpieczeniu płatności

z tytułu poręczeń i gwarancji. W konsekwencji zamknięty zostanie prowadzony w BGK rachunek rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych, a znajdujące się tam środki zostaną przekazane do budżetu państwa. Projekt porządkuje także podział kompetencji między Bankiem Gospodarstwa Krajowego, ministrem finansów i Radą Ministrów.

BGK nie będzie już udzielał poręczeń i gwarancji w imieniu i na rachunek Skarbu Państwa. I warto tutaj podać konkretny argument: jak wynika z uzasadnienia, przez lata do BGK nie wpłynął ani jeden wniosek o udzielenie takiego poręczenia lub gwarancji w imieniu Skarbu Państwa. To pokazuje, że ten mechanizm po prostu nie był wykorzystywany.

Kompetencje w tym zakresie będą więc skupione przede wszystkim po stronie ministra właściwego do spraw finansów publicznych oraz Rady Ministrów. Minister finansów będzie mógł udzielać poręczeń lub gwarancji w przedziale od równowartości 10 do 30 mln euro, natomiast powyżej 30 mln euro decyzję będzie podejmowała Rada Ministrów.

Ważne jest również jasne wskazanie, na jakie cele takie wsparcie państwa może być kierowane.

Poręczenia i gwarancje Skarbu Państwa mają być instrumentem wyjątkowym i stosowanym przede wszystkim tam, gdzie chodzi o przedsięwzięcia istotne z punktu widzenia rozwoju i bezpieczeństwa państwa. Projekt wskazuje tutaj m.in. rozwój i utrzymanie infrastruktury, ochronę środowiska, wdrażanie nowych rozwiązań technicznych i technologicznych, realizację programów rządowych, bezpieczeństwo energetyczne oraz obronność państwa. To oznacza, że gwarancje państwowe mogą wspierać np. inwestycje związane z transformacją energetyczną, rozwojem infrastruktury, cyfryzacją czy przemysłem obronnym.

W obecnej sytuacji geopolitycznej ten element projektu ma szczególne znaczenie. Państwo musi mieć możliwość wspierania strategicznych inwestycji – zwłaszcza tych, które zwiększają bezpieczeństwo energetyczne, odporność gospodarki oraz potencjał obronny kraju.

Jednocześnie projekt nie oznacza odejścia Banku Gospodarstwa Krajowego od działalności gwarancyjnej. Wręcz przeciwnie. BGK nadal będzie mógł we własnym imieniu i na własny rachunek udzielać poręczeń i gwarancji w ramach rządowych programów poręczeniowo-gwarancyjnych.

Programy te mogą dotyczyć m.in. projektów infrastrukturalnych, ochrony środowiska, szkolnictwa wyższego, nauki, ochrony zdrowia, a także rozwoju mikro-, małych i średnich przedsiębiorców.

To istotny element tej ustawy, bo gwarancje BGK od lat są jednym z instrumentów ułatwiających firmom dostęp do finansowania zewnętrznego. Uzasadnienie wskazuje chociażby na funkcjonowanie programu „Wspieranie przedsiębiorczości z wykorzystaniem poręczeń i gwarancji Banku Gospodarstwa Krajowego”, którego jednym z podstawowych celów jest właśnie ułatwianie mikro-, małym i średnim firmom dostępu do finansowania. Projekt utrzymuje

więc to, co działa i jest potrzebne, a likwiduje rozwiązania, które istnieją tylko na papierze.

Ważnym elementem są również przepisy dotyczące kontroli efektywności programów. Projekt tworzy podstawę prawną do prowadzenia przez BGK badań ewaluacyjnych programów poręczeniowo-gwarancyjnych, tak aby można było ocenić, czy środki publiczne są wykorzystywane skutecznie i czy dane instrumenty rzeczywiście realizują założone cele. To ważne, bo jeżeli państwo angażuje środki publiczne w instrumenty wsparcia gospodarki, powinno również sprawdzać ich skuteczność.

Wysoka Izbo! Ten projekt ma w dużej mierze charakter porządkujący, ale nie jest wyłącznie zmianą techniczną. Porządkuje ważny instrument polityki gospodarczej państwa i kieruje go tam, gdzie jest dzisiaj najbardziej potrzebny: w stronę infrastruktury, nowych technologii, transformacji energetycznej, bezpieczeństwa i obronności oraz wsparcia przedsiębiorczości.

Projekt usuwa rozwiązania, które przez lata nie były wykorzystywane, upraszcza system i jasno określa odpowiedzialność poszczególnych instytucji.

Ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2027 r., co daje instytucjom, w szczególności BGK, odpowiedni czas na przygotowanie się do nowych zasad.

Pozytywnie oceniamy proponowane rozwiązania i będziemy głosować za przyjęciem projektu ustawy zawartego w druku nr 3120. Dziękuję bardzo.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie w sprawie zachowania funkcjonariuszy Policji wobec Piotra W. pod Trybunałem Konstytucyjnym oraz wybiórczego traktowania materiałów dowodowych

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Interwencja Policji wobec Piotra W. pod Trybunałem Konstytucyjnym rodzi poważne pytania o sposób działania funkcjonariuszy i granice stosowania przymusu.

Piotr W., żołnierz i strażak ochotnik, znalazł się w centrum medialnej nagonki. Tymczasem zamiast rzetelnie wyjaśnić przebieg całego zdarzenia, opinii publicznej przedstawia się wybrane fragmenty nagrań.

Domagam się pełnego zabezpieczenia nagrań, zbadania zachowania wszystkich uczestników i jednolitych standardów oceny dowodów.

Policja ma stać na straży prawa, a nie własnego wizerunku. Precz z komuną!

Posel Zbigniew Chmielowiec

Klub Parlamentarny Rozwój Plus

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 16 października 1978 r. to wyjątkowa data w historii naszej ojczyzny.

Tego dnia kard. Karol Wojtyła został wybrany na papieża i przyjął imię Jan Paweł II. Dla Polaków żyjących wówczas w komunistycznym państwie był to powód do ogromnej dumy i nadziei.

Już podczas pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979 r. Ojciec Święty pokazał, jak wielką siłę mają wiara i wspólnota narodowa. Jego słowa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!” na zawsze zapisały się w naszej historii. Jan Paweł II pomógł Polakom uwierzyć, że wolność jest możliwa. Jego nauczanie, odwaga i wsparcie dla rodaków miały ogromne znaczenie dla powstania „Solidarności” i przemian, które doprowadziły do upadku komunizmu w Polsce.

Ale dziedzictwo naszego papieża to nie tylko historia. To również ważna lekcja dla nas wszystkich. Jan Paweł II uczył szacunku dla drugiego człowieka, troski o rodzinę, odpowiedzialności za ojczyznę i wierności własnym wartościom.

Dzisiaj, kiedy tak często spotykamy się z podziałami, agresją i brakiem szacunku, jego nauczanie jest nam szczególnie potrzebne. Potrzebujemy wiary, która daje nadzieję, siły do pokonywania trudności i odwagi, by stawać po stronie prawdy. Ojciec Święty mówił: „Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi!”. To przesłanie pozostaje aktualne także dzisiaj. Przypomina nam, że nie powinniśmy wstydić się swojej wiary, tradycji i chrześcijańskich korzeni.

Pamiętajmy o św. Janie Pawle II nie tylko podczas rocznic i uroczystości. Pamiętajmy o nim w codziennym życiu, w naszych rodzinach, w pracy i w służbie drugiemu człowiekowi. Dziękuję.

Posel Kazimierz Bogusław Choma
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 13 października br. miałem zaszczyt uczestniczyć w wyjątkowych wydarzeniach związanych z obchodami Dnia Edukacji Narodowej: uroczystej akademii w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Jerzego Rudlickiego w Olbierzynie, powiatowych obchodach Dnia Edukacji Narodowej oraz miejskich uroczystościach Dnia Edukacji Narodowej w Kraśniku. Była to doskonała okazja, aby wyrazić wdzięczność nauczycielom, wychowawcom, dyrektorom i wszystkim pracownikom oświaty za ich codzienny trud, zaangażowanie oraz odpowiedzialną pracę na rzecz młodego pokolenia.

Edukacja jest jedną z najważniejszych inwestycji w przyszłość naszej ojczyzny. To w szkołach kształtują się postawy obywatelskie, rozwijają talenty, rodzą się ambicje i buduje się szacunek dla drugiego człowieka. Dlatego tak istotne jest, aby praca nauczycieli i wychowawców była odpowiednio doceniana, a szkoły miały warunki do realizowania swojej misji.

Pragnę podziękować wszystkim osobom, które przygotowały i uświetniły uroczystości w Olbierzynie i Kraśniku. Dziękuję za codzienne zaangażowanie,

odpowiedzialność i troskę o edukację oraz wychowanie kolejnych pokoleń Polaków.

Wszystkim nauczycielom, pracownikom oświaty, dyrektorom, uczniom i ich rodzicom życzę satysfakcji z podejmowanych działań, wzajemnego szacunku, życzliwości oraz wielu powodów do dumy. Niech praca na rzecz edukacji przynosi poczucie spełnienia, a szkoła pozostaje miejscem bezpiecznym, otwartym i sprzyjającym rozwojowi każdego młodego człowieka. Dziękuję.

Posel Bronisław Foltyn
Klub Poselski Konfederacja

Ostatnio więcej czasu spędziłem na polskich lotniskach i odkryłem ze zdziwieniem, że Paulina Hennig-Kloska postanowiła zemścić się na wszystkich podróżujących samolotami. Lotniskowy przekręt, który odkryłem, idzie w dziesiątki milionów złotych i, co ciekawe, nikt za bardzo się tym nie przejmuje. Otóż idzie tu o ekologię, o recykling idzie i o odzyskiwanie jak największej ilości surowców wtórnych. Od roku obowiązuje bowiem w Polsce system kaucyjny. Kupując w sklepie wodę, musisz obowiązkowo zapłacić również kaucję za opakowanie. Jeśli chcesz odzyskać pieniądze, to musisz udać się do kaucjomatu. Kto kaucji nie odbiera, ten de facto zrzeka się tych pieniędzy, a nieodebrane miliardy płyną prosto do ośmiu operatorów.

Cóż więc to za przekręt? Wyobraźcie sobie, że na żadnym z 15 polskich lotnisk nie znajdziecie ani jednego kaucjomatu i ani jednego punktu odbioru opakowań. Nie ma i już. Wystąpiłem więc z interpelacją w tej sprawie do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Zapytałem, co zamierzają z tą sytuacją zrobić. Użyłbym odpowiedź, że kompletnie nic. Mało tego, urzędnicy z rozbijającą szczerością stwierdzili, że kaucję pobierać trzeba, żadnego wyjątku robić nie należy, a problemu szczegółowo nie zbadano. I tyle.

15 polskich lotnisk stało się więc miejscami niezbadanymi, miejscami, do których system dotarł tylko w tej części, która pozwala w świetle prawa pozbawiać podróżnych kaucji. Każdy, kto znajdzie się za bramkami kontrolnymi, nie ma żadnej szansy, by swoją kaucję odzyskać. Wychodzi na to, że uśmiechnięci operatorzy mogą już zacierać ręce, bo nieodebrane kaucje z polskich lotnisk popłyną do nich strumieniami. Urzędnicy stworzyli im na lotniskach prawdziwy kaucyjny raj.

Ktoś powie: zaraz, zaraz, przecież nikt nie zakazuje pustych puszek i butelek zabierać ze sobą na wyjazd. I ma całkowitą rację. Weekend w Hiszpanii, tydzień w Egipcie czy miesiąc w Azji – nic nie stoi absolutnie na przeszkodzie, żeby butelki wozić ze sobą. Ale, uwaga, pamiętajcie, że butelka musi być w idealnym stanie. Na wakacjach należy więc o nią dbać i ją właściwie pielęgnować, tak żeby potem nie było problemu w kaucjomacie. A jak wytłumaczyć

zagranicznym celnikom, że wozicie ze sobą śmieci? To już zostawiam waszej wyobraźni.

Czy więc wciąż jeszcze tu o ekologię idzie, o jakiś tam recykling i odzyskiwanie surowców wtórnych? Oczywiście, że tak. Chyba nie znajdziecie lepszego dowodu niż 66 mln pasażerów pozbawionych dostępu do kaucjonatów na polskich lotniskach. A jak się komuś nie podoba, to zawsze przecież może oblecieć pół świata z własną, ukochaną butelką.

Posel Marek Gróbarczyk

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

W odpowiedzi na ustawę budżetową na 2027 r. wyrażam stanowczy sprzeciw wobec działań rządu Donalda Tuska, które jednoznacznie uderzają w rozwój polskiej infrastruktury morskiej. Analiza budżetu państwa na 2027 r. obnaża prawdziwe intencje obecnej władzy wobec strategicznej inwestycji, jaką jest budowa głębokowodnego terminala kontenerowego w Świnoujściu. Rząd zdecydował o drastycznym obcięciu środków finansowych przeznaczonych na realizację nowego toru wodnego na Morzu Bałtyckim, który miał stanowić kluczową drogę podejścia dla największych oceanicznych kontenerowców.

Zamiast deklarowanego miliardowego wsparcia w dokumentach budżetowych zabezpieczono zaledwie ułamek potrzebnej kwoty. Tak radykalne ograniczenie finansowania w praktyce oznacza całkowite zablokowanie tej kluczowej inwestycji. Bez odpowiednich funduszy na prace hydrotechniczne i budowę toru wodnego realizacja całego przedsięwzięcia staje się niemożliwa. Działania te wpisują się w niepokojący trend rezygnacji z projektów podnoszących konkurencyjność Polski.

W tym kontekście szeroko promowany przez obecną koalicję projekt pod nazwą Przylądek Pomerania należy uznać za cyniczne i celowe wprowadzanie opinii publicznej w błąd. Tworzenie pozorów, że inwestycja jest kontynuowana poprzez realizację wyłącznie drobnych prac pobocznych, służy jedynie maskowaniu faktycznego paraliżu decyzyjnego. Mydlenie oczu obywatelom wizualizacjami i obietnicami nie zmienia faktu, że bez głębokiego toru wodnego port nigdy nie powstanie. Projekt ten został skazany na porażkę, a narracja o jego świetlanej przyszłości to zwykła fikcja.

Domagam się natychmiastowego przywrócenia pełnego finansowania toru podejściowego oraz zaprzestania szkodliwej propagandy. Polska nie może rezygnować ze swoich strategicznych szans rozwojowych na rzecz interesów obcych portów. Taka polityka to jawny sabotaż gospodarczy.

Posel Czesław Hoc

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 19 października 2026 r. to 42. rocznica męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki – polskiego duchownego katolic-

kiego, kapelana warszawskiej „Solidarności” oraz męczennika za wiarę i ojczyznę, także kapelana hutników z Huty Warszawa oraz służby zdrowia, inicjatora słynnych mszy za ojczyznę (od lutego 1982 r.).

Człowiek, który stał się symbolem niezłomnej walki o wolność, godność i prawdę. Ks. Jerzy nie walczył bronią, lecz słowem pełnym miłości i Ewangelii. Porwany i bestialsko zamordowany 19 października 1984 r. przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa (SB). Miał 37 lat. Jego zmaltretowane ciało wrzucono do Zalewu Wiślanego koło Włocławka. Jego krew, przelana za wolną Polskę, pozostaje wiecznym oskarżeniem totalitarnego bezprawia i symbolem niezłomności narodu.

19 października to także Narodowy Dzień Pamięci Duchownych Niezłomnych ustanowiony przez Sejm RP w 2018 r. Należy zawsze mieć w pamięci odważnych i niezłomnych kapłanów zamordowanych w niemieckich obozach koncentracyjnych i Katyniu, a także Prymasa Tysiąclecia – kard. Stefana Wyszyńskiego oraz tych kapłanów, którzy w okresie mrocznego okresu komunizmu oddali swoje życie za sprawę, którym służyli: prawdę, wolność, odwagę i życie według zasad Ewangelii. Wymienię tylko niektórych. Są to śp.:

— ks. Ignacy Skorupka – zginął 14 sierpnia 1920 r. pod Ossowem, w wieku 27 lat, w Bitwie Warszawskiej;

— ks. Jan Leon Ziółkowski – kapelan Wojska Polskiego, osadzony przez NKWD w Kozielsku, zamordowany w ramach zbrodni katyńskiej;

— bł. ks. Władysław Miegoń – pierwszy kapelan Marynarki Wojennej odrodzonej Rzeczypospolitej, zmarł z wycieńczenia w Dachau 15 października 1942 r.;

— bł. o. Michał Czartoryski – dominikanin i kapelan zgrupowania „Konrad”, 6 września 1944 r. został zamordowany przez Niemców;

— bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski – związany z harcerstwem, wychowaniem młodzieży i duszpasterstwem, był stale przy chorych na tyfus, sam zaraził się tyfusem i zmarł 23 lutego 1945 r., 2 miesiące przed wyzwoleniem obozu w Dachau;

— bł. bp Michał Kozal – biskup pomocniczy włocławski, 26 stycznia 1943 r. został zamordowany w obozowym rewirze śmiercionośnym zastrzykiem fenolu w Dachau;

— ks. Jan Zieja – pochodzący z ubogiej rodziny chłopskiej z Ossy w ziemi opoczyńskiej, pełnił funkcje kapelańskie w czasie wojny polsko-bolszewickiej, kampanii wrześniowej 1939 r. i powstania warszawskiego, współpracował z Radą Pomocy Żydom („Żegota”), w 1976 r. współtworzył Komitet Obrony Robotników, zmarł 19 października 1991 r., dokładnie 7 lat po uprowadzeniu ks. Jerzego Popiełuszki;

— jezuita ks. Władysław Gurgacz – w maju 1948 r. został kapelanem oddziału „Żandarmeria”, zbrojnej części Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowców działającej w Beskidzie Sądeckim, posługiwał się pseudonimem „Sem”, lecz partyzanci nazywali go

także „Ojcem”, 14 września 1949 r., w święto Podwyższenia Krzyża Świętego, został stracony w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie;

— bł. kard. Stefan Wyszyński – podczas II wojny światowej przebywał w Laskach, gdzie jako „Radwan III” pełnił posługę kapelana Armii Krajowej, również w szpitalu powstańczym w czasie powstania warszawskiego, 25 września 1953 r. Stefan Wyszyński został aresztowany i przez ponad 3 lata przebywał w odosobnieniu.

I wielu, wielu innych niezłomnych księży zamordowanych przez komunistyczną bezpiekę i „nieznanych sprawców”: ks. Michał Pilipiec – żołnierz AK, zamordowany 8 grudnia 1944 r., ks. Michał Rapacz – zakatowany i dobity kilkoma strzałami w głowę (12 maja 1946 r.), ks. Stefan Niedzielak (zm. 20 stycznia 1989 r., Warszawa), ks. Stanisław Suchowolec (zm. 29/30 stycznia 1989 r., Dojlidy/Suchowola), ks. Sylwester Zych (zm. 11 lipca 1989 r., Krynica Morska), ks. Roman Kotlarz (18 sierpnia 1976 r.), ks. Leon Błaszczak, który nocą z 26 na 27 grudnia 1982 r. został uduszony na plebanii koło Częstochowy, ks. Stanisław Palimąka, którego ciało znaleziono 27 lutego 1985 r. w garażu.

O wielu z nich tak pięknie napisał ks. Wojciech Nowak, który jest kapłanem 15. Lubuskiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej, z końcową poruszającą refleksją: „Wierność Ojczyźnie i Ewangelii, o której przypominają losy duchownych niezłomnych, nie kończy się na słowach przysięgi, kazania czy uroczystego ślubowania. Jej właściwą miarą jest życie zgodne z tym, do czego człowiek się zobowiązał”.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas XXXII sesji Sejmu Dzieci i Młodzieży młodzi ludzie powiedzieli nam wiele ważnych rzeczy. Dziękuję im za zaangażowanie i odwagę w mówieniu o własnych potrzebach. Ich wystąpienia zasługują na dalszy ciąg w ramach naszej pracy. Mówili o presji związanej z ocenami i egzaminami, o braku czasu na odpoczynek, trudnych relacjach, hejcie i uzależnieniach, a także o obawach przed dorosłością. Bardzo mocno wybrzmiała potrzeba bycia wysłuchanym i traktowanym poważnie.

Młodzież wybrała temat programu nauczania i przygotowania do dorosłego życia. Uchwała w tej sprawie trafi do marszałka Sejmu. To sygnał, że uczniowie chcą rozumieć, jak szkolna wiedza pomoże im później samodzielnie funkcjonować. Jako nauczyciel i poseł uważam, że zasługują na konkretną odpowiedź. Powinniśmy wspólnie z uczniami i nauczycielami sprawdzać, które treści oraz metody nauczania dobrze spełniają tę rolę, a które wymagają zmiany.

Był jednak również gorzki moment. Młodzi zauważyli, że wielu polityków opuściło obrady zaraz po

rozpoczęciu. Ministrowie, wiceministrowie, posłowie i posłanki powinni poważnie potraktować ich rozczarowanie. Zostałem do końca razem z rzeczniką praw dziecka i pełnomocnikiem ministra edukacji do spraw uczniów. Warto było – usłyszałem o sprawach, którym powinniśmy poświęcić uwagę także podczas zwykłych posiedzeń tej Izby.

Wysoka Izbo! Obecność na otwarciu jest ważna. Pozostanie i wysłuchanie wniosków pokazuje młodym, że naprawdę liczymy się z ich zdaniem. Apeluję o przekazanie uchwały właściwym resortom i publiczną odpowiedź na postulaty młodzieży, ze wskazaniem, co można zrobić, kto za to odpowiada i w jakim terminie. Tam, gdzie realizacja będzie trudna, potrzebne jest uczciwe wyjaśnienie. Młodzi wykonali swoją pracę, a teraz my powinniśmy wykonać naszą. Dziękuję.

Posel Bożena Lisowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach Lublin stał się pierwszym przystankiem na mapie ogólnopolskiej trasy wiceministra rozwoju i technologii Michała Jarosa pod hasłem „Polska przedsiębiorcza”. Wizyta ta była jasnym sygnałem, jak ważną rolę w rozwoju gospodarczym całego kraju odgrywa Lubelszczyzna.

Głównym tematem rozmów z przedsiębiorcami były prostsze przepisy oraz większy udział polskich firm w zamówieniach publicznych. Deregulacja musi odpowiadać na codzienne wyzwania biznesu, a preferencja krajowa – wzmacniać naszą gospodarkę. Chcemy, aby jak największa część z 600 mld zł przeznaczanych rocznie na przetargi trafiała do rodzimych wykonawców.

Przez całe lata małe i średnie przedsiębiorstwa z takich regionów jak Lubelszczyzna miały trudności w rywalizacji o duże zamówienia z zagranicznymi koncernami. Chcemy to zmienić poprzez uproszczenie procedur, większą przejrzystość oraz stworzenie realnych ułatwień dla lokalnych wykonawców.

Jako posłanka z Lublina z ogromną satysfakcją przyjmuję to, że nowa wizja polityki gospodarczej jest bezpośrednio konsultowana z przedsiębiorcami z naszego regionu. Nasze lokalne firmy udowadniają każdego dnia swoją innowacyjność, rzetelność i najwyższą jakość świadczonych usług. Zasługują na pełne wsparcie państwa oraz uczciwe warunki startu w przetargach publicznych.

Zapewniam, że jako parlamentarzystka z Lubelszczyzny będę aktywnie wspierać wszelkie rozwiązania ustawodawcze otwierające przed naszymi przedsiębiorcami nowe perspektywy rozwoju i tworzenia stabilnych miejsc pracy. Dziękuję bardzo.

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Sejm Wielki (Sejm Czteroletni) uchwalił akt „Zaręczenia Wzajemnego Obojga Narodów” 20 października 1791 r. Stanowił szczegółowe przepisy wykonawcze do Konstytucji 3 maja i wyjaśniał zasady unii polsko-litewskiej.

Zaręczenie odwoływało się do związku Korony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Powoływało wspólny zarząd nad wojskiem i skarbem. Komisja Wojskowa Obojga Narodów i Komisja Skarbowa Obojga Narodów miały się składać z równej liczby przedstawicieli Korony i Litwy. Zobowiązano się do zapewnienia takiej samej liczby ministrów i urzędników na Litwie i w Koronie, z takimi samymi tytułami i uprawnieniami. Zapewniono alternatywę Korony i Litwy w kierownictwie Komisji: Skarbowej i Wojskowej. Kasa skarbową Wielkiego Księstwa Litewskiego miała pozostawać na Litwie. Sprawy sądowe Komisji Skarbowej dotyczące obywateli Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz spraw litewskich miały być rozpatrywane przez osobny sąd skarbowy powołany dla Wielkiego Księstwa Litewskiego. W zakończeniu wszystkie wymienione postanowienia i gwarancje dla Wielkiego Księstwa Litewskiego uznano za artykuły aktu unii tychże narodów.

Zaręczenie weszło w skład pacta conventa i zobowiązywało Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz każdego następnego monarchę Rzeczypospolitej, tym samym było traktowane jako trwalsze niż postanowienia konstytucji, mogącej być rewidowaną co 25 lat wedle jej artykułu VI. Było dopełnieniem Konstytucji 3 maja w kwestii relacji polsko-litewskich.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Czy rzecznik praw obywatelskich broni wszystkich obywateli? Razem z posłem Mariuszem Goskiem domagamy się odpowiedzi.

Wspólnie z posłem Mariuszem Goskiem udaliśmy się do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, aby zadać pytania dotyczące najpoważniejszych spraw związanych z ochroną praw i wolności obywatelskich w Polsce. Chcieliśmy dowiedzieć się, jakie konkretne działania podjęła Sylwia Gregorczyk-Abram od czasu objęcia urzędu w lipcu 2026 r.

Nie interesują nas ogólniki, deklaracje ani konferencje prasowe. Interesuje nas rzeczywista pomoc obywatelom, których prawa mogły zostać naruszone. Gdzie jest rzecznik praw obywatelskich, kiedy dochodzi do ludzkich tragedii, poważnych nadużyć i budzących ogromne wątpliwości działań instytucji państwowych?

Podczas wizyty przedstawiliśmy szereg konkretnych spraw.

Po pierwsze, sprawa byłych współpracownic Michała Kołodziejczaka. Kobiety publicznie oskarżyły

byłego wiceministra rolnictwa o agresję, przemoc, poniżanie, groźby i nakłanianie do zażywania narkotyków. Opisywały również sytuacje dotyczące relacji intymnych i zależności zawodowej. Kołodziejczak zaprzecza tym zarzutom. Zapytaliśmy, czy RPO podjęła działania mające na celu ochronę potencjalnie pokrzywdzonych kobiet i wyjaśnienie, czy dochodziło do naruszenia ich godności oraz praw pracowniczych.

Po drugie, dramatyczna śmierć 3,5-letniego Kacpra, który zmarł w Szpitalu Zachodnim w Grodzisku Mazowieckim. Rodzina stawia poważne pytania dotyczące diagnostyki, transportu i udzielonej pomocy medycznej. Czy RPO zainteresowała się tą tragedią? Czy wystąpiła o wyjaśnienia? Czy podjęła jakiegokolwiek działania systemowe?

Po trzecie, śmierć 67-letniej pani Marii, pacjentki onkologicznej, która spędziła ponad 46 godzin na szpitalnym oddziale ratunkowym w Poznaniu. Jej stan się pogarszał, a ostatecznie kobieta zmarła. Zapytaliśmy, czy RPO interweniowała i co robi w sprawie wielogodzinnego oczekiwania ciężko chorych pacjentów na odpowiednią pomoc.

Po czwarte, masowy wyciek danych medycznych, który mógł dotyczyć blisko 19 mln osób. Wrażliwe informacje dotyczące zdrowia obywateli mogły znaleźć się w rękach cyberprzestępców. Czy RPO podjęła działania chroniące prywatność i bezpieczeństwo poszkodowanych? Czy ustalała, czy państwo i administratorzy danych należycie wywiązują się ze swoich obowiązków?

Po piąte, sprawa prywatnego ogrodu zoologicznego w Łącznej, gdzie doszło do szeroko komentowanych działań Policji i prokuratury, zatrzymań oraz wywożenia zwierząt. Zapytaliśmy, czy rzecznik badała legalność i proporcjonalność podejmowanych czynności, z uwzględnieniem praw właścicieli i pracowników oraz ochrony zwierząt.

Po szóste, działania organów państwa wobec konserwatywnych mediów i organizacji pozarządowych. Pytaliśmy m.in. o ochronę wolności słowa, pluralizmu medialnego oraz o działania organów skarbowych i śledczych wobec organizacji takich jak Fundacja Fidei Defensor. Czy RPO sprawdza, czy państwo stosuje jednakowe standardy wobec wszystkich organizacji, niezależnie od ich poglądów?

Szczególnie bulwersująca jest sprawa interwencji Policji z 15 maja 2026 r. w mieszkaniu Tomasza Sakiewicza, redaktora naczelnego Telewizji Republika. Z informacji Komendy Stołecznej Policji wynika, że dwóch funkcjonariuszy dopuściło się naruszeń dyscypliny służbowej. Jeden nie rejestrował interwencji kamerą nasobną, drugi nie dopełnił kilku obowiązków, m.in. związanych z identyfikacją i pouczeniem osoby legitymowanej. A jaka była reakcja przełożonych? Nie wszczęto postępowań dyscyplinarnych. Uznano przewinienia za czyny mniejszej wagi i ograniczono się do rozmów dyscyplinujących.

Pytam zatem: Dlaczego potwierdzone naruszenia obowiązków służbowych nie doprowadziły do poważ-

niejszego rozliczenia? Czy w Polsce wystarczy rozmowa z przełożonym, gdy policjant narusza przepisy podczas interwencji w prywatnym mieszkaniu? Czy RPO zaakceptowała takie rozstrzygnięcie? Czy zamierza podjąć dalsze działania, aby wyjaśnić wszystkie okoliczności interwencji, w tym jej legalność i proporcjonalność?

Niepokojące są również okoliczności sprawy pana Piotra W., zatrzymanego w związku z wydarzeniami przed Trybunałem Konstytucyjnym. Wokół zatrzymania pojawiły się poważne kontrowersje, a sąd nie uwzględnił wniosku prokuratury o tymczasowe aresztowanie.

Według informacji, które otrzymaliśmy, pierwsze działania w tej sprawie ze strony Biura RPO miały zostać podjęte dopiero po naszej wizycie. Jeżeli tak było, powstaje zasadnicze pytanie: Dlaczego potrzebna była osobista interwencja dwóch posłów, aby urząd zainteresował się tak głośną sprawą? Drogą wskazania dokładnych dat podjęcia czynności oraz przedstawienia ich rezultatów.

Pani Rzecznik! Konstytucyjna ochrona praw obywatelskich nie może zależeć od sympatii politycznych, światopoglądu, miejsca pracy ani tego, czy pokrzywdzony popiera obecną władzę, czy jest jej przeciwnikiem. Rzecznik praw obywatelskich ma stać na straży praw wszystkich obywateli – także tych, którzy są niewygodni dla rządzących.

Wspólnie z posłem Mariuszem Goskiem oczekujemy szczegółowych odpowiedzi na każde z przedstawionych pytań. Chcemy poznać daty interwencji, sygnatury spraw, treść wystąpień do właściwych instytucji oraz konkretne efekty podjętych działań. Jeżeli w którejś sprawie RPO nie interweniowała, oczekujemy wyjaśnienia dlaczego. Na odpowiedzi nadal czekamy. Nie zamierzamy pozostawić tych spraw bez dalszych działań parlamentarnych.

Prawa obywatelskie nie mogą być chronione wybiórczo. Państwo prawa musi oznaczać jednakowe standardy wobec każdego obywatela.

Posel Marek Matuszewski

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W wielu miejscowościach placówka pocztowa jest dla mieszkańców czymś więcej niż miejscem nadania paczki. Starsza osoba odbiera tam korespondencję, opłaca rachunek i załatwia sprawy, z którymi nie potrafi sobie poradzić za pomocą telefonu. Kiedy w okienku pracuje jedna osoba, kolejka rośnie, a wraz z nią poczucie, że podstawowa usługa publiczna staje się coraz trudniej dostępna. Za statystyką o restrukturyzacji stoją konkretni ludzie: klienci i przeciążeni pracownicy. Oczekujemy od rządu i władz Poczty Polskiej przedstawienia planu utrzymania dostępnych usług w małych miastach i na wsi. Trzeba jasno powiedzieć, gdzie występują braki kadrowe i jak zostaną uzupełnione.

Posel Grzegorz Placzek

Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ministerstwo Zdrowia planuje od 2027 r. wprowadzenie obowiązkowych szczepień przeciw HPV u dzieci. Jednocześnie Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego zaproponowała podniesienie maksymalnej grzywny za uchylanie się od obowiązkowych szczepień z 1,5 tys. zł do 9 tys. zł.

To jednak tylko część problemu. Już dziś przepisy przewidują możliwość nakładania na rodziców administracyjnych grzywien w celu przymuszenia – do 10 tys. zł jednorazowo i nawet do 50 tys. zł łącznie. Co istotne, egzekucja takich należności może nastąpić jeszcze przed prawomocnym zakończeniem sporu przed sądem administracyjnym.

W mojej ocenie tak daleko idące instrumenty przymusu finansowego wymagają szczególnie poważnej debaty. Rodzice muszą mieć zagwarantowany rzeczywisty dostęp do informacji medycznej, jasnych procedur odwoławczych i skutecznej ochrony swoich praw.

Chcę podkreślić, że dyskusja o obowiązkowości szczepień nie jest równoznaczna z kwestionowaniem ich znaczenia w profilaktyce zdrowotnej. Szczepienia przeciw HPV służą zapobieganiu zakażeniom mogącym prowadzić do rozwoju nowotworów. Nie zwalnia to jednak państwa z obowiązku uzasadnienia proporcjonalności proponowanych sankcji.

Uważam, że szczepienia przeciw HPV powinny pozostać dobrowolne, a polityka zdrowotna powinna opierać się przede wszystkim na rzetelnej informacji, edukacji i budowaniu zaufania rodziców, zamiast na groźbie coraz wyższych kar finansowych. Dziękuję.

Posel Artur Szalabawka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

W imieniu milionów oszukanych Polaków chcę krótko podsumować niszczycielską, nieodpowiedzialną i skrajnie niekompetentną politykę człowieka, który miał być „wielkim magiem gospodarki”, a stał się grabarzem polskiej stabilności finansowej. Mowa o ministrze finansów Andrzeju Domańskim, którego rządy w resorcie zapiszą się w historii jako epoka Andrzeja Dziury Domańskiego – architekta totalnego paraliżu budżetowego kraju.

To, co ten minister wyprawia z publicznymi pieniędzmi, to już nie jest zwykła nieudolność. To według mnie jest świadome i systemowe doprowadzanie państwa polskiego na skraj bankructwa. Spójrzmy na twarde merytoryczne fakty i porażające liczby, z których minister Domański nie potrafi się wytłumaczyć.

1. Historyczne gigantyczne deficyty budżetowe. W roku 2024 zaplanowano monstrualny deficyt, który po gwałtownej nowelizacji i tak spuchł do ponad 211 mld zł. W 2025 r. zamiast zapowiadanego uzdro-

wienia dziura ta wystrzeliła do poziomu ok. 275,7 mld zł. Mało tego. Projekt budżetu przygotowany pod dyktando ministra Domańskiego zakłada absolutnie rekordowy, przerażający deficyt w wysokości 281,2 mld zł. Sumarycznie, w ciągu zaledwie 4 lat, ten rząd generuje dziurę budżetową na poziomie ponad biliona złotych. Czy to jest zarządzanie państwem, czy bezwzględne rolowanie długu na koszt przyszłych pokoleń?

2. Całkowite załamanie ściągальności dochodów państwa. Minister Domański kompletnie poległ na planowaniu i egzekwowaniu wpływów do budżetu. Tylko w samym roku różnica między szumnie zapowiadanyymi a realnie wykonanyymi dochodami podatkowymi wyniosła aż 41,5 mld zł, z czego z samego podatku VAT uciekło z budżetu blisko 28 mld zł. Wracają czasy bezkarności mafii VAT-owskich, a minister bezradnie rozkłada ręce, próbując maskować ten dramatyczny ubytek sztywnym cięciem wydatków rozwojowych.

3. Pętla zadłużenia i realne widmo krachu. Oficjalne dokumenty rządowe, w tym strategia zarządzania długiem, czarno na białym potwierdzają katastrofę: relacja państwowego długu publicznego do PKB ma drastycznie wzrosnąć. Rząd sam przyznaje, że prawdopodobieństwo przekroczenia konstytucyjnego i ustawowego progu ostrożnościowego zbliży nas niebezpiecznie do granicy 60% PKB, co uruchomi procedury ostrożnościowe i zmusi Polskę do drastycznego, bolesnego zaciskania pasa. Agencje ratingowe już reagują na to szaleństwo, obniżając perspektywy stabilności naszego kraju.

Polacy w wyborach nie głosowali na powrót do nędzy, na drożący koszt obsługi długu publicznego, na paraliż inwestycji strategicznych ani na destabilizację państwa. Wniosek o wotum nieufności wobec Andrzeja Domańskiego to nie jest zwykła polityczna potyczka. To absolutny imperatyw moralny i gospodarczy, by odsunąć od kasy państwa człowieka, pod którego wodzą Polska dryfuje prosto w przepaść bankructwa.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie planowanej zmiany trasy nocnego pociągu IC „Podhalanin” mijającego m.in. miasta Koło i Konin

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Burmistrz Koła pan Krzysztof Witkowski, jak również samorządowcy z Konina zasygnalizowali mi sprawę dotyczącą planowanej od 13 grudnia br. zmiany trasy kursowania nocnego pociągu IC „Podhalanin”, w wyniku której m.in. miasta Koło i Konin mają zostać pozbawione nocnego połączenia.

Z przedstawionych informacji wynika, że po zmianie rozkładu jazdy pociąg IC „Podhalanin” ma kursować przez Środę Wielkopolską i Kalisz, a do-

tychczasowa trasa przez Koło – Konin zostałaby pominięta.

Nocne połączenie ma istotne znaczenie dla mieszkańców miast położonych na tej trasie. Umożliwia podróżowanie w godzinach nocnych i dotarcie rano do większych ośrodków miejskich, co ma szczególną wagę dla osób podróżujących w celach zawodowych, edukacyjnych, rodzinnych i turystycznych. Dla wielu z nich jest to jedyna realna możliwość dotarcia na czas do pracy, na uczelnię lub na umówione wizyty. Jest to także wygodna alternatywa dla transportu indywidualnego. Utrata tego połączenia dotknęłaby więc różne grupy mieszkańców: osoby pracujące, uczące się i studiujące, podróżujące do rodziny oraz turystów odwiedzających miasto. Koło i Konin leżą przy jednej z najważniejszych linii kolejowych w kraju, dlatego mieszkańcy mogą oczekiwać możliwie szerokiej oferty przewozów, także w porze nocnej. Likwidacja nocnego połączenia ograniczyłaby dostępność komunikacyjną tych miast i pogorszyłaby możliwości podróżowania koleją. Pozostawałoby to w sprzeczności z celem rozwoju przewozów kolejowych jako dostępnego, ogólnopolskiego środka transportu. Trudno uznać za uzasadnione, aby miasta położone przy tak ważnej linii zostały pozbawione możliwości korzystania z całonocnej lub możliwie szerokiej oferty przewozów kolejowych.

Posel Sylwester Tułajew

Klub Parlamentarny Rozwój Plus

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj minęły 42 lata od zamordowania bł. ks. Jerzego Popiełuszki przez funkcjonariuszy komunistycznej Służby Bezpieczeństwa. Kapelana „Solidarności”, który upominał się o prawdę, wolność i godność człowieka. Za tę odwagę zapłacił życiem. Jego świadectwo jest obecne również tutaj, w sali plenarnej polskiego Sejmu.

W nocy z 19 na 20 października 1997 r. posłowie Tomasz Wójcik i Piotr Krutul zawiesili na tej sali krzyż. Wcześniej, podczas mszy świętej za ojczyznę, odprowadzanej w rocznicę śmierci ks. Jerzego, spoczywał on na jego grobie. Po mszy matka kapłana, Marianna Popiełuszkó, przekazała go parlamentarzystom.

Ten krzyż powinien wisieć tutaj zawsze. Powinien przypominać każdej kolejnej większości parlamentarnej, każdemu rządowi i każdemu z nas, że godność człowieka jest ważniejsza od interesu partii. Że solidarność oznacza odpowiedzialność za słabszych. Że sprawiedliwość wymaga uczciwych zasad, także wobec politycznych przeciwników.

To zobowiązanie ma bardzo konkretny wymiar polityczny. Władza ma służyć obywatelom, szanować ich sumienia i słuchać ludzi pracy. Ma odpowiadać na krytykę argumentami i ponosić odpowiedzialność za własne decyzje. Dlatego sprzeciwiam się traktowaniu krzyża i chrześcijańskiego dziedzictwa Polski jako przeszkody, którą trzeba usunąć z życia publicz-

nego. Żadna większość parlamentarna nie otrzymuje mandatu do wymazywania naszej narodowej pamięci.

Obecność tego krzyża zobowiązuje również nas, którzy go bronimy, do uczciwości, do szacunku dla każdego człowieka, także niewierzącego, do troski o rodziny, pracowników i wszystkich potrzebujących pomocy. Niech pozostanie tutaj na zawsze. Niech przypomina o ks. Jerzym, o „Solidarności” i o Polsce budowanej na prawdzie, wolności oraz sprawiedliwości.

Zło dobrem zwyciężaj! Dziękuję.

Posel Jan Warzecha

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoka Izbo! Jako poseł Prawa i Sprawiedliwości wyrażam zdecydowany sprzeciw wobec blokowania uzupełnienia składu Zarządu Narodowego Banku Polskiego. Niezależność banku centralnego jest fundamentem bezpieczeństwa gospodarczego Polski i ochrony wartości pieniędzy obywateli. Zgodnie z ustawą w skład Zarządu NBP wchodzi prezes jako przewodniczący oraz od sześciu do ośmiu członków, w tym dwóch wiceprezesów. Tymczasem zbliżający się koniec kadencji prezesa NBP Adama Lipińskiego, a następnie Marty Gajęckiej wymaga pilnego zakończenia procedury powołania ich następców.

Jak poinformowała Kancelaria Prezydenta, postanowienia dotyczące czterech nominacji przekazane premierowi w lutym zostały w maju zwrócone przez niego bez kontrasygnaty. W tej sytuacji premier Donald Tusk powinien publicznie wyjaśnić swoją decyzję i przedstawić sposób zapewnienia prawidłowego składu zarządu. Popieram zapowiedziane przez prezydenta Karola Nawrockiego ponowne przekazanie postanowień dotyczących powołania Marty Kightley, Ludwika Koteckiego, Przemysława Litwiniuka i Marcina Zarzeckiego. Według Kancelarii Prezydenta kandydatury te wyłoniono w drodze porozumienia różnych środowisk politycznych. Ich ponowne przedstawienie daje szansę na zakończenie sporu i zabezpieczenie ciągłości działania banku centralnego. Dalsze blokowanie nominacji oceniam jako przejaw politycznej nieodpowiedzialności, której konsekwencje mogą dotknąć całe państwo. Nie wolno wykorzystywać procedur powoływania władz NBP do wywierania presji na jego prezesa ani osłabiania niezależności tej instytucji. Decyzje dotyczące polityki pieniężnej, rezerw walutowych i stóp procentowych muszą pozostawać w rękach właściwych organów, wolnych od nacisków rządu. Prawo i Sprawiedliwość będzie bronić polskiego złotego oraz prawa Polski do prowadzenia samodzielnej polityki pieniężnej.

Wzywam premiera Donalda Tuska do udzielenia kontrasygnaty i podjęcia współpracy z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej w interesie obywateli. Bez-

pieczeństwo oszczędności Polaków, wiarygodność państwa i niezależność Narodowego Banku Polskiego muszą stać ponad partyjnym interesem.

Posel Tadeusz Woźniak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoki Sejmie! Pragnę dzisiaj oddać hołd wyjątkowemu człowiekowi, którego tragiczna, męczeńska śmierć na zawsze wpisała się w historię chrześcijańskiej Polski – bł. ks. Jerzemu Popiełuszcze – kapłanowi, który został w bestialski sposób zamordowany tylko dlatego, że jako ksiądz katolicki głosił prawdy wynikające z Biblii i katolickiej nauki społecznej. W sprawach wiary i wartości był bezkompromisowy i za to zapłacił najwyższą cenę w wymiarze bytu ziemskiego. Narodził się jednak dla Nieba i teraz wyprasza łaski bezpośrednio u Boga.

Mijają 42 lata od tragicznej nocy z 19 na 20 października 1984 r., kiedy to funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa – komunistycznego aparatu terroru – bezprawnie uprowadzili, okrutnie torturowali, a następnie bestialsko zamordowali kapelana „Solidarności”. Chcieli za wszelką cenę uciszyć podnoszący się wśród narodu głos prawdy i wolności. Chcieli zastraszyć miliony Polaków odnajdujących w jego czynach i słowach nadzieję oraz siłę do oporu przeciwko bezbożnemu systemowi. Jako oficjalną datę śmierci ks. Jerzego przyjmuje się 19 października 1984 r., choć faktyczna data dzienna jego śmierci do dzisiaj nie została ustalona.

Ks. Jerzy Popiełuszko zawsze był wierny Bogu i ojczyźnie. Przekazywał światu prawdy proste, a zarazem potężne – że wolność jest darem niebios, prawda przewyższa fałsz, że zło trzeba dobrem zwyciężać, że sprawiedliwość wymaga odwagi.

Niestety dzisiaj, gdy wartości chrześcijańskie próbuje się w Polsce spychać na margines, a rolę Kościoła katolickiego w odzyskaniu niepodległości podważać, dziedzictwo patriotyczne i kapłańskie nauki ks. Jerzego są nam równie potrzebne jak w czasach PRL-u. Są dla nas drogowskazem, jak bronić prawdy bez względu na cenę, jak żyć w zgodzie z własnym sumieniem, jak zło dobrem zwyciężać.

Wysoki Sejmie! Jesteśmy winni ks. Jerzemu Popiełuszcze pamięć, modlitwę oraz codzienną pracę na rzecz budowania silnej, suwerennej i sprawiedliwej Polski opartej na wartościach, za które on oddał swoje młode życie. Nie pozwolimy na wymazanie tej historii z narodowej pamięci. Bł. ks. Jerzy, Kościół i patriotyczny naród pamiętają o tobie. Tę pamięć będziemy przekazywać z pokolenia na pokolenie. Polacy nie dadzą sobie odebrać wartości, o które tak dzielnie walczyłeś.

Bł. ks. Jerzy, módl się za nami. Módl się za naszą umiłowaną ojczyznę, która także dzisiaj stoi w obliczu licznych zagrożeń zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768